



10736

I

63/2

P

Mod. St. 5/2

~~Thist. power. 17~~



✓
VII. 48.
VI. 1. 18.

Tom 57



HISTORIA

POWSZECHNA

CZYLI

KONTYNUACJA

JAKOBA BENIGNA BOSSUETA

*Objasniająca Porządek, wzrost Religii
i Odmiany Państw.*

TOM TRZECI.

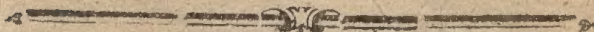
CZĘŚĆ DRUGA.

Zawierająca w sobie z naczyniejsze przypadki,
które się przytrafiły od Roku 1710. aż
do Roku 1721.

Przez X. ZYGMUNTA LINOWSKIEGO
Scholarum Piarum.



W WARSZAWIE 1792.



w Drukarni J. K. Mei i Rzeczypospolitey
u XX. *Scholarum Piarum.*

SELIGER-BRIE



SELIGER

10736 I



HISTORYI POWSZECHNEY,

TOM TRZECI. CZĘŚĆ DRUGA.

*Zawierająca w sobie znaczniejszy przy-
padki które się przytrafiły od R. 1710.
aż do R. 1721.*

Wielka Brytania Roku tego, pomimo Rok
pomyślnych powodzeń sprzy. 1710.
mierzonych z nią Potencyi, i wielkich Anglia
zwycięstw, które iey woysko z nieprzy-
iacioli odniosło, wewnątrznie zakłóconą,
i zamęzaną została. Przy końcu roku
zeszłego, iedna partykularna osoba zanio-
ła skargę, do niższej Izby Parlamentu o
dwa Kazania, miane przez iednego Du-
chownego nazwiskiem *Sachaverel*, a ofo-
bli-

1710. bliwie na przeciw iednemu, które miał dnia szesnastego Listopada w przytomności Prezydenta Miasta Londynu, a które potém wyszło było z Druku pod tytułem: *Nebespieczeństwo od fałszywych Braci, tak dla Kościoła, iako i dla Ojczyzny.* Zaskarżająca Osoba twierdziła, iż w tym kazaniu zawierały się zdania wstecz przeciwne ostatniey rewolucyi, a na którey równie rząd terażniejszy Państwa, iako i następstwo Tronu Angielskiego w linii Protestanckiey iest zasądzone; a tym samym, że zdania te dążyły do wzniecenia niezgody w Narodzie, i wzbudzenia Ludu do rokoszu. A że wielu bardzo w Izbie niższej powstało naprzeciw tey zbytney wolności Kaznodziei, i że nie było i iednego, któryby był usta otworzył na obronę iego; przeto Izba niższa wydała swój wyrok iednomyślnie, że te kazania były pałzkwilem pełnym zgorszenia, czyniące oraz zelżywość Majeśćatowi, uwłaczające nie tylko iego rządowi, ale oraz dwóm Izbom Parlamentowym, z których woli, i władzy następstwo Tronu Angielskiego w linii Protestanckiey ustanowione było; że kazania te, zdolne były do wzbudzenia umysłów Obywatelskich do rebellii:

a zatem nakazała też Izba niższa ażeby 1710.
 pomieniony Kaznodzieia *Sachaverel*, oraz
 i Drukarz tych kazań, stawili się nazajutrz
 w Izbie niższej dla usłyszenia wyroku, któ-
 ry miał być wypaść na przeciw obydwom.
 Nazajutrz stawili się pomieniony, wzwyż
 Kaznodzieia podług rozkazu Izby, lecz
 zastawszy w sali tey, gdzie oddają Memo-
 ryaly Duchownych blisko 150. z różnych
 miast zgromadzonych, wzbudzony podo-
 bno ich przytomnością, śmiało, i zuchwa-
 le odpowiedział na zapytania, a nakoniec
 złożył się Prezydentem Londyńskim, w
 którego przytomności kazał, iż ten nie
 tylko iego publicznie pochwalił naukę, ale
 nad to dziękował mu za to, iż tak Lud
 zbawiennie nauczał, i że on te rozkazał
 drukować kazania. Lecz gdy pomienio-
 ny Prezydent zaparł się, iż ani żadnych
 pochwał mu nie dawał, ani mu rozkazy-
 wał drukować tych kazań, natychmiast
 ów Kaznodzieia oddany jest pod strasz
 Sierzanta Izby mniejszey, a pierwszemu
 oskarżycielowi rozkazano, ażeby swe po-
 nowił zaskarzenie w wyższej Izbie Par-
 lamentu, imieniem niższej Izby, która
 sprawę tę przez wyznaczone Osoby po-
 pierać miała; iakoż natychmiast wybrano

1710. Osoby, którym nie tylko dano moc tych Pism roztrząsania, ale i potrzebnych wy-
prowadzenia inkwizycyi do przekonania
winowaycy.

Sprawa ta, lubo w początnych czasach
mniejszy zdawała się być wagi, w dal-
szych atoli przez wielką liczbę osób do
niej się interesujących, nader wielką, i
ważną się stała. Liczba, i zacność Par-
tyzantów, których tak nauka, iako i nau-
czyciel dla siebie przyjaznych znaleźli, nie
pomysłne cale dla Anglii rokowała skutki.
Nauka bowiem tego Kaznodziei dążyła do
zruynowania fundamentów założonego no-
wego rządu przez rewolucyą ostatnią, i
abdykacyą korony Króla Jakuba. Nau-
czał bowiem pomieniony kaznodzieia;
„ że Posłuszeństwo, i Poddaństwo Monar-
„ chom, iacykolwiek oni są, są im po-
„ winne z Prawa Bożego, a że zatém Król
„ Jakób, i jego następcy nigdy swych
„ praw do korony Angielskiej utracić nie
„ mogli; i że to wszystko co się zrobiło
„ na przeciw ich Prawom, powinno być
„ poczytane za niesłuszne, niesprawiedli-
„ we, i nieważne; że Lud nie jest cale ó-
„ bowiązany pod sumnieniem do zacho-
„ wania tych nowych ustaw, iako Prawu
„ Bo-

5, Bożemu, Słuszności, i Sprawiedliwości 1710.
„ włącz przeciwnych.

Partyzanci *Sachawerella* w wyższej
Głobliwie Izbie się znajdowali; liczba ich
nader wielka była, a wziętość w Naro-
dzie tak znakomitą miała, że Królowa Au-
na w krótkim czasie licznemi bardzo tak
za, iako i naprzeciw tej nowej Partyi
widziała się być obciążoną Memoryała-
mi. Sam zaś *Sachawerel* po różnych cho-
dząc Prowincyach, po wypadłym wyro-
ku, który mu zakazywał publicznie nau-
czać, od iednych pochwały, od drugich
wielkie odbierał affronty; a to podług u-
przedzenia Obywatelów tych Prowincyi,
przez które przechodził. Jedni bowiem
przyimowali go z wielkimi uroczysto-
ściami, i processyami iako Apostoła, dru-
dzy zaś wypędzali go od siebie, paląc ie-
go portrety, iako kacerza, i odszczepień-
ca od Wiary. Ta to więc przeciwność
w zdaniach o nauce tegoż nowego Nau-
czyciela, zdolna była do wzniecenia bun-
tów i uzbroienia Obywateli iednych na
przeciw drugim iedneyże Prowincyi, lub
Miasta. Rzecz ta zdawała się do wiary
całe niepodobna, gdyby dobrze nie była
wiadomą łatwość Narodu Angielskiego w
przy-

1710. przywiązywaniu się do zdań nauki nadzwyczajney w materyach Religii. Nie-tayno zaś iest nikomu, że w każdym kra-
iū Lud poſpolity częſtokroć działa bez za-
ſtanowienia ſię, i uwagi nad tym, co czy-
ni; i że łatwo daie ſię omamie, i ułudzić
tym, którzy ich chcą oſzukać; i że nako-
niec pod pozorem Religii, mocneyſi uſi-
łuią ſwe zamyſły zemſty, i ambicyi do
ſwego przyprowadzić ſkutku. Jakoż Ci,
którzy nauce ſprzysiali *Sachawerella* doka-
zali w roku naſtępującym, iż Miniſterium,
które im było przeciwne, było odmieniō-
ne, i że wielka część z tych, którzy od
przeſzłego Miniſterium byli pognębieni,
do pierwszego w Narodzie przywróceniu
zostałi kredytu i honoru.

Wiadomo zaś iest wſzyſtkim, że od-
dawnego czasu, Naród Angiełſki na dwie
dzieli ſię Partye: iedna nazywa ſię *Torris*,
a druga *Whigs*. A lubo te dwie partye
ſzczególnieyszemi między ſobą nie różnią
ſię zdaniami, co ſię tycze kraiu rządu,
z tym wſzyſtkim, że częſtokroć tym Oſo-
bom, które lubią w Narodzie nowe wznie-
cać zamieſzki, wſzyſko bywa do nich
podnietą, trafia ſię przeto, iak i w tey
okoliczności, (o której tu iest mowa,) że

że Nauka ślepego Pośluszeństwa od partyi 1710.
Torris szczególniey urzýmowana była.
 Ta to więc Partya poszła za nauką Nau-
 czyciela *Sachawrelka*, i nazwali się An-
 glikami surowemi w zdaniach swey Reli-
 gii, i przeto wszelkich użyli szrzodków
 do wyzucia z naypierwszych urzędów
 kraju swych Przeciwników, którzy na-
 zwiskiem *Whigs* się zaszczycali, czyli
 Anglikami umiarkowanemi w zdaniach Re-
 ligii. Nie masz kraju, w którymby To-
 lerancya bardziey była cierpiana, iak w
 Anglii; w tym to kraju, którego umysł
 dziwaczny, i w zdaniu swoim uporny,
 bywa przyczyną, iż częstokroć w rzeczach
 nawet większey wagi, szczególnieyszemi,
 i dziwaczniemi łatwo daie uwodzić się
 zdaniami. I z tey to przyczyny wszystkie
 w tym Narodzie sekty są cierpiane pod
 nazwiskiem *Niekonformistów*, czyli nie
 zgadzających się w Wierze z Anglikami,
 lubo w tym Narodzie, sama tylko panują-
 ca jest Religia Kościoła Angielskiego, któ-
 rą wyznaie Dwor, i ci wszyscy, którzy
 pierwsze w kraju trzymają mieysce. A
 że łagodność w sprawowaniu rządów Na-
 rodu, naylepszym jest zawcze szrzodkiem
 do utrzymywania pokoju w Narodzie wol-
 nym,

1710. nym, tak iak są Anglley; przeto Dwor sprzyia bardziey tey Partyi, która iest u-
miarkowańsza w zdaniach, która więcey
okazuje łagodności, a mniej skłonności do
zamięszania publiczney spokojności. Nie
oddala iednak tenże Dwor Angielski i dru-
giey Partyi, która przyślurowszą, w swych
okazuje się zdaniach w względem Religii,
od swych łaskawych względów w pe-
wnych okolicznościach; a tym sposobem,
zabiega z iedney strony wszelkim nieu-
kontentowaniom, któreby mogły wyni-
knąć, gdyby iedney tylko statecznie zda-
wał się sprzyiać Partyi; z drugiey znowu
strony, obydwie utrzymuie Partye, w
przywiązaniu do swoich interesów, dając
im do wyrozumienia, iż inney nie mają
drogi otrzymania łask Dworu, i urzędów
w Narodzie, i że nikomu nie odbiera na-
dziei ich posiadania.

Partya de *Whigs*, będąc w ofobli-
wszych u Królowy względach, i pierwśze
od dawnego czasu krajowe posiadając u-
rzędy, poczytała kazania Nauczyciela *Sa-
chawerella*, iako za pełne zgorńczenia, i
przeto ku niemu swoje okazała gorliwość,
iako ku burzącemu spokojność publiczną.
Przeciwnie zaś Partya de *Torris* zawi-
stnym

stnym zapatruiąc się okiem na te względy, 1710.
których przeciwna iey od Królowy
doznawała Partya, wzięła tę okoliczność
za pōchop popierania Nauki *Sachawer.lla*:
nie żeby iakie mieć miała szczegōlne do
iego nauki przywiązanie, ale iż pod po-
zorem iego niewinności, a przynajmniey
gorliwości wartey przebaczenia, swych
choieli oczernić prześladowców, i wyzuc
ich z łaski Królowy, oskarżając ich o złe
swych urzędów sprawowanie. Królowa,
pomimo przywiązania do niektórych zna-
komitych Osób, i szczerey chęci ich wspie-
rania, przymuszoną została wniść w roz-
poznanie tey sprawy, zapobiegając, aby
przez te spory ważniejszy interesła koro-
ny iakiego nie poniosły uszczerbku. Gdy
więc zaczęto roztrząsać, i rozpoznawać
sposób sprawowania publicznych interes-
sów, urzędów, łatwo bardzo wiele innych.
Osób, z pierwszemi w Królestwie Osoba-
ni (którzy w ich wpływały interesła)
obwiniono, iuż to, że ich byli przyiacioł-
mi, iuż że i oni, do złego sprawowania
publicznych interesłów nie mało się przy-
kładali. Ztąd poszło wielkie w Ministeri-
um zamieszanie, które dało okazyą do
odmiany całego Parlamentu, i do skasjo-
wa-

1710. wania dawnego, a ustanowienia nowego.

A lubo spodziewano się, że nowo ustanowiony Parlament, gwałtowniejsze wznieci prześladowanie na przeciw tym, których o różne obwiniano bezprawia, przecieź nad wszelkie mniemanie nie tylko takiego użył umiarkowania, iż żadney nie postrzeżono w interesach publicznych odmiany; ale nadto równą okazał gorliwość w wprowadzeniu dalszey wojny, w poddawaniu Królowy pieniężnych posłków do utrzymania wielkiey Aliancyi, iak i dawniejszy Parlament. I przeto tak sobie postępując, nie tylko u Królowy wielkie względy, ale i u sprzymierzonych Potencyi ziednał sobie sławę i poważenie, Ta zaś sława nowego tego Parlamentu tak wielka była, że niektóre sprzymierzone Potencye, obawiając się, ażeby Następcy tego Parlamentu przeciwnemi nie tchnęli zdaniami, a zatém oziębłemi nie byli w utrzymywaniu sprawy powszechney Sprzymierzeńców, prosili Królowy, ażeby tenże sam potwierdziła Parlament, i Ministerium. Przyznać tu należy Królowy sprawiedliwość, i chwałę, iż w tak niebezpieczney, i przykrey okoliczności, ufnia-

umiała użyć sposobów zgodnych z Polityką, i grzecnością, tak do zachowania pierwszych swych przyjaciół, i slug, iako i do pozyskania nowych; a to w tym samym momencie, gdy tych wywyższała na upadku pierwszych. Z pomiędzy zaś wielu innych sposobów, ten był nayznakomitszy, iż umiała upadek przeciwney partyi łagodzić, utrzymując przez czas nieiaki między boiaźnią, i nadzieią tak tych, którzy mieli bydź od swych oddaleni urzędów, iak i tych, którzy ich mieysca zastępować mieli. Tym to krokiem łagodności, i grzecności, pierwszym, była powodem do znoszenia w cierpliwości swojej poniżenie, gdy do tego wiele z ich Osób znakomitszych wielkimi zaszczycała względami; drugim zaś których wywyższała, odjęła sposób wynoszenia się, i naygrawania z padłych z urzędów, trzymając ich na wodzy przez wielość i zacność Osób przeciwney im Partyi, którzy przy dawnym zostawszy urzędach, byli zawżę w stanie zwrócenia tych na nich względów Królowy, któremi się dawniej cieszyli.

Nieco wprowadzie w obfzernieysze w daliśmy się opisanie tych czynności, które się Roku tego zdarzyły w Anglii, a to

1710. iż Naród ten, zdawał się naybardziej w tym roku zatrudnić piłnami dążącemi, albo do usprawiedliwienia, lub też oczernienia różnych Osób, które albo w czasie tym, albo dawniej publicznie kierowały interesami. Nic zaiste nie masz ciekawszego, iako czytać mnogość Piłm pełne ognia, i wolności, które daly się widzieć w tym czasie. Dostrzeże w nich czytelnik naywyszukańsze przebiegi, które tylko polityka podaie do doyscia przedsięwziętych, a naytrudniejszych do wykonania замыslów. Lecz co naydziwniejszego dało się widzieć w tych wszystkich publicznych intrygach, to to, że ten, który przez swoje wywyższenie zdawał się być celem nayznakomitzym nienawiści, i zazdrości przeciwney Partyi, utrzymywał się statecznie naprzeciw wszelkim podstępom, i zamachom, imno tego, iż ci, którzy nayprzynajnieyszy mu byli, z łaski wypadli byli Królowy. Królowa bowiem będąc nie wzruszona w swych ułożeniach dążących ku dobru swego Kraiu, oddalała od siebie te wszystkie poradniki, którzy usiłowali przywieść ją do zepsucia iednego z naypiękniejszych iey dzieł: przeto tak umocowała, i ugruntowała wielkość, i
chwa-

chwałę iednego z swych Poddanych, iż 1710.
iego nieprzyjaciele mimo względów które mieli u Królowy, nie śmieli nic złego na przeciw niemu przedsięwziąć.

Jakoż Xiążę de *Malborough* (o nim bowiem to tu iest mowa) wśrżód zamierzania między Dworem, i Narodem zatrudniającym się odmianą, i naprawą Ministerium, iednostaynym postępował w drodze chwały krokiem. Nigdy bowiem tyle w czasie iedney Kampanii nie uczynił zaborów, ile w tym zyskał roku. Woysko sprzymierzeńców, którym on hetmаниł obległo, i dobyło cztery twierdze. *Donvay, Bethune, Air i S. Wenantego*. Te zwyciężstwa odniesione przez tego wielkiego Wodza, z niewoliły pomimo zazdrości, i nienawiści samych iego nieprzyjaciół do wyznania, iż gdyby najwyższa nad woyskiem Narodowym władza była powierzona w ręce innego Wodza, któryby był powszechniey od wszystkich kochany, tedy nie byłoby szczęśliwsze i bitnieysze, iak w ręku tego najszczęśliwszego, nayrostopnieyszego, i nayodważnieyszego Woiownika.

Reszta dzieciów które się zdarzyły w Anglii, mniej są interesujące public-
bli-

1710. bliczność. W Miesiącu Kwietniu przy-
 było do Londynu czterech, czyli pięciu
 Xiążąt od sześciu Narodów, którzy posia-
 dają Kraie między nową Anglią, i Kana-
 dą, a którzy w czasie tey wojny między
 Anglikami, i Francuzami na stronę pier-
 wszych prześli, ponieważ nieprzyaciel-
 stwo równie i w tamtych kraiach odle-
 głych dało się uczuć, iak i w Europie.
 Cel zaś tego Poselstwa nie inny był zaiste,
 tylko ciekawość widzenia okazałości, i
 wspaniałości Dworu Londyńskiego, a któ-
 rą im Anglicy nad zamiar wywyższali,
 chcąc ich skłonić, ażeby ich wspierali w
 czasie wojny, którą w Ameryce z Fran-
 cuzami prowadzili, udając, iakoby Fran-
 cuzi te chcieli ubogie opanować Prowin-
 cye, które oni dzierżą, a których handel
 cały zawisł na mniej znakomitych fu-
 trach. Wprowadzono ich na Audyencyą
 do Królowy przybranych w Suknie, mi-
 mo zwyczaju ich Narodów, które prawie
 żadnego nie używają odzienia. Miało
 do Królowy imieniem ich mowę, w któ-
 rey wyrażono szacunek i poważenie, któ-
 re mają Królowy, oraz oświadczone przy-
 wiązanie ich poddanych do korony An-
 gielskiej, i iey interesów. Do tego za-
 ręczo-

ręczono imieniem tych Narodów o stały, 1710,
i nie odmienną wierności w dotrzyma-
niu zawartego z Anglią przymierza. Na-
kłoniono ich nadto do przyjęcia Wiary
Chrześcijańskiej, oraz aby prośli tym koń-
cem Królowy o Misyonarzów, z oświad-
czeniem, iż tych nie przyjęli, których im
Francuzi przyśłali byli. Z tym wszystkim
nie mamy wiadomości, żeby który Du-
chowny Angieliki podjął się był tej mis-
sji, lubo za czasów Gwilhelma pewne
powstało było towarzystwo dla rozkrze-
wienia Wiary Chrześcijańskiej, w którym
to towarzystwie nakładem korony utrzy-
mują różne osoby, i sposobią je do opo-
wiadania Ewangelii Narodom nie wier-
nym, ale do tych czas żaden z tego to-
warzystwa zamyśłu tego funduszu nie do-
pełnił.

Irlandya, gdzie liczba tych, których
nazywają Jakobitami (z przyczyny przy-
wiązania do Króla Jakuba, i do jego fa-
mili) jest nader wielka, różnego dozna-
ła zamieszkania, z powodu nauki Doktora
Sacharvetta, gdy niektórzy w Mieście
Dublinie bezprawnie i chaniebnie na statkę
Króla Gwilhelma się rzucili. Miało to,
wystawiło było statkę Królowi Gwilhel-

18. HISTORYA

1710. mowi, na uwiecznienie pamiątki nadaney mu mniemaney wolności wybicia się z pod panowania Religii Rzymko-Katolickiey. Niektórzy innego będąc zdania, ciemney użyli nocy do zelżenia tey statuy, błotem ją szpecąc, i ze wszystkich ją znaków Hetmaństwa wyzuwając, gdyż Osoba Króla, Wodza woysk wyrażała. Parlament, który pod ten czas był zgromadzony, mocne i żwawe do Wice Króla uczynił kroki, z domaganiem się surowey kary na tych, którychby winowaycami znaleziono, do tego znaczne obiecał nadgrody tym wszystkim, którzyby winowayców odkryli. Ale że taki postępek zuchwały w iedną, lub dwie osoby może być popełniony, przeto sekret łatwo był zachowany. Magistrat mieyski z swey strony w tym razie wszystko co mógł czynił, zgromadził się z wielką okazałością, przed statue Króla Gwilhelma, znaki Hetmaństwa, z których ją zuchwalczy wyzuli nadzad iey powrócono, okazując tym sposobem, iż cale iest przeciwny temu postępkowi niektórych opryszków, uwłaczających winnego uszanowania pogłowi zmarłego Króla.

Kró-

Królestwo Szkockie odnowiło wtym 1710.

Roku przykład owey sławney miłości, która dawniejszemi wiekami okropne więzienia w Rzymie, w Kościoły obracała. Jeden Szlachcic nazwiskiem Barley będąc skazany na śmierć za zabicie Nauczyciela Szkół w Edymburgu, i gdy Rodzice iego daremne czynili proźby, i starania względem darowania mu życia, Siostra iego, która go bardzo kochała, przedsięwzięła uwolnić go od śmierci, z hazardem własnego swego życia. A że nader mu była podobna, i wiek młody Barleia żadney niuczynił był na twarzy iego odmiany, różniący go od płci białogłowskiej, wezła więc do więzienia pod pozorem pocieszenia go, i pomieniawszy się z nim na suknie, podała mu sposób koło wieczornej pory wynieścia z więzienia z zasłoniętą twarzą chustką, niby lzy obcieraiąc z żalu nad stratą Brata swego. Tym tedy sposobem Barley z więzienia uszedł, i wypadł na siebie Dekretu od Sądu, uszedł surowości. Na zaiutrz dozorca więzienia, zamiaścił Brata, znaydując Siostrę, gotową życie utracić za występki który popełniła, jeżeli występkiem ten iey miłości uczynek nazwać można. A że w An-

1710. glii nie sądzą tylko podług prawa brzmienia co do litery, i nikt nie nastawał na przeciw tej iey czynności; przeto zupełnie uwolnioną została.

Stan Kościelny.

Ze zaś Mocarstwa wojnę między sobą prowadzące z okazji następstwa korony Hiszpańskiej, równy miały interes do iey zakończenia dla oszczędzenia ludu ubogiego, który okropnych iey doznawał skutków, rozpoczęte przeto w roku przeszłym, ale zawieszone umowy pokoju, ponowione zostały przez Pośredników, i przez listy. Dwór Rzymski, który wiele wpływał w interesu Dworów Katolickich, dużo ubolewał, iż iego Pośrednictwa nie przyjmowano. Klemens XI. Papież wysłał był swego Synowca Annibala Albani do Wiednia, pod pozorem zakończenia sporów, które ieszcze trwały z przyczyny Miasta, i Chrabstwa Commachio. Zyczył sobie mocno Papież, aby ten młody Prałat, był uważany, albo iako Minister Papieski, albo iako Synowiec iego, w czasie negocyacji pokoju mającey się robić. A że wielkie było podobieństwo, że w Hollandyi te negocyacje odnowić się miały, i że Albani już przedsięwziął był wybrać się do Hollandyi, przeto Stany gene-

neralne Hollenderkie dały do zrozumienia 1710. Dworowi Wiedeńskiemu, u którego pod ten czas Albani się bawił, że iego przybycie do Państw Rzeczypospolitey Hollenderki nie będzie im mile, i że żadnym charakterem nie mógłby bydz u nich zaszczycony, dla różności Religii.

Drugą ieszcze przyczynę miały stany Hollenderkie nie życzenia sobie przybycia do ich Państw Pofla Papieskiego w charakterze Nuncyusza Apostolskiego. Już to od lat kilku, iako Katolicy Prowincyi ziednoczonych byli między sobą zwaśnieni, z okazyi nie dobrego się obeyscia z Wikaryuszem Apostolskim nazwiskiem *Codde*, czyli naywyższym rzadęą misyli w tych krajach ustanowionej, którego Papież w roku 1704. złożył był z tego Urzędu, żadney nie dając przyczyny iego złożenia. Ztąd poszło, że Duchowieństwo Swieckie nie chciało przyiąć iego następcy, gdy tym czasem Zakonnicy zażyci do tey misyli, a szczególniey Xięża Jezuiti z powołania swego misliami się trudniący, posłusznemi byli rozkazom Papieża. Niezgoda ta, okropne za sobą ściągnęła przeciwnie publiczney spokojności skutki, tak dalece, że partykularne stany Prowincyi

1710. Hollandyi naywiększey, i nayludniejszey ze wszystkich innych, osądziły przez wyrok swóy wyrugować z swych stanów Xięży Jezuitów, którzy naygorliwiey obstawiali przy władzy, i powadze Oycy Świętego, iakoż natychmiast poddać się temuż musieli wyrokowi. Stany więc generalne obawiając się, aby przybyły do ich Państw Nuncyusz Papieski, nie wdawał się za XX. Jezuitami, nieżyczyli sobie, aby w ich znaydował się Prowincyach. Nie mogąc więc Albani odwiedzić Hollandyi pozostał w Wiedniu, ale nie próżno. Do pełniwszy bowiem wszystkie które miał dane sobie zlecenia, udał się do Węgier z Karnynalem *de Saxzeits*, który dla Mal-kontentów wiośł z sobą warunek pokoju, oraz odpuszczenie, które Cesarz chętnie im chciał ofiarować, byle od rokoszu odstąpili. Ale pośrednictwo tego Synowca Papieskiego, żadnego w ten czas nie-sprawiło skutku, i poznano, że chyba odmiana czasu, i okoliczności, oraz silniejszy sposoby mogłyby koniec uczynić tym zamieszkom.

Zmartwienie które mógł mieć Papież, iż iego pośrednictwo, i przyjacielskie usługi były odmowione, mnicyfze zaiste
by-

było, w porównaniu owych zawilosci w 1710. które się wdał był, przez zbytne swej powagi utrzymywanie, i przez nadzwyczajną parcyalność do Francyi, z której wydobyć się nie mógł, lubo już nie iakie uczynił był kroki do pojednania się z Domem Austryackim. Chrabia de *Prie* bawił się w Rzymie z ramienia Cesarza, od pierwszego momentu pojednania się tegoż Monarchy z Papieżem; w tym zaś roku miał się okazać w charakterze Posła extraordinarynego, z nayprzywoitszą okazałością tey godności; ale że żądanie Karola także było co i Cesarza, Klemens Papież nie mógł się iklonić do zezwolenia na to wszystko, czego od niego wymagało: i lubo już uznał był, Arcy-Xiążęcia za Króla Hiszpańskiego, nie chciał iednak posłać do Barcellony tylko Internuncyusza. Internuncyusz ieść Namieśnik Nuncyusza, a którego Rzym zwykł posyłać tylko do Xiążąt pomniejszych. Karol z swej strony ku Stolicy Apostolskiej z naywiększym sobie postąpił był respektem, gdy wyznaczył za Posła do Papieża względem lenności Królestwa Neapolitańskiego Xiążęcia d'Avelino, który natychmiast udał się do Rzymu dla sprawo-
wa-

1710. wania tam swego urzędu. Ze zaś Mini-
 strowie Dworu Rzymskiego dowcipnemi
 są w okazaniu się choynemi, gdy ma-
 daią, i że chcieli uprzedzić zażalenia Kró-
 la Karola, względem wysłanego do niego
 Internuncyusza, przeto wysłali l'Abbé *Luci-
 ni* do Barceliony w charakterze Inter-
 nuncyusza z Prałatem *Bichi*, Nuncyuszem
 Portugalskim, i temu oddano *Breve*, aże-
 by z rąk tego Prałata charakterem Nuncy-
 usza zaszczyconego odebrał. Wynalazek
 ten wysokiey polityki nie udał się Mini-
 strum Dworu Rzymskiego, gdyż okręty
 na które wsiadli ci dwaj Prałaci w Genuy,
 mając wiatr pomyslny dla siebie, gdy się
 ku brzegom zbliżali Katalońskim, Kapitan
 okrętu nie chcąc pomyslney opuszczać po-
 ry, i przy pomyslnym hiżu chcąc prędzey
 swą odbyć podróż, niechciał się zatrzy-
 mać, a tak Internuncyusz Barcelloński, z
 Nuncyuszem Portugalskim rozstać się mu-
 siał, a na inny prześiadł się okręt, i do Bar-
 cellony szczęśliwie zawinął. Przybycie
 Internuncyusza nieukontentowało Karola, i
 przeto nie chciał mu dać audyencyi dopóty,
 póki by charakterem Nuncyusza nie był
 ozdobiony. Papież długo nie mogąc się u-
 decydować, interes ten puszczoney został
 w d o.

wodwłokę przez cały Rok, aż do przybycia Pana Spinoli, lubo tak Xiążę d'Avelino, iako i Chrabia de Prie, już publiczne w charakterze Posłów z największą okazałością u Oycy S. swe odbyli byli audyencye.

Xiążę d'Avelino przed obięciem swego urzędu poselskiego, dosyć użył zmartwienia, a to z okazji nowych przywilejów nadanych od Papieża Kardynałom. Z tych zaś ieden był naynowszy, przez który wyjętemi zostali Kardynali od oddawania ceremonialnych wizyt nowo przybyłym Posłom od Dworów zagranicznych, póki by ich o swym nieuwiadomili przybyciu. Nie mniej i Posel Cesarzski w przykre zaszedł spory z Oycem Świętym, który żadnych nie przyjmując dowodów popierających dzierżenie hrabstwa de *Commachio*, ani przytoczonych praw, które miał Cesarz, i familia d'Est do tego hrabstwa, za nowe zawsze poezytywał urazy wizytskie momenta, przez które zwłokę Cesarz czynił w powróceniu go Papieżowi.

W nową ieszcze Ociec S. wdał się sprzeczkę z Xiążęciem Sabaudzkim, z okazji spadków po Duchownych rzeczy ruchomych, które do Papieża należą w tych Państwach, w których to prawo ięstwpro-

1710. wadzone. Zwyczaj zaś jest, że Papież nominują urzędnika, który o tych spadkach ma staranie, aby w całości dochodziły stolicę Apostolią. Ten zaś urzędnik rzadko bywa z poddanych tego Monarchy, w którego Państwach ten zwyczaj jest wprowadzony. A że Cudzoziemiec może częstokroć wykroczyć w dopełnieniu obowiązków swego urzędu, już to przez gorliwość w utrzymywaniu interesów Stolicy, już w wyzukiwaniu dla siebie obfitszych korzyści; z tych przeto powodów Xiążę Sabaudzki po zmarłym iednym Proboszczu bogatym, rozkazał swym Ministrom spisać inwentarz pozostałych po jego śmierci wszystkich ruchomości, w zamiśle zanieśienia do Ojca S. proźb, gdyby chciał co z tych dóbr pozostałych pożytkować, przekładając, że zwyczaj ten wprowadzony w Państwa jego, ani z prawami sprawiedliwości, ani z użytkiem jego zgadza się poddanych. Tego bowiem był zdania Xiążę, że pozostałe nad potrzeby dobra po Duchownych, należąc do ubogich, żaden nie miał prawa odbierać ich tym, którym się sprawiedliwie należą; i że ci, którzy obficie kościoły uposażali, nie kogo innego mieli

w za-

w zamyśle, tylko famych ubogich. Roz. 1610.
 kaz ten Xiążęcia osądzony został od Nuncyusza za występek godny klątwy wielkiej; iakoż rzucił ią na tych wzyfłkich, którzy tylko wpływali do spisywania tego inwentarza. Xiąże widząc że ten krok Nuncyusza od Papieża był potwierdzony, moene do Oyca S. zaniósł zażalenie. A że pospolicie iedno nieukontentowanie ciągnie za sobą drugie, zwłaszcza gdy związek iaki między sobą mają przeto Xiąże nową uczynił do Oyca S. prozycyą, przez którą żądał, ażeby wzyfłkie Beneficya w iego Państwach żadnemi nie były obciążone pensyami, chyba z korzyścią iego poddanych. Nadto, gdy Królowie Francuscy, i Hiszpańscy zyskali prawo w swych Państwach na dobra Duchownych, aby po śmierci Biskupów, i Prałatów dzierżyli dobra, aż do czasu wykonania przyięgi przez nowo wybranego, oraz prawo nominowania tychże Biskupów i Prałatów: Xiąże Sabandzki o uciesniństwo dla siebie tegoż domagał się prawa. Twierdził on, swoje popierając prawa, iż równie był Panem udzielnym w swych Państwach, iako i wzwyż wzmiankowani Monarchowie, i że też samemóglby

1710. by przytoczyć przyczyny, które stolicę świętą przywiodły do uczynienia unowcy z Królami Francuzkami, Hiszpańskimi i że równie iak oni będąc obrońcą Kościoła, i Duchowieństwa, równe też miał prawo do uczestnictwa tych przywilejów, któremi te dwie korony od Papieżów zaszczycone zostały, Duch podległości już w tym wieku wyrokom Papieża nader słabiej poczał: i Monarchowie wieku tego, z większą wolnością swoje podają żądania, i z większą utrzymują to, co mniemają iż im jest użytecznego; i gdy Rzym nie ma dość dośadnych i zniewalających racyi, albo sił dostatnich do dania odporu, przymuszonym częstokroć zostaje, stosować się do czasu, albo też do chciwości tych Monarchów, którzy różnych wyszukują pozorów, do wyzucia go z praw tych, któremi od wieków cieszył się spokojnie.

Gdy tak Klemens od różnych Dworów zagranicznych doznał zmartwienia, nowe go zaśzło do ułatwienia zatrudnienia, które spokojności całego tyczyło się Kościoła. Milijonarze, którzy Wiarę S. Rzymską Katolicką nie przestali w Chinach opowiadać, często swe na wzajem zanofili do Papieża skargi, względem nie iedno-

dnostayney ich posługi Ewangelicznej. 1710.

XX. Jeſuici, którzy pierwſi Wiare Świętą co iego wielkiego wprowadzili byli Państwa, z wielką nader obchodzili ſię powolnością z nowonawróconemi, co ſię tyczy obrządków zabobonnych ich Narodu, tak dalece, że ich nie obowiązywali, tylko do wyznawania iedności Boga, oraz iego naywyżſzey władzy nad ſtworzeniem, i niektórych pomnieyſzych artykułów tyczących ſię odkupienia Narodu ludzkiego. Miſſyonarze zaś innych zakonów, a ſzczególniey Zakonnicy S. Dominika, i Franciszka Seraficznego, przyſzedłſzy do Chin, oſądzili, że ſposób ten opowiadania Jezufa Chryſtufa, i iego Ewangeli, nie tylko nie zgadzał ſię z prawidłami Świętey Religii Rzymſko-Katolickiey, ale i zbawienia tych nowonawróconych cale niezapewniał; twierdzili nakoniec, iż te obrządki zabobouności na które przez ſzpany patrzano, cale naganne były godne. Udawali ſię zatym po kilkakrotnie do Świętey Stolicy, o finalną decyzyą, czego mogli dozwolić, lub zabronić tym nowonawróconym, i odebrałi zakażdą razą finalne zdanie od Stolicy Świętey, a ſzczególniey w Roku 1704.

od

1710. od Klementa, pod ten czas kościołem rządzącego. Papież ten, iak się wyżej powiedziało, wysłał był Prałata de *Tournon*, do Chin, którego zaszczycił godnością poselską, i purpurą Kardynalską dla większey sprawienia mu powagi; zlecając mu, ażeby na fundamencie dawnych rezolucyi Stolicy świętey potępił te wszystkie zwyczaje, i zdania, które od początku rozprawy między Misyonarzami były potępione. Ale Xięża Jezuici wbrew pozgli tym rezolucyom Stolicy świętey, pod pozorem, że doniesienia Papieżom, były cale niesprawiedliwe, i że gdy cała sprawa iuszego cale była toku, nie iak ią udano, tedy potępieniu podpadać nie może.

A że zaprotestowali się byli przeciw ostatnim wyrokom, i że nieprzestawali Xięża Jezuici dawnego swego trybu opowiadania Wiary Świętey, dając do wyrozumienia w swych odpowiedziach, że wyrok ten, nie będąc tylko czasowy, tedy można było bez nadwergżenia sumnienia iemu nie bydz powolnym, w nadziei, iż gdy Ociec Święty lepiej o tych sporach będzie uwiadomiony, tedy bez wątpienia swóy odwoła wyrok: przeto Papież nową

wą wydał roku tego deklaracyą, zdatną do 1710.
zatanowania wszystkich wybiegów, o-
świadczaąc przez nowy swój Dekret,
który wydał w tey sprawie finalny, z wy-
rażeniem, i opisaniem dostatecznym wszy-
stkich okoliczności, i przyczyn sporów,
zapewniając, iż żadney mieć nie powinni na-
dziei, ażeby nowe wiadomości, i objaśnie-
nia miały go skłonić do odmiany swojego
zdania. Nie tylko zaś Papież w tey swo-
iey deklaracyi wyłuszczył się iak naydo-
kładniey, iak nayjaśniey, i naymocniey;
ale nadto słysząc że Xięża Jezuici chcieli
ieszcze wzniecać trudności względem wy-
kładu niektórych terminów, i przeto no-
we wzniecali zawiłości, w uskutecznie-
niu iego rozrządzeń, rozkazał przeto przez
iednego urzędnika S. Inkwizycyi ogłosić
Generałowi Jezuickiemu wyrażony, i nie-
odmieniony swój rozkaż, ażeby on suro-
wo wszystkim swoim Zakonnikom rozka-
zał, ażeby podług wyroków Świętey Sto-
licy, i rozrządzeń w opowiadaniu Wia-
ry Świętey się zachowali. Nie miał do-
fyc na tym Klemens Papież, ale nad-
to rozkazał w pisać w Protokół S. Inkwizycyi ten swój rozkaż, a to, iż gdy-
by onemu nie mieli bydź powolnem,

te-

1710. tedy to ich sprzeciwienie się, za iawne poczytane będzie nieposłuszeństwo, i zarokosz kacerki na przeciw naywalmieyszemu punktowi Wiary Świętey. Po doniesieniu tey wyraźney woli Oycy Świętego, Generał Xięży Jezuitów imieniem całego zgromadzenia swego przyobiecwał Papieżowi zupełną powolność, i poddanie się pod wyroki iego świątobliwości. Mimo tego atoli przyrzeczenia Xiędza Generała, okazało się w dalszym czasie, że Misijonarze zgromadzenia Jezusa nie byli powolni wyrokom wydanym od Papieża, i da się widzieć daley, iż Kardynał *Turnon* Poseł, za to, iż chciał dawnieysze, i następne Oycy Świętego wyroki uskutecznić, z wyroku Cesarza Chińskiego do więzienia był wtrącony, iako burzyciel spokoyności publiczney, i że wszyscy inni Misijonarze, prócz Xięży Jezuitów na wygnanie są ukazani. To więc zaufanie, i względy, które ten Monarcha Bałwochwałski okazywał Jezuitom, gdy innych Misyjonarzów prześladował, iawnie dowodzi, że opowiadanie przez nich Wiary Świętey, nie było przeciwne przesądom bałwochwałskiej iego Narodu Religii. Monarchowie bowiem uważając

Reli-

Religią iako fundament, i zasadę ich najwyższej władzy, i spokojności publicznej, nie okazują nikomu, a tym bardziej iakiemu zgromadzeniu swych względów, gdy sądzą, iż przez naukę przeciwną wzruszyć mogą fundamenta Religii panującey w ich Państwach.

1710.

Do tego zmartwienia, które miał Papież, gdy widział że zgromadzenie Jezusa, tak do chwały Stolicy świętey przywiązane, różnych szukało wycieczek wyłamania się z posłuszeństwa w okoliczności, która opoką stała się dla wielu prawowiernych zgorzelenia, przybyło nowe, gdy widział swego Nuncjusza z Madrytu wygnanego, i sądy jego w tymże Mieście zamknięte, a nawet i Archiwum tego Trybunału zabrane przez Ministrów Króla Filippa, mszcząc się, iż Klemens Papież uznał był Karola Arcy-Xiążęcia jego Konkurenta za Króla Hiszpańskiego. Klemens Papież szukał wszelkich łagodnych sposobów do wytłómaczenia się Filippowi, iż z nieodbitey potrzeby do tego przysąpił uznania. Mówił on w iednym Piśmie który posłał był do Barcello-ny, a który zasadzał na deklaracyi Klemensa V. przez którą Papież ten uroczyszcie się

1710. zaproteſtował, że wszelkie uznania które czynią Papieże Xiążąt i Monarchów, których Państwa w iakowym zſtaia sporze, ani odbierają, ani nadają Praw do Państw tych, do których ſobie Monarchowie z ſobą emulując formułą pretensye. Lecz to ſamo oświadczenie nowego nieukontentowania Królów Filippowi dało okazyą, którego ta deklaracya wyzuwała z tych wszystkich praw, które Papież zdawał ſię Filippowi przyznawać, gdy go naypierwey Królem uznał był Hiszpańskim. Dla tey tedy przyczyny Filipp, nie tylko przymuſił Nuncyusza do zrzeczenia ſię charakteru Poſła w ſtanach iemu podległych, ale i do uſtąpienia z nich; nadto zakazał wszystkim ſwoim poddanym wszelkiey z Rzymem ſpołeczności, i liſtowney korreſpondencyi, a co więkſza, wszystkim poddanym Papieſkim, którzy ſię w iego znajdowali Prowincyach wynić ſurowo rozkazał w czasie wyznaczonym. Papież ſzukał ſposobów do uſmierzenia tey burzy, a łącząc ſurowe z łagodnemi kroki, odmówił potwierdzenia tych Biſkupów, których Filipp nominował. W takowych zatargach, poſpolicie ſama tylko nagła potrzeba przymusza ſtrony do uſtąpie-

pienia w sobie na wzajem; że zaś ani Pa- 1710.
pież, ani Filipp w takowey nie znajdowali
się potrzebie, przeto rzeczy zostały w swey
kolei, i Król Filipp, i Ociec S. w zaiemnych
ku sobie trwali nieukontentowaniach.

Nowy zdarzony przypadek zdawał
się nowe wzniecić poróżnienie Oyca S. z
Królem Francuskim, którzy dofyć na wzaiem
sobie sprzyiali, prócz gdy Parlament
Bulę Papieską odrzucił był, a przez którą
Papież Xiążkę iędnę we Francyi wydaną,
potępił, w której powaga Stolicy Apostol-
skiej i iego prawa z gruntu nadwężone
były; prócz ieszcze sprawy Kardynała *de*
Bouillon, o którym poniżej mówić się bę-
dzie. Z tym wszystkim rzeczy inšy tok
wzięły, i Król Francuski z samą tylko Rze-
cząpospolitą Wenecką zaszedł w poro-
żnienie.

Ludwik XIV. lubo miał w swym
Państwie zdatnych Mężów do sprawowa-
nia urzędów w Rzymie, gdyż Francya
pełna iest zacnych Prałatów, równie-
przywiązanych do swego Monarchy, ia-
ko i zdatnych do wykonania włożonych
na nich przez Króla obowiązków: prze-
cież Król Ludwik wybrał Kardynała Ot-
toboni, i uczynił go Protektorem korony

1710. Francuskiej. w zamiśle podobno podania mu sposobności do szafowania obliciey dochodami kościelnemi, któremi go Stryia jego Alexander VII. był zbogacił. Kardynał ten, za rządów kościelnych swego Stryia, a nawet i potem w niektórych zachodzących okolicznościach miał być sobie powierzone interesa od Rzeczypospolitey Wenecki, a tym samym był uczestnikiem sekretu Senatu Weneckiego. Nie masz zas zwyczaju, ażeby Obywatel iakiego Państwa użyty od Monarchy, albo od Rzeczypospolitey do sprawowania interesów tajemnych, miał przechodzić w służbę drugiego Monarchy do podobnych sprawowania urzędów, bez zezwolenia tego, którego jest poddanym. To zaś pozwolenie rzadko bardzo, i z niechęcią dawane bywa: gdyż wszyscy Monarchowie są zbyt w tym gorliwi, aby ich tajemne ułożenia, i sprawy, nie były innym wiadome, zwłaszcza jeżeli ich interesa ieszcze swego nie wzięły skutku. Na tym to fundamencie Senat Wenecki doniósł Kardynałowi Ottoboniemu, że Ministrowi ofiarowane mu od Francyi, zgodzić się nie może z tą ufnością, z którą mu się Rzeczypospolita powierzyła była, a z którą ieszcze

szcze powierzyć mu się może; że gdyby 1710.
toż Ministerium miało być od niego przy-
jęte, tedy Rzeczpospolita na niego, i na
iego krewnych musiałaby się zapatrywać.
iako na ludzi obcych, i żadnego swej Oy-
czyzny, i iey dobra publicznego nie mają-
cych szacunku. Deklaracyą tą Senatu Król
Francuski uroczonym został, i nie mogąc
z niewolić Senatu do iey odwołania, przy-
wołał z Wenecyi swego posła, i tym
sposobem swe ku Rzeczypospolitey oka-
zał nieukontentowanie.

Sprawa Kardynała de Bouillon do-
tknęła żywiec Oyca S., lubo i w czasie
famey sprawy, i potém, nader delikatnie
swe Ociec S. Ludwikowi XIV. oka-
zał nieukontentowanie. Kardynał ten od
lat dziesięciu podpadł był nielafce Dwor-
u Francuskiego, dla przyczyn, które nie
wszystkie publiczności były wiadome, żył
przeto w oddaleniu w swych Opaćtwach.
z zakazem, aby się u Dworu nie pokazy-
wał, i żeby o 30. mil od Stolicy Francyi
był oddalony. Sprzykrzywszy sobie na-
koniec Kardynał to wygnanie, wziął
przed się wyjechać z Francyi, i udać się
do Rzymu, gdzie godność Dziekana
Kongregacyi Kardynałów obiecywała

1710. mu, i schronienie bezpieczne, i życie miłsze. Pojechał więc do *Arras*, pod pozorem wizytowania Wikońskiego Opactwa, które niedaleko tego Miasta jest położone; ztamtąd napisał list do Króla w którym składał w ręce jego Order błękitny, i wszystkie godności, któremi od niego był ozdobiony, przebrał się przez wojsko sprzymierzonych, mając sobie dodany konwoy od Xięcia d'Auvergne Synowca swego, i udał się do *Tournay*. Król Ludwik o tey ucieczce uwiadomiony Kardynała, kazał go zapozwać do Parlamentu, a co rzecz do wiary zdać się niepodobna, dał mu areszt, mocą którego rozkazał, aby Kardynała samego, Xiędza Montiers Jezuitę, i Pana de Serte, pierwszego Dworzanina tegoż Kardynała zaprowadzili do więzienia Parlamentowego. Publiczność o tym areście Kardynała mówiła, i sądziła iak iey się podobalo, ale nigdy się niespodziewała, ażeby Król Francuski w tak wielki mógł się podać zapal gniewu, na przeciw tak upoważnioney Osobie kościoła Rzymskiego. dla którego wszyscy Monarchowie, i sam Ludwik XIV. iako i jego Poprzednicy, we wszystkich okolicznościach wielkie zawsze okazywa-

li

li względy; wszyscyż zatem mniemali, że 1710.
 Klemens Papież najmocniejszego użycie
 interesiowania do Króla, z przełożeniem,
 iż ten gwałtowny jego postępek na Osobie
 tak znakomitey w Kościele uczyniony, o-
 brażał w najwyższym stopniu jego go-
 dność. Jakoż Papież co mógł czynił, i
 wszelkich używał środków do ulago-
 dzenia rozgniewanego umysłu Królewskie-
 go. Ale widząc, że wszystkie sposoby na-
 daremne były, odstąpił, iż tę rzecz cza-
 sowi, i pomyślniejszym okolicznościom
 zostawić trzeba.

Niemcy wśród tych zmartwień,
 które Francya zadała Klemenfowi Papie-
 żowi, z dwóch przyczyn niewymowną
 tegoż Oycy S. napęłniły radością i pocie-
 chą. Synowiec jego Annibal Albani w
 charakterze Nuncyusza z Wiednia poie-
 chał do Saxonii, gdzie Król August II.
 nie mając dosyć, iż go przyjął z naywię-
 kszą okazałością, ale nadto przez powa-
 żenie Osoby jego, i zaniezione proźby od
 Papieża, które Albani złożył był Królowi
 w *Breve* mu oddanym pozwolił zupełną
 wolność wszystkim Katolikom wyznawania
 swej wiary w całej Saxonii, oraz otworze-
 nia dwóch Kościołów w Dreźnie, Sto-
 lcznym

1710. cznym Mieście Saxonii; przyrzekł do tego, usilnie się starać, nakłonić serce Syna swego, Następcę i Dziedzica iego wszystkich Państw do przyjęcia Wiary Świętej Rzymsko-Katolickiej. Wiadomość ta gdy doszła Papieża, nie wymownie ucieszonem został, którą to radość, i ukontentowanie okazał w pochwałach uczynionych Króla Augusta na publicznym konfystorzu, oświadczając oraz swe ukontentowanie z powrotu iego na Tron Polski, i że uznając sprawiedliwe iego prawa do tej korony, statecznie swego odmówił potwierdzenia Elekcji Stanisława Leszczyńskiego, lubo od wielkiej części Polaków za Króla był uznany.

Druga okoliczność radości, i pociechy Ojca Ojca S. było nawrócenie Antoniego, Ulryka Xiążęcia Brunświckiego, Luneburskiego Wolfembutel, który z Lutra został Katolikiem. Papież przez list powinszował mu tej odmiany z wielkimi pochwałami, i zachęceniem, aby trwał stałe w tej Świętej Religii. Xiążę ten, Dziad Królowy Zony Króla Hiszpańskiego Karola III., flysząc dowody, przez które Wnuczka iego zniewoloną została do przyłączenia Katolickiej Religii, uznał ie bez wątpienia za gruntownę, i mocną, i przeto
wy-

wyrzekł się błędów bezbożnych Lutra; i 1710.
uczynił publiczne wyznanie Wiary Świę-
tey przed Arcy-Biskupem Mogunckim.

W Rzymie Roku tego nowa dała się widzieć scena, a która zdawała się większe w nim sprawić zamieszanie, niż inne, które ją poprzedziły. Filipp Król Hiszpański, przymusiwszy wszystkich Hiszpanów swego Państwa mieszkających w Rzymie do opuszczenia onego, przywołał także swego Posła Xiążęcia *d'Ucedo* który jeszcze za Karola II. u Dworu Rzymskiego urząd sprawował Poselski. Podług zaś zwyczaju mieszkał w Pałacu który należał do korony Hiszpańskiej. Poiego wyjeździe zdawało się że Xiąże *d'Avellino* Posel od Karola III. Króla Hiszpańskiego chciał zabrać ten Pałac, a co się stać nie mogło, tylko przez gwałt, przymuszając do opuszczenia go *Molinę* Audytora roty, któremu Xiąże *d'Ucedo* ustąpił był tego Pałacu wyjeżdżając z Rzymu. *Molines* sam ieden pozostał się był w Rzymie, dla utrzymania, i bronienia praw Króla Filippa; obawiając się więc niespodziewanego gwałtu, napełnił Pałac Żołnierzami, w zamiśle dania odporu wszelkiemu gwałtowi. Lecz gdy Posel

Kró-

1710. Króla Karola żadnego do odbierania tego Pałacu nie uczynił kroku, Pałac przy spokoynęj posłesiży został Moliny, z którym Papież, nie prześtawał traktować, aby nakłonił Króla Filipa do zgody, i dawney z Dworem Rzymskim ufnosci.

Ministrowie Francuscy, lubo wszel-
Włochy, kich używali sposobów do nowęj utwo-
 rzenia ligi we Włoszech przeciw sprzymierzonym Potencyom, a bardziey przeciw Domowi Austryackiemu, pod pozorem dania pomocy Papieżowi, naprzeciw Cesarzowi, przecież nic wskorać nie mogli. A tak Włochy cieszyły się stałe pokoiem od wyiścia z Włoch woysk Francuskich, oprócz Sardynii, o którą znouwu Francuzi kusić się zaczęli. Rzeczpospolita Wenecka w tym Roku Elektora Brandeburskiego, za Króla uznała, i z Augustem II. Królem Polskim powróconym na Tron nieprawnie mu odiyty, przyiacielskie zawarła umowy. A lubo Francya żadney dotąd na stronę tak Elektora Brandeburskiego, iako i Augusta Króla Polskiego swoiey nie wydała deklaracyi, a to iż obydwu Ci Królowie wchodzili w wielką Ligę Potencyi sprzymierzonych; to iednak nie było na przeszkodzie Senatowi
 We-

Weneckiemu do uznania Królem Augusta 1710.
II.° i Elektora Brandeburskiego.

Przez upadek interesów Francyi we Włoszech, Xiążęta Mirandolscy utracili swe Państwa, bez nadziei onych odzyskania, a które od wieków kilka posiadali: a to, iż przywiązali się byli do korony Francuskiej, gdy Filipp w posiadłości zostawał Xięstwa Medyolańskiego. Lecz gdy wojska Francuskie wytrzymały z tego Xięstwa, nie mogąc wyednać dla Xiążąt Mirandolskich, Cesarz nadgradzając Xiążęciu Modeny straty wszystkie, które poniosł był z okazji przyjaźni, i związku z Cesarzem, ustąpił mu tego Xięstwa, za Sumę którą dał na wsparcie Cesarzowi, i po pieranie wojny, którą pod ten czas prowadził. To ustąpienie stało się bez wszelkiej przeszkody, albowiem Xiążęta Mirandolscy nie mogli skłonić Cesarza do litosnych na siebie względów, na których Cesarz zapatrywał się iak na swoich głównych nieprzyjaciół, dla stałego ich przywiązania do Francyi.

Interes Sardynii, czyli uformowany zamiar Francuzów podbicia sobie tej wyspy, większy sprawił zapal, niżeli wyzucie Xiążąt Mirandolskich z ich Państw Dziedzicznych. A lubo to Królestwo de-
kla-

1710. klarowało się było zupełnie przy Królu Karolu, z tym wszystkim (jak po poluście dzieła się zwykło po rewolucyach niedawno zakończonych) nie brakowało i tam na Osobach przywiązanych do partyi wyzutey z posłeszyi. Xiążę *de Tursis*, przeszedł Generał Galerów Genueskich, i który jeszcze część ich miał w swym rządzie, od niejakiego czasu czynił znowy z Xiążęciem d'Uceda, który z Rzymu przenosił się był do Genuy, względem podbicia tej wyspy. Dwa Ci Panowie uczyniwszy znaczne w broń przygotowania, i w winne rynsztunki potrzebne do wojny, naładowali Galery Xiążęcia *de Tursis*, i inne okręty przewozowe, które nagle byli w Genuy, sprowadzili do tego z Francyi znaczną liczbę Oficyerów, i Żołnierzy na tę wyprawę. Liczba zaś tego wojska wynosiła do Dwunastu tysięcy. Ułożony projekt wyprowadzenia tego wojska w Miesiąc Kwiecień, nie mógł przyjść do skutku, a to iż okręty Angielskie i Holenderskie krążyły na morzu śródziemnym, dla sprowadzenia zboża, i wojska z Neapolu, i Katalonii. Do tego Chrabia *de Cisfuentes* Wice-Król Sardynii, załyszawszy nieco o tym zamysle, pilne, i baczne miał

miał oko na wszystkie Osoby podeyrzane: 1710.
 te zaś obawiając się, aby nie były wyia-
 wione, nagliły na Ministrów Króla Filip-
 pa, aby ułożony przyspieszali projekt.
 Ruszyły zatém Galery, i przewozowe o-
 kręty z Genuy, i napoczątku Miesiąca
 Czerwca zawinęły do różnych brzegów
 Sardyńskich; Francuzi usiłowali wysieść
 na ląd w trzech mieyscach, ale nie mo-
 gli tego dokazać, tylko w iednym miey-
 scu nazwanym *Terra nova* Dwieście wy-
 siadłszy Francuzów, oszańcowali się iak
 najmocniej, oczekując większego wspar-
 cia do uskutecznienia przedsięwziętego
 dzieła. Galery nie mogąc przypłynąć do
 Sardynii, cofnęły się do *Bonifacio* portu
 Wyspy Korsyki nie zbyt odległego od
Terra nova. Ci którzy w *Terra nova* wy-
 siedli, dawszy wiadomość tym, którzy
 w *Bonifacio* się ulokowali byli, żądali od
 nich wsparcia. Komendant Galer posłał
 im tym czasem Dwieście ludzi póki by Ga-
 lery nie przybyły z resztą woyska na nich
 będącego. Jakoż Dnia 15. tegoż Mie-
 śca ruszyły, ale nie mogły płynąć dla
 wielkiej nawałności, która nawet iednę
 pograżyła była barkę naładowaną Żołnie-
 rzami, i amunicją; a na dopełnienie nie-
 szczę-

1710. szczęścia, Wojsko Morские sprzymierzonych potencyi okazało się przy *Terra nova*, nazajutrz toż wojsko na ląd wysiada, i przymusza 400. Francuzów do poddania się, i wydania wojska kraiowego, które się z niemi złączyło było. Galery Xiążęcia de Turfis, dowiedziawszy się o tym zdarzeniu niepomyślnym, i widząc się niesposobnemi do stawienia się wojsku Sprzymierzeńców, wzięły przedsię cofnąć się do Adiazzo, Portu teyże Wyspy Korfyki, ale wzięwszy ięzyka, że Anglicy ich ścigają, udały się do Genuy, zostawiwszy w tym porcie swoje tartany, czyli nawy nie nakryte ze 400. Żołnierzami, i z resztą amunicyi, które wpadły w ręce Sprzymierzeńców.

Cesarz Roku tego samemi cieszył się *Państwo* pomyslnemi powodzeniami, lubo opiesza-
Niemie- łość Rzeszy Niemieckiej w dodawaniu
ckie. wojska, i pieniędzy przyczyną była, że wojsko, które po nad Renem swe wojenne czynić miało operacie, nic nie czyniło, i żadnego nie dało wsparcia działaniom sprzymierzonym wojskom, które pomyslnie we Włoszech, w Hiszpanii, i w Flandryi swych nękały przeciwników. Elektor Hannowerki widząc tę opieszałość
 Cyr.

Cyrkułów Niemieckich, wyprosił się Ce- 1710.
sarzowi z kommandy wojska, która dana
była Xiążęciu Eugeniuszowi Sabaudzkie-
mu, pomimo tego, iż już Hetman Wojs-
kiem we Flandryi. Powzięta nadzieja
pokoju, którą umowy Gertreydembarskie
we wszystkich wznieciły były, zupełnie
spelzia, iak tylko Król Francuski odmó-
wił potwierdzić przed-ugodnych pun-
któw, na które Ministrowie jego już ze-
zwolili byli, i gdy widziano, że nowe
Propozycye które zdawał się czynić przez
Ministra Xiążęcia de Holsztein Gottorp,
który przy nim zostawał, i którego tym
końcem wysłał był do Hollandyi, nic ta-
kiego w sobie niezawierały, na czymby
sprzymierzone Potencye mogły swoje za-
sadzać uszczęśliwienie. Co zaś naywię-
kszą pociechę sprawiło Cesarzowi, za
którego familią szczególniey ta woyna
toczona była, to to było, że stany po-
wszechne Prowincyi złączonych iawnie,
i wspaniale się oświadczyły, iż chcą
trwać stałe w Lidze, i woynę prowadzić
z tą samą ufilnością do póty, do póki ta-
kiego nie otrzymaiają pokoju, iakiego so-
bie sprzymierzone z niemi życzą Poten-
cye.

Ta

1710.

Ta Deklaracya Prowincyi ziednoczonych, ożywiła uśiłowania Sprzymierzeńców na przeciw Francyi. Cesarz z swej strony co mógł to czynił, iuż podsycając woylko potrzebnymi różnemi po nad Renem będące, iuż najmocniejszych używając sposobów do zakończenia wojny w Węgrzech, która mu szkodliwą bardzo czyniła dywersyą, i tamę kładła do działania wszystkiego podług swoiey woli. Pan Urbich, Posel u Dworu Wiedeńskiego Piotra Wielkiego, Cara Moskiewskiego, wyiechawszy do Moskwy, i powracając do Wiednia przez Węgry, widział się z Xiążciem Rakocym, i wziął na siebie obowiązek podania Propozycyi Cesarzowi do pokoju. Do tego wziął z sobą jednego Officyera Xiążęcia Rakocego do Wiednia, aby wraz z nim traktował z Ministrami Cesarza, o pretensye Malkontentów Węgierskich. Lecz przejeżdżając przez Miasto *Komorę*, Generał *Palfi* nie znajdując tego Officyera opatrzonego potrzebnymi paszportami, zatrzymał go, co dało okazyą Ministrowi Moskiewskiemu za przybyciem do Wiednia mocnych zażaleń, iż jego charakter był zgwałcony. Z tym wszystkim uspokojono go, gdy mu prze-
łoży-

łożono, że nie będąc ani proszonym od 1710, Cesarza, ani prokuratorem tych, którzy wpływali w rokosz Malkontentów, nie powinien się był płocho podeymować tego, co jego poleciłwa się nie dotyczyło; tym zaś bardziey, że to, co od Malkontentów proponował, było z uymą, powagi Cesarza, i na co nigdy im pozwolić nie można było. Jakoż żądali oni amnestyi generalney, oraz niepamięci wszelkich wykroczeń, bez najmniejszey z ich strony nadgrody, a żądali powrócenia im tego wszystkiego, co im zabrano, i potwierdzenia generalnego wszystkich ich przywilejów. Przez wzgląd atoli na Osobę Pana Urbicha, dano wolność temu aresztowanemu Oficyerowi, który ręką tą łaskawością Cesarza, w jego przeszedł służbę.

Malkontenci Węgierscy co raz bardziey w swych interesach upadać poczęli. Papież okazując przyjaźń swoją Cesarzowi, i chcąc odłączyć od Partyi Malkontentów Duchownych, całemu pogroził Duchowieństwu Węgierskiemu wyklęciem go od społeczeństwa kościoła, jeżeli do zgody z Cesarzem, swym Monarchą, nie przystąpią, i jeżeli całego Narodu do posłuszeństwa Cesarzowi nie nakło-

Węgry.

1710. nią. Do tego Wodzowie Cesarscy wszelkiedy używali mocy, i coraz bardziey ścisłali Malkontentów, a nie wspominając różnych potyczek, w których rell zwyciężył zawsze pokonani zostali: Henciał *Huissar* zdobył na nich *Neuhazel* fortecę, wielkiedy wagi; prócz tego *Leitch*, *Altwan*, *Zolnoc*, *Erlę*, czyli *Agria*, i innych wiele Zamków ufortyfikowanych, a tak przez całą tę kampanią, zwyciężkiem konał ich orężem. Zniszczenie zupełne Karola XII. Króla Szwedzkiego, rozliczne zawisłości, i trudności w których znaydowali się pod ten czas Turcy, powrót Króla Polskiego Augusta II. do Polski, wszelką im odjętą od obcych nadzieję posilków, i lubo mała garstka Szwedów, którzy z nieszczęśliwey przegranej pod Puławą, złączyli się byli z niemi; po zanieśionych atoli od Cesarza zażaleniach, natychmiast Król Szwedzki wydał swe rozkazy, aby Szwedzi Węgry opuścili, i do swego wrócili się kraju. Mimo tych atoli pomyślnych powodzeń, Cesarz na Seymie Prezburskim ofiarował im Amnestyą, z warunkami, które z ich stanem nienaylepszym, dosyć się zgadzały; ale Xiążę Rakocy; i inšiego partyi Wodzowie, którzy się czuli

nay-

prawywinneyzemi, i którzy obietnicom Cesarza nie dufali, tych przyjąć nie chcieli warunków, i całą swoją partyą w uporze, i zaciętości utrzymywali. Nie wszyscy atoli z nich trwali do końca w swym rokoszu, wielu bowiem tak ze Szlachty iako też i pomniejszych kantonów powracało się do posłuszeństwa Cesarzowi, porzucając partyą Malkontenrów. Nakoniec powrót ten stał się powszechny, tak dalece, że w następującym Roku partya Rebellizantów zupełnie zniszczoną została, i całe Królestwo do pierwszego powrócone jest posłuszeństwa.

Bawarya od lat kilku wielkie Cesarzowi do Zaboru otworzyła była pole, ale Monarcha ten, na wzór Alexandra, zdawał się iż dla tego podbił Państwa pod moc swoją; aby nimi innych ubogacał. Jakoż lubo mógł był na mocy przywilejów swoich Cesarzkich, oraz kapitulacyach, które mu zaprzysięgli byli, gdy na Tron Cesarzki wstępował, rozrzucić tę Prowincyą na swój zysk własny, a od której że odpadł Elektor, Stan Rzeszy Niemieckiej zadeklarowały: Z tym wszystkim Cesarz nie myślał tylko aby tym bogatym zaborem bliższe tej Pro-

1710. winicyi ubogacil Xiążęta, jednych w nadgrode straci, które ponieśli od Elektora, drugich za szczere i wierne usługi czynione Cesarzowi, i jego Sprzymierzencom. Niektórych partyzantów Elektora i nader do jego przywiązanych interesów, oraz intrygi czyniących przeciwne pokoiowi, z rozrządzenia nadwornej rady sprzątnięto, przez co wszystkie ich zmoWy, i intrygi bezskuteczne się stały. Jakoż wszystkie ułożenia, i zamysły buntownicze stały się bezskuteczne, gdy Ci, którzy ich są pierwszymi sprawcami, i podżegaczami, nie mogą osobście przyzwoitego dać im ruchu. Tym czasem wojnę w Hiszpanii i w Hollandyi z największym wiedziono zapalem.

Hiszpania.

Naród Hiszpański, nie cierpiał tego, że wszystko przez Francuzów ręce przechodziło, pod pozorem posiłków które dawali, a osobliwie, że woyska Francuskie przez zuchwałość wrodzoną Francuzom, dla której oni, innemi pogardzają Narodami; (sądząc, iż bez ich pomocy obejść się nie mogą,) stały się nieznośnemi przez swe zuchwałe postępowania z Zolnierzami, i Oficerami Hiszpańskimi. Król Filipp, albo raczey Król Francu-

cuski znużony ustawnemi zażkarżeniami 1710.
na przeciw woysku iego, przedsięwziął
doświadczyć, ieżeli Hiszpani samym so-
bie zostawić nie będą w stanie dania odpo-
ru partyi, która królowi Filippowi zaprze-
czała. Tak tedy Filipp odesłał woyska
Dziadowi swemu Ludwikowi XIV. z wa-
runkiem atoli, aby to woysko w Nawarze
zostało, dla użycia onegoż ieśliby konie-
czna tego wymagała potrzeba. Na miey-
sce więc Francuzów, wézwwał wszystkich
Hiszpanów, i Walencyków, którzy by-
li w Belgium, zostawiwszy obronę tych
Prowincyi swemu Dziadowi, którzy szcze-
gólniey niemi się interesował. W cza-
sie pierwszych miesięcy Roku tego, iako
i ostatnich zeszłego, ustawne tylko dały
się widzieć przechody woysk, Król bo-
wiem Francuski swych przyzwyczaił żoł-
nierzy naprzeciw nawet starodawnemu
zwyczajowi do Marszów, w czasie na-
wet i naywiększey zimy, a to dla ode-
brania im wszelkiey okazji do przywią-
zania się do iednego mieysca, i zabrania
tam ściślejszych przyiaźni; a co wszystko
czyni Żołnierza trudnym do porzucenia
tego mieysca, choć i naywiększa wyma-
ga potrzeba.

1710.

Król Eilipp, oddalając woyska Francuskie z Hiszpanii, zabronił ieszcze Francuzom handlu do Jndów. Ten bowiem naywięcey uciążał Hiszpanów, którzy z wielkim nieukontentowaniem zapatrywali się, że zysk wielki który przedtym Narod odbierał z tego handlu, w ręce przefzedł Francuzów przez powołność Króla Filippa, i przez zręczność, i czynność Francuzom wrodzoną, którzy pod pozorem okrętów, które Król Francuzki dawał do przeprowadzenia okrętów Hiszpańskich do Jndów, i na powrot, cały handel do siebie przyciągnęli byli. Na miejsce zaś okrętów Francuskich, Król Filipp nowe rozkazał budować tak w Kadyx, iako i w innych portach w jego władzy będących. Do tego ze wszystkich Miał Nadmorskich rozkazał wszystkim wynieść się Konsulom Francuskim, a którzy w nich osiedli byli, od wstąpienia jego na Tron Hiszpański. Trzeba było ieszcze opatrzyć się w pieniądze, a które pierwszą są zawsze sprężyną wojny, i wszelkich wielkich zamyśłów; tym więc końcem Filipp wprowadził sprzedaż wszystkich urzędów tak woyskowych, iak i Cywilnych, co do tych czas w Hiszpanii nie było znane, lecz

lecz albo zasługi, albo łaska Królewska 1710.
 szafmek urzędów stanowiły. Tym te-
 dy każdemu wstęp do urzędów pienią-
 dze czyniły każdemu, nawet ani zasłu-
 żonemu, ani zdarnemu. Błąd, że wśzy-
 stkich błędów nayszkodliwszy dla ka-
 żdego Państwa, iak tylko bowiem nadgro-
 dę nie cnota, ale pieniądze zyskuia, na-
 tychmiał, cnota słabieje, podleie, i upa-
 da, występpek zaś i nayszernieysza zbro-
 dnia wrośł bierze i tryumfaie, byle zło-
 tem obsypana była, narychmiał, chęć
 w Obywatelach kłuzenia Oyczyźnie i swe-
 mu Monarsze wiernie,, i gorliwie tćpie-
 ie, będąc pewni, iż gdyby nayszerniey-
 sze mieli zasługi tak Cywilne, iak i obo-
 żowe, ieżeli przy tym ubogiemi będą, i
 nie pieniążnemi, tedy żadnych w Narodzie
 godności niedostapia. I tać to iest między
 innemi ważnemi przyczynami upadku Pań-
 stw, i Rzeczpospolit przyczyna naysze-
 nieysza, gdy nie z zasług, ani zdarno-
 ści, lecz za pieniądze pierwsze urzędy
 Cywilne i Woyskowe posiadane bywaią.
 Rzymska Rzeczpospolita dopóty całym nie-
 mal trząsała światem, dopóki ta nay-
 szkodliwsza bezprawność w Rząd ich nie
 wkradła się Republikański.

Pan

1710. Pan Jberwille przybył do Hiszpanii przy końcu roku zeszłego w charakterze Posła extraordinarynego od Króla Francuskiego. Jego zlecenia tak były tajemne, że Pan Blecoar Posel ordynaryiny, żadney ich nie nie miał wiadomości. co dało okazyą, do mniemania, iż ten Posel extraordinaryiny, przybył dla proponowania Królowi Filippowi, ażeby te wszystkie nowo wprowadzone odmiary w formie rządu zwrócił, o których dopiero się mowiło, oraz z doniesieniem podobno, iż z nieodbitey potrzeby w której zostawał Monarcha jego, musi go opuścić, i losowi fortuny zostawić. Jakoż Król Filipp, wielkie okazał nieukontentowanie z tego nowego poselsstwa, widząc się być przymuszonym, utrzymać bez żadnego wsparcia niezmierny wydatek na nowe uzbrojenie się tak na lądzie, iako i na Morzu. W tym opuszczeniu zostając Filipp od Francyi, wielkie zaciągi woyska po całej czynić począł Hiszpanii, na zastąpienie Francuskich, które już za góry przechodziły, przy tym po wszystkich portach kazał budować okręty, chcąc ich użyć na konwoy Flotty Amerykańskiey.

Gdy

Gdy więc Filipp w naywiększych zo- 1710.
 staie mozolach, przybycie szczęśliwe do
 portu Kadyx Flotylli z Ameryki, zafiliło nie
 conie uchronne potrzeby Króla. Przybyła
 ona Dola Drugiego Marca bez naymniey-
 szey przeszkody. Podatki które Król o-
 debrał z Ameryki, i pieniądze, które ta
 Flotylla przywiozła, dały mu sposób do
 zaspokojenia naypotrzebnieyszych wydat-
 ków, i przywiodły go, do przedsięwzię-
 cia samemu w osobie hetmanic woyikiem,
 dla okazania Hiszpanom, iż prawdziwie,
 i szczerze chce, i żąda wywiązać się im
 wzajemnością, za wierność którą mu o-
 kazali, lubo dogodzenie ich żądaniom,
 aby posilki korony Francuskiej oddalił,
 nie było mu na rękę. Wierność ta atoli
 którą Hiszpani oświadczyli Filippowi, ró-
 winie podobno była obojętną, iako i za-
 ufanie w nich, które im Król okazywał.
 Trzebaby bowiem mniemać, że Hiszpani
 zgruntu swóy sposób myślenia odmieni-
 li, i nieiako całą naturę Narodu przeisto-
 czyli, gdyby nie mieli bydź tkliwemi na-
 sfratę wszystkich swoich przywilejów, i
 równości, będąc zwłaszcza tego zawsze
 u siebie zdania, iż korona ich w niczym
 nie ustępuje koronie Francuskiej, i w ró-
 wney

1710. wney zawsze z nią zostali szali. Zdanie to, które dumnie i uporczywie utrzymywali, widzieli zupełnie być zniszczone, gdy poddanemi zostali Królowi z Domu Burbońskiego, który zaiste nigdy nie będzie myślał, o prerogatywach, i równości utrzymania korony Hiszpańskiej, z koroną Francuską.

Wzięcie w areszt Xiążęcia *de Medinaceli*, naypierwszego, i nayznakomitszego Ministra Króla Filippa w Pałacu, z rozkazu tego Monarchy i więzienie jego znawięszą surowością, tak, iak winowaycy na przeciw obrażonemu Majeftatowi, był to traf, który dał okazyą Hiszpanom do różnych uwag, i mów. Minister ten, w pierwszych latach rewolucyi, czyli obięcia przez Filippa Tronu Hiszpańskiego, był Wice-Królem Neapolitańskim. W czasie swego Wicerejsztwa, nie tylko skutecznie przyłożył się do żądania Filippa, i Ludwika XIV. aby nakłonił Neapolitańczyków na stronę nowego Pana, ale nad to dał dowody swej gorliwości okrutney na przeciw tym, którzy się ślepo poddać nie chcieli nowości, która mało neder znaydowała Approbatorów w całej Europie, iako się dało widzieć

przez

przez liezbę potencyi ligę między sobą .1710
 zawierających, dla przeszkodzenia iey u-
 skuteczzenia. Kazał on powtrącać do
 więzienia, i głowy poucinać nayspier-
 wszym tego Królestwa Osobom, Pałace
 zaś zburzyć tych, którzy przed iego
 sekronili się okrucieństwem. Szubienice,
 i inne kary chaniebne wyznaczone dla
 Osób niższej kondycyi, uskutecznił na
 tych wszystkich, którzy w padli w krwa-
 we ręce iego. Dowody te, przywiązania
 niewątpliwego ziednały mu szacunek
 u Króla Filippa, i u Ludwika XIV. i na
 wzajem swoię mu przychylnosc stateczną
 oświadczyli. Z tym wszystkim, gdy Fi-
 lipp do Neapolu ziechał, odebrał Xiążęciu
 Wicerejowstwo, a inne mu dał, które bar-
 dziey zdawało się wygnaniem, niż nad-
 groda tak wiernych, i gorliwych usług.
 Ale Xiążę przyjąć go nie chciał, i przy
 Dworze Królewskim został. Pamięć na
 swóy stan dawny; wzniecała w nim żal
 i smutek wielki, ztąd poszło, że w pou-
 fanych kompaniach często w swych mo-
 wach naganiał rządy, i sprawowanie inte-
 resów publicznych, o których gdy się
 Król dowiedział, przestrziedz go kilkakro-
 tnie rozkazał, aby w swych mowach był
 ostro-

1710. ostrożniejszym. Lecz wzmagając się coraz bardziej nieukontentowanie, przyniósł go do zamyśłów przeciwnych interesom Króla Filipa; przeto Król przyraszony był dać mu areszt. Z tym wzyśtkim, nie przyszedłby był Król do tak surowego kroku na przeciw temu Xiążęciu, gdyby nie był przestrzeżony od Markiza Astorga, o złych zamiarach tego Xiążęcia naprzeciw jego osobie. Pan ten przy skonaniu swoim, zniewolony był iak twierdzą od Spowiednika dla uwolnienia sumnienia swego, ażeby obiawił Królowi skryte zamiary tego Xiążęcia, i wielkie jest podobieństwo, że sam Astorga w ten wpływał spisek, gdy był jego zupełnie wiadomy. Philipp odebrawszy po śmierci Markiza Astorga bilet zapieczętowany, który umierając w ręce samego oddać Króla kazał, wezwać rozkazał do siebie Xiążęcia de Medina Celi, pod pozorem rozmowienia się z nim w różnych interesach, i pomówiwszy z nim przez czas niejaki, żadney mu nie okazując urazy, posłał go, pod pozorem obfzerniejszego rozmowienia się, do Sekretarza Państwa. Co tylko wszedł do Sekretarza, natychmiast przez Kapitana Gwardyi

dyi został aresztowany, który teyże sa- 1710.
 mey nocy wyprowadził go za Miało, i
 oddał go Kapitanowi Irlandczykowi, któ-
 ry go w Piędzieliąt Żołnierzy, do Zam-
 ku Segowskiego zaprowadził, z rozkazem
 od Króla, aby z nikim się nie widział, i
 do nikogo nic nie mówił. W tym sa-
 mym czasie Król wszystkie zabrać Xią-
 żęcia kazał papiery, i wszystkich iego ślu-
 żących aresztować, którzy mogli mieć
 iakąkolwiek wiadomość iego замыслов,
 a osobliwie Sekretarzów iego; areszto-
 wano także iednego Szlachcica, o któ-
 rym wiadano, iż w wielkiey żył z po-
 mienionym Xiążęciem poufałości. Wy-
 znaczyl potém Król Kommissarzów do
 roztrząśnienia papierów które zabrane by-
 ły, i ci Kommissarze po różnych wywo-
 dach, i prawnych procederach winnym
 śmierci osądzili Xiążęcia. Wyrok ten
 atoli śmierci, którzy na niego ferowali,
 odmieniony został przez Króla na wieczne
 więzienie, w którym umarł roku nastę-
 pującego, gdy tym czasem publiczności
 nie było wiadomo, iakiego gatunku był
 iego występek. Można atoli się dorozu-
 mieć, że to było pozozumienie się z nie-
 przyjaciółmi Króla, i iakaś umowa taie-

ma

1710. mna z niemi, na ich stronę, w czasie, gdy Król Filip sam w osobie swojej na wojnę ruszy. Jakoż mniemanie to potwierdzone zostało, gdy Król Roku tego na czele wojska swego nie stanął. W krótcie atoli inne przypadki przymusiły go do hetmanienia wojskiem przez siebie samego.

Filipp widząc się już dość mocnym do potykania się z Karolem, którego wojsko do tych czas dość było nieliczne, a to, iż posiłki, których z Włoch się spodziewał, jeszcze nie były nadeszły, poszedł z Wojskiem do *Sarogossy*, i obległ *Balaguer*, fortecę pograniczną Arragonii, w nadziei, że hrabia de Staremborg nie będzie śmiały, albo raczey nie będzie mógł dać pomocy, i że forteca ta będzie mogła byź dobytą nim posiłki nadeyda. Chrabia przymuszonym był zostawić część wojska samego przy *Gironne*, dla dania odporu Xiążęciu de Noailles, który stojąc blisko, z wojskiem tego miejsca, mógł był wziąć tył Chrabie-mu, albo obledz *Gironne*. Lecz tym czasem nadeszły też posiłki z Włoch, a Karól, lubo nierównie mniejsze miał Wojsko od Filippa, z nadeszłym nawet po-

posiłkiem, którzy się składał ze czterech 1710.
 tysięcy jazdy, i kilka Reymentów pie-
 choty, odważył się atoli wydać batalią
 Filippowi. Francuzi odstąpili byli od o-
 blężenia Balagvera, cofnęli się za rzeki
 Segera, i Nogvera, tak właśnie iakby już
 zupełnie stracili nadzieję pokonania nie-
 przyjaciela mimo ich sił większości. Ka-
 rol udał się za nimi, i szczęśliwie te
 dwie przebył rzeki. Filipp mając na-
 dzieję, iż przeszkodzi sprzymierzonym
 posiłkom przejęcia rzeki Nogvera, wy-
 śłał kilka Regimentów Kawaleryi do Al-
 manara. Ta zaś Kawalerya składała się
 z Dwudziestu Sześciu Szwadronów. Di-
 wizya ta, będąc atakowaną przez woy-
 sko Karola, reszta Kawaleryi, z częścią
 Infanteryi Filippa wysłana była na iey
 wsparcie. Mimo tego wszystkiego, całe
 to woysko w rozsypkę poszło, i Filipp
 przymuszony był, cofnąć się, z resztą
 swoiey piechoty pod mury Miasta *Leridy*,
 ale tam rozchorowawszy się, udał się do
 Sarogossy, dawszy ordynans woysku, aby
 za nim ruszyło. Batalia ta stoczona jest
 Dnia 27. Lipca. Margrabia de Villadari-
 as pierwszą prowadził Kawaleryą, któ-
 ra atakowaną była, a która cofając się,
 wpa-

1710. wpadła na posiłki, które Filipp iey posyłał, mniemając zaś iż nową Dywizyą nieprzy-
 iaciół napadł, w wielkie wpadł z całą swo-
 ią Dywizyą zamięszanie. Filipp tego był
 u siebie zdania, lecz niewiedzą na jakim fun-
 damencie, że General ten, nie umiał, albo
 raczcy nie chciał zadosyć swoiey uczynić
 powinności, przeto wyzuł go z godności,
 ale sposobem używanym z wielkimi Pa-
 niami, gdy się bacznie z nimi chcą ocho-
 dzić, to jest: że z niewolił go, aby sam
 dobrowolnie swój urząd złożył.

Gdy zaś reszta Woyśka Filippa ru-
 szyła ku granicom Arragoui, Krol Karol
 dowiedziawszy się o tym, kazał także
 swemu woytku w trop iść za nim, dla
 przerznięcia mu dalszego marszu, i dla
 korzytania z pomniejszych utareczek, jak
 już niektóre Dywizye Woyśka jego, te-
 mi cieszyły się korzystaniem w tym Kró-
 lestwie, po pierwszej przegranej batalii.
 Pierwsze Dywizye Woyśka, które wy-
 stał był Krol Karol na tę wyprawę, prze-
 chodząc przez wąwóz blisko Penatwa, a
 który już był zasadzony woyłkiem Króla
 Filippa, stoczyło utareczkę, w której
 Sprzymierzeńcy, kilka utracili koni. Tym
 czasem Woyłko Hiszpańskie nagłąc swój
 marsz,

marusz, i Saragossę zdobywszy, wsparte 1710.
 zajął do przez wojsko, które Filipp śpie-
 śnie ścigał był z Andaluzyi i Walen-
 cyi. Karol także z swej strony prze-
 szedłszy rzekę Jber 19. Sierpnia, tak-
 blisko stanął obozu nieprzyjacielskiego,
 iż nieuchronna między nimi nastąpić
 musiała rozprawa. Dnia więc 20. Sier-
 pnia o wschodzie słońca obadwa wo-
 jska naprzeciw sobie stojące, z armat bić
 do siebie na wzajem poczęły, i ogień ten
 trwał aż do południa, w czasie którego
 formalna rozpoczęła się batalia. Jenerał
Stanlope Angielszyk pierwszy zaczął
 nieprzyjacielską atakować Kawaleryą,
 gdy piechota na górach się rozłożyła by-
 ła, pod któremi prawe skrzydło Hiszpa-
 nów będąc użykowane, po silnym odpo-
 rze przymuszone zostało ustąpić placu
 nieprzyjacielowi. Reszta wojska Karola
 z równą porywając się odwagą, całe
 wojsko Filippa do szczytu zniósł. Fi-
 lipp w tej batalii stracił żołnierza na pla-
 cu do sześćcia tysięcy, i tyleż w niewo-
 łą się dostało. Piętnaście sztandarów,
 72. chorągwi, 22. sztuk armat, i wszy-
 stkie bagaże łupem dostały się nieprzy-
 jacielowi. Reszta piechoty Hiszpańskiej

1710. pod czas tey klęski schroniwszy się do domu obromego blisko murów Saragossy bronić się tam przedsięwzięła do upadłej, ale Król Karol, który wszędzie się znajdował w czasie tey bitwy, zachęcając swoich tak swą przytomnością, iako i dosadnym głosem, pógroził tym niedobitkom, iż życiem ich nie daruje, jeżeli się ich dobędą, przeto i ci w niewolę dobrowolnie poszli z Jenerałem *Mahoni*, który niemi. hetmanił. Liczba Officerów wziętych w niewolę w tey rozprawie, dochodziła aż do 60. i twierdzić można, że podobne sfoczone batalie z tak zupełnym zwyciężstwem, rzadko bardzo dla iedney strony zdarzać się zwykły; lubo w dalszym czasie, to tak znakomite zwycięstwo odniesione przez Karola nad Filipem, już dla różnych przypadków, już dla nowych rewolucy, o których potem mówić będziemy stało się całę nieużyteczne.

Gdy ta klęska wielką nader Filipa Króla napelniała troskliwością, i gdy iednego za drugim wysyłał kurycera do dziada swego Ladwika XIV. nowych a nader mocnych od niego dopraszając się posiłków, oraz o Xiążęcia *de l'endoni*, aby naywyższą nad woyskiem miał kommen-

dę:

de: Karól Król korzystając z swego szczę- 1710.
 ścia, wszedł do Saragossy, która mu swe
 dobrowolnie otworzyła bramy. Odebrał
 on od miasta datę siedmudziesiąt tysięcy
 talarów, a to, iż dawne przywrócił mu
 przywileje, z których przez Filipa wy-
 zute zostało, z przyczyny okazanej ra-
 dości, gdy Królestwo Arragońskie i Wa-
 lenckie Karola za Króla uznały. Arra-
 gońscy kowie dawniej swych miewali Kró-
 łów, przeto z nieukontentowaniem zapa-
 rrywali się, iż pod panowaniem zostawali
 Królów Kastylii.

Karól potrzebne uczyniwszy rozrzą-
 dzenia do utrzymania Saragossy w poprzy-
 siężoney sobie wierności, podzielił swe
 wojsko, które nie dość było liczne: Wy-
 stąpił on część jedną dla zabezpieczenia so-
 bie reszty Arragonii, a z resztą udał się
 do Madrytu. Po uczynionych różnych
 marszach, w czasie których kilka zdoby-
 wszy fortece, i opatrzywszy się, aby miał
 z czego swe utrzymywać wojsko w kra-
 inie dość nie żyznym, przybył do *Alkalii*
de Henarez dnia 21. Września, skąd Je-
 nerał Stanhope z dywizją Kawaleryi ru-
 szył był przodem do Madrytu, dla dania
 wiadomości o przybyciu Karola Króla, i

1710. dla zapewnienia tego miasta, iż wszelkiey dozna łagodności i przyiacielstwa, ieżeli przyimie Karola, iako swego udzielnego Pana. Czterech Deputatów wyflano z Madrytu dla ucałowania ręki nowo przybywającego Króla, ale w nim Karól pierwszych Magnatów, i pierwszych nie zaftał Magistratowych Osób. Filip bowiem dowiedziawsy się, iż Karól się zbliża, zoftawił był za sobą woysko, dla przymuszienia Magistratowych Osób, i wielkich Panów, aby się za nim udali, sam zaś udał się z Królową, z fynem swoim, z całym Dworem, i pierwszymi Magnatami do *Valladolid*, dawney rezydencyi Królów Kastyliyskich, ale widząc się tam nie zupełnie bezpiecznym, przebrał się do *Uittoria* pod nad granicę Biskaii, i Nawarry. Pod czas tey ucieczki, zabrał co tylko mógł zabrać mebliów, i bogactw z palacu korony Hiszpańskiej.

Tym czasem Karól zatrudniony utrzymaniem swego szczupłego woyska, przymuszony był na różne dzielić go dywizye, i po różnych rozesłać go miejscach, dla zgromadzenia dla niego żywności. Nie zaniedbał atoli z większą częścią woyska ciągnąć i zbliżać się ku Toledo-
wi,

wi, fortecy nader znakomitey, i naywygodniejszey dla przyięcia w niey Portugalczyków. Wyśłał on był dwóch kuryerów do Jenerałów tego Narodu, prosząc ich, aby swe woyska z iego złączyli, a które nader mu były potrzebne dla utrzymywania się w takim kraju, który nieśmiały zupełnie do niego się przywiązać, przez wzgląd na kompetytora iego, który nie tylko przez baczne swoje zabiegi, ale i przez wielkie posilki Króla Francuskiego, które mu zewsząd dosyłał, nie równie od niego był możniejszy. Jakoż Margrabia *de Bay*, powziąwszy wiadomość o pierwszej przegranej przez Filipa Króla, opuścił Andaluzyą, pośpieszając mu na pomoc z woyskiem, które mógł na prędce zebrać, i ile mógł, podczas drugiej batalii, którą także Filipp przegrał, onegoż utrzymywał. Po tej przegranej, zebrał Filipp ile mógł rozproszone tu i owdzie woysko swoje, i szczęśliwie utrzymywał się w *Tudeli*. w Królestwie Biskajskim, gdzie całą Familią swoją w zupełnym ulokował bezpieczeństwie. Znając zaś, iak wiele zależało na przeszkodzeniu, aby się woysko Portugalskie niezłączyło z Karola wo-

1710. skiem, znówu powrócił się do Extremadury, gdzie w 4000. Jazdy, tu si owdzie przechodził się tak zręcznie, że ani sobie podeyść nie pozwalając; ani nieprzyjaciela nie zaczepiając, zawsze na baczny oku trzymał woyno Portugalkie; i przeszkodził, iż na usilne prośby Karola, z swych ruszyć się nie mogło stano-
wisk, będąc zawsze w boiaźni podania Prowincyi Monarchy swego spustoszeniu od Kawaleryi Francuskiej. Ta to bowiem sprawiła, że Król Jan nigdy nie dał się skłonić, pomimo usilnych prośb do niego zaniefionych od Ministrów Potencyy sprzymierzonych przy Dworze iego będących, nie tylko, aby woysko iego do Kastylii wkroczyło, ale nawet, żeby woysko Angielskie przy iego woysku będące, a kosztem Królowy Angielskiej utrzymywane, udało się tam gdzie go oczekiwano: zwłaszcza, że Millord Gulloway, i inni Ministrowie, i Officyerowie Angielscy obowiązywali się swym kosztem ten przechod utrzymywać. Z tym wszystkim młody Król Portugalski statecznie odpowiadał, że ani iego interessa, ani zdrowa polityka, nie radzą mu, włafne swoje podawać Państwo w niebezpieczeństwo w targnienia w granice woysk

zagranicznych; i że, gdy Królowa wiel- 1710.
kicy Brytanii dała mu swoje wojska na
jego własną obronę, i zaślone jego Pań-
stwa, nie może przeto zezwolić na ogo-
łoczenie siebie z tak mocnych posiłków,
zwłaszcza w tak krytycznych okoliczno-
ściach. Ta stałość Króla Portugalskiego
w odmówieniu złączenia wojska swego,
pierwszą była przyczyną, która przełko-
dziła Karolowi Królowi utrzymania się
w Kastylii, a która jedynym była dla Fi-
lipa wsparciem.

Król Filip codziennie wznagał się
w siły przez posiłki przybywające, które
mu Rządcy Prowincyi przyśyłałi ze wszy-
stkich Prowincyi Królestwa Hiszpańskie-
go; które mu wierupści dotrzymały wo-
koliczności tak delikatney; i gdy fortuna
zdawała się zupełnie go opuszczać po
przeigranych dwóch bataliach, i przyby-
ciu jego Rywala, w samo centrum jego
Państwa i do miasta stołecznego Królów
Hiszpańskich, najmocniejsze posiłki przy-
były mu z Francyi. skąd Ludwik XIV.
z niewymowną pilnością tak wielką liczbę
mu wojska przystawił, że nierównie wię-
ksze miał wojsko, niżeli przed dwoma
przegranemi bataliami. Przybycie także
Xia-

1710. Xiążęcia de Vendome doświadczonogo w wojennych obrotach Jenerała, wiele pomogło do polepszenia iego interessów. Tak tedy Filip wzmógłszy się silnie w woysko, przedsięwziął na wzajem swego ścigać Rywala; ale ten trzymając dwa miesiące w swey posessyi Madryt i Tolled, i iusze po mnieysze forteczki w Kastylii, umyślił cofnąć się ku Arragonii, a zamtąd udać się do Katalonii. Przymuszonym on był podzielić na różne części woysko swoje, dla braku żywności, co dało okazyą do potyczki, którey korzyść obiedwie strony sobie przypisuią.

General Stanhope z ośmiu batalionami Angielczyków, i tyleż Szwadronami udał się był do *Brihuega*, małego miasteczka Kastylii nowey. Lecz widząc się doścignionym przez Xiążęcia de Vendome, i Króla Filippa, umyślił się bronić podesperacku, i dopóty w niewolą się nie poddał, póki się nie widział bez wszelkiego ratunku, oszańcowawszy się w mieście co dwadzieścia kroków. Gdy zaś General Staremborg powziął wiadomość o niebezpieczeństwie, w którym zostawali Anglicy, wszystkie złączył dywizye, które pobocznemi maszerowały traktami,

i na-

i naczele wżyskiego w iedno zgroma- 1710.
 dzonego woyska, udał się do Brihuega.
 Filipp, który przymusił był Angielezyków
 do poddania się, ruszył naprzeciw Sta-
 rembergowi, i doszedszy go blisko *Villa*
Alfonsa o milę od Brihuega, natychmiast
 obadwa woyska z armat walić do siebie
 zaczęły, wkrótkim potém czasie do akcyi
 przyszło, i noc dopiero ich przerwała po-
 tyczkę. Obiedwie strony wyznają, iż na
 wzajem z placu bitwy się spędzały, i że
 obiedwie strony z równą odwagą, i zai-
 dłością spotykały się, gdy Sprzymierzeń-
 cy nikomu pardonu dawać nie chcieli, i
 Hiszpani równie nikomu nie przepuszczali.
 Krwi rozlanie nader wielkie było, a
 osobliwie Officyerów naywięcey trupem
 legło, którzy na czele woyska byli, ale
 i woyska z niewypowiedzianą potykały
 się zaciętością, każde swojego honor u-
 trzymując Króla. I przeto batalia ta trwa-
 ła od trzeciej godziny po południu, aż
 do famey ciemney nocy, i póki Hiszpa-
 ni z placu potyczki zupełnie uścąpili, po-
 dług opisu Generała Staremborg, w liście
 pisanym do Karola Króla przybyłego do
 Barcellony, dając mu sprawę z odprawio-
 nej tego dnia batalii. Ten Generał po u-
 sta-

1710. stąpieniu z placu Hiszpanów, całe y ich Artyleryi został Panem, którą wyręchto-
wał był naprzeciw batalionóm Króla Fi-
lippa uchodzącym. Nie zapiera ten Ge-
nerał, że lewe iego skrzydło, będąc prze-
łamane, i do ucieczki przymuszone na fa-
mym początku batalii, wszystkie swoje
utraciło bagaże, które zrabowane były
przez Szwadrony, które go przeła-
mały, i przez chłopów. Z tym wszy-
stkim liczba zabitych z strony Hiszpanów,
tak przy ataku Brihuega, iako i w bata-
lii, podług wielu uwiadomień, wyno-
siła do siedmiu tysięcy. Strata nie ró-
wnie większa, niżeli Sprzymierzeńców.

Francya

Kampania w Belgium nie była tak
krwawa; oblężenia atoli miast, które w
czasie tej kampanii trafiły się, nie mney-
szej były uwagi. Ludwik XIV. na koń-
cu roku zeszłego, podał był Stanom Rze-
czypospolitey Hollenderikię niektóre pro-
pozycye do pokoju, ale w terminach tak
obojętnych i ieneralnych, że Stany nie
widząc na czym możnaby się zgodzić,
odpowiedziały na nie Królowi Francy-
skiemu w grzecznych bardzo wyrazach,
ale podobnie obojętnych, i ieneralnych.
Dnia drugiego Stycznia roku tego, Lu-
dwik

dwik iasnej i rzetelney podał swiętą no- 1710.
tę, którą prześłał do Hollandyi, aby
mogła być kommanikowana wszystkim
Mistrzom Potencyy Spazymierzonych. Pi-
sano to następujące, wyszło na widok
publiczny, które tłumaczyło jego myśli
względem trudności znakomitszych które
związały Traktat pokoju. Ta zaś
Nota w tey była ośnowie.

„ I. Co się tycze Hiszpanii, czynił
„ Ludwik XIV. obietnicę nayuroczytszą.
„ uznać po podpisaniu Traktatu pokoju
„ Arcy-Xiążęcia Austryackiego Karola za
„ Króla Hiszpańskiego, i za Pana wszy-
„ stkich generalnie Państw dependujących
„ od tey Monarchii, tak w starym, iako
„ i w nowym świecie, prócz Państw u-
„ stępionych Królowi Portugalskiemu, i
„ Xiążęciu Sabaudzkiemu z przyczyny ich
„ związku z Cesarzem, i oprócz fortec
„ które przyobiecali byli zostawić Sta-
„ nom Generalnym Hollenderskim.

„ Ze dla zupełnego uskutecznienia
„ tych obietnic, przyrzeka Król Francu-
„ ski, nie tylko wyciągnąć wszystkie po-
„ filki, które mógł dać kiedy Królowi
„ wnukowi swemu, ale nadto, iż odtąd
„ niepoda mu wsparcia i pomocy do u-
trzy-

1710. „ trzymywania się na tronie Hiszpań-
 „ skim; i że dla pewności tey swoiey a-
 „ bietnicy, gotów jest podpisać cztery
 „ fortece w Flandryi Stanom generalnym,
 „ ażeby przez nie były trzymane do-
 „ póty, pókiiby interessa Hiszpanii zupeł-
 „ nie nie były zakończone, iako rękoy-
 „ mią swego słowa; że się wcale wda-
 „ wać nie będzie do interessów tey Mo-
 „ narchii. Ze przyobiecywał także, przy-
 „ kazać swym poddanym pod surowemi
 „ karami, aby w wojsku nie mieścili się
 „ Króla Filipa, obowięzując się do mie-
 „ nia naywiększey baczności, ażeby za-
 „ kazy iego iak nayściśley zachowywa-
 „ ne były.

„ Ze J. K. Mc chętnie chce zezwolić,
 „ ażeby Monarchia Hiszpańska, ani żadna
 „ część z ich Państw nigdy nie była złą-
 „ czoną z Francją, i żeby żaden z Xiąż-
 „ ąt krwi Królewskiejey Francuskich, nie
 „ mógł nigdy być Królem Hiszpańskim.
 „ ani nie mógł nic nabywać pod żadnym
 „ pozorem od teyże Monarchii.

„ Ze Jndye Hiszpańskie, mają się
 „ zamykać w tych wszystkich warunkach,
 „ które ułożone będą względem Monar-
 „ chii Hiszpańskiej, iako po większey
 „ czę-

„ części składające też Monarchią, i że 1710.
 „ Król przyobiecuie, iż żaden okręt iego
 „ poddanych nie popłynie do Jadów, czy-
 „ li dla prowadzenia handlu, czyli dla
 „ inney jakiegokolwiek przyczyny.

„ II. Co się tycze Cesarza, i całego
 „ Państwa Rzymickiego, obiecuie Król
 „ Francuski oddać Miasto i Citadellę *Straz-*
 „ *burg*ą w tym samym stanie, iak są te-
 „ raz. Ze forteca *Kehl* podobnieź bę-
 „ dzie powrócona z Artyleryą wyrażo-
 „ ną w Artykule 8. w Punktach przed-
 „ ugodnych: że Miasto *Strazburg* po-
 „ winno bydź potym powrócone do przy-
 „ wilejów wszystkich Miast wolnych, i
 „ onych używać, tak iak dawniey uży-
 „ wało nim przyszło pod panowanie Kró-
 „ la JMci. Ze także Król JMć zezwoli
 „ na oddanie Miasta *Brizak* z iego przy-
 „ ległościami, i Artyleryą wyrażoną w
 „ 9. Artykule Punktów przedugodnych;
 „ i że kontentować się będzie dziedzi-
 „ ństwem Alsacyi podług rozumienia li-
 „ teralnego Traktatu Westfalskiego, i
 „ Artykułów 11. i 12. Punktów przed-
 „ ugodnych. Ze odda Rzeszy Niemie-
 „ ckiej Miasto *Landau*, z wolnością roz-
 „ rzucenia fortyfikacyi: że rozrzuci, i
 „ zruy-

1710. „ zruynue wszystkie fortyfikacye, które
 „ porobił był nad Renem, od *Biele* aż do
 „ *Filipsburga*: że zezwoli, aby Miasto
 „ Rhinfeld powrócone było Landgrafowi
 „ de Hesse-Cassel, i żeby cztery Artyku-
 „ ly Traktatu Ryświckiego na konferency-
 „ ach były roztrząsione.

„ Ze uzna Elekrora Brandeburskie-
 „ go za Króla Pruskiego, obiecując nie-
 „ tamować mu possessyi *Nruschattel* i *Wol-
 „ lengin*: a szczególniej, iż uzna dzie-
 „ wiąty Elektorat ustanowiony dla Xią-
 „ żęcia Hannowerskiego

„ III. Co się tycze Anglii, iż Król
 „ JMć uzna Xiężniczkę Annę za Królo-
 „ wą Wielkiej Brytanii, i porządek na-
 „ stępstwa taki, iak jest przez Akta Par-
 „ lamentu ustanowiony w linii Protestan-
 „ ckiej. Ze Król JMć ustąpi wyspy
 „ *Terra nowa* koronie Angielskiej, i u-
 „ mówi się wzajemnie o powrócenie tego
 „ wszystkiego, co w Judyach zabrano
 „ sobie na wzajem, wczasie terażniey-
 „ szey wojny.

„ Ze Król JMć każe rozrzucić wszy-
 „ stkie fortyfikacye Miasta *Dunkierki*, i
 „ port zasypać, przyrzekając, iż nigdy
 „ ani fortyfikacye, ani port, nie będą mo-

„ gły.

„ pływbyć naprawiane: że zezwoli tak- 1710.
 „ dla zamiyśli który przedsięwziął Król
 „ Angielski wyniesienia się z Francyi, iak
 „ tylko pokoyby stanął, byle tylko zu-
 „ pełnić miał wolność udania się, gdzie
 „ mu się będzie podobało, i żeby tam
 „ w wszelkiej żyć mógł neutralności.

„ IV. Względem Stanów zjednoczo-
 „ nych Rzeczypospolitey Hollenderskiej,
 „ Król Jacek ustąpi im, dla umocowania
 „ granic ich wszystkie fortece wyrażone
 „ w Artykule 12. w Punktach przedugo-
 „ dnych, to iest: *Turnes*, Zamek *Kno-*
 „ *que*, *Menin*, *Spres*, *Lillo*, *Tournay*,
 „ *Coudé*, i *Maubeuge*, z ich przyległo-
 „ sciami, i warunkami wyrażonemi w
 „ tymże samym Artykule.

„ Co się tycze Miał w Belgium,
 „ które ieszcze należą do Króla Hiszpań-
 „ skiego, Król Francuski wyciągnawszy
 „ z nich woyska swoje, wszelkiego przy-
 „ kładać będzie starania, ażeby w pos-
 „ sefiją wróciły się Arcy-Xiążęcia, a to
 „ zaraz po nastąpiionym, i podpisanym
 „ pokoju: i J.K. Mc potwierdza Stanom
 „ generalnym, co przyobiecał względem
 „ handlu, i Artykuł 25. punktów przed-

„ ugo-

1710. „ ugodnych będzie zupełnie we wszy-
 „ fkiem zachowany.

„ V: Co się tycze Xiążęcia Sabau-
 „ dzkiego, Król JMć uczyni zadość pro-
 „ śbom, które Sprzymierzone Potencye
 „ wniosły były za nim, przez Ar-
 „ tykuły 27. i 28. Punktów przedugo-
 „ dnych: lecz też wzajemnie J.K. Mć za-
 „ da, aby Elektorowie Koloński, i Ba-
 „ warcki do swych Państw byli przywro-
 „ ceni, i żeby ich Posłowie byli przypu-
 „ fzczeni na konferencye pokoju, dla bro-
 „ nienia, i utrzymywania interesów swo-
 „ ich Pryncypałów.”

„ Nakoniec, ponieważ rzecz idzie
 „ o pokoy stały, a nie czasowy, przeto
 „ czas, który ma być wyznaczony, po-
 „ winien być ułożony według zwyczaj-
 „ u Traktatów, po wzajemnym oddaniu
 „ sobie ratyfikacyi.

Lubo te wszystkie warunki były po-
 częścią te same, które Sprzymierzone Po-
 tencye mieć chciały za Punkta przedugo-
 dne, przecież osądzono ich nie przyimo-
 wać, a to iż nie ze wszystkim dążyły do
 zakończenia wojny, i że pokoy szcze-
 gólny, który Król Francuski chciał za-
 wrzeć z sprzymierzonymi Potencjami,
 nie

nie owalniał ich od wojny z Filippem 1710. Król m. Jakoż rzecz jasna, i widoczna mader była, że Filippowi na posilkach z Francyi i nigdy zbywać nie będzie, po miniey uroczystych obietnic uczynionych od Ludwika XIV. iż żadnemi go wspierać nie będzie posilkami: poniew. że widziano, że cośnikcie Woyska Francuskiego z Hiszpanii, nieprzeszkodziło, ażeby pod pozorem dezercyi znaczna tego woyska nie miała się zosić liczba, z której całe uformowano bataliony. Osądzono więc, iż nie masz potrzeby takowy zawierać Traktat, z którego nie mogli nigdy spodziewać się powszechnego pokoju. Ztym wszystkim gdy w krótkim czasie, po publikowaniu tych propozycji, Ldwik XIV. żądał paszportów dla swych Posłów, których chciał był posłać do Hollandyi, bez najmniejszey dano mu ie trudności. Ci zaś Posłowie byli, Margrabia d'Uxell i Abbé Polignac. Zaprowadzono ich do Girtruidenberg miasta pogranicznego Brabancyi. w Hollandyi południowej, i wysłano do nich dwóch Deputatów od Stanów generalnych, dla wyrozumienia z leceń, które od swego mieli Króla. Rozgłoszono zatém, że cel ich poselstwa zmierzał iedynie do tłum-

1710. czenia i objaśnienia 37. Artykułu punktów przedugodnych, na mocy którego Król Francuski wszystkie inne przyimując, łatwym się jeszcze okazywał do ugody, byleby niektóre nastąpiły w tym Artykule umiarkowania. Ten zaś Artykuł to w sobie zawierał. „Ze w przypadku, gdyby Król Francuski to wszystko dopełnił, co był przyobieczał, i że gdyby cała Monarchia Hiszpańska oddana była, i ustąpiona Królowi Karolowi, iak przez umowione Artykuły przyrządzone było, tedy zawieszenie wojny między wszystkiemi Potencjami trwać powinno aż do zakończenia i potwierdzenia Traktatu,”

Artykuł ten mógł być być zaiste w niektórych punktach umiarkowany, gdyby obiedwie strony szczerze chciały były przyść do szczerego między sobą się porozumienia; ale że konferencye względem przyszłego pokoju, od samego początku przepędzane były na punktach i propozycjach całę różnych od wzwyż wspomnionego Artykułu, przeto sprzymierzone Potencye rozpoczęły kampanią w Belgium, pod temiż samemi wodzami, którzy i roku przeszłego hetmanili; przełama-

mawszy więc Francuskie okopy, przed- 1710.
 sięwzięli oblężenie miasta *Douay*. Miało
 to położone między *Arras* i *Tournay*,
 jedno z największych i najbogatszych,
 które Król Francuski opanował był w ro-
 ku 1667. w prawach Królowy Małżonki
 swojej, tak mocno było ufortyfikowane,
 a to z rozkazu Króla dla umocnienia i za-
 pewnienia granic Państwa jego, że zamyślił
 jego oblężenia pod bokiem tak liczne-
 go wojska Francuskiego, zdawał się być
 za zbyt zuchwałym. Z tym wszystkim
 dnia 4. Maja rozpoczęto sypać okopy, i
 gdy oblężenie nie ustawało z największą
 odwagą i męstwem, oblężeni przymusze-
 ni zostali do poddania się dnia 25. Czer-
 ca. Przyczyna zaś tak długiego oblęże-
 nia nie inna była, tylko że Generałowie
 związkowi chcąc oszczędzić swe wojska,
 woleli raczy przez podziemne prace, ni-
 żeli przez szturm krwawy, stać się pa-
 niami tej wielkiej twierdzy. Stąd też
 oblężenie to tak długie niekosztowało
 więcej jak dwa tysiące ludzi, lubo wiel-
 kość tej fortecy większa stratę w lu-
 dziach obiecywała, gdyby byli wodzowie
 poszli za wprowadzonym od niektórych
 Monarchów zwyczajem, którzy bez mi-

1710. łosierdzia, i zdań ludzkości nie miłofiernie szafułą krwią, i życiem swych żołnierzy dla prędszego dobycia znakomitey iakiey i ważney fortecy. Z miastem *Douvay* sprzymierzone woyska panami zostały zamku nazwanego *Scarpe*, naksztalt Cytadelli, który miał z tym miastem komunikacyą, lubo od miasta jest oddalony o kilkaset kroków, i mając nadto drugi mnieyszy zamek, położony między miastem i zamkiem większem, dla utrzymania między niemi komunikacyi. Uważano że w obronie *Tournay* Francuzi zadufani w minach, które dawniey zasadzone były, nowych cale nie robili; gdy przeciwnie, po czasie oblężenia *Douvay* oblężeni ustawnie pracowali w robieniu nowych min, oprócz tych, które iuż były zasadzone, tak dalece, że woyska sprzymierzone, które to Miasto trzymały w oblężeniu, musiały bez ustanku mieć się na baczności, i ustawnie pracować około chodów podziemnych kopania, naprzeciw nieprzyjacielskim minom, dla zabezpieczenia sobie mieysca do czynienia na nim okopów.

Marzałek *de Villars* który hetmanił woyskiem Króla Francuskiego w Flandryi, widział rozpoczynające się, i dokończone

to

to oblężenie, nie czyniąc żadney nieprzy- 1710.
 iacielskiemu woysku do niego przelzko-
 dy, lubo codziennie głoszone, że Ludwik
 XIV. nie dozwoli nigdy wzięcia tego mia-
 sta. Woysko Marszałka było w rzeczy
 famey dosyć ludne, i zdolne do wydania
 batalii; ale podobno nie dufał, aby w wo-
 ysku swoim tę znalazł odwagę, którą w
 nieprzyjacielskim widział, a to, iż od nie-
 iakiego czasu żołnierze we Francyi bar-
 dziey przez mas, i gwałt szli na wojnę,
 niżeli z ochoty.

Pora czasu dość była jeszcze łago-
 dna i przyjazna: gdy tym czasem Mar-
 szalek de Villars zamiast szukania okazji
 do stoczenia bitwy z nieprzyjacielem, co-
 fnął się naprzód za nowe okopy, które
 był dla swojej załony porobił, a potem
 pod samemi murami Miasta Arras się ulo-
 kował, w mniemaniu, że sprzymierzone
 woysko przedsięweźmie oblężenie tego
 Miasta; ale to, udało się pod *Bethune*:
 miasto wprawdzie nie wielkie, ale mocno
 ufortyfikowane. Nie iest to wprawdzie
 miasto położone nad żadną rzeką znako-
 mitą, ale opasane wielkimi bagnami, i
 błotami, a które przystęp do niego czynią
 nader trudny. Oblężenie rozpoczęto dnia

1710. 18. Lipca, a Miasto się poddało 28. Sierpnia, gdy Marszałek de Villars, który opuścił był Arras, dla ulokowania się w *Avene le Comte*, czyniąc niby pozor wydania bitwy, usiłował przeszkody tylko czynić oblężeniu.

Wzięcie Miasta Bethune, i nieczynność Marszałka de Villars (o którego zamysłach, i dziełach przed zaczęciem kampanii tak wiele mówiono) sprawiły dobycie Miast *S. Venant* i *Aire*, które przypierzone wojska dobyły równie szczęśliwie, iak i pierwsze: pierwsze, to jest: *S. Venant* 30. Września, w przeciągu dziesięciu dni, a drugie, dziewiątego Listopada, Drugie oblężenie nie było dłuższe, i jeżeli nieco szturm się spóźnił, to sprawiła nie odbita potrzeba zwracania biegu niektórych rzek, które na koło oblewały fortecę.

Te oblężenia nie obyły się iednak z strony Francuzów bez kuszenia się dokazania iakiey wielkiej rzeczy, w nadgrodeń tyle znakomitych utraconych fortec. Jeden z ich partyzantów nazwiskiem *Moulin*, uprowidowawszy się w znaczną liczbę drabin, z dywizyą iedną, całą przeźedł Brabancyą, i w nocy przybywszy

dnia

dnia 5. Sierpnia pod bramy miasta Lowa- 1710.
 nium, we dwóch mieyscach przez drabi-
 ny wprowadził część wojska swego w
 Miasto, gdzie złączywszy się, rzucili się
 na żołnierzy i Mieszczan, którzy byli
 przy bramie Bruxelkiej, tych zabrawszy,
 swoich na ich miejsce wprowadzili w li-
 czbie sto Dragonów. Gdy ci z pierwsze-
 mi się złączyli na jednym placu Miasta,
 Moulin posłał z rozkazem do Prezydenta
 miasta iednego Oficyera, aby mu dwie
 Osoby z Magistratu przysłał w zastaw.
 Oficyer dopełniając rozkazu z bycnią aż
 nadto zuchwałością, niżeli trzeba było,
 ieden z Mieszczan, którzy już byli się
 zgromadzili otaczając swego Prezydenta,
 z karabinu na placu go położył. Moulin
 dowiedziawszy się o tym, posłał iednę
 osobę z Miasta do Prezydenta z podobnym
 iak pierwey rozkazem; która nie przy-
 niosła odpowiedzi takiej, iakiey on żą-
 dał, rozkazał swym żołnierzom, mieć
 gotowość do palenia Miasta. Prezydent
 gdy o tey iego dowiedział się rezolucyi,
 rozkazał na gwałt zadzwonić, i natych-
 miast widząc się otoczonym znaczną li-
 czbą obywateli zdatnych do dania odpo-
 ru, ruszył z niemi w cichości, naprze-
 ciw

1701. ciw tym niespodzianym gościom, i z taką odwagą uderzył na nich, że po kilku wystrzeleniach w zaiemnych, *Moulins*, i iego towarzysze za miasto się cofnęli, i zostawili krwawą pamiątkę swego zwycięstwa. Rada stanów ustanowiona w Flandryi przez stany generalne, dowiedziawszy się o niebezpieczeństwie, w którym było Miasto Lowanium, oraz o szczęśliwym uwolnieniu się z niego, napisała list do Magistratu z wielkimi pochwałami ich odwagi, męstwa i wierności, a przy liście pośłała klucz złoty, aby był w Archiwum mieyskim złożony, na wieczną pamiątkę ich męstwa, i wierności.

Konferencye w *Gertrunberg* zakończyły się dnia 20. Lipca, usprawiedliwiając zaś ich przerwanie Plenipotenci Francuscy napisali list do Ministra Stanów Holenderskich, w którym wyrazili przyczyny tego zerwania. „Zalili się że nowe
„ im czyniono propozycye, dalekie od
„ tych, które im złeczone były do traktowania; i że odrzucili ofiarę pieniężną
„ którą Król Francuski dawał, i insze
„ warunki, iż więcey do wojny mięszać
„ się nie będzie Hiszpańskiey. Twierdzi-
„li,

„ II, iż chciano przymusić Ludwika XIV. 1710.
 „ ażeby sam wojnę prowadził naprzeciw
 „ wankowi swemu, i żeby go przymusił
 „ do wyrzeczenia się korony Hiszpan-
 „ skiej, a to w krótkim bardzo czasie. Ob-
 „ winiali jeszcze sprzymierzone potencye,
 „ iż po skończoney wojnie Hiszpań-
 „ skiej, chciano znowu z Francją pro-
 „ wadzić wojnę, lubo z strony Francyi
 „ dopełniono reszty Artykułów, i wa-
 „ ranków przedugodnych. Nakoniec, iż
 „ nie chciano przystać na żaden podział
 „ Monarchii Hiszpańskiej, lubo to był ie-
 „ den sposób przyspieszenia pokoju.”
 List ten gły był komunikowany wszy-
 śkim Ministrom potencyy sprzymierzo-
 nych, Stany generalne prowincyy ziedno-
 czonych, za zdaniem powszechnym wy-
 dały deklaracyą, w formie manifestu, któ-
 ra na list do nich pisany służyć miała za
 odpowiedź; a to aby cały świat mógł są-
 dzić, skąd pochodziły przeszkody do za-
 warcia prędszego pokoju. Ta deklara-
 cya wydana jest dnia 27. Lipca, i to w
 sobie zawierała: „ Ze Ministrom Fran-
 „ cuskim należy przypisać zerwanie
 „ konferencyi, i przewłokę pokoju, a to,
 „ iż oddalili się od pierwszych zasad, na
 „ któ-

1710. „ których rozpoczęte i zasadzone były
 „ umowy względem Traktatu pokoju; i
 „ że przez nowe coraz wznawiane fru-
 „ dności, usiłowali naycelniejszy punkt
 „ uczynić niepodobny do uskutecznienia,
 „ a który się ściągał do powrócenia całej
 „ Hiszpanii i Indów, Królowi Karolowi.
 „ Ze nigdy potencye sprzymierzone nie-
 „ chciały inney słuchać propozycyi, ie-
 „ żliby wprzód na tę nie pozwolono, a
 „ na którą sama Francya już przysłała by-
 „ ła, nim ieszcze Jchmość Panowie Ro-
 „ uille, i de Torcy przybyli byli do Hol-
 „ landyi, a zatym wprzód, nim Artykuły
 „ przedugodne ułożone były, w których
 „ powrócenie Hiszpanii było wzmianko-
 „ wane i wyłuszczone, a które Ministro-
 „ wie Francuscy potwierdzili byli; Prze-
 „ to nie powinno bydź w podziwieniu ni-
 „ komu. że Potencye sprzymierzone sta-
 „ ły mocno przy tym naycelniejszym
 „ punkcie, gdy nie inną myślą wchodzi-
 „ ły w negocyacye, tylko aby na fun-
 „ damencie tego naycelniejszego Arty-
 „ kułu inne urządziły, a któreby tego,
 „ w niczym nie nadwerężały, ale żeby
 „ owszem prędszą iego ułatwiły exeku-
 „ cyą. Ze w czasie pierwszej konfe-

„ ren-

„ rencyi, dano do wyrozumienia Pleni- 1710.
 „ potentom Króla Francuskiego, iż ofiara
 „ uczyniona potencjom sprzymierzonym,
 „ dania im niektórych miało w załatw, a
 „ które miały służyć za rękoymią 37.
 „ Artykułu, punktów przedugodnych,
 „ nie mogła być przyjęta, a to, iż po-
 „ tencye sprzymierzone w płatałyby się
 „ w wojnę szczególną, a nie pewną z Hi-
 „ szpanii, gdy tym czasem Francya mi-
 „ ły nie cieszyłaby się pokojem; A że rzecz
 „ cała idzie o pokoy powszechny, wzglę-
 „ dem którego, sami Plenipotenci Króla
 „ Francuskiego tak zupełnie przekonani
 „ byli, iż zdawało się, że na tey konferen-
 „ cyi, i na następnych szukali sposobów,
 „ do nakłonienia Króla Filipa, aby od-
 „ stąpił tego wszystkiego, co jeszcze w
 „ Hiszpanii posiadał; ale oraz dawali do
 „ zrozumienia w tymże samym czasie, że
 „ z dwóch rzeczy, które stały przed
 „ oczy, to jest mus i perswazyja, pier-
 „ wsza nader przykra, i zgodnością Kró-
 „ la Francuskiego całe się nie zgadzająca,
 „ a druga, którą przedsięwziąwszy, mo-
 „ żeby swój pomysły otrzymała sku-
 „ tek, gdyby z tey wielkiej sukcesyi
 „ część Królowi Filippowi zostawiono,
 „ a tak

1710. „ a tak przez perswazyą może dałby się
 „ nakłonić do oddąpienia reszty. W tym
 „ więc zamiarze różne proponowano
 „ podziały Monarchii Hiszpańskiej, przy
 „ których posłasy zostawowali Króla Fi-
 „ lippa, a resztę Karolowi prawem dzie-
 „ dzicznym oddawano: nakoniec zosta-
 „ wiali Filipa przy dwóch tylko Króle-
 „ stwach, to jest: Sycylijskim i Sardyni-
 „ skim. I prześladując już zupełnie na tym
 „ rozrządzeniu, byle sprzymierzone po-
 „ tencye prześladły na nim, wracali się
 „ znowu do propozycyi, dania pienię-
 „ żnych posłków sprzymierzonym Po-
 „ tencyom, do podbicia sobie Hiszpanii i
 „ Indów; co wszystko nie stanowiło, tyl-
 „ ko pokoy z samą Francją, przeciw
 „ nawniejszemu punktowi rozpoczę-
 „ tych negocyacy, które zmierzały do
 „ zawarcia powszechnego pokoju z temi
 „ wszystkimi, którzy w wojnie pod
 „ ten czas byli. Ze Plenipotenci Fran-
 „ cyi odmawiali zawsze tłumaczyć ia-
 „ śnie i rzetelnie zamysły Ludwika XIV.
 „ względem wyprowadzenia wojska z
 „ Hiszpanii i Indów, w przypadku gdy-
 „ by Królowi Filippowi zostawione by-
 „ ły dwa wzwyż wzmiakowane Króle-
 „ stwa;

„ siwa; że ta nieotwartość Plenipoten- 1710
 „ tów Francuskich była pochopeu do
 „ przerwania konferencyy, które nie pier-
 „ wey się znówu rozpoczęły, aż Plenipo-
 „ tenci Francuscy dali do wyrozumienia
 „ Deputatom, iż mają władzę i rozkaz
 „ wyraźny od Króla swego, tłumaczenia się
 „ zupełnie w tym wszystkim, czego od
 „ nich wymagano. Gdy zaś konferen-
 „ cye ponowione zostały, Panowie Ple-
 „ nipotenci nowy wzięli pozor, że osta-
 „ tnie propozycye które im czyniono, bę-
 „ dąc obostrzone, Król JMé Francuski do-
 „ kładney nie może dać na nie odpowie-
 „ dzi; na co Deputowani odpowiedzieli,
 „ co iuż po kilkakrotnie to samo powto-
 „ rzyli byli, to jest: że w tych propo-
 „ zycyach żadney nie upatrują obostrze-
 „ nosci; że potencye sprzymierzone nie
 „ mogą przyjąć pieniędzy posilków,
 „ w zakład danego przyrzeczenia od Kró-
 „ la JMci, iż zezwala, aby Hiszpania
 „ powrócona była Królowi Karolowi, a
 „ to iż nigdy pewnem być nie mogą,
 „ tak summ ofiarowanych, iako i pun-
 „ ktualności w ich wypłacaniu, równie
 „ i obietnicy uczynionej od Fran-
 „ cyi nie pomagania iakimkolwiek bądź
 „ spo-

1710. „ sposobem Xiążęciu Andegawieńskie-
 „ mu; a co nayistótniejszą rzeczą
 „ było, iż nie nie wspomiano o pokoju
 „ powszechnym, i że tym samym zosła-
 „ wiano Potencye sprzymierzone w po-
 „ trzebie nieodbitę podbiłania Hiszpa-
 „ nii i Jndów, a co wszystko przeciwiło
 „ się ich zamiśłom, i pierwszemu pro-
 „ iektowi, na który się zgodzono, i na
 „ który sam Król JMć Francuski zezwa-
 „ lał, a względem którego punktu po-
 „ tencye sprzymierzone nie mogą w ia-
 „ koweyś zosławać niepewności, tak,
 „ iak są do tych czas, zwłaszcza zważa-
 „ iąc że Plenipotenci Króla JMci Francu-
 „ skiego ułożywszy projekt podziału, i
 „ sam przestawszy na Królestwach Sy-
 „ cylijskim i Francuskim dla Xiążęcia An-
 „ degawieńskiego, z strony Króla Francu-
 „ skiego inszey nie czynią obietnicy, prócz
 „ pienniężnego posilku, i przyrzeczeń nie
 „ dostatecznych do zawarcia powszechnego
 „ pokoju, a który iednym był celem tych
 „ wszystkich negocyacyy. Ze Król JMć
 „ Francuski, nie powinien za złe porczy-
 „ tywać Potencyom sprzymierzonym, iż
 „ żadaią dla domu Austryackiego powró-
 „ cenia Hiszpanii i Jndów od Xcia Ande-

„ gawęńskiego, który gwałtem one po- 1710.
 „ siada, ale i od samego Króla Francuskie-
 „ go, który przeciw zrzeczeniu się u-
 „ roczyłemu, i Traktatom wszedł w ich
 „ posiadłość. sposobem, jak wszystkim wią-
 „ domo, i który przeto jest obowiązany do
 „ onych powrócenia, nie mogąc żadney
 „ sprawiedliwej naprzeciw temu dać wy-
 „ mowki; ponieważ to jest nie zawodna
 „ prawda, że Xiążę Andegawęński, nie
 „ mając prócz Hiszpanii żadnego innego
 „ wsparcia, ani skłonienia, tylko przy Kró-
 „ lu JMci Francuskim, nie śmiałby nigdy
 „ przywłaszczać sobie Hiszpanii i Indów,
 „ gdyby Król JMć chciał szczerze swo-
 „ ię mu w tej mierze oświadczyć wolą,
 „ i gdyby mu przelożył skutki wynikają-
 „ ce stąd dla niego najniepomyślniejsze,
 „ mając zwłaszcza tyle naprzeciw sobie
 „ sprzymierzonych Potencyy. Rzecz bo-
 „ wiem nader jest iasna, że bez tego na-
 „ kłonienia Króla Filipa do powrócenia
 „ Hiszpanii, Król JMć Francuski nie mógł
 „ obiecywać oddania Hiszpanii, jak u-
 „ czynił był, ieszcze przed zaczęciem
 „ pierwszey negocyacyi, i nie mógłby
 „ był nigdy kłaść tego powrotu za pier-
 „ wszy fundament, na którym wszystkie

„ ZA-

1710. „zasadzały się umowy. Jakoż inaczey
 „pomyśleć nikt nie mógł, chyba że Król
 „JMc Francuski dobrze był wiadomy
 „przedsięwzięcia i zdań wpuka swego,
 „względem odstępiania Hiszpanii i Ju-
 „dów, albo że nietajnie mu były frzod-
 „ki, któremi mogłby był zniewolić Fi-
 „lippa Króla do powrotu Monarchii Hi-
 „szpańskicy Arcy-Xiążęciu, gdy tego ko-
 „nieczna wymagać będzie potrzeba; ina-
 „czey, wypływałoby sprawiedliwe ro-
 „zumienie, że Król JMc Francuski chciał
 „igrałzkę, i żarty sobie robić z sprzymie-
 „rzonych Potencyy, obiecując im rzecz
 „najistotniejszą, a którey nie miał ni-
 „gdy woli, ani sposobu uskutecznić. Ze
 „łatwo nader zbić można to, co Pleni-
 „potenci Króla JMc Francuskiego powie-
 „dzieli, i pokilkakroć razy powtórzyli
 „byli w słowach nader przykrych, to
 „jest: że Deputaci często w swych ró-
 „żnili się zdaniach, że w różnych pro-
 „pozycjach sami sobie się przeciwili; że
 „nowe podawali propozycye przeciwne
 „Artykułom przedugodnym; i że w ie-
 „dnym czasie odwoływali to, co w dru-
 „gim proponowali: a to że ci Deputaci,
 „inszey nigdy nie mieli myśli, nad tę,
 „aby

„aby propozycja podziału Monarchii Hiszpańskiej uczyniona od Francyi, była utrzymywana w literalnym brzmieniu, i gdyby na to Potencye się zgodziły, żeby wszystkie trudności, które do-
 „tąd się zdarzały w dopełnieniu pun-
 „któw przedugodnych uprzątnione zo-
 „stały, co wszystko do skutku nie mo-
 „głoby być przywiedzione, gdyby
 „Xiąże Andegawenski nie chciał Hisz-
 „panii odstąpić, gdyż w ten czas trze-
 „baby dalszą z nim prowadzić wojnę,
 „a Francją w pokoiu zostawić, z któ-
 „reż Xiąże te same mógłby zyskiwać
 „pośilki, które do tych czas odbiera.
 „Wprawdzie na przedostatniej mowio-
 „no konferencyi; ieżliby nie można
 „wynaleść środków właściwych, i
 „zdatnych do zabezpieczenia potency
 „sprzymierzonych względem nieuchy-
 „bego powrócenia Hiszpanii i Indów,
 „ale z tym wszystkim, to wnosząc,
 „nie oddawali się nigdy od pierwszego
 „swego zdania, a które było, że pro-
 „pozycja podziału uczyniona, nay-
 „zdolniejszym jest, i naylepszym spo-
 „sobem do ułatwienia powrócenia Hi-
 „szpanii, i uskutecznienia Artykułów
 Tom III. G przed-

1710.

1710. „ przedugodnych we wszystkich ich pun-
 „ ktach. W odpowiedzi na to wszy-
 „ stko, którą Plenipotenci sprzymierzo-
 „ nych potencyi dali, okazali nie iaką
 „ boiaźń, żeby Król Francuski innego od
 „ ich nie był zdania, dopraszali się prze-
 „ to iasniejszego tłumaczenia, powta-
 „ rzaiąc zawsze protestacye, iż chcą się
 „ trzymać punktu naygłówniejszego,
 „ to iest zabezpieczenia, które miały
 „ mieć potencye sprzymierzone wzglę-
 „ dem powrócenia Hiszpanii, i Indów:
 „ Ze zamiast odmienienia zdań swoich,
 „ Deputaci w podanych propozycyach,
 „ w miarę korzyści które woyna sprzy-
 „ mierzonym przynosiła, a które nader
 „ były znakomite, przez zabrane miasta
 „ *Tournay* i *Citadelli*, przez zwycięstwo
 „ *de Mal plaquet*, podbicie *Mons* i wzię-
 „ cie *Douvay*, nie można przecieź twier-
 „ dzić, żeby ich żądania były powię-
 „ kszane. A co zaś twierdzono, że nie
 „ litościwie chciano przymusić Króla
 „ Francuskiego do uskutecznienia powró-
 „ tu Hiszpanii swoim własnym woy-
 „ skiem; to pewnie chciano, aby przez
 „ te tkliwe zażalenia zatarto pamięć,
 „ iż Król Francuski, z wielką łatwo-
 „ ścią

„ ścią całą Monarchią opanował Hiszpani- 1710.
 „ ską, i całą prawie wprowadził Europę w
 „ niebezpieczeństwo podobnego dozna-
 „ nia losu; i żeby ten powrót Hiszpanii
 „ poczytano za przykrzyszy i tkli-
 „ wszy, niżeli są wszystkie restytucye
 „ rzeczy niesprawiedliwie nabytych, i
 „ posiadanych. Do tego nikogo przeko-
 „ nać nie można, ażeby Xiąże Andega-
 „ weńki, ani Hiszpani, chcieli się mocą
 „ opierać temu powrotowi, iak tylko bę-
 „ dą zapewnieni, że szczerą i nieodmien-
 „ na jest wola Króla Francuskiego, ażeby
 „ powrót Hiszpanii Karolowi Arcy-Xią-
 „ żęciu iak nayprędzey był uskuteczni-
 „ on. Nakoniec, próżno sobie honor czynią
 „ Panowie Plenipotenci dworu Francu-
 „ skiego, że żadney nie odmówili pro-
 „ pozycyi, które im czyniono, że ni-
 „ gdy w zdaniach swoich w żadnym
 „ punkcie odmiennemi się nie okazali,
 „ ani to co iednego czasu powiedzieli;
 „ drugiego, żeby natychmiast nie odwo-
 „ ływali, kiedy nigdy odpowiedzi nie
 „ dali na ten punkt, iż wypowiedzą
 „ wojnę Xiążęciu Andegaweńkiemu,
 „ w przypadku gdyby nie chciał opuścić
 „ Hiszpanii, i ustąpić korony Karolowi,

(G) „ a któ-

1710. „ a który to punkt nayistotniejszym był
 „ caley tey negocyacyi, i że gdy przy-
 „ szło traktować o równoważności
 „ względem Artykułu 37. obiecawszy
 „ trzymać się wszystkich Artykułów, fa-
 „ mi zaproponowali podział, któryby ró-
 „ wnoważność utrzymywał, i przeto na
 „ samey Sycylii i Sardynii prześtali byli;
 „ a gdy się od nich domagano aby final-
 „ nie się determinowali, iż gdyby w przy-
 „ padku potenciey sprzymierzone konten-
 „ towały się tą równoważnością, tedy
 „ reszta punktów przedngodnych będzie
 „ od nich podpisana, i uskuteczniiona: aż
 „ o to, to zapytanie biorą Panowie Ple-
 „ nipotenci dworu Francuskiego, za po-
 „ zor zerwania konferencyi, i wszelkich
 „ negocyacyi. Co się zaś tycze zażaleń
 „ które Panowie Plenipotenci Francyi u-
 „ czynili, względem obeyscia się z ich oso-
 „ bami, tak są dalekie od prawdy, iak
 „ i te, na których usprawiedliwiać chcie-
 „ li czynności swoje, w czasie negocya-
 „ cyi. Cale się bowiem z prawdą nie
 „ zgadza, że im przepisano termin do
 „ piętnastu dni, ażeby ostatnią od swego
 „ dworu odebrali odpowiedź; termin bo-
 „ wiem zostawiony jest do ich woli, i od
 „ nich

„ nich samych do szczęścia dni jest wyzna- 1710.
 „ czony, a to dla okazania, iż już myśl
 „ przedsięwzięli roziechać się, i aby w
 „ tym czasie list napisali, który inszego
 „ zdaje się nie miał celu, tylko w poie-
 „ nie w poddanych, tak wielkiej Bry-
 „ tannii, iako i prowincyi zjednoczo-
 „ nych zdań nie dobrych, na przeciw
 „ rządowi; iakoby ci, którzy pierwszeń-
 „ stwo w rządzie trzymają, sami byli
 „ przyczyną do ciągnięcia wojny tak
 „ krwawey i ciężkiej. Ze sami Pano-
 „ wie Plenipotenci Francyi nie wiedzieli,
 „ w czym to ich charakter nie był upo-
 „ ważniony, gdy sami zezwolili, aby na
 „ te konferencye przybyli bez charakte-
 „ ru właściwego Posłom, gdy nie takie-
 „ go na przeciw nim nieuczyniono, co-
 „ by mogło być przeciwnego ich uro-
 „ dzeniu, ich urzędowi; gdy sami odmo-
 „ wili odprawiać negocyacye w An-
 „ twerpji, ale obrali sobie sami miejsce
 „ zjazdu na konferencye w Gertruiden-
 „ berg, gdy nikomu nie zabraniano, by-
 „ wać u nich; gdy nawet podług nay-
 „ surowszych zwyczajów wypytywania
 „ się Cudzoziemców, którzy do miasta
 „ wieżdzaią pogranicznych w czasie woj-

1710. „ ny, tych nie czyniono z niemi zapy-
 „ tań, a co większa, gdy ich listów ni-
 „ gdy nie otwierano: wszakże nigdy się
 „ nie zalili, ażeby ich kuryerowie z ex-
 „ pedycjami do nich, i od nich wysy-
 „ łani, zatrzymywani byli: gdy nako-
 „ niec zakazano pisać paszkwilów, lub
 „ szkalujące miotać mowy na przeciw
 „ Francyi, tak przed ich przybyciem,
 „ iako i w czasie ich bawienia się w Pań-
 „ stwach Rzeczypospolitey. Przeto,
 „ wszystkie ich zazalenia, nie mogą być
 „ inaczej wzięte, tylko za pozory wy-
 „ szukane dla dania maski zerwaniu przez
 „ nich konferencyi, a które miały postać
 „ bardziey rozrywki, iak negocyacyi.
 „ ponieważ gdyby szczerze chcieli byli
 „ przyść do iedności i zgody nie ła-
 „ twiejszego nie było, i mniej daleko
 „ czasu strawiłoby się było skuteczniey,
 „ niżeli go użyto do tego momentu, bez
 „ najmniejszego skutku.^m

W krótce potem po zerwaniu ne-
 gocyacyi, głosić poczęto, że dwor Fran-
 cufki nowy wyda na widok manifest, czy-
 li deklaracyą publiczną, zawieraiącą w so-
 bie przyczyny dla których tak postąpić
 sobie musiał, ale Ludwik XIV. osądził

iż lepiej jest czynić, iak wiele mówić, 1710.
 lub pisać; iakoż kroki które przedsięwziął
 w tym samym czasie Ludwik, dały ka-
 żdemu do zrozumienia, iż gotowość z
 którą oświadczył się był opuścić Króla
 Wnuka swego, nie była szczerą, bo lu-
 bo cofnął był woyska swoje z Hiszpanii,
 ale wkrótce znowu bardzo czasie wró-
 cił ie napowrot, i związek między temi
 dwoma Królami, ściślejszy, i stałszy o-
 kazał się, niż przedtym: To prawda że
 zbiecie woyska Króla Filippa, dało oka-
 zą niektórym Magnatom Hiszpańskim,
 do proszenia Króla Francuskiego przez list
 imieniem wszystkich pisany i podpisany,
 iak twierdzą, ażeby interese wnuka swe-
 go za swóy wziął własny. A że ciż
 pierwsi Panowie Hiszpańscy w począt-
 kach samey rewolucyi, ofiarowali Ludwi-
 kowi XIV. rząd wszystkich interessów
 Monarchii Hiszpańskiej, przeto dziwić się
 bynajmniej nie potrzeba, że w ten czas
 okazawszy się partyzantami fakcyi, która
 Króla Filippa na Tron Hiszpański wprowa-
 dziła, i teraz za Filippem, i ięgo Dziadem
 Królem Francuskim się deklarowali, kiedy
 słuszną mieli przyczynę obawiania się
 upadku, i ruiny ich partyi. Jakoż w tym
 w któ,

1710. w którym rzeczy były pod ten czas. stanie, nie trzeba było więcej dla Arcy-Xiążęcia Karola, iak tylko więcej wojska, iak wzniesienia dawney młędzy Hiszpanią i Francją emulacyi, iak umienia korzystać z wycięztw z swego kompetytora, przy tym wszystkim łatwo korona Kastyliiska wyzwoloną by została była z iarzma Francuskiego; co wszystko łatwoby się stało było, gdyby pierwsi Magnatowie przy zwyciężcy Karolu stanęli byli, po dwóch przegranych bataliach Almanarskiej i Saragońskiej. Ale powiedziało się już wyżej, że sami Hiszpani pracowali, aby poniżyli owę dumę, z którą przedtém swoją utrzymywali Monarchią, i że baczność nadzwyczajna Ludwika XIV. zwyciężkim go, zawsze z iego największych nieprzyjaciół okrywała laurem.

Na początku roku tego, Monarcha ten widział pomnożenie swojej familii przez nowego Xiążęcia, którego Xieźna do Bourgogne wydała na świat dnia drugiego Lutego, a którego Król natychmiast nominował Xiążciem Andegawieńskim, co tym bardziey wszystkich przeświadczyło, iż cale nie myślał przywołać z Hiszpanii Wnuka swego, gdy tytuły któ-

remi go był ozdobił, na nowo narodzi- 1710.
 nego przeniósł Xiążenia. Drugi ieszcze
 dał się widzieć dowód, gdy Duchowień-
 stwo Francuskie zgromadziwszy się do Pa-
 ryża, wyliczyło mu 24. milionów na
 wydatki wojenne, i dla odkupienia się
 od pogłównego, które od lat kilku na
 całe Królestwo włożone było. Wpra-
 wdzie Król ten roku tego doznał wiele
 niepomyślności, które doświadczyły jego
 stateczności umysłu. Mówię o miastach
 i fortecach znakomitych, które mu sprzy-
 mierzone woyska w Belgium zabrały, i
 obataliach, które przegrał w Hiszpanii.
 Bo oprócz tego, że straty te poczytane
 były za kroki nieskwapliwe, któremi
 sprzymierzone potencye nie znacznie i
 zwolna niszczyć go przedsięwzięły były,
 a co ich wiele bardzo kosztowało, gdy
 tym czasem woyska jego w całości zo-
 stając, sposobnicyszemi coraz się stawa-
 ły, nie tylko do dania odporu swym nie-
 przyjaciółom, ale i do utrzymania kredy-
 tu jego potęgi. Tedy radość ta, którą
 miał, iż przez niewypowiedzianą swoją
 pilność zaradził na nowo o interessach
 Wnuka swego w Hiszpanii, przez co wi-
 dział się nie tylko równym w siłach, ale i
 me-

1710. mocniejszym od tych, którzy z niego dopiero tryumfowali, większe mu nie równie przyniosła ukontentowanie, niżeli przegrane batalie, i zabrane miasta smutku.

Lecz nie równie tkliwszym się okazał (a czego się nigdy niespodziewano) na oddalenie się kardynała de Bouillon z Francyi, iako się już wyżej mówiło. Nie przestając bowiem na tym, iż z naywiększą surowością sądzić go kazał przez Parlament Paryski, napisał ieszcze do Kardynała *de Triumville* do Rzymu, aby uwiadomił Papieża o iego czynności, i zeby zabronił Francuzom wszelkiego społeczeństwa z Kardynałem w przypadku gdyby miał przybyć do Rzymu; a dopełniając zapał swojego gniewu, i nienawiści ku temuż Kardynałowi, rozkazał aby rada stanu zagubiła historią genealogiczną Familii *d'Euvergne*, która z druku wyszła była przed lat kilka za pozwoleniem zwierzchności, a co większe Autorowi tej historyi Panu *Baluse*, odebrał pensye i tytuły, któremi wpród był go ozdobił.

Smierć zabrała z tego świata roku tego dnia 8. Czerwca iedną Osobę, która okazją dała była wiele mów o sobie, i
o mi-

o miłości, którą Ludwik XIV. był ku niej uniesiony. Była to Panna *de la Vierge*, która umiejąc sobie ziednać przychylność ferca jeszcze młodego Ludwika XIV. wielkie od niego zyskała była honory, i skarby świata tego. Ato! mędrsza od tych, których rozkosz i korzyści, życia rozwiozłego, (a które długo trwać nie mogą) utrzymują w zbrodni, zerwała mężnie te pęta, i związki miłości, i lubo od Króla utrzymywana była statecznie w łasce, i przywiązaniu iednostajnym, przecieź heroicznie na drogę udała się zbawienia. Przyjęła z podziwieniem wszystkich, stan zakonny nader surowy Panien Karmelitek bosych, i w nim z stałością chrześcijańską wytrwała aż do śmierci przez lat 39. pędząc w nim życie pełne pokuty i zbudowania.

W tym samym prawie czasie Ludwik XIV. zaślubił Xiążęcia de Berry, trzeciego syna Delfina, z Xieźniczka Orleańską, i opatrzył go dochodami przyzwoitemi iego godności i urodzenia.

Wtargnienie niektórych dywizyi Angielskich do Portu *Cette*, na granicach Langwedecyi, inszego nie sprawiły skutku, prócz boiaźni, i alarmu w prowincyi,

1710. cyi, oraz ściągnięcia części woyska Eran-
 cuskiego, które było w Hiszpanii, a którego,
 oddalenie się, ułatwiło pierwsze korzyści
 które woysko Karola III. odniosło nad wo-
 yskiem Filippa Króla, około ostatnich dni Mie-
 siąca Lipca. Flotta Angielska naładowana
 woyskiem, pieniędzmi i żywnością, szcze-
 śliwą była w zniszczeniu zamysłu, któ-
 ry Xiążęta *d'Uceda* i *de Torris* przedsię-
 wzięli byli na Sardynii uskutecznić, i za-
 bawiając się zupełnie tę wyspę, wy-
 łożony swóy ładunek w Barcellonie,
 krążyła przez nieiaki czas pod nadbrze-
 gami Hiszpanii i Francyi; aż nakoniec
 dla większego uczynienia postrachu, wy-
 sadziła na ląd z dnia 24. w noc na 25.
 Miesiąca Lipca tyśiąc pięćset, czyli też
 tyśiąc sześćset żołnierza, blisko portu *Cet-
 te*. Woysko to, żadnego nie znalazłszy
 odporu, opanowało miasteczko blisko zam-
 ku będące, i niektóre stanowiska równo-
 mnie ważne, iako i pierwsze zabory.
 Pomknęli się potém Anglicy aż do Agdu,
 i opanowali iego przedmieścia, co wiel-
 ki rozruch w całej sprawiło Prowincyi.
 A że wieść rozchodząca się, powiększała
 coraz bardziej liczbę woyska Angielskie-
 go, i coraz straszeniejszym go czyniła,
 prze-

przeto Xiążę *de' Roquelaure* Rządca Pro- 1710.
wincyi, wysłał za nypierwszą odebraną
wiadomością o tym wtargnięciu Angiel-
czyków, Kuryera do Xiążęcia *de Noail-
les*, wodza wojsk w Russilonie będących,
który nieodwłocznie wysłał tyśiąc Ka-
waleryi, a przy każdym jednego gren-
adyera, a to z taką pilnością, iż dnia 28.
tegoż Miesiąca stanęli w gotowości do
przywitania nowo przybyłych gości, a
których cale się niespodziewano. Angli-
cy spodziewając się, iż im nie będą radzi,
cofnęli się nazad z małą nader zdobyczą,
i ci tylko którzy w zamku się zamknę-
li byli, w niewolę się dostali.

A lubo można się łatwo dorozumieć,
że sprzymierzone wojska inszego nie mia-
ły zamiaru, tylko zrobić dywersyą; tym
czasem wątpić nie potrzeba, że Langwe-
docya i Prowincye pograniczne *Wivarêts*
i *Sevennes* będąc napełnione malkontenta-
mi, z przyczyny przymusu który im czy-
niono względem Religii, w przypadku
gdyby Anglicy mogli byli opanować kil-
ka miast obronnych, tedy wojna, którą
Król Francuski przymuszonyby był pro-
wadzić w własnym swoim Państwie, chcąc
nieprzyjacielskie z niego wyparować wo-
jsko,

1710. sko, byłaby była ze wszystkich wojen dla niego nayprzykrzeyszą i nayniebezpiecznieyszą. Nie można było bowiem zaufać w tych krytycznych okolicznościach Obywatelom tych Prowincyy, którzy bez ochyby nie tylko przeciwnemi nie byłiby się okazali obcemu woysku, ale owszem pewnoby mu byli sprzyiali, a może i złączyliby się byli z nim, dla utrzymania wolności swoiey Religii, a tak woynę wzneciliby byli domową, a która zawsze jest dla kraiu straszenieysza, i szkodliwsza niż obca. Jakoż gdy do Dworu Francuskiego dano wiadomość że dwóch nowych hersztów, których nomenami rozboynikami nazywano, znaydowali się w *Usez* u iednego bogatego kupca, dano rozkaz Xiążęciu *de Roquelaure*, aby ich schwytał, czego on dopełnić nie mógł, gdyż po desperacku się bronili, i kilku żołnierzy z przysłanych do ich poimania, trupem położyli, i nakoniec sami zabici zostali, ich zaś gospodarz żywo w koło jest wpleciony, za to, że im dał w swoim domu schronienie. Głoszono potym, iż znaleziono przy nich listy, z których poznano, iż mieli porozumienie się z obcemi potencyami, i że się obowią-

zali byli, pobudzać lud do buntów w tych 1710. prowincjach.

Ludwik XIV. po zerwanych konferencyach Gertraydenburskich, natychmiast ogłosić kazał ponowienie Traktatów z Królem Filippem wnukiem swoim. Ze zaś státy które ponosił był Król Filipp w Hiszpanii przymuszały Ludwika XIV. do użycia sił nadzwyczajnych; przeto nowe wyszły z Gabinetu Królewskiego rozrządzenia, dla mienia pieniędzy z uciążeniem poddanych. A że te rozrządzenia nieściagały się tylko do pewnego stanu osób, które pomnieysze, ale żyskowe sprawowały urzędy, i że te nowe wynalezione sposoby nie były dostarczające do napełnienia kasy Królewskiej, udano się do włożenia na wszystkich poddanych podatku dziesiętego grosza, podatek który się rozciągał nie tylko do dziesięcin i dochodów z ich dóbr, ale i do wszystkich sposobów, które kto iaki miał do utrzymywania się, czyli z industryi, czyli z krwawey rąk pracy wynikających. Ciężar ten, tym przykrzeyszy, i uciążliwszy bydz się wszystkim zdawał, iż był nałożony, bez najmnieyszey ulgi, ani w pogłównym, ani w poborach, i innych

1710. nych niezliczonych podatkach nowo wynalezionych. W prawdzie niektóre Parłamenta zaniósłły były swe proźby, i mone przełożenia za swoiemi Prowincyami do Króla, ale te żadnego nie sprawiły skutku, bo nie kładły tamy potrzebom i ambicyi samowładnego Króla, a co wśzystko źrzodłem się stało dla poddanych iego ucisku, i wszelkiego zubożenia.

Nie wiadomo iest cale, z iakiego powodu Ludwik XIV. zakazał był pod ten sam czas wszelkiego handlu, który iego poddani z Hollendrami prowadzili, a szczerólniey handlu wina Francuskiego, którego wielką liczbę wywożono do Prowincyi ziednoczonych, i z wielkim zyskiem tych, którzy ten handel utrzymywali, i samego Króla, który wielkie stąd brał opłaty. A że handel ten wolny został się dla Angielczyków, podobno tym sposobem chciano między temi dwoma Narodami nienawiść, i zazdrość wzniecić; ale to żadnego nie sprawiło skutku; i Hollendrowie brali wino z Francyi przez ręce Anglików, i inne Narody obojętne. W tym tylko uszkodził Król Francuski Hollendrów, iż drozey wino płacić musieli.

Ludwik XIV. wyzuwając się handlu 1710. z Hollendrami, wszedł w inny daleko dla swego Narodu i zyskowniejszy, uczyniwszy się mocnym do podziału z Hiszpanią niezmiernych bogactw Indów zachodnich, a to przez ułanowioną nową kompanią między Francuzami i Hiszpanami, a na którą Filipp, i jego rada przyśłać musiała zawdzięczać za mocne posiłki, które odebrali od Ludwika XIV. A że gnuśność Hiszpanom wrodzona, jest przyczyną, że imię tylko swoje dają handlowi do Indów, a inne Narody przez pracę, i dowcip zyski znaczne pod ich imieniem odnoszą, spodziewać się więc nie wątpliwie trzeba było, że Francuzi nad innych pracowitsi, i czynniejsi, mogąc wolno handlować, iako towarzysze handlowey kompanii Hiszpańskicy na siebie zysk cały obroca. I toć to było powodem Angielczykom, iż i oni przedsięwzięli swe wprowadzić osady do tych bogatych prowincyy, i do uformowania zatém nowey kompanii, któraby inszego nie miała celu, tylko aby w Indyach mogła się ulokować, i z niemi handel prowadzić. Jakoż zamysł ten do skutku w roku następującym pomyślnie przywiedli, o czym obszer-

1710. niey na swoim miejscu mówić się będzie.

Szwecya.

Rok ten zdawał się rzucić na niona nowę wojny tak w Niemczech iako i w Polsce, gdzie spokojność zdawała się być przywróconą przez upadek Króla Szwedzkiego, który przegrawszy batalię pod Puławą z Carem Moskiewskim, sam ledwie w ośmset Szwedów, naprzód do Oczakowa, a potem do Benderu, i Państw Wielkiego Sultana się salwował. Dywizya Szwedów pod kommandą Generała Kraßau pozostała była w Prussach Królewskich, dla utrzymania na Tronie Stanisława Leszczyńskiego; Karól więc XII. spodziewał się od tego Generała mocnego wsparcia, w czasie największego upadku swego, osobliwie gdy widział, iż mimo wszelkich swoich starań, które i Poseł Francuski w Konstantynopolu będący popierał, nie mógł przemodź Sultana, ażeby nawet i na krótki czas z Carem traktatu nie zawierał pokoju. Piotr bowiem Wielki rzuciwszy pieniądze wielkie między łakomych, i chciwych Ministrów Porty, pomimo największych przeszkod, zyskał od Sultana pokoy na czas nie iaki. Sprzymierzone Potencye na
prze-

przeciw Francyi, przewidując, iż pomi- 1710,
mo wydanej Deklaracyi od Danii naprze-
ciw Szwedom, Generał Kraßów, który
wyciągnąwszy z Polki udał się był z Sta-
niławem Leszczyńskim do Pomieranii
Szwedzkiej, mógłby był nieprzyaciel-
skie przedsięwziąć kroki na przeciw Sa-
xonii. a tym samym nie tylko pożar wo-
jenny wznieść w Państwach Niemieckich,
ale i wielką sprzymierzonym Potencyom
uczynić dywersyą; przeto podali Regen-
cyi Szwedzkiej neutralność, dla provin-
cyi, które Król Szwedzki w Niemczech
posiadał. Ta neutralność byłaby zabezpie-
czyła Szwedów od wszelkich nieprzy-
acielskich zamiarów Króla Augusta, który
już był powrócił do Polki, dla ugrunto-
wania się zupełnie na Tronie, tak przez
swoje siły, iako i Polaków, którzy mu
sprzyjali. Do tego cała Rzesza Niemie-
cka obowiązana była bronić Króla Szwe-
dzkiego, iako swego sprzymierzeńca: Ja-
koż Regencya Szwedzka będąc zatrudnio-
na w bronienu Państwa Monarchy swego,
naprzeciw Królowi Duńskiemu; zezwo-
liła na tę podaną sobie neutralność, ale
Karol XII. nie chciał na nią zezwolić,
pod pozorem, iż wielkich się z tey woj-

1710. ny spodziewał pożytków, a tak sam był okazyą, iż sprzymierzone potencye proponowaną Neutralność samé utrzymywać przedsięwzięły; i tym końcem ustanowiły wystawić woysko wspólnym kosztem, któreby wszelkie nieprzyjacielskie Szwedów tamowały zapędy. Tym końcem Król August i Car Moskiewski ziechali się do Torunia, i Traktat zawarli z Królami Duńskim, i Pruskim naprzeciw Szwecyi, z tym warunkiem, iż nie wprzód nieprzyjacielskie przedsięwzięć kroki, aż dopiero gdy one Szwecya pierwsza rozpocznie.

Na Wielkiej Radzie Warszawskiej Traktat *Alt-Ranstadzki* zupełnie zniesionym został, i to wszystko co na rozkaz Króla Szwedzkiego, od Marszałka Wielkopolskiego Piotra Bronisza na zieździe dawnym Warszawskim ustanowione było: Konfederacya Sandomirska, *Paśla Conventa* Króla Augusta, tudzież przymierze z Carem potwierdzono; nakoniec amnestya generalna ogłoszona, która w takich przypadkach, ile w stanie Republikańskim najsukuteczniejszym jest dla uspokojenia podzielonych umysłów lekarstwem.

Sześć

Sześć już miesięcy miało, iak w 1710. Szwecyi żadney o Królu swym Szwedzi nie mieli wiadomości, prócz tey, iż po nieszczęśliwey pod Puławą przegranej w Benderze miał się znaydować. W tak przeto Szwedzi krytycznych znaydując się okolicznościach, senat przymuszonym się bydź widział, zwołać Stany Królestwa, a to dla upoważnienia rozrządzeń, które chciał czynić pod imieniem tego powszechnego stanów zgromadzenia. Zwołane więc są Stany do Sztokolmu, na dzień dziesiąty Sierpna, i gdy po wieści, która gruchnęła była o śmierci Króla Karola XII. pewne powzięti nakoniec wiadomości, iż w Benderze w zupełnym zostaje zdrowiu, wysłano do niego iednego Szlachcica, dla odebrania od niego rozkazów i rozrządzenia przez niego samego interesów krajowych. Tym czasem wszystko czyuiono, co tylko czynić się mogło dla zapobieżenia niedostatkowi skarbu krajowego. Wydano uniwersały, przez które wzywano wszystkich Obywatelów, i poddanych Królestwa, a żeby ci, którzy mają srebra oddawali je do Mennicy, z zareczeniem, iż im od waloru oddanego srebra, sześć od sta pro-

1710. centu wypłacać będą. Do tego z miedzi którą rudy roku tego znacznie dostarczały, nabitó pieniędzy i nowe nałożono podatki na karery i inne rzeczy, których tylko maężniejszy używają. W czym stan Szlachecki dał dowód, iż sam wolał znosić ciężar podatków, niżeli zwać go na lud ubogi. Piekna zaiste zaleta, i wielkopoinney godna chwały dla Szwedzkiej Szlachty, która widząc Ojczyznę swoją w ostatnim upadku, sama chętnie wkłada na siebie ciężary podatków, i sama sobie sławę zostawia dzwignienia Ojczyzny, bez uciężnienia ludu ubogiego. Stanowiąc bowiem podatki w najcięższych razach Ojczyzny, ale stanowić je z ulgą dla możniejszych i stanu wyższego, a z uciężnieniem stanu niższego i ludu ubogiego, jest to działać przeciw wszelkim prawom zdrowey polityki i słusności, jest to chcieć prędzey przyprowadzić ojczyznę do ostatniego upadku, i do nieposobności dzwignienia się z niego kiedyż tedyż.

Mimo tych atoli użytych wśzytkich środków, nie można było przeszkodzić, żeby Moskale nie zdobyli byli na Szwedach Miasta *Elbluga*, które Król Karol XII opa-

opanował był, za pierwszym swoim 1710, wkroczeniem do Polki; i żeby Król Duński, który roku przeszłego ogłosił się był nieprzyjacielem Szwecyi, nie opanował *Christiansstad* i *Carlskrona* w Skanii, a gdzie podówczas żadnego mu nie czyniono odporu. Lecz nakoniec Generał *Steinbock* zebrawszy 25. tysięcy wojska w samey Szwecyi, wydał batalią Duńczykom, i na głowę ich poraził, a potem korzystając z przegranej Duńczyków, odebrał im te miasta, które oni opanowali byli, tak dalece że przy samym tylko mieście *Elsinbourg* się pozostali byli. Gdy zaś i to miasto długo bronić się nie było w stanie, i gdy Duńczykowie od Artylleryi mocno rażonemi być się widzieli, przedsięwzięli udać się na morze i opuścić zupełnie Prowincyą Skanii, czyli odstąpić tego wszystkiego, cokolwiek w Królestwie Szwedzkim do tych czas zyskali.

Od tego tedy czasu, na samym tylko morzu wojna prowadzona była. Szwedzi z swej strony uzbroili także flotę, nie tylko dla obrony portów swoich, ale aby na wzajem mogli z kilka opanować Duńskich. Car Moskiewski, przyjaciel tych wszystkich, którzy nieprzyjaciółmi byli

1710. byli Króla Szwedzkiego, zawarł przymie-
rze z Królem Duńskim, i obiecał mu dostać
woyska zponad granic Pruss Polskich.
Okrety Duńskie już były w gotowości do
przewiezienia tego woyska, lecz i Flotta
Szwedzka czuwała na przeszkodzenie te-
go posilku. Z tym wszystkim Duńczy-
kowie mimo baczneho oka na nich Szwed-
dów, zbliżyli się do miejsca wyznaczo-
nego, ale obawiając się, ażeby powietrza
do swego nie wprowadzili Państwa, któ-
rym, iak twierdzono. Moskale mieli bydź
zarażeni, z przyczyny woyny, którą
prowadzili w Jullantach, i w Finlandyi,
gdzie powietrze grałowało, powrócili
bezsukutecznie. Ledwo co tylko do brze-
gów swoich przybili byli z Flottą kupie-
cką, która z *Gdańska do Kopenhagi* pły-
nęła, gdy oto Flotta Szwedzka stanęła
naprzeciw nim, w gotowości wszelkiej
do stoczenia bitwy z niemi. Spotkanie się
tych dwóch Flott było blisko wyspy *Al-
mach*, dokąd wszystkie okrety Duńskie
cofnęły się były. Szwedzi stoczywszy
bitwę całą Flottę Duńską pokonali, a że
ta wyspa blisko jest Kopenhagi, Król Dun-
ski obawiając się aby Szwedzi korzystając
z tej wygranej, nie wysiedli na ląd, i
ia-

jakiego wielkiej wagi nie przedsięwzięli 1710. zaunyści, zgromadził co mógł wojaka, które koło Siedlicy się znajdowało, i rozkazawszy rozbić swój namiot w polu, wszystkie przedsięwziął kroki ku swojej obronie. Szwedzi tym czasem kontenci z zaboru wielu okrętów kupieckich, do swoich powrócili portów: Chcieli nawet wkrótkim czasie oddać niewolników, których dostali byli w miastach odebranych od Duńczyków, ale że powietrze w niektórych Prowincyach Szwedzkich panowało, Król Duński z bojaźni zarażenia swego Kraju, nie chciał ich odebrać.

Król ten, który w początkach wojny, którą sam wypowiedział był Szwedom, dosyć pomyślną cieszył się fortuną, lecz potym widząc, iż wszystkie jego zamiary zpełzły, i że dalsza kompania arcy nie pomyślnie mu poszła, wielkie w Osobach pierwszych Wojkowych poczynił był odmiany. Generał *Lewenhaupt* który całym jego hetmanik wojskiem, złożony iest z Hetmanstwa, a przeciwnie inni Oficerowie, którzy więcej okazali byli męstwa w pomniejszych potyczkach, iedni pierwsze, drudzy drugie zrykali rangi. Los niepomyślny tej kam-

pa-

1710. panii dla Króla Duńskiego, przeszkodził mu do powtórnego wtargnięcia do Prowincyi *Schonen* tego roku, iako sobie był ułożył, a widząc się niesposobnym do utrzymania swych Prowincyy w bezpieczeństwie naprzeciw watarczywości nieprzyjaciela, zaczął myśleć, i krzątać się, o wzmacnieniu woyska i floty, gdyż to oboje nader było nadwątlone.

Gdyby interessa Króla Szwedzkiego *Moskwa.* tak pomyślnie wiodły się były w innych Prowincyach Państwa iego, które napałowane były od Cara Moskiewskiewkiego, tedy mógłby był zupełnym cieszyć się zwycięstwem; ale przeciwnych cale w tych sironach fortuny doznał losów, a dla dopełnienia iego nieszczęśliwości, nie tylko Inflanty, i Finlandya powietrzem zarażone zostały, ale nadto Moskale cale mu Inflanty, a Finlandyi znaczną część opanowali. Prócz odebranego *Elbiaga*, który Moskale szturmem dobyli, cały garnizon w niewolę zabrany, i ośmdziesiąt trzy armat, i sto pięćdziesiąt siedm moździerzy. Piotr wielki wyjeżdża do Moskwy, przybywa do *Peterzburga*, wsiada na flotę, którą uzbroił był, krąży koło Karelii, i mimo gwałtowney nawałności,

ści, rzuca kotwicę pod *Wiburgiem*, gdy 1701. tym czasem ludowe wojska przebywają jeziora po łodzi dla dania mu pomocy. Po krótkim oblężeniu *Wibourg* się poddać, i cały garnizon w niewolę idzie, pomimo zawartych artykułów przy kapitulacyi. Moskale tu swoją nierzetelnością wypłacić się chcieli Szwedom, których obwiniono o zgwałcenie Praw Narodów w osobie ich Pośła Xiążęcia *Chilków*, który był w Sztokholmie aresztowany, w czasie wypowiedzenia wojny, ze wszystkimi Kupcami Moskiewskimi, i których skazano do prac przykrych i ciężkich. Wnet poróżn Ryga Miasto stołeczne Instancją po długim obciążeniu, a które dzieł się tysięcy Moskiewskiego kosztowało wojska, poddać się nakoniec musiało. Garnizon zaś podług kapitulacyi z wszelkimi wyszedł honorami. Po wziętych Rydze, Xiążę Menżyków najwyższym wojsk Imperatorskich ogłoszony został wodzem. Toż *Eorteda Donamonda* położona przy uściu Dzwiny w odnogę Ryską, zwyciężkiemu orężowi Moskalów poddać się. *Rewel* swe bramy dobrowolnie zwyciężcom otwiera, Wyspa *Oesel* z tą samą szybkością jest podbita: *Pernaw*
 nay-

1710. najmniejszego nie czyni odporu. Koxholm najmocniejsza forteca, i najpierwszy magazyn Finlandyi równie w ręce dostać się Moskalów, słowem Piotr wielki wkrótkim czasie całe Inflanty pod swoje zabiera panowanie. Do tych tak nagłych, i raptownych zwycięstw, wiele pomogło powietrze panujące pod ten czas, w Inflantach, stąd garnizony wszędzie tak były zmniejszone przez śmierci, i choroby żołnierzy, iż całe nie były w stanie dania odporu gwałtownym atakom, i natarczywościom Moskalów.

Gdy tak Generał Czeremetoff w Inflantach tryumfuie, Piotr Wielki w Peterzbргу się bawił, odbierając od swych wodzów pomysły o zwyciężtwach nowiny. Ze zaś pod czas wojny, która toczyła się w Inflantach, Kurlandya na pograniczu Inflant będąca, wiele od wojska Moskiewskiego ucierpiała była, przeto Piotr Wielki przedsięwziął był nadgrodzić te szkody udzielnemu Xiążęciu tej Prowincyi, który będąc młodym, pełnym był nader pięknych przymiotów, a które skłoniły Piotra Wielkiego, do zaślubienia mu Xiężniczki Auny Siostrzenicy swoiey, a Córkę zmarłego Cara całego Ros.

Rosji, Brata swego, dając mu w gosagu 1710. 300000. Rubli, oraz wielkie nadzieie, które mógł sobie z tego obiecywać związku. Wesele odprawito się w Mieście Litoпадzie w Peterzburgu, z największą okazałością. Ale nadzieie te wielkie nie długo trwały dla Xiążęcia, które z tego tak bliskiego pokrewieństwa z Carem Rosji wynikać miały, albowiem we dwa miesiące po odprawionym weselu, gdy z Małżonką do swych Państw powraca, wpadłszy w gorączkę w drodze i z życiem i z swą się rozstał Małżonką.

Smierć ta Xiążęcia Kurlandzkiego niespodziana, zmartwiła dużo Piotra Wielkiego, ale inne potem następne okoliczności większych umartwień były mu okazyją; z tym wszystkim umysł wielki i stały tego Wielkiego Monarchy, przywykły do znoszenia wszelkich przykrości do przedsiębrania największych zamysłów, i uskutecznienia dzieł naytrudniejszych i niepodobnych, przełamał wszelkie trudności, pokonał wszelkie nawałności, zwyciężył wszystkie przeciwności, i wyższym się stał nad losy zawistney niekiedy sobie fortuny. Pod ten sam bowiem czas, nie przestano przekładać Suł-

1710. tanowi Tureckiemu, że pomyślności orę-
 ża Piotra Wielkiego, który stał ze szko-
 dą, i ruiną Króla Szwedzkiego zwycięż-
 kim wienczył się laurem, mógłby w czasie
 swoim stać się dla Państw samego Sułta-
 na nader szkodliwym, a tym samym u-
 siłowano nakłonić Portę do dania jawney
 pomocy temu Królowi nieszczęśliwemu.
 Te więc ustawne nalegania na Sułtana,
 skłoniły go nakoniec do odwołania We-
 zyry, który pod ten czascale innemi bę-
 dąc napełniony zdaniemi, nie prześlawał
 przekładać Sułtanowi, ażeby w zupeł-
 nej trzymał się neutralności w sprawie
 takiej, która mogłaby mu wzbudzić
 wżyskłych jego na przeciw niemu nie-
 przyjaciół, gdyby powtórnie miał się o-
 głosić przeciw Carowi Moskiewskiemu.
Numan Basza Wezyrem jest ogłoszony,
 na miejsce złożonego. Ten będąc uprze-
 dzony, iż Monarcha jego, wielkoby so-
 bie na całym okręgu Świata ziednał fla-
 wę, gdyby jawnie dał wsparcie Karolowi
 XII. i sądząc, że Cesarz Muzułmański
 był obowiązany nieodbicie przez swoje
 najwyższą na świecie godność do dania
 pomocy, i ratunku Xiążętom innym ucią-
 żonym, skłonił nakoniec swojemi namo-

wami Sultana, na wypowiedzenie wojny 1710. tym, którzyby przeszkodę jaką czynić śmieli Królowi Szwedzkiemu, do powrotu jego do swych Państw dziedzicznych. Ale gdy nowy Wezyr w dalsze zapnaszczał się zapędy, i gdy sam chciał całą Monarchią władać, żadnego w swych rozrządzeniach nieużywając umiarkowania, a którego, niektóre okoliczności zdają się wymagać, Sultán odbiera mu Wezyrostwo, czyni go trzyniwnym Baszą, a Machmet Baszę, syna iednego Doktora ogłasza Wezyrem. Ten widząc już umyśły przysposobione do wojny, nie okazał się bydl iey przeciwnym, zwłaszcza, że stan Tatarów, Janczarowie, i sam Musti trzymali stronę Króla Szwedzkiego. Tatarzy i Janczarowie sprzykrzyli sobie proźniactwo, iż nie mieli sposobności do czynienia łupów z Chrześcian, a Musti przez intrygę Króla Szwedzkiego, wielkie w prowadzeniu wojny dla siebie upatrywał zyski.

Sultán Królowi Szwedzkiemu niektóre posłał był podarunki, dla dania mu sposobu utrzymywania się podług swey godności. Wielu bardzo prócz tych co z nim z pod Pułtawy uszli byli zgromadzi.

1710. dziło się do Karola XII. Króla Szwedzkiego, iż to Szwedzi, iż Polacy, którzy mu jeszcze sprzyjali. Między temi Woiewoda Kijowski Potocki był na czele tych wszystkich, i wszelkich w Konstantynopolu używał sposobów do nakłonienia Porty do zerwania z Moskwą pokoju. Gdy więc wszystkich umysły ku wojnie skłonięte zostały, Sułtan znaczną sumę pieniędzy wyliczyć kazał Królowi Szwedzkiemu. a to aby wszelkie do wojny uczynił przygotowania, i żeby powiększył sobie liczbę przyjaciół, oraz w tym samym czasie kazał donieść Ministrowi Carya Moskiewskiego, iż nie może odmówić swej protekcyi, i pomocy Królowi Szwedzkiemu, i że przedsięwziął odprowadzić go do jego Państw z wojskiem swoim, zdatnym do przekonania wszelkich przeszkód, któreby ktokolwiek przedsięwziął mu je czynić. Poseł Moskiewski mógł być zaisła na to doniesienie sobie śmieie Ministeryum Konstantynopolańskiemu odpowiedzieć, co wszystko nie wielki honor uczyniłoby było Sułtanowi, iako i jego Ministróm, którzy nie zbyt dawno z jego Monarchą pokoy odnowili byli, gdyż sześc dopiero upłynęło było mie-

się

fiocy, gdy to o inowienie pokoju znaywię- 1710.
 kszą było uczynienie uroczystością. Jakoż
 iest podobieństwo wielkie, iż musiał Poseł
 w swej odpowiedzi niektóre z tych napom-
 knięć raczy. gdy z rozkazu Sultana w
 siedmiu wieczach osadzonym został. Piotr
 wielki pomimo tego wszystkiego, wydał
 deklaracya z oświadczeniem, iż za-
 dney przeszakowały Królowi Szwedzkiemu
 czynić nie będzie w powiecie jego do
 swoich Państw, byle w żadne nieprzyja-
 cielstwo nie wchodził się kroki, i byle za-
 kochyli wprzód przez pokoy przyzwoi-
 ty wszystkie nieśnanki, i wojnę, którą
 mu wypowiedział był, przeto że dał po-
 moc Augustowi II. Królowi Polskiemu,
 którego własni jego opęścili byli podda-
 ni, i którego z guby przedsięwziął był
 Król Szwedzki, bez najmniejszey przy-
 czyny, tylko z szczególnoy ku niemu nie-
 nawści i zemsty. Cesarz także Rzymski
 z swej strony, kazał swemu Ministrowi,
 aby przelożył Sultanowi, iż jeżeli tylko
 z tego powodu wojnę wypowiada Caro-
 wi Rosyjskiemu, aby ułatwił powrót Kró-
 lowi Szwedzkiemu do jego Państw, tedy
 może łatwo tey uniknąć wojny, gdy
 Cesarz dozwala temu Królowi wolnego

1710. przeyscia przez Węgry, i przez Prowincye iego dziedziczne. Do tego Rzeczpospolita Wenecka gotową się okazała do przyięcia u siebie tego Monarchy, i do odprowadzenia go na swych okrętach, albo do którego Portu Francuskiego, albo i daley gdyby tego żądał. Twierdzą, że Cesarz Turecki, iak nader nie prędko dał się nakłonić do wypowiedzenia wojny tak nader prędkim okazał się do zawarcia pokoju; przeto rozkazał przełożyć Królowi Szwedzkemu, iż ma dwa łatwe sposoby powrocenia się do swego Królestwa: ale Król Szwedzki zasadzony na obietnicy od Porty mu uczynioney, dania mu 40000. woyska, z którym przez Polskę chciał powracać, i bez ochyby nowe czynić usiłowania naprzeciw Królowi Augustowi, odrzucił te sobie od Porty podane propozycye. Widzieć będziemy w dalszym czasie, iaki skutek nastąpił tey iego odmowy.

Polska. August II. ułatwiwszy w Warszawie swoje interessa, wyjeżdża do Malborka, a z tamtąd do Gdańska, chcąc się pomścić nad Obywatelami miasta tego, iż wazyli się wydać iego bagaże Królowi Szwedzkemu, i onemu sprzyjać. Szkodę któ-

którą poniosł przez Gdańszczanów Król 1710. August rachował do 5000000. Talarów liwych, i tę samę wypłacić sobie nakazał. Ale że miasto to, tak przez Szwedów, iako i powietrze nader zniszczone było, zlitował się nakoniec nad nędzą iego, i na wypłaceniu 600000. Złotych Polkich prześłał. Zakończemy już ten rok na opisanu zatargów, które się zdarzyły w Rzeczypospolitey Szwajcarskiej i Retów, lubo Naród ten w żadną ciele nie wpływał wojnę.

Francya, która naywięcey woyska Szwajczay trzymać Ministra w *Soleurre* w charakterze Posła; ten zaś mając sprawę z ludźmi takimi, którzy potrzebują łaski iego Monarchy, zwykł z niemi postępować sobie dumno i wdawać się w szczególne interesa kantonów, a częstokroć nawet i rodziny szczególnych. Wiedzieć jeszcze i to należy, że Minister ten mając swoje zawsze rezydencyą w *Soleurre* wszyscy obywatele tego kantonu, osobliwszym sposobem są przywiązani do służby w woysku Francukim, i rzecz prawie niepraktykowana, aby który Mieszczanin albo wyższey kondycyi iaka osoba, w inszym iak w

1710. Francuzi miała zosławać wojsku. To przywiązanie szczególne, czyli raczej to zaufanie, które Ministrowie Francuzcy mają w tey przychylności Obywatelów tego kantonu do Narodu Francuskiego, dało okazyą Ministrowi Francuskiemu do niektórych gwałtownych kroków, które nie mało zatrudniły kantony Szwajcarzkie i Retów.

Pewny Officer wojsk Cesarzkich nazwiskiem *Renaud*, będąc w podeyrzeniu, iż był uczestnikiem na początku roku tego pewnego spisku ułożonego w hrabstwie Bourgońskim: JMé Pan *de Luck* Poseł Francuzki uwiadomiony, iż się znajdował w Mieście *Soleurre*, gwałtem kazał go porwać, bez najmnieyszego uwiadomienia Magistratu Miasta tego. Podobny w krótkim potym czasie uczynił gwałt na pewnym Młodzieńcu, rodem z Retów, który ucząc się w *Genewie* wyprowadzony był z miasta pod pozorem przechadzki, i zaprowadzony na granice Sabaudzkie, które się z tym ztykają miastem, perwany został od osób nasadzonych, i zaprowadzony był do iedney Cytadelli hrabstwa Burgundy. Ten Młodzieniec był to syn Pana *Masnera* Raycy Miasta *Coire*,
fa-

familię nader znakomitey w krain Retów. 1710.
 Masner ociec, widząc iż nawet i sprzęty
 gwałtem zabrano syna jego dla których
 sprowadzenia pozykał był wome prze-
 prowadzenie od Marszałka *de Villars*, przed-
 sięwziął na wzajem użyć podobnych gwał-
 tów na kuryerach *Francuskich*, którzy
 przez jego przeiędzali włości, iakoż kil-
 ku zabrawszy, ze wziętych ich obrał.
 Nie prześtając jeszcze na tym, własną swo-
 ją powagą schwytał Pana *Mervilleux*, któ-
 ry był tłumaczem, czyli Agentem Posła
 pana de *Luck*, a którego brat, syna jego
 z Genewy był wyprowadził, i Francuzom
 wydał. Poseł o zatrzymanie swego A-
 genta rozgniewany, nie mało rozruchu
 narobił, ale Masner, zawsze się z tym o-
 świadczył, iż jeżeli do tego gwałtowne-
 go przyśąpił kroku, to nie innym koń-
 cem, tylko aby syna swego odzyskał,
 którego mu porwano chytrze i zdradzie-
 cko. Nakoniec interess ten na ugodę
 trzech osób zdano od posła umocowa-
 nych, które imieniem posła przyrzekły
 były Masnerowi, oddać mu syna, jeżeli on
 odda swego ienca, i żeby oraz sam w oso-
 bie swojej stawił się przed Posłem, dla
 uczynienia jakieys nadgrody posłowi. za

1710. porwanie iego Agentą. czyli tłumacza. Masner dopełnił to wszystko, czego od niego wymagano, puścił na wolność pana Merveilleux, i przyjechał do Soleurre dla przeproszenia posła. Z tym wszystkim Posel Francuski lubo zdawał się przedstawiać na tey satysfakcyi, wymówił się Masnerowi względem powrócenia syna iego, pod pozorem, iż on przyobieczał był tylko wdać się do swego dworu, względem otrzymania wolności synowi iego, przeto co z iego było strony, wszystkiego dopełnił, i swą uskutecznił obietnicę, którą był uczynił, reszta od dworu samego woli, a nie od iego zawisła mocy. Masner ozdobiony będąc godnością Kommissarza Cesarza JMci, a to z przyczyny przechodu woysk Cesarskich z Tyrolu, do Włoch przez kray Retów, przeto Baron *de Gruth* Posel Cesarzki wziął w swoje staranie cały interess Masnera, który nieprzetawiał żalić się na niedotrzymanie umowionej ugody. Pisał zatym Baron *de Gruth* kilka listów do posła Francuskiego, i na wzajem kilka od niego odpowiednich odebrał, iak pierwszy, tak i drugi usprawiedliwiali swoje strony, za którymi obstawali. Z listów JMć Pana *de Luck*
oka-

okazuje się, że przyczyna dla której przy- 1710.
trzymywano młodego Mesnera, była
ta, iż chciano przymusić oycę jego do
powrocenia sumy, które on miał być po-
zabierać kuryerom, nie czyniąc o tym
najmniejszey wzmianki co temu zabra-
no. Do tego Masnera w tych listach pu-
blicznym czyniono złozieniem, i naj-
mniejszy nie czyniono mu nadziei, wy-
puszczenia na wolność syna jego. Ma-
sner z swej strony nie przecząc swego
uczynku, odwoływał się do publiczney
wiary, która sromotnie byłaby zgwałco-
na, gdyby wolno było Nonarchom dekla-
rować, iż czyności ich Posłów umocowa-
nych były przeciwne ich woli, i gdyby
wolno było w pośmiejach, i wżart obracać
obietnice, które uczynili tym, z któremi
rzecz mieli, zwłaszcza gdy te obietnice
zasadzone były na pewności dopełnienia
ich od tych, którzy je uczynili. Ale na
wiatr szły te wszystkie zażalenia, co też
powodem mu było (ufaając bez wątpienia
w iakowąś mocną protekeyą) do nowych,
a tych gwałtowniejszych użycia króków,
a które przymusiłoby musiały dwor Fran-
cuzki, do powrócenia mu syna.

Xia-

1710. *Xiąże de Vendome* wielki Przeor Francuski, blisko dwóch lat bawiąc się we Włoszech, wygnany będąc politycznie od dworu Francuskiego, przedkładał był zbliżyć się ku Francyi, i udać się do posła Francuskiego w Szwajcarach będącego. Gdy więc wyjeżdżał z Wenecyi, nie chcąc iechać przez Lombardyą, która była w mocy Karola Króla Hiszpańskiego, i Cesarza, wziął przedsię drogę na Rzeczpospolitą Retów. Mesner uwiadomiony o zamiśle Xiążęcia, stał mu na przeprawie z zbroynemi ludźmi, a dowiedziawszy się od samego Xiążęcia, iż był Francuzem, i do tego wielkim Przeorem Francuskim, wśród iego ludu zatrzymał go. oświadczając się przed nim, iż dla tego tę mu czyni przykość, iż chce się pomścić za pogardę i krzywdę, którą poniósł od Posła Francuskiego w nieukuteczniionych prośbach swoich, które do niego ufilnie zanosił, względem uwolnienia syna swego, którego tenże Poseł zabrawszy zdradziecko, i obiecawszy go powrócić, gdy on dał wolność zabranemu na wzajem iego Agentowi, podług zawartej uroczystej ugody, on swej mu nie dotrzymał obietnicy. A tak wielki Prze-

or zaprowadzony został od zbroynnych lu- 1710:
dzi do iednego zamku Tyrolskiego, nale-
żącego do Cesarza, który albo przynay-
mniey rządca tey prowincyi zdawał się
tym więzieniem Xiążęcia, potwierdzać żal
sprawiedliwy Mesnera. Posel Francuski
powziąwszy o tym przypadku Xiążęcia
wiadomość, napisał list piorunujący do
stanów Retów, w którym domagał się
imieniem Monarchy swego, prócz uwol-
nienia Xiążęcia, kary w miarę występku
nayszechwalszego na Mesnera: iakoż po
części żądań swoich skutek odebrał, gdy
stany Retów ustanowiły szczególny sąd
w *Glaus*, z wielu deputatów złożony,
z mocą poznania i rozsądzania tey sprawy.
Tym czasem JMć Pan *Muyning* Rezydent
Królowy wielkiey Brytannii u Retów, i
Baron *d. Gr.uth* różne swe podali memo-
ryały do stanów, w których usilowali
wzniecić w nich czułość, na iawną krzy-
wdę którą im czyniono, obchodząc się
z nimi tak dumno, i niesprawiedliwie w
sprawie, w której Posel Francuski był nay-
winnieyszym i który pierwszym iey był
spawcą, przez porwanie gwałtowne syna
Mesnera, i przez odmowę dopełnienia da-
ney obietnicy, powrócenia syna; że tą
swą

1710. swą nierzetelnością przyprowadził nieszczęśliwego, i ofierociałego oycę do ostatniey rozpaczey, i gwałtownych na wzajem użycia kroków. Mimo tych atoli pobudek, Retowie boiaźnią napelnieni wielką potęgą Francuzów, nie tylko nie dali się skłonić, aby swoje niepodległość stałe i mężnie utrzymywali, ale nawet nie śmieli odwdedz potępienia nieszczęśliwego Mesnera, który tak wielką cierpiał krzywdę i niesprawiedliwość.

Te zatargi inne ieszcze wznieciły, a które dały poznać, że ani Szwaycarowie, ani Retowie, nie byli już u Francuzów w tym, iak dotąd mniemano poważeniu. Jeden partykularny nazwiskiem *Hektor* Francuz, który w kray Waldenczyków *de Kopet* miała wszedł był zostając w korespondencyi z Ministrem Króla Francuskiego, obowiązał się był temuż ministrowi zachwycić pewną sumę, którą Królowa wielkiey Brytannii przesyłała z *Bern* do *Genewy*. Zabranie tey summy miał uskutecznić, przy pomocy niektórych żołnierzy z garnizonu *de Versoi*, nie wielkiey forteczki powiatu *Gex*, nad brzegami jeziora Genewskiego położoney, o dwie mile od Genewy. Pan *Stanian*,
Mi-

Minister Królowy W. Brytanii u kantonów 1710.

Szwajcarskich będący, powziąwszy wiadomość o tym spisku, dopraszał się, aby *Hektor* był przytrzymany, co i otrzymał. Dowiedziano się od niego, iż miał kommiss do uczynienia tego zuchwałego postępku, i że od sekretarza Stanów Króla Francuskiego miał patent, a któremu on zdawna za szpiega służył, i w tym charakterze do wielu śmiałych, i zuchwałych wpływał czynności. Stany kantonu Bernskiego, którym kray Waldeńczyków jest podległy, skazał *Hektora* na wieczne wygnanie z ich Państw. Ten jednak wyrok Stanów Berneńskich nie zatamował gorliwych partyzantów Francyi, od nowych gwałtów i zaborów na jeziorze Genewskim, i włościach kantonu Bernskiego. Jeden goniec wyślany od Xiążęcia Sabaudyi, udawszy się do Genewy, aby stamtąd mógł się być przebrać do kraiu *de Valay*, ledwie co wsiadł na statek, aż oto spotkał dwie barki naładowane zbrojnymi Francuskimi żołnierzami, którzy przywłaszczyli sobie byli prawo rewidowania statków, i panowanie nad całym tym jeziorem. Nie byłby był, uszedł powtórnie tenże goniec rąk tych oprawców, gdyby

1710. by się był nie opatrzył w pomoc, i obro-
nę dwunastu grenadyerów, gdy wię-
c Francuzi postrzegli, iż bez krwi rozlania
by się było nie obeszło, gdyby chcieli
byli zatrzymywać i rewidować tego sta-
tek, przeto wstrzymali się o napasce.
Xiążę ieden z domu Saskiego podobnie muż
podpadł był losowi, i memoriały pna-
de Stanian podobne w tych okoliczno-
ściach, ten miały tylko skutek, iż poznano
że stany Szwaycarskie wszystko cierpli-
wie znosić musiały, gdy nie były w sta-
nie oparcia się tym, którzy ich gwałcili
wolność, i niepodległość.

1711. Klemens XI. który iedenasty rok sto-
licę Rzymską posiadał, w interesach z dwo-
*Stan ko-*rami zagranicznymi w równym prawie,
ścielny. iak i roku przeszłego zostawał stanie. Bę-
dąc położony między państwami domu
Austryackiego i Francyi, więcej zaś oka-
zując przywiązania do Francyi, niżeli do
Austryi, dał powód temuż domowi Au-
stryackiemu, do okazania mu rzetelnego
swego nieukontentowania. Dotego pań-
stwa korony Hiszpańskiej we Włoszech,
a szczególniey królestwo Neapolitańskie
między Austryą, i Francją w rozprawie
będące, były przyczyną Oycu świętemu
ro.

rozlicznych od domu Austryackiego umar- 1711.
 twień. Wkroczenie wojsk Cesarzskich do
 tutej kościelnego, i przechod wielkiego
 wojska przez całe państwo jego, przy-
 musiało Opatów świętą do wszelkich uży-
 ciu sposobów, do odwrócenia tych gwał-
 towanych kroków, a nawet i do wzięcia
 się do oręża dla zabezpieczenia państw
 swoich; ale te wszystkie usiłowania Pa-
 pieża, tyle tylko sprawiły, iż z jego pod-
 danemi też wojska po nieprzyjacielsku się
 obchodzili. Część nawet jedną z jego
 państw opanował Cesarz, i pomimo wszel-
 kich pogrozek i negocyacyi, nie dał się
 Cesarz nakłonić do oddania miasta i hrab-
 stwa *de Commarchio*; już przytaczając pra-
 wa, według których to hrabstwo do Ce-
 sarza należeć powinno było, iż dla uczy-
 nienia jakowys nadgrody domowi Moden-
 skiemu, którego pretensye wyraźnie od-
 łożone były do dalszego czasu w trakta-
 cie Pirencykim. Nakoniec większość sił
 partyi Cesarzkiej podbiwszy całe prawie
 Włochy pod panowanie Cesarzkie, i mimo
 mocnego usiłowania Francyi, pod pozorem
 obrony stolicy Apostolskiej, żaden z Xiążąt
 ani Rzeczpospolit Włoskich niechciały u-
 formować związku obrony dla wybicia
 się

1711. się z tey przemocy Cesarza. A tak oyciec S. nie mając z niśkąd pomocy, musiał się poddać fortunie sobie nieprzyjaźncy, i zaczął z ministrami Cesarzkiemi traktować o pokoy. Margrabia de *St Prié* był pod ten czas w Rzymie, w charakterze Posła extraordinarynego od Cesarza. Miał też Oyciec święty. zawsze nowe jakieś wynaydował trudności. albo nowe czynił zapytania, przeto Margrabia de *St Prié* zwłoczyl publicznie okazać się na dworze Papieskim, iako poseł extraordinaryny. Gdy więc już rzeczy do tego przysły kresu, iż o ugodzie, i umowie finalney wątpić nie było przyczyny, Margrabia w sam dzień rocznicy koronacyi Papieskiej okazał się w Rzymie, i u dworu papieskiego z taką paradą, iakiey dawno w tym mieście nie widziano. Pierwszy raz w ten dzień publiczną u oycy świętego miał audyencyą, bo partykularne częste miewał od czasu swego przybycia do Rzymu. Dla większego zaś, i oczywistszego okazania pojednania się Papieża z domem Austryackim, Xiążę także *Awellino*, publicznie okazał się u dworu papieskiego w charakterze posła extraordinarynego od Karola III. Króla Hispa-

hiszpańskiego, z podziękowaniem oycu świętemu, iż go uznał za Króla Hiszpańskiego. Uznanie to, tak obraziło Króla Filipa, iż iawnie ściłą owę przyiaźń z Papieżem zerwał, i wiele mu zadał przykrości. Mimo tego wszystkiego, Klemens XI. nowy dał dowód Karolowi III. swej ku niemu przychylności, a którego Karol tęskliwie oczekiwał, gdy posłał mu Nuncyusza nazwiskiem Spinolę, który zastąpił miejsce Pabbé *Lucini* w charakterze tylko Internuncyusza w *Barcellona* będącego.

Daley ieszcze posunął Ociec święty dowody swego przywiązania ku domowi Austryackiemu, dając różne zlecenia na stronę dworu Wiedeńskiego synowcowi swemu *Dom Annibal Albani*, którego przeszło rok iak wysłał był do Niemiec. Rozkazał mu, aby ile będzie mógł, używać nawet powagi stolicy świętej, starał się nakłonić Węgrów do pierwszego posłuszeństwa Cesarzowi, do czego nie któremi małemi obdarzył go przywilejami, i nadał mu moc onych szafunku. Spodziewano się nawet, iż go Kardynałem zrobi w czasie jego zamieszkania w Widniu, iuż to, że prałaci wysyłani w charakterze Nuncyusza nie kończą swego poselstwa,

1711. stwa, nie będąc wprzód Kardynałskim ozdobił kapłuszem, już chcąc dać pole Cesarzowi do okazania wzajemney ku sobie przychylności, przez uczynienie wpłać nadgrody synowcowi swemu i jego domowi; iakoż mowiono powszechnie, iż Cesarz zamyslał dom Ojca świętego Xiążęcym tytułem zaszczycić Cesarstwa Rzymskiego. Ale śmierć Jozefa która nadspodziewanie dnia 17. kwietnia tego roku zaszła, nowe zrobiła trudności do wywyższenia większego *Don Anibala Albani*, i w nowe ojca świętego wprawiła zatrudnienia, z okazji wziętego na siebie obowiązku, zalecenia Elektorów Kołońskiego i Bawarskiego, i synowca swego, aby mógł wpływać w elekcyą nowego Cesarza, na mocy niektórych praw mu służących, a których użycia Elektorowie pozwolić nie chcieli.

*Państwo
Niemie-
ckie.*

Śmierć Cesarza zaszła w ten sam prawie czas, gdy największą zdawał się cieszyć pomyślnością, i gdy wszystkie okoliczności zdawały się iednoczyć do uszczęśliwienia całego państwa Cesarzkiego, i do dopełnienia ułożonych wielkich nader zamysłów. Jozef pełen gorliwości w prowadzeniu dalszey wojny, bez
któ.

której nie można było doysć przedsię- 1711
wzięcia wielkiego związku potencyy nię-
dzy sobą sprzymierzonych; wszystkie
swoie obrocil starania do przyśpieszenia
wszelkiego przygotowania na wojnę.
Wojaka jego wszędzie były w gotowo-
ści, a nawet mocne podał wsparcie Kró-
lowi Karolowi bratu swemu, który w
wielkiej nader znajdował się potrzebie.
Tym końcem starał się iak najprędzey
zakończyć wojnę, którą miał z Rakocym
Xiążęciem w Węgrzech, i pominąwszy
wszystkie względy, które go do tych czas
zatrzymywały, zezwolił na Seymie Pre-
zburskim, który złożył był dla wysłu-
chania zażaleń narodu, i dla wynalezie-
nia sposobu do ugody finalney, zezwo-
lił mówić na amnestyą powszechną dla
wszystkich malkontentów, nikogo niewy-
łączając, nawet hersztów rokoszu, ani
nawet samego Xiążęcia Rakocego, który
dawniey zawsze był od niej wyłączany,
Do tego przyobiecał był powrócić wży-
stkie dobra tym wszystkim, którym za-
brane były, od momentu wznieconey re-
bellii. Te warunki ugody zdawały się
malkontentom zykowniejsze, niżeli woj-
na, którą prowadzili, zwłaszcza że za-

1711. wsze prawie z wielką swoją potykali się strąta. Generałowie Cesarscy, którzy ich coraz bardziey osłabiali przez ustawne utarczki i gonitwy, pomimo ciężkiej i przykrey zimy, zabrali im *Agrią*, *Kasówią*, *Ungwar*, i innych wiele obronnych miejsc które ieszcze posiadali, tak dalece że Xiążę *Rakocy*, i Hrabia *Berezini* nie będąc już w stanie prowadzenia woyny, uszli do Polski; a nawet niektórzy twierdzą, że Xiążę *Rakocy* udał się był do Stambułu, dla wzbudzenia Sułtana naprzeciw Cesarzowi. Ale Hrabia *Karoli*, ieden z znaczniejszych hersztów rokoshu, przyjął amnestyą, która już po śmierci Cesarza była ogłoszona, i z znaczną częścią woyska przeszedł w służbę Cesarzowej Regentki, która nim *Karol* z Hiszpanii przybył, objęła była rządy Państw dziedzicznych domu *Austryackiego*. Ta pacyfikacya, czyli amnestya powszechna pozwolona *Węgrom*, była ogłoszona 29. Kwietnia w *Zatmar*, podpisana przez Hrabiego *Jana Palsi* rządcy *Kroacyi*, i Pana *Erdoda* Felt-Marszałka Cesarzkiego Plenipotentów Cesarzkich, i przez komisarza nadwornego posłanego do *Węgier*, do uskutecznienia tego Traktatu.

Ten

Ten traktat dzieł się w sobie zawierał 1711. rai artykułów, z których najeśniejšie były, amnestya powszechna, i powr6cenie wszystkich d6br zabranych na skarb Cesarzski, oraz przepis formuły przyśięgi, tak z strony Cesarza, iako i Węgrzyn6w. Przez tę formułę na mocy deklaracyi, i obietnicy którą czynił Cesarz tak imieniem swoim, iako i swych następc6w, przyśięgał, iż utrzymywać będzie wszystkie przywileje, prawa, wolności, tak w sprawach politycznych iako duch6wnych, oraz Religii przyjętych, potwierdzonych, iako i cierpianych; Węgrzy zaś z swej strony obiecywali być wiernymi aż do ostatniego tchu, tak terażniejszemu Cesarzowi, iako i prawym jego następcom na tron Węgierski. Traktat ten uakuteczni6ny został w *Karlsst* 19. dnia Maja, przez podpisy czterdzieści przeszło osób najgodniejszych Kr6lestwa Węgierskiego, iako i Xięstwa Siedmiogrodzkiego. Hrabia *Karol* tę powszechną amnestyą przyjął z największą okazałością i uroczyśością. Miał on pod swoją komendą dwanaście regiment6w, co wynosiło blisko 12000. ludu zbroynego, i z tą swoją dywizyą znajdował się przy *Za-*

1711. *tmar.* Hrabia *Palfi*, zbliżywszy się ku niemu z wojskiem Cesarzkim, którym hetmanił, oraz z konsyliarzem nadwornym, którego Cesarz był przysłał, po wzajemnych uczynionych sobie honorach, i powinszowaniach, Hrabia *Palfi* sam na koniu z konsyliarzem przejeżdżał się między dwoma liniami z tych regimentów uszykowanemi, i rewią onych czynił: wtenczas wszyscy officerowie, i gemeyni mieli odkryte głowy, i iedną rękę w górę wyniesioną, na znak poddaństwa i wierności; potém chorągwie które w czasie tey rewii na dół spuszczone trzymali w liczbie 149. u nóg Hrabiego *Palfi* były złożone, z których natychmiast dwańście do Widnia posłano, na znak zupełnego pokoju.

Z tym wszystkim *Estherhazy* nie chciał poddać *Mongatzu*, i *Xiąże Rakocy*, do którego to miasto należało, uszedłszy za granicę, przeszkodził do zupełnego tegoż Królestwa zaspokoienia. A lubo ten *Xiąże* schronił się był za granicę, i lubo nie był już w stanie liczego żebrania woyska, przecieź miał ieszcze wielu partyzantów swoich, którzy się zamknęli byli w *Mongatz*, i w innych dwóch o-
bron.

bronnych zamkach, a którychli kommen- 1711.
danci nie chcieli poddać się woynku Cesar-
skiemu. Dwór Wiedeński, lubo już wię-
ksza część Węgrów wierność mu poprzy-
sięgła była, przecięż nie mógł tyle poży-
tkować z tego zaspokoienia większey
części malkontentów, ile sobie życzył,
gdyż nie mógł użyć wŹyŹtkiego woynka
na inną wyprawę w Węgrzech. będą-
cego.

Deklaracya woyny naprzeciw Caro-
wi Moskiewskiemu, którą Sultán był wy-
dał, mocnym stała się pochopem dworo-
wi Wiedeńskiemu, do czuwania z większą
pilnością dla zabezpieczenia sobie tego
Królestwa. Bo lubo wielki Wezyr wy-
słał był dworzanina do Widnia, dla za-
pewnienia Cesarza JMci o nieodmiennym
przedsięwzięciu wielkiego Sultana, zacho-
wania ściśle traktatu Karłowickiego, z tym
wŹyŹtким, że Porta łamiąc pokoy, któ-
ry uroczyście Carowi zaprzysięgła była,
przeto osądzono, iżby była wielka nie-
rostopność, gdyby się zasadzać miało na
oświadczeniach nader obojętnych. Przy-
ięto atoli tego dworzanina w Widniu dnia
7. Kwietnia, w wigilią choroby, w którą
wpadł był Cesarz Józef, i która z tego

1711. zabrała go świata. Dworzanin ten posłany był do Xiążęcia Eugeniusza, jako pierwszego Ministra, i wodza woysk Cesarzkich, i lubo ten nagle miał potrzebę iechania do Belgium, odłożył atoli swoje podróż, aż póki publiczney nie dał mu audyencyi, w przytomności całej rady wojenney, a to z taką okazałością, i wspaniałością, iakiey i wielkość iego urzędu, i chwała iego Monarchy wymagała. Cel tego posłania, i zlecenia które miał ten dworzanin, iedynie zasadzał się na oświadczeniach wiernego dotrzymywania pokoju ze wszystkiemi Państwami dziedzicznemi Cesarza JMci, po mimo wojny, którą wielki Sułtan przedsięwziął był prowadzić naprzeciw Carowi Moskiewskiemu. Oświadczenie to, wyrażone było w liście Wezyra, który ten goniec oddał Xiążęciu Eugeniuszowi końcem ażeby on zapewnił Cesarza JMci o zamysłach spokojnych Porty, względem Państw iego. Xiąże na wzajem odpowiedział posłanemu dworzaninowi, z równym oświadczeniem przyjaźni, i wierności w dotrzymaniu pokoju, i zaraz nazajutrz wyjechał z Widnia, zleciwszy Hrabi d'Erbesheim wice Prezydentowi rady wojenney, dania audy-

audyencyi dworzaninowi, gdy będzie 1714.
 chciał do swego powrócić kraju, oraz aby
 mu oddał list do Wezyra, napełniony
 wzajemnymi zapewnieniami z strony dworu
 Widenckiego przyjaźni, i pokoju zachowania
 ze wszystkiemi Państwami Sułtana wielkiego,
 także dania podarunków, które zwykły się
 dawać Posłom cudzoziemskim.

Xiaże Eugeniusz, ledwie co wyjechał z Widnia, aż oto przez kuryera,
 którego umyślnie do niego wysłano smutną
 odebrał wiadomość o śmierci Cesarza. Monarcha ten,
 uczuwszy duży ośmego Kwietnia ból wielki głowy,
 złożony z wymiotami, poznano nazajutrz,
 iż to była oспа. Choroba przez ośm dni
 dosyć dobrym szła trybem, i krofty dość
 szczęśliwie się wysypały były, tak dalece,
 iż żadnego dla Cesarza nieupatrywano
 niebezpieczeństwa. Ale że ta choroba
 jest bardzo niebezpieczna dla osób w
 dojrzałym już wieku będących, przeto
 dnia dziesiątego choroby, około godziny
 piątej, Cesarz mocno się czuł być zaduszonym,
 skąd wnoszono sobie, że oспа wewnątrz
 weszła. Cesarz przestrzeżony o niebezpieczeństwie
 w którym znajdował,

1711. wał, zupełnie na wolą zdał się Naywyższego, i o przysposobieniu się na śmierć myśleć mocno począł. Jakoż przygotował się na nią przez przyjęcie z wielkim nabożeństwem świętych Sakramentów. Przyjął Wiatyk z rąk Nuncyusza, i błogosławieństwo Papieskie. Pożegnał Cesarzową, dał błogosławieństwo całej famalii swojej, i umarł nader spokojnie między dziesiątą, i jedenastą godziną dnia 17. Kwietnia, roku życia swego 32. miesięcy ośm., tygodni trzy i dni dwa.

A że żadnego Cesarz. Jozef nie uczynił był testamentu, i że przeto wszystkie iego Państwo spadły na Karóla brata iego, który pod ten czas był w Hiszpanii, Cesarzowa matka iego, objęła wszystkie rządy do czasu przybycia iego, i z wszelką pilnością, dokładnością, i gorliwością wszystkie sprawując interesa dopełniła rozrządzenia, które uczynił był Cesarz, tak do podbicia zupełnego Węgrów, iako i do prowadzenia wojny wraz z wiązkowymi potencjami. Ta czynność Cesarzowy sprawiła, że zaspokoienie Węgrów do skutku zupełnie przyszło, tak dalece że ani nowa deklaracya wojny przez Sultana wydana, ani poduszczenia Xiążęcia Ra-

kocego, nie zdołały odtworzyć dobrze my- 1711.
ślących do podpisania amnestyi powsze-
chney, i przyjęcia artykułów pokoju, od
Cesarza im podanych.

Śmierć Józefa Cesarza, która zda-
wała się, iż wielkie sprawi odmiany w
interesach Rzeczypospolitey Hollender-
skiej w ściśleym zotwierczym związku z
Cesarzem, w nieczyim bynajmniej onych
nie nadwodziła. Hrabia de Zyżendorf
Minister Cesarzki w Hadze będący, uwia-
domiony przez kuryera o śmierci Cesa-
rza, natychmiast doniósł tę smutną nowi-
nę, stanom Hollenderskim, i nie tylko zna-
lazł je gotowe do dalszey prowadzenia
woyny, ale nawet i do promowowania,
i zalecenia Elektorom do korony Cesar-
skiej Króla Karola. Królowa także wiel-
kiej Brytanii w teyże będąca lidze, z te-
miż samemi oświadczyła się zdaniem.
Sam tylko Król Francuski, i Elektorowie
Koloński i Bawarski, wielkie sobie korzy-
stania z tey śmierci czynili nadzieie.

Co tylko doszła nowina do Wersalu
o śmierci Cesarza, natychmiast Król Fran-
cuski wysłał swych Posłów do tych Ele-
ktorów, dla ułożenia z niemi najlepszych
środków, korzystania z tey niespodzia-
ney

1711. ney śmierci. Zaczęto natychmiast głosić, że woyska Króla Francuskiego, pod buławą będące Elektora Bawarskiego, naywiększe wojenne czynić będą obrocy koło granic Państwa Niemieckiego, i że ten Elektor usiłować będzie wnieść z woyskiem do swego kraiu, w nadziei zatrudnienia, w którym dwór Wiedeński zостаwał z okazji śmierci Cesarzkiej. Naymocniejszą zaś było pobudką Elektorowi Bawarskiemu, aby z iak naywiększą tę woynę popierał gorliwością; wiadomość powzięta, że Cesarz Jozef znacznie nad iego Państwo Bawarskie był porozrywał, a które przez bannicyą od Rzeszy Niemieckiej wydaną na Elektora, pod wolne Cesarza dostało się było rozrządzenie. Prócz miasta *Donauwert*, któremu Cesarz przywrócił był prawa miasta wolnego Państwa Rzymskiego, nad to Biskup Auszpurski otrzymał kilka miast, w nagrodę szkod, które mu był poczynił Elektor. Kardynał zaś i Biskup Passawski otrzymał te, które mu były na wygodzie, a Hrabia *de Lamberg* synowiec kardynała, dostał Landgrafostwo *Leuchtenburckie* z tytułem Xiążęcia. Cesarz zaś przyłączył także do swego Arcy-Xięstwa Austrya

stryackiego. niektóre miasta obronne, aby 1711. mu za granice jego arcy-księstwa służyły. Trzeba więc było znaczney siły, i potęgi użyć Elektorowi, do odzyskania tego tak znacznego majątku sobie wydartego. Z tym wszyskim, lubo wielkie były nadzieie, atoli skutek przeciwny, omylnie mi sie okazał, czyli to że siły Ludwika XIV. nie wystarczały do dzielnego wspierania Elektora, czyli też, że inne zamiary tamę kładły Królowi Francuikiem do wspierania skutecznie, i silnie tego Elektora. W nadgrode zaś nieodzyskaney Bawaryi, Król Filipp ustąpił mu prawa swego do miast, które posiadał w Belgium, czyniąc go nadto udzielnym panem *Namurga* i *Luxemburga* dwóch miast nayznakomitszych. z tych wszystkich, które pod jego zostawały panowaniem. Wprawdzie Elektor przyjął ten podarunek znakomity, i objął posessyą tych dwóch miast, ale że wojnę z naywiększym prowadzono natężeniem, i lubo to ustąpienie w sobie samym było znakomite, nie było jednak użyteczne Elektorowi, tylko tyle, iż mógł dochodami tego rozrządzać krajem, iak swoimi własnymi, ale utrzymanie się stale przy ich posessyi, zależało

zu-

1711. zupełnie od wsparcia mocnego obudwóch koron Francuskiej i Hiszpańskiej.

Hiszpania. Zamyśl Króla Filipa, który ogłoszono na początku roku tego, zmierzał iedynie do podbicia Katalonii, i do przy-
muszenia Króla Karola do icy opuszczenia. Z tym wszystkiim Hrabia d'Arenberg, dawszy odpor mocny przy granicach Arragonii, nie potym osobliwszego, nie uczyniono, prócz że Xiążę de Noailles obległ był *Girone*, i dobył go dnia 25 Stycznia, poczym wszystkie inne operacye wojenne zakończyły się, na wzaiennym małych zamków sobie odbieraniu. Oprócz choroby Królowy która dużo zmar-
twiła Króla Filipa, dwor jego w wielkim zostawał zamieszaniu, z przyczyny zazdrości, i nienawiści wielu magnatów Hiszpańskich, i samego Xiążęcia de Vendome naprzeciw Xiężniczce Ursyńskiej, która tak wielki ziednała sobie była kredyt w interesach rządowych, że Król był przymuszony kilkakrotnie ią od swego oddalić dworu, i znowu na powrót ią przywoływać. Ta nieśtałość Króla Filipa iawnie okazywała, iż chciał, aby partye, i intrygi u dworu jego panowały, przy którym Dama ta dumna, i intrygantka,

ka, miała sposoby wszytkiemi interesami 1711.
kierować, podług swego zdania i woli.

Roku tego śmierć uwolniła Króla Filippa od starunku utrzymywania w ścinnym areszcie dwóch więźniów znakomitych, których życie zawsze go niespokojnym czyniło, z przyczyny związków i kredytu, który mieli w Królestwie. Pierwszy był Xiążę *de Medina Celi* przeprowadzony po batalii Saragońskiej z więzienia Segowskiego do Pampelunskiego, gdzie miał umrzeć iak twierdzą nagle, dnia 26. Lutego. Drugi Margrabia *Leganez*, który bywszy wice Królem Walenckim i Katalońskim, rządcą oraz Medyolanu na mieyscu Karola II. uznał iak inni Króla Filippa za Króla Hiszpańskiego; wpadłszy zaś w podeyrzenie u Króla, wzięty i zaprowadzony został do *Bois de Vincennes*, gdzie umarł dnia 28. Lutego, we dwa dni po śmierci pierwszego. Te dwie nagłe śmierci, dały pochop do sądzenia może fałszywego, iż nie były naturalne, a tym bardziey, iż rozgłoszono, iż pierwszy umarł nagle, a drugi po krwi puszczeniu nie czasowym, i które za nie potrzebne bydź wszyscy sądzili, prócz samego lekarza.

Fran-

1711. Francya która powinna była wraz z Hiszpanią wielkiy użyć mocy, do przeszkodzenia znaczącyu korzyściom, które sprzymierzone potencye w roku przeszłym na niey zyskały były, przez zabranie im kilka znakomitych fortec, z ostateńnią przecieź nieczułością patrzyła na oblężenie *Bouchain* miasta, a które poddało się dnia 12. Września, kiedy Marszałek *de Villars*, który obiecał był Królowi na początku tey kampanii, wielkie okazać dzieła, ani swego kordonu utrzymać, ani oblężeniu tego miasta przeszkodzić nie mógł. Wprawdzie przedsięwziął on był podeyść miasto *Lille*, ale zamiysł jego będąc odkryty, swego nie wziął, skutku: i tak cała kampania zeszła na różnych tylko przechodach, i na zabranii sobie na wzajem pomniejszych, i mniejszey wagi stanowisk.

Ludwik XIV. ruszył był niektóre dywizye ku granicom Niemieckim, gdzie iak się już powiedziało, Elektor Bawarski miał znacznym hetmanic woyfkiem, i które miało bydź zdolne do wprowadzenia go do iego własnego kraju, a przynajmniej do zamieszania Elekcyi Cesarza, do której kollegium Elektorów przypu-
ścił

ścić go nie chciało. Z tym wszystkim ca- 1711.
ła ta wyprawa zakończyła się na niczym,
a to podobno że Marszałek *Harkourt*,
który zastępował miejsce Elektora Ba-
warskiego, nie śmiał mimo sił znacznych
spotkać się z Xiążęciem Eugeniuszem Sa-
baudzkim, ktoremu Cesarz oddał był bu-
ławę nad woyskiem swoim, po odmowie-
niu komendy nad nim, przez Elektora
Hannowerckiego.

Elektorowie Koloński i Bawarski
nadaremnie pisali dó Elektora Mogunckie-
go, iako Prezesa collegium elektoralne-
go, dopraszając się, aby byli wezwani na
tę elekcyą, gdyż żadnego nie odebrali od
niego odpisu. Widząc więc ci Elektorow-
wie bydź się zaniedbanemi, i nieiako
wzgardzonemi, prześcili na wydaniu pro-
testacyi, czyli manifestu obszernego, któ-
ry tenże sam cel miał, co i list pisany do
Elektora Mogunckiego. Wywody ich
zasadzały się na przywileiach nie oddziel-
nych od ich godności elektoralney, a któ-
re im nie zbite nadawały prawa, wcho-
dzenia do elekcyi, i do dawania wotum
swego na mającego bydź obranym za Ce-
sarza. Prawa, których im nikt nie za-
przeczał. Ale z drugiey strony obwinia-

1711. no tychże Elektorow o niesprawiedliwy postępek, który przedsięwzięli byli po śmierci Karola II. Króla Hiszpańskiego, i od czasu rozprawy o następstwo po tym monarsze. W tey to okoliczności tak wszyscy Elektorowie, iako i cała Rzesza Niemiecka inszych myśli, i przeciwnych zdań była, gdy zamiast pochwalenia ich kroków, potępiłi one przez wyrok sądowy, i samych Elektorów od godności elektorckiej, i od własności ich państw odsądziła, ato z tych powodów że ich przekonało o rokosz, i o odstępstwo od wierności; że oddalili się zupełnie od powszechnego zdania i jedności Rzeszy Niemieckiej; że łącząc się z obcą potencją, iawną całego państwa Niemieckiego nieprzyjaciółką, obce do tegoż Państwa wprowadziwszy woysko, poddawali teyże potencji miasta, które opanowawszy też cudzoziemskie woyska, krwawą w różnych cyrkulach dopóty prowadzili wojnę, dopóki mocą że wszystkich Państw Niemieckich nie zostali wyparowani: że potym ciż Elektorowie, zamiast złączenia się z Rzeszą Niemiecką, stałe trzymali się partyi nieprzyjaciół, lubo doświadczenie fatalne przekonywało ich, iż partya ta,
do

do ktorey przywiązali się byli, nie była 1711.
 dość silna do ich utrzymania. Jakoż rzecz
 do wiary nie była całę podobna, aby Król
 Francuki utrzymujący wojnę od lat kil-
 ku, która niezmiernych nader wymaga-
 ła kosztów, mógł ją być z tą samą, iak
 w początkach utrzymywać żywością, bę-
 dąc corocznie obowiązany do nowych wy-
 naydowania sposobów, a co raz uciążli-
 wszych dla ludu, na dostarczenie wydat-
 kom niezmiernym. Jeden zaś z tych
 sposobów w tych ostatnich latach był, iż
 ustanowiono papierowe pieniądze czyli bi-
 lety, i dano im kurs za gotowe pieniądze,
 co we wszystkich wielkich miastach handel
 nader nadwerczyło. Dla zapobieżenia te-
 mu upadkowi, dwor Wersalcki przedsię-
 wziął w tym roku znieść te wszystkie bi-
 lety. Ale to skaffowanie, nierównie wię-
 kszym stało się ciężarem i upadkiem dla
 tych, którzy temi biletami obciążeni by-
 li, niżeli same bilety. Rozkazano bo-
 wiem aby te bilety oddawano do skarbu
 Królewskiego, gdzie miano ie przyimo-
 wać iako pieniądze gotowe, z tym iednak
 warunkiem, iż te bilety piątą tylko część
 oznaczać miały tey summy, którą w tym
 czasie w gotowiznie wyliczyć byli obo-

1711. wiązani, a którą na imię Króla brano; z obietnicą wprawdzie dość wysokiego płacenia procentu, ale którego wypłacenie wielkiedy podpadało niepewności, i zwłocze dalekiej. A tak ten, który naprzykład miał bilety na 2500. talarów powinien był do nich wyliczyć w gotowiznie 10000. tysięcy talarów, inaczej tych nie przyjmowano biletów, a które mającym ie, cale były nieużyteczne, gdyż Król zakazał ich kursu w handlu. Wprowadzenie tych biletów, nowey ieszcze, a większey nierównie straty stało się źródłem dla tych, którzy przymuszani byli do ich brania. Gdy bowiem nie chciano ich czynić zamiany za towary, a nawet za wiktuały potrzebne do życia, więc trzeba było, chcąc ie na gotowe odmienić pieniądze, tracić na nich więcej iak połowę pod tytułem *d'Agio*, termin to iest Włoski, a iedno znaczy, co procent, który się ciągnie z summy gotowey pieniężney. Namnożyło się zatym wielu bardzo lichwiarzów, których nazywano *Agloterami*, a którzy te wexle za małą nader cenę kupowali, pokrywając swoje łakomstwo niepewnością, i zwłoką, na którą się podawali oczywiście w odebraniu za nie pieniądze.

niędzy, i to dopiero w czasie tym, w któ- 1710.
rym Królowi podobać się będzie im od-
dać. Dwor widział tę nieprawość pełną
gwałtu, i chytrości tych lichwiarzów, i
cierpiał ją do niejakiego czasu, ale na-
koniec przycisnął ich frodzo, nałożywszy
na nich znaczne bardzo summy, iako
na wydzierców cudzego, i źle nabytego
dobra; a tym sposobem z cudzey niepra-
wości, i kradzieży tym, którzy przymu-
szeni byli z potrzeby za co za to prze-
dać im swoje wexle, umiał korzystać, i
swój skarb zafilić.

Śmierć Delfina, był to cios, który
zdawał się, iż zwróci całą uślisność Kró-
la Ludwika na stan wewnętrzny króle-
wstwa swego, z tym wśzystkim żadney nie
sprawiła odniny w zamysłach, które
Ludwik był przedsięwziął tak, iak śmierć
Józefa Cesarza żadney w interesach dwor-
u Wiedeńskiego, i sprzymierzonych z
nim potency nie uczyniła przerwy. Del-
fin żył zawsze w bezczynności, i w od-
daleniu zupełnym od interesów publi-
cznych, wyławszy dwie kampanie, któ-
re odprawił, hetnaniąc nad Renem raz
drugi raz w Flandryi, i które nader po-
myślnie odprawił. Rozchorował się on
L2 dnia

1711. dnia 7. kwietnia w swym pałacu Meudon nazwanym, w którym pospolicie z małym swoim dworem mieszkał, ale choroba jego tak się zdawała być letka, iż jeszcze dnia 9. wieszczał z kompanią, i najmniejszey po sobie nie dał poznaki, iżby miał być dużo słabym. Tey samey atoli nocy gdy dużo czuł się być słabym Delfin, Doktorowie osądzili iż na odrę choruie, aż oto dnia 11. ospa się okazała. Choroba dosyć pomyślnie zdawała się swój bieg prowadzić, tak dalece iż najmniejszego nie widziano niebezpieczeństwa; lecz dnia 14. o godzinie 10. w wieczor, Delfin apoplexyą tknięty w godzinie życia dokonał bez wszelkiej przytomności. Król nie był przytomny przy śmierci, lubo 10. dnia o jego chorobie był uwiadomiony; a to iż niespodziewano się, aby Delfin w tey chorobie miał życie skonczyć. W nocy dnia 16. zawieziono ciało bez wszelkiej okazałości do kościoła S. Dyonizego przy asystencyi Gwardyi, za ciałem iedna szła karetą, w której dwóch iałmużników, i dwóch dworzanów siedziało i proboszcz Medoński. Biskup Metzki pierwszy iałmużnik Delfina oddawał ciało Przeorowi opactwa S. Dyonizego, któ,

który odpowiedziawszy Biskupowi, po 1711.
odprawionych zwyczajnych modlitwach,
spuszczono ciało do grobu Królów bez
najmniejszej okazałości. Solenne zaś
exekwie z rozkazu Króla na miejscu zwy-
czaynym odprawione były. Umarł Del-
fin mając lat 49. miesięcy 4. i dni 14.
zostawiwszy z Maryi Anny domu Bawar-
skiego siostry Elektora, z którą się był
zaślubił 1680. Xiążęcia Burgońskiego, An-
degaweńskiego i Berri. Pierwszy natych-
miast tytułem Delfina ozdobiony został,
drugi Królem Hiszpańskim obrany. A że
z wrodzoney skłonności Delfin osobność
lubił, i cale od wszelkich interesów pu-
blicznych był oddalonym, oraz że przez
wielkie uszanowanie dla Króla oycy swe-
go na małym bardzo przestawał dworze,
i mierney używał okazałości nie wyro-
wawiającey cale ani iego urodzeniu, ani
godności, będąc dziedzicem i następcą tak
wielkiego królestwa: przeto też tak iego
sprzęty ruchome, iako i nieruchome których
używał, do trzech tylko milionów wynosi-
ły, iuż to z pałacem, i należącemi do niego
włościami. Król po śmierci Delfina dał
znowu pałac iego następcy Delfinowi, a
resztę pozostałego majątku rozdzielił mię-
dzy Króla Filipa, i Xiążęcia de Berri.

1711. Roku tego Ludwik XIV. korzystał z nowego zaboru po kardynale *de Bouillon*, który potajemnie chciał był wyprowadzić z Francyi swe bogate ruchomości, i niektóre summy pieniężne, które miał wkładać na różnych miejscach: ale Król uwiadomiory o tym zamiśle Kardynała, rozkazał one przytrzymać, i do swego oddać je skarbu. Nieprzestał ieszcze na tym Ludwik XIV. ale nadto rozkazał zburzyć wspaniały grób który Kardynał wystawił był dla siebie, i dla całej rodziny swojej w opactwie Kluniackim. Wydziwić się zaś nie można, że Król tak sprawiedliwy, i tak w swych pałlyach umiarkowany, tak daleko swoje okazał rozjątrzenie ku tak zacnemu, i godnemu prałatowi, a to bez najmnieyszych względów na przelożone kilkakrotne prośby Oyca świętego przez swego Nuncyusza, aby tak surowo nie raczył się obchodzić z pomienionym Kardynałem. Ale ieżeli zastanowiemy się nad mocą namiętności, a szczególniey zemsty, która umysł, i serce opanuje takowey osoby, która ma zręczność i moc oney wykonania z największą krzywdą i zgubą bliźniego, zwłaszcza gdy umniemany punkt honoru,

i am.

i ambicyi jest iey do niey powodem, te- 1711.
dy Ludwika XIV. postępek z Kardynałem
de Bonillon przeświadcza nas, że częstokroć
nawspianiałsi, i heroicznemi litości win-
nych okolicznościach czynami zaszczyce-
ni mężowie, zupełnie zapominają o ludzkości,
i tey wspaniałości umysłu, którey sama
godność, którą są w narodzie zaszczyce-
ni, mimo chrześcijaństwa od nich wymaga.

Kardynał *de Noailles* Arcy-Biskup
Paryski zwrócił na siebie oko dworu Wer-
salickiego, z okazji zatargi z niektórymi
Biskupami gwałcącemi w iego dycezyi
jurydykcyą. Xiądz *Quesnel* kapłan kon-
gregacyi Oratorii, sławny przez swe pi-
sma, i oskarżenia o Jansenizm, zrobił był
dawniey zbiór najpiękniejszych myśli
Ojców świętych na nowy testament. Xiąż-
ka ta wyszła była naprzód na widok
w *Chalons* gdzie Kardynał *de Noailles* pod
ten czas był Biskupem, a którą on sądząc
bydź nader użyteczną, utwierdził ią swo-
ią approbacyą, przy której kilka innych
prałatów, i doktorów S. Teologii przyłą-
czone były potwierdzenia. Xięża Jezui-
ci, gorliwi zawsze w utrzymywaniu ca-
łości wiary świętey Rzymsko-katolickiey,
znaydując w tey xiążce, tak iak dawniey
zna-

1711. znaleźli byli w notach, które Benedykty-
ni dodali byli do nowey edycyi S. Augu-
styna, czyły i prawdziwy Jansenizm,
wszelkiego użyli starania po prowincyach
Francuskich, aby tę książkę *Quesneliusza*
podeyrzaną u prawowiernych uczynili;
co gdy i w samym Paryżu czynić zamy-
ślał, Kardynał, który w tym mieście ia-
ko pasterz pierwsze trzymał miejsce,
który dla życia swego nie naganego od
wszystkich był poważanym, zabronił Xię-
ży Jezuitóm wykonania gorliwego swego
zamyśłu. Kardynał ten, dawniey już
niektóre miał zayścia z zgromadzeniem
Xięży Jezuitów, a z których oni nie byli
kontenci; rozciątrzeni zaś tym bardziey
sprzeciwieniem się Arcy-Biskupa ich gorli-
wości, szukali sposobów dopięcia swych
gorliwych zamyśłów. Przeto X. Tellier
spowiednik Krolewki namówił Biskupów
de Luçon i Gap, aby pisali do Króla,
z przełożeniem mu niebezpieczeństwa,
w którym zdawała się zostawać religia ka-
toliccka, gdy pod pozorem approbacyi Kar-
dynała *de Noailles*, książka Xiędza *Que-
sneliusza* nie przestaie być powszechną
dla wszystkich. Nadto Biskupi ci, nie-
przestając na liście pisanym do Króla,

ro: kazali swe listy wydrukować paster- 1711
skie, przez które czytanie zakazane było tey książki iako napełnionej błędami szkodliwemi religii: do tego rozrzucili te swoje listy po mieście Paryżu, i ich exemplarz kazali przybić na bramie pałacu Arcybiskupiego, z ostatnią pogardą iego pasterskiej władzy. Kardynał tym zuchwałym postępkiem Biskupów wyżey wzmiankowanych tknięty do żywego, a bardziey pobudzony oziębłością Króla, którą okazał w przyjęciu listu od Biskupów pisanego, kazał nawzajem ogłosić tak w mieście Paryżu, iako i w całej dyecezyi swojey list swój pasterki, przez który czernił listy owych dwóch Biskupów, którzy będąc obcemi Biskupami, nie mieli żadnego prawa kanonicznego, wtrącania się do rządów iego dyecezyi, ani czynienia się nauczycielami w iego dyecezyi, ponieważ on sam ieden miał tylko prawo, i on sam był tylko sędzią właściwym do rozeznania, i rozsądzania nauki, czy jest dobra, lub zła, i czyli ma bydź albo zakazana, albo opowiadana. Wiedząc zaś, że to Xieża Jezuiti byli, którzy tych Biskupów naprzeciw niemu podmowili, użył swej władzy i powagi w zabronie-
niu

1711. niu im kazania i słuchania spowiedzi, pod pozorem, że kościoły jego dycezyi dość skutecznie opatrzone były w kapłanów zdatnych, do odbywania tych kapłańskich powinności. Ten zaś zakaz nie był uniwersalny, ale ci którzy od tego zakazu byli wyjęci, tak swoją władzą nie ścieśnioną, iż to pozwolenie więcej przykrości, niżeli ukontentowania im przynosiło. Ludwik XIV. chcąc dalszym zapobiec rozterkom, dał do wyrozumienia Kardynałowi w swej z nim rozmowie, iż sprawa ta mogłaby przykre za sobą pociągnąć skutki; ale Kardynał dość śmiało odpowiedział Królowi, iż lubo wszystko gotów jest uczynić, coby tylko Król rozkazał, z tym wszystkim sądził, iż co się tycze utrzymania jego władzy i powagi, nie może w niczym i na krok ieden od swych odstąpić czynności. Ze zaś cały dwór Wersalski wpływał w te spory, i że z obojczy strony nieprzyzwolite na siebie rzucano kalumnie, Król, który nie chciał aby go posądzano o bezstronność w tej sprawie, zdał całą rzecz na Delinę, aby on zawisłne pogodził strony, który przed zakończeniem zgody, z tym się rostał światem, a tak całą tę
sprawę

sprawa w swym została iak była toku. 1711
Po iego śmierci wyszły na widok pisma
pod imieniem Dellina, w których bardziey
się zdawał Xiążę ten sprzyiać Xięży Je-
zuitom, iak Arcybiskupowi-

Lecz jeżeli Jansenizm nie mało wznie-
cił był wrzawy we Francyi, tedy inte-
ress względem czci czynioney Bogu pra-
wemu od Chinczyków nawróconych do
świętey religii Rzymko-Katolickiey, nie-
mniejszey burzliwości był przyczyną.
Odebrano bowiem z Chin uwiadomie-
nie, że Xięża Jezuiti nie byli powolni
rozkazom Kardynała *de Tournon*, który o-
głosił był swe zakazy, i potępienia ob-
rządków Chińskich, i że pod pozorem
wznicezonych rozruchów w Cesarstwie
Chińskim dla nowości, które dzieliły umy-
sły, oni mieli być przyczyną, że Cesarz
kazał wziąć do więzienia Kardynała, i
wypędzić wszystkich innych Misjonarzy,
którzy Kardynała słuchali rozrządzeń.
Xięża Jezuiti, u których Kardynał *Tour-
non* był do więzienia wtrącony, nie chcą
utracić kredytu w Państwie Chińskim, a
oraz nie chcą się okazać niepowolnemi
rozkazom Papieża, a który potępił był
przez wyrok ostatni i uroczyſty ich na-
kę,

1711. kę, bronili się wyrazem umieszczonym w dekrete Papieskim, przez który wyraz zdawało się, że święta Kongregacya nie chciała w niczym nadwergać dekretu wypadłego za Alexandra VII. A tak Misyonarze Jezuiccy utrzymywali, iż przez ten wyraz mieli potwierdzenie swojej nauki, i że nic takiego nie wznawiali, co by nie było od Alexandra VII. potwierdzone, a któremu nowy wyrok Papieski nie mógł być przeciwnym, pomimo wszelkich rozrzuconych wieści od ich przeciwników. A że trudna jest rzecz uprzedzone przekonać umyśły, choć strona do której się przywiązuje, nie najlepszą częstokroć ma sprawę, przeto partyzanci Jezuiccy rozliczne tak we Włoszech, w Niemczech, iako i we Francyi powydawali paszkwile, i pisma na obronę Xięży Jezuitów, a to na fundamencie mniemanego pozwolenia Alexandra VII. który mniemy rzetelne mając objaśnienie od Xięży Jezuitów, względem czci Bogu winney od nich do Chin wprowadzoney, a zwłaszcza od Xiędza Martinitz Jezuitę, ktorego z Chin do Europy przyśłali byli do obrony swojej, oraz do przyjęcia pierwszych wyroków Stolicy świętej, otrzy-
ma-

manych przez Misyonarzy zakonów S. Do-
 minika i Franciszka, potwierdził był 1711.
 wprowadzie obrządki te, które się wstecz
 nie przeciwily świętey Religii, ale nie te
 które niektórzy Misyonarze Jezui-
 ccy do tego wprowadzili byli Państwa. Na tym
 to więc fundamencie mniemanego potwier-
 dzenia, twierdzili partyzanci Xieży Jezu-
 itów, że ostatni dekret Klemensa Papieża,
 nie mogąc bydź tylko tym czasowy, wy-
 dany szczególnie na uwiadomienia mniej
 prawdziwe, i który w czasie po uznaniu
 prawdy i sprawiedliwości strony obwi-
 nionej, swej mieć nie będzie wagi, nieobo-
 więzywał Xieży Jezuitów tylko do tym
 czasowego uszanowania wyrokow S. Stoli-
 cy, a to aby się nie okazali nie posłusznemi,
 i zaciętymi w sprawie, która ieszcze zupeł-
 nie, i sprawiedliwie nie była udecydowaną.
 Utrzymywano więc że ci, którym prawdą
 tej sprawy, i iey sprawiepliwość była nay-
 wiadomszą, nie podpadali cale tym potę-
 pieniom, które w sobie dekret Klemensa
 Papieża zawierał, i że gdy im wolność
 iest zostawiona od Alexandra VII. czynie-
 nia podług swego przekonania, tedy nie
 tylko za niewinnych ich mieć należy, ale
 i wszystkie ich czynności za sprawiedliwe
 poezytać potrzebą. Kle.

1711.

Klemens Papież powziąwszy wiadomość, że takowe pisma pacyzanci Xięży Jezuitów rozrzucają wziętzie, ieszcze w tym roku nową wydał deklaracyą; przez którą wszystkim wiernym zakazał tłumaczenia swego wyroku, który przez tę deklaracyą ogłosił być ślinalnym, decydującym na zawsze, a nie tym czasownie: że wyrok ten iego wydany jest po doskonałym poznaniu rzeczy, o którą spor był, i która w długiej rozprawie była, oraz po wyprowadzeniu ścisłego i rozsądnego examinu, po wziętych wszystkich śródkach do wiadomości potrzebnych, a wiadomości pewney, niezawodney i koniecznej potrzebnej dla S. Stolicy do wydawania w tak wielkiej wagi materyach swych wyroków. Ociec S. tak stałe stał przy wydanym tym swoim wyroku na przeciw Misijonarzom Jezuickim w Chinach, iż gdy Rezydent korony Portugalskiej, uwiadomił Oyca S. że Monarcha iego przedsięwziął przyśłać Posła dla oddania rekognicyi Oyca S. i oraz aby upraszał go, iżby on raczył koniec uczynić zamieszaniom w Cesarstwie Chińskim, które ostatni dekret wydany od Oyca S. wzniecił był; Ociec S. odpowiedział, iż

ie-

jeżeli Posel od Króla Portugalskiego, z tym 1711,
tylko do Rzymu ma przyjeżdżać, aby go
słuchił do odmiany swoich wyroków, te-
dy może się dyspensować od tak przykrej i
dalekiej drogi. Zdaie się, że Portugalczy-
kowie wpływali w to prześladowanie
wzniesione naprzeciw Misjonarzom zaka-
nu S. Dominika i Franciszka w państwie
Chińskim, którzy słuchali wyroków Kar-
dynała de Turnon Nuncjusza Papieskiego,
a to iż zatrudniali się temi wygnańcami,
i w swoich ich trzymali więzieniach, a to
dla tego, iż większa część Misjonarzy
Jezuickich rodem byli z Portugalii. Sam
Kardynał w więzieniu u Xięży Jezuitów
będący w Manili na wyspach Filipińskich,
widząc, iż mu wszystkich jego odebrano
kapłanów, a nawet i tych Chińczyków,
którzy mu usługowali, umarł nakoniec w
więzieniu, i przez śmierć swoją dał wię-
kszy pochop nie dobrej opinii o jego prze-
śladowaniach.

Ludwik XIV. który Roku przeszłe-
go zerwał był handel z Hollendrami,
lubo go z Anglikami do tych czas stale u-
trzymywał, przedsięwziął w tym roku
dać wolność wszystkim armatorom Fran-
cu skim zabierania okrętów należących do
po-

1711. potencyy neutralność zachowujących, wyląwszy okręty Xiążęcia Toskańskiego. Wolność ta dana armatorom od Króla Chrześciańskiego, pokrzywdzała nader handel Genueńczyków i Wenetów, którzy na wzajem przedsięwzięli środki do zabezpieczenia swych okrętów od zaboru tychże armatorów. Wprawdzie co się tycze Genueńczyków, nie tak się bardzo publiczność dziwiła, iż Król Francuski tych naprzeciw nim chwycił się był kroków, którzy dawniey starając się u Porty o wolność prowadzenia handlu pod swoimi własnymi banderami z iey poddanemi, na końcu roku przeszłego zyskawszy też wolność, na początku zaraz roku tego rozpoczęli swój handel w Konstantynopolu, i w portach wschodnich Państw Tureckich, nie udając się do Francuzów, ani ich używając bandery. Gdy zaś armatorowie dwom tym Rzeczompospolitym naprzykrzać się poczęli, przymuszone zostały te dwie Rzeczypospolite zanieść swe prośby i przełożenia do Króla Ludwika, który dawszy im do zrozumienia, iż lekce sobie te ich waży przełożenia, postanowiły zatym dawać swym kupcom wolne konwoje, dla zabezpieczenia ich ze-
glu-

gługi i handlu. A że to bez wielkich o- 1711.
baysć się nie mogło kosztów, przeto mu-
siano cenę towarów podwyższyć.

Jeszcze Roku tego nowa wybuchła *Szwecya*
przeszkoda względem handlu, a która mo-
gła zasmucić potencye morskie, które swo-
je bogactwa na nim zasadzają. Lubo po-
tencye sprzymierzone nakłoniły były Re-
gencją Szwedzką do neutralności wzglę-
dem prowincyy należących w Niemczech
do tey korony, z tym wszystkim Karol
XII. niechcąc na tę zezwolić neutralność,
w nadziei, że iego woyska mogły nowe
w Polsce dla Króla Augusta wzniecić
zamieszki, przeto sprzymierzone poten-
cye były przymuszone nowe utworzyć
woysko kosztem wzajemnym, a któreby
zdolne było do wstrzymania zamiarów te-
go Króla od Pomeranii. Piotr wielki Cień
Moskiewski sprzymierzeniec Króla Augu-
sta II., miał do Pomeranii wyśłać woysko
wraz z Królem Duńskim, dla uczynienia
dywersyi Królowi Szwedzkiemu. Ale
Król Szwedzki mniej na te mocne zwa-
żając przygotowania, rozkazał wszystkim
swoim okrętom, napadać na okręty wszy-
stkich potencji, i przeszkadzać handlowi
jakiegokolwiek bądź potencji, która han-

1711. del prowadziła z temi mieszkańcami, które mu Piotr wielki w Jussantach i w innych pozabierał był prowincjach; co nie tylko w niechęć wprowadziło go z temi wizerkami, którzy handel prowadzili na morzu Bałtyckim, ale i wielki przyniosło uszczerbek tym potencjom w handlu, które neutralnemi były.

Karól XII. przedsięwziął bez wątpienia ten zamiar, w nadziei pomyślnego sukcesu wynikłego z nalegań ustawnych na Portę, aby się za nim deklarowała: iakoż na końcu przeszłego roku za wielkim staraniem i obrotem Poniatowskiego, Ojca Najjaśniejszego Stanisława Augusta dziś w Polsce panującego, za Karolem XII. się deklarowała. Wielki Węzır po długich przygotowaniach i zwłokach, ruszył nakoniec z obozem w pole, ale po nie długim czasie, i po małych utarczkach wojnę zakończył. Wszyscy wielkich nader wojennych spodziewali się czynności, a to w czasie w którym dwa najsilniejsze w Europie mocarstwa przedsięwzięły walczyć z sobą do upadłej. Wprawdzie Piotr wielki sam tylko z wojskiem swoim, bez najmniejszego jakiegokolwiek potęgi obcej wsparcia, tę przedsięwziął był woj-

woynę, a lubo woyska Cara Moskiewskie- 1711
 wkiego po różnych, i odległych od sie-
 bie mieyscach były rozlokowane; część
 bowiem jedna w Polsce, druga na po-
 graniczu Pomeranii obozowała, trzecia w
 Inflantach, i w Finlandyi zawoioowanych
 i zdobytych na Szwedach fortec strzegła:
 z tym wżytkim woysko Piotra wielkie-
 go było jeszcze liczne i ogromne. Z dru-
 giej strony woyska Sultana Tureckiego
 nie mnieysze były. Tatarowie w związku
 stałe trwający z Portą, znacznie w każdym
 czasie woyny oboz Turecki zwiększali.
 Nadto dywizya jedna Szwedów, która
 po prz. graney pod Pułtawą wraz z Karo-
 lem XII. do państw Otomańskich cofnęła
 się była, oraz druga dywizya Polaków,
 pod kommandą Potockiego Woiewody Ki-
 iowskiiego, który stałe do Króla Szwedz-
 kiego był przywiązany, wzmocniły ar-
 mią Tureką. Mimo tego Piotr wielki
 dał ukaz dzieściu Regimentom które
 były w Polsce, aby do Moldawii cią-
 gnęły, i rozkazanie Generałowi Czereme-
 toff aby z Inflant z swoją ruszył dywi-
 zya: Admirałowi Apraximowi w Azo-
 fie kommandę oddaie, i radę woyskową
 ustanawia. Te poczyniwszy rozrządze-

Ma

nia

1711. nia ogłasza owę młodą panienkę, która w *Marienburgu* Roku 1702 w niewolą zabrana była, Carową, a którey dano imię Katarzyna. Nowemu Hetmanowi Kozaków nakazuje strzedz Tatarów, i onych wstrzymywać zapędy. Hospodar Wołoski *Basaraaba Brankowan* obiecuje wybić się z pod iarżma Tureckiego, i łączyć się z Rosyiczykami. *Kantemir* Woiewoda Multański podobnież czyni przyrzeczenia, oraz obiecuje wszelkiedy w obfitości dostarczać żywności. Piotr z Carową wyjeżdża z Moskwy; *Czeremetoff* z swym go poprzedza woyskiem aż do Jass, miała stołecznego Multan, dla otrzymania obietnicy od *Kantemira*. Jakoż *Kantemir* publiczny ogłasza manifest naprzeciw Turkom, ale Hospodar Wołoski odtępuje Rosyiczyków, i pod panowanie wraca się Tureckie. Gdy więc woysko Ottomańskie przez *Dunaj* się przeprawia, Piotr wielki przez *Dniepr* swoje przeprowadza, dla zastronienia Generała *Czeremetoff* obozującego nad rzeką *Pruth*. W Miesiącu więc Czerwcu przyciągnawszy nad *Pruth* Piotr wielki, nie daleko Jassów obozem stanął, ale tak od *Kantemira*, iak przedtym Karól XII od *Mazepy* był zawiedzio-
ny,

ny. Wojsko iego dla niedostatku żywno- 1711.
ści do trzydziestu tysięcy zmniejszone,
i od Turków i Tatarów ze wszystkich
stron opasane, w takim się właśnie znay-
dowało stanie, w jakim Karola XII. pod
Puławą było. W tych krytycznych Piotr
wielki zostając okolicznościach, przedsię-
wziął mieć się do odwodu. Lecz co tyl-
ko ruszył z wojskiem, natychmiast Turcy
z wielkim na niego uderzyli impetem.
Regiment Preobrażyńskiego z wielkim mę-
stwem dał odpor nieprzyjacielowi, i pier-
wszy iego wstrzymał zapęd. Przez dwa
dni krwawe trwały utarczki, po których,
Piotr wielki całe już zwątpiał był o sobie,
i kazawszy wszystkie wojskowe cięża-
ry i obłogi w nocy popalić, umyślił tego
fortuny losu czekać, który go miał po-
tkać po wydanej nazajutrz desperackiej
bitwie; I lubo wojsko iego już głodem,
już ustawnemi utarczkami z nieprzyjacie-
lem znużone było, przedsięwziął atoli,
albo zginać wraz z wojskiem całym, albo
nieprzyjaciela pokonawszy, z tey wydo-
bydź się toni. Katarzyna nie oddzielna
towarzyszka Piotra, nie traciła w tych suu-
tnych okolicznościach serca, doradza Pio-
trowi, aby dla wybrnięcia z tego okro-
M3 pne-

1711. pnego losu, tych smutnych ułyl skarbów, które po Karolu XII. pod Puławą zabrał. Rada ta Katarzyny udała się: Wezyr albo- wiem, który w osobie swoiey Tureckie woyska na ten czas hetmanił, częścią wiel- kiemi Cara Moskiewskiego darami ujęty, częścią łaskawey się, aby przyprowadzo- ny Car Moskiewski do ostateiny rozpaczey, z ręki mu tego nie wydarł zwycięstwa, które już nad nim trzymał, pokoy z nim nad Prutem dnia 21. Lipca uczynił, w ar- tykułach następujących. „I. Forteca A- „zof z iey powiatem i przyległościami „będzie oddana Porcie, w takim stanie, „w jakim wzięta była: II. Twierdze: w „*Faganroch*, w *Kamenki* i nowa forteca „wystawiona nad rzeką *Samara* będą zni- „szczone, bez nadziei wystawiania kie- „dy potym w tych miejscach fortec, „a armaty, i zbroiownia z fortecy Ka- „menki Porcie oddane będą. III. Car „Moskiewski nie będzie się więcej mię- „szał do Polaków, ani do Kozaków tak „Polskich, iako i Tatarskich. IV. Wszy- „scy niewolnicy Turcecy czyli to przed, „czyli też pod czas wojny wzięci będą „puszczeni na wolność. V. Król Szwedzki będzie miał bezpieczeństwo wszel- „kie

„kie od Moskwy, pod czas powrotu 1711.
 „swego do Szwecyi, pokoy zaś mię-
 „dzy nim i Carem niech nastąpi, ieżeli
 „się pogodzą. Ani Moskwa Porcie, ani
 „Porta Moskwie odtąd szkodzić w niczym
 „nie powinna. VI. Wojsko Moskiewskie
 „wyniędzie do kraju swego wolno, przez
 „najkrótszą drogę, w którey ani od Tur-
 „ków, ani od Tatarów przeszkody za-
 „dneć nie będzie. Domagali się ie-
 „szcze Turcy aby im Car Moskiewski wy-
 „dał Kantemira, ale Piotr wielki odpowie-
 „dział swemu Podkanclerzemu *Schafiroff*
 „w te słowa. „Odstąpiłbym raczey Tur-
 „kom cały kraj który się ciągnie aż do
 „*Kursk*, zostanie mi nadzieia, że kiedyż
 „tedyż mogę go odzyskć, ale wiaro-
 „łomstwo i niedotrzymanie słowa iest nie-
 „powetowane: nie mogę więc raz dane-
 „go słowa gwałcić. Nic nie mamy wła-
 „snego prócz honoru, rzeczyć się go, iest
 „tym samym przestać być Monarchą.

Po podpisaniu tego Traktatu Piotr
 wielki przez Jassy udał się ku swoim gra-
 nicom, straciwszy w tey wyprawie 60000
 woyska, żadney wielkiey niestoczywszy
 batalii.

1711.

August II. Król Polski zabiegał o to, aby Szwedzi powtórnie do Polski nie wtargnęli, wojnę do Pomorza przenosił wraz z swoimi aliantami. Z jednej więc strony Polacy, z drugiej Duńczykowie wkroczywszy do Pomeranii, i kilka małych twierdz zdobywszy, miasto *Stralsund* oblegli. Do zdobycia tej znakomitej fortecy, trzeba było wielkiej użyć Artylleryi, lecz gdy flotta Duńska która z nią spieszyła, przez nawałność rozproszoną została, oblężenie to naprzód przerwane, a potem zupełnie zaniechane zostało.

Niemcy.

Korona Cesarzka wakowała po śmierci Józefa Cesarza, i lubo zdawało się iż w domu Austriackim wiecznie trwać miała, przecież zważywszy pod ten czas stan rzeczy i interesów, jeżeli niektóre potencye nie mogły przeszkodzić, żeby brat zmarłego Cesarza nie był jego następcą, tedy przynajmniej usiłowały zamięszać jego obranie, i nowe wzniecić mu trudności. Elektorowie Bawarski i Koloński przez wyrok seymu Ratyżbońskiego wyzuci z godności Elektorckiej, tym samym od prawa wotowania na przyszłego Elektora oddaleni zostali. Obadwa ci Ele-

kto.

ktorowie (iak się już wyżej mówiło.) 1711. widząc, iż ich nie wzywają na elekcyą nowego Cesarza, pisali do Elektora Mogunckiego, który z urzędu swego obowiązany jest wzywać Elektorów do Frankfortu, gdy mają do obrania nowego przystępować Cesarza, ale Elektor żadney im nie dał odpowiedzi, równie iak i Marszałkowi woysk Francuskich *de Villars*, który w podobney także okoliczności pisał był do tego Elektora. Ludwik XIV który zaraz po śmierci Cesarza wezwał był do siebie Elektora Bawarskiego, wprowadził całą publiczność w rozumienie, iż iemu odda władzę nad całym swym woyskiem podczas tey kampanii; a to, iż będąc Niemcem miał wiele sposobów do robienia intryg w Państwie Niemieckim, i że mając pod swoją władzą liczne i mocne woysko, mógłby podczas tego bezkrólewia wzmodz się, i przymusić Niemców do powrócenia mu prawa wotowania na Elekcyi Cesarza, a przynajmniej zamieszać i zakłócić tęż elekcyą. Król Karol, który bez najmniejszego przeciwieństwa uznany był następcą, i panem samowładnym wszystkich Państw domu Austryackiego, nakłonił Xiążęcia Eugeniusza do opuszczenia

1711. szczenia Belgium, a przyięcia naywyż-
 szey kommandy Rzeszy Niemieckiey.
 Lecz czyli to; iż Xiążę Eugeniusz wy-
 nalazł sposoby do zniszczenia wśelkich
 zamyśłów Francuskich, czyli też, że Król
 Francuski obawiając się, ażeby Elektor Ba-
 waricki nie użył swego kredytu, i wła-
 dzy do zawarcia osobnego z Niemcami po-
 koju, gdyby był woyskiem heimanu Fran-
 cuskim, teyże iemu nie powierzył kom-
 mandy; co sprawiło, że gdy Generał *Har-*
court opieszale swe wojenne sprawuje
 czynności, Elektorowie nader spokojnie
 swoię odprawiają elekcyą, i obierają Ce-
 sarzem Rzymskim dnia 12. Października
 Karola Króla, bez najmniejszego roz-
 dwoienia umysłów, i z całej Europy u-
 kontentowaniem. Wszystkie mocarstwa
 zdawały się wpływać do tey elekcyi. Pa-
 pież, Królowa wielkiey Brytanii, Rzecz-
 pospólita Hollenderska pisali listy do zgro-
 madzenia Elektorskiego, zalecając mu na
 tron Cesarzski Króla Karola.

Nowo obrany Cesarz już był wy-
 iechał z Katalonii, zostawiwszy Kataloń-
 czykom Cesarzową żonę swoię, (którzy
 statacznie iego utrzymywali stronę,) w za-
 kład mocnych posiłków, które im obie-

cywał, końcem utrzymania się pod jego rządnaniem. Oświadczył im nieodbitą potrzebę swego od nich oddalenia się, dla odebrania posiadłyi państw swoich dziedzicznych, które spadły na niego po śmierci zmarłego Jozefa Cesarza brata swego. Do Medyolanu przybywszy Karol, pomyślą dla siebie odebrał wiadomość, iż w *Francji* Cesarzem został obrany Włzyscy Xięęta, i Rzeczypospolite Włoskie wysłały swych do niego Posłów, z powinszowaniem mu korony Cesarzkiej. Papież, który dawniej wyśłał był w charakterze Nuncjusza do Niemiec swego wnuka, dla zaspokoienia i usłagodzenia zamieszek zaszłych między dworem Wiedeńskim i Stolicą Apostolską, z przyczyny niektórych posiadłyi Państwa Papieskiego, wysłał do Karola Kardynała w charakterze Posła, czyli iak pospolicie nazywają *Legatus à Latere*, poselstwo to iest nayuroczywsze, które Stolica święta zwykła wysłać do Monarchów, w podobnych powinszowania okolicznościach.

Karol, nowo obrany Cesarz z Medyolanu napisał list do stanów Rzeczypospolitey Hollenderzkiej, względem nowych przyśłanych mu propozycyy do pokoju,

3 prze-

1711. a przeciw którym iak nayuroczyściey się proteſtował z oświadczeniem, iż do żadnego nie chce przyſtąpić Traktatu, a to iż go przeżeń chcą wyzuć z królestwa całego Hiszpańskiego i z Jndów, a Filipa Króla uſiłuią utrzymać przy tych Państwach, naprzeciw nayuroczyſtzym przyrzeczeniom i umowom po, tylekroć ponowionym przez wſzyſtych aliantów, iż żadnego nie przyimają warunku pokoiu, póki by tak Hiszpania, iako i Indyje nie były iemu powrócone. Mimo tego zanieſionego zażalenia przez Karola Ceſarza, iuż rzeczy były w robocie, i w mieſiacu Czerwcu i Lipcu, Pan *Prior* który dawniey był ſekretarzem legacyi we Francyi, ſekretną po kilka razy do niey odprawił podróż, iako i Pan *Menager* konſyliarz Króla Francuſkiego w radzie handlowey do Anglii, dla ułożenia punktów przedugodnych, na których zaſadach oſądziła Królowa Wielkiey Brytannii, iż można było pokoy zawrzeć; przedſiewzięła zatym wezwać wſzyſtych aliantów, aby tym końcem ſwych wyſłali pełnomocników do Utrechtu. Punkta przedugodne które Pan *Menager* podał, a które przez Miniſtrów Królowy Angiełſkiey dnia 8. Paź.

Października przyjęte były, w tych za- 1711.
wierały się warunkach.

„ I. Że Król Francuski chcąc wszel-
„ kiemi sposobami przyłożyć się do przy-
„ wrócenia powszechnego pokoju, oświad-
„ cza się, iż chce uznać Królową Annę za
„ Królową prawdziwą Wielkiej Bytan-
„ nii, i nastąpstwo iey do korony, tak
„ iak jest ustanowione w czasie terażniey-
„ szym. II. Ze zezwala aby wszelkich u-
„ żyto środków z sprawiedliwością się
„ zgadzających, aby dwie korony Fran-
„ cuska i Hiszpańska nigdy w iedney o-
„ sobie nie były złączone; a to, iż Król
„ Francuski jest u siebie mocno przekona-
„ nym, iż takowe ziednoczenie byłoby
„ dobru i spokoyności całej Europy na-
„ der przeciwne. III. Ze zamyśl Króla
„ Francuskiego jest, aby wszyscy Xiążę-
„ ta, i Państwa wciągnione w tę wojnę,
„ bez najmniejszey excepcyi znalazły
„ w tym Traktacie zupełną w swych pre-
„ tensyach satysfakcyą; i żeby handel był
„ powrócony z korzyścią Aglii, Hollan-
„ dy, i innych mocarstw handlujących.
„ IV. A że Król Francuski życzy sobie
„ zupełnie, i nienaruszenie zachować
„ pokoy, gdy będzie dokonany; i że cel
„ , kto-

1711. „ który sobie zakłada tego pokoju, jest
 „ zabezpieczenie granic tego Królestwa,
 „ nie naruszając najmniejszym kształtem
 „ granic Państw ościennych; przeto JKMC
 „ przyrzeka zezwolić przez Traktat, któ-
 „ ry ma być zawarty, aby Hollendro-
 „ wie w swoje odebrali posiadłość fortece
 „ ościenne, które w tym Traktacie będą
 „ wyrażone, a które na potym służyć
 „ mają za twierdze zabezpieczające spo-
 „ koyność Hollandyi, na przeciw wszel-
 „ kim przeciwnym od Francyi zamiarom.
 „ V. Ze Król Francuski zezwala także,
 „ aby nowo uformowano twierdze po-
 „ graniczne, pewne i przyzwoite dla Rze-
 „ szy Niemieckiej, i dla domu Austrya-
 „ ckiego. VI. A lubo Dunkierka wielkie
 „ kosztowała summy Francją, tak w iey
 „ nabyciu, iako i w iey ufortyfikowaniu,
 „ i że nie mało ieszcze kosztować będzie
 „ Francją zburzenie iey fortyfikacyi,
 „ z tym wszystkim Król JMć Francuski
 „ bierze na siebie zburzenie tych fortyfi-
 „ kacyi, zaraz po zawarciu traktatu, z
 „ warunkiem, aby dana mu była inna for-
 „ teca wyrównywająca Dunkierce. Ze
 „ zaś Anglia nie mogła dać takiej forte-
 „ cy, przeto aby ten punkt był odesłany
 „ do

„ do umowy, która się czynić będzie 1711.
 „ przy zawarciu Traktatu. VII. W cza-
 „ nie zaś mających się czynić konferencyy
 „ do ułożenia Artykułów pokoju, roz-
 „ trzasnąć także będą rzetelnie i poprzy-
 „ jacieliem wszystkie pretensye Xiażąt, i
 „ Państw w tę wpływających wojnę, i
 „ nie odepuszczą do ich załatwienia z fa-
 „ tysiakczą powszechną.

Trzeba było mocnych nader pobu- *Anglia.*
 dek, i niespodzianych odmian dla zuiewo-
 lenia Anglików, aby nagle oddalili się od
 wielkiego przymierza, i żeby podzię-
 tołtniey wojnie, która nader im była po-
 szła pomysłnie, odstąpił Królowi Fran-
 cuickiemu Monarchii Hiszpańskiej. Jakoż
 nagle się wszystko odmieniło w Anglii.
 Nowy parlament, nowi ministrowie, a na
 czele których, ieden osobliwie minister da-
 wniey od dworu oddalony, do pierwszych
 Królowy powrócony względów, i które-
 go ona w tym czasie Hrabią uczyniła Ox-
 fordzkim, i podskarbin królestwa, tę na-
 głą w narodzie sprawił odmianę. Xiaże
 de Marlborough zmartwiony, iż wielu z ie-
 go partyi z swych urzędów złożeni zo-
 stali, wkrótce nie tylko widział się bydz
 wyzutym ze wszystkich godności, ale nad-
 to

1711. to zapozwanym przed sąd, do oddania sprawy z summ pieniężnych, które brał ze skarbu, podług zwyczaju wszystkich innych senerałów. Nakoniec parlament popierając ministra nowego zamyślił ku pokoiu dążące (lubo zawsze Królowy przekładał, iż nie może zawrzeć pokoju bez uczynienia zupełney satysfakcyi sprzymierzonym z sobą mocarstwom) zaczął czynić badania, i różne wybiegi, które do tego zmierzały, żeby albo tych obwinić którzy w czasie dawnego parlamentu swe sprawowali urzędy, albo żeby naprzeciw sprzymierzeńcom zanieść obżalowanie, iż podług zawartego przymierza swych nie dopełnili obowiązków.

Wszystkie te chytre czynności dążyły do usprawiedliwienia pragnienia gorącego zawarcia pokoju. Wmawiano prócz tego w lud pospolity nieochybną potrzebę zakończenia wojny, iuż to że dobro całego narodu tego wymaga, iuż że naród nie był iuż w stanie prowadzenia tak ciężkiej i kosztowney wojny. A że w Anglii, iak w żadnym innym narodzie, zupełna jest wolność mówienia i pisanja, przeto codziennie nowe dały się widzieć paszkwile, w których partye sobie przeciwyne

ciwue obwiniały się o złe sprawowanie rządów publicznych. Królowa Anna wśród tych zamieszkań i rozruchów, dopełniając swego zamyśłu, nominowała Biskupa Brystołskiego Kancelarza mniejszey pieczęci, i Hrabie *de Strassford* za swoich pełnomocników, rozkazując im, aby byli w gotowości wyiechania do Utrechtu, które to miało wyznaczyć być za miejsce do czynienia umów względem zawarcia Traktatu powszechnego. Hrabia *de Gula* Minister Cesarzki w Londynie zosłaiący, wszelkimi usiłował sposobami przyśpieszyć tę chęć przyspieszenia pokoju w Anglikach, na warunkach przedugodnych iader szkodliwych domowi Austriackiemu, a podług których widział, iż Anglia już skłonią była do ugody, pomimo nayuroczystszich oświadczeń, iż w żadne wprzód nie będą wkraczać ugody, aż póki by zupełna sprzymierzeńcom nie była uczyniona satysfakcya. Usiłował nakoniec podać w podeyrzenie tych, którzy byli przyaznem i pokoiowi. Ale wzyfskich swoich obrotów i intryg, tę tylko zykał dla siebie niepomysłną korzyść, iż Królowa zakazała mu na iey bywać dworze.

1711

W tym samym miesiącu grudnia, w którym dwór Angielski dopełnił, i publicznie ogłosił swoje przedsięwzięcie zawarcia pokoju, Cesarz Karól koronowanym został w *Frankfurcie* z równą spokojnością, z którą i był obrany, i obiół rządy Cesarstwa, które dwaj wikaryuszowie Woiewoda *Ryński*, i Elektor *Saski* sprawowali od śmierci Jozefa, podług praw dawnych, gdy za życia Cesarza nie obrano Króla Rzymskiego. Akt ten koronacyi Karola ze wszystkich odprawił się ukontentowaniem, wyjąwszy tylko *Abaniego* Nuncyusza, i synowca Papieskiego, który podług instrukcyi danych sobie od dworu Rzymskiego, iawnie obstawiał za Elektorami Kolońskim i Bawarskim, i usilnie się domagał aby do wotowania na Elekcyi nowego Cesarza byli przypuszczeni; a co większa, iż był w pogotowiu solenne uczynić zażalenie, naprzeciw nowym tytułom Królów, które za powszechnym zezwoleniem całej Rzeszy Niemieckiej Elektorowi Brandeburskiemu, i Xiążęciu Hannowerkiemu były przyznane. Lecz gdy mu przełożono, iż na te jego protestacye mniej zważać będą, i że jego ten postępek niepomyślne dla dworu Rzym-

skie-

skiego mogłoby spowodować skutki, z wszelką zaniechał ich powolnością. 1715

Ociec święty w samym Rzymie nowe miał zatrudnienie. Jak tylko Klemens XI. uznał był Karola III. za Króla Hiszpańskiego, natychmiast Karól umyślił rozrządzać beneficjami w tych przynajmniej prowincyach, które go za swego uważały Króla. A że wszyscy prałaci w Hiszpanii zależą od potwierdzenia Papieskiego, a tym bardziej królowi którzy są beneficjantami w samym Rzymie, zdarzyło się, że X. *Molina* asesor sądowy w Rocie Papieskiej do Króla Filipa V. przywiązany, osmienił się rozkazać imieniem tego Monarchy Hiszpanom wszystkim, którzy byli w Rzymie, wynieść się z niego, i udać się do Hiszpanii. Papież zale poczytał, że X. *Molina* w jego Stolicy tej sobie pozwolił użyć władzy; że zaś prałat ten umysł nader był dumnego i zuchwałego, a przeto swego uczynionego kroku odstąpić nie chciał, przeto Ociec święty zabronił mu sprawowania urzędu assessorskiego w Rocie, gdy zaś lekce ten zakaz Ojca świętego sobie ważył, Ociec święty zabronił mu ołtarza, i wszelkiey sprawowania władzy kościelney.

1711. Król Filipp, który przez całą kampanią oddalony był od Madrytu, za swoim powrotem dowiedziawszy się o tych rozterkach Ministra swego z Papieżem, nie tylko okazał się całę dalekiem od uczynienia sprawiedliwości Papieżowi, ale owszem rzeczy tak daleko poszły, iż Filipp kazał zamknąć sądy Nuncyaturskie, oraz zabronił wszystkim swoim poddanym udawania się do Rzymu, względem otrzymania potwierdzenia prelatur i beneficjów. W pośród tych sporów Filipp nie zaniedbał zatrudniać się interesami kraju swego. Dochody skarbu iego potrzebowały lepszego urzędzenia, iako pierwsza, i najmocniejsza sprężyna do uskutecznienia wielkich zamiarów. Wprawdzie na pierwszym swym wstępie na Tron Hiszpański, sprowadził był Filipp biegłych w tey mierze mężów, którzy swełożyli starania w powiększeniu dochodów Królewskich, ale że ieszcze Król nie widział podług swego życzenia pomyslnych ich usilności skutków, przeto wezwał ieszcze do tey roboty Hrabiego *de Bergelg*, który pomyslnie i skutecznie swój dopełnił urząd.

Kam.

Kampania w Katolonii dość ozię-
 łą się odprawiła, a to iż przedsięwzięte
 projekta pokoju zwolniły były ducha wo-
 iennego w obudwóch partyach. Filipp,
 który sądził, iż mieć powinien był wpływ
 do Traktatu ułożonego, nominował Po-
 słów aby iego w czacie negocyacyi utrzy-
 mywali interessa. Ci przygotowania czy-
 nieć poczęli nader okazałe, podług geniu-
 szu narodu Hiszpańskiego. Ale że nay-
 celnieyszy był punkt całej negocyacyi
 w rozwiązaniu kwestyi, do kogo miało
 należeć Królestwo Hiszpańskie; i że dotąd
 żadna z potencyy sprzymierzonych swego
 w tey mierze nie oświadczyła była zda-
 nia; oraz że projekt zawarcia pokoju stale
 był utrzymywany, aby z satysfakcyą
 wszystkich wojuiących Mocarstw ten po-
 koy był czyniony, a osobliwie domu Au-
 stryackiego, przeto nie mogli zezwolić
 na przyięcie do kongresu Posłów Króla
 Filippa, którego do tych czas miano, ia-
 ko za wyzutego z prawa posiadania Mo-
 narchii Hiszpańskiej.

Z tychże samych powodów kampa-
 nia we Flandryi w porównaniu do lat
 przeszłych odbyła się bez wielkiego od-
 głosu. Marszałek *de Villars* na czele bę-

1711. dając wojsk Francuskich, nie spuszczaiąc się na los fortuny, stał obozem za szanćami, które był porobił nad rzeką *Sanset*. Xiążę de Malborough sam tylko wojskiem sprzymierzonym hetmaniał, po odjeździe do Nieniec Xiążęcia Eugeniasza, gdzie głoszono; iż Francya uśliwować miała zamięszać Elekcya Cesarza. Przedsięwziął więc uderzyć na szanć Marszałka *de Villars*, używszy wprzód obrótu chytręgo, dla odwrócenia baczności Marszałka na jego czynności, i nie znaydowania się tam, gdzieby mógł naywiększą czynić przeskodę jego wtargnieniu. Gdy więc Marszałek *de Villars* w nieczynności zoftawał, Xiążę de Malborough obległ *Bouchain*, nie wielką wprawdzie fortecę, ale obronną, iako położoną wśród wielkich bagnisk, które ze wżyltkich stron przyępu do niey bronią. Marszałek *de Villars* tak się zbliżył był blisko wojska nieprzyjacielskiego, że podsluchy z sobą się rozmawiały, ale nie chcąc bitwy ztoczyć, Xiążę de Malborough dobył fortęcy dnia 12. Września, i garnizon dwutyśieczny w niewolę zabrał. Nieprzyjaciele Xiążęcia *de Malborough* którzy górę wzięli byli w Londynie, za jego powrotem, z przy-

przyczyny dobycia tey fortecy, wzięt 1711;
okazyją do czynienia sobie z niego żartów,
mówiąc, iż całą kampanią strawił na wię-
ciu iednego Gołębnika.

Smierć Xiążęcia Arauzykańskiego Sta-
dudera Fryzyi, w tym samym przypadku *Hollan-
dya.*
Xiążę ten zatonął wraz z iednym z swo-
ich dworzan, gdy inni znaleźli sposób wy-
ratowania się. Statek na którym ten Xią-
że płynął z *Moerdyk* do *Strim-Sas* od
gwałtownego wiatru o 30. kroków prze-
wróconym został, i Xiążęcia w nurtach
pogrążył morskich. Miedzy tym to Xią-
żęciem, a Królem Pruskim był spór o suk-
cesyją po zmarłym Xiążęciu Arauzykań-
skim, który Królem był Angielskim. Pier-
wszy sądził się bydź prawym następcą
przez substytucyą linii iego familii, na
mieysce Gwillelma Xiążęcia Arauzykań-
skiego, pierwszego fundatora wolności
prowincyy ziednoczonych. Król zaś Pru-
ski swe zasadzał prawa na bliskim pokre-
wieństwie z zmarłym Xiążęciem Gwillel-
mem, którego ciotka, iego matką była.
Król Pruski pod ten czas znajdował się
w Hadze dla zakończenia tego interesu,
i Xiążę Arauzykański tym końcem do Ha-
gi

1711. gi był się wybrał. Już rzeczy szły pomyslnie do ugody, gdy zaszła śmierć nie spodziana, i przypadkowa Xiążęcia, wszystkie zatamowała negocyacye. Wkrótce potem, tym czasowa ugoda stanęła, z stanami Hollenderskiemi, iako exekutorami wyznaczonemi przez testament zmarłego Króla Gwillelma, i potwierdzona została przez wdowę zmarłego Xiążęcia, i inieniem oraz córki jego i syna, którego szczególnie w kilka miesięcy po śmierci swego małżonka powiła była.

Państwo Niemieckie. Ostatnie dni roku tego pamiętnemi zostały koronacją nowego Cesarza Karola VI., który obrządek odprawił się w Frankforcie 29. Grudnia. Monarcha ten, odebrawszy hołd wierności od Prowincyi Tyrolskiej, dziedzicznej domu Austryackiego, idąc przez nią do Niemiec, przybył do Frankfortu dnia 19 tego miesiąca. Przyjęto go z wytkniami honorami w podobnych zdarzających się okazyach. Okazałość koronacyi była nader wspaniała, do której asystowali w osobach swoich Elektorowie, i Arcy Biskupi Moguncki i Trewirski, Elektor Wpiewoda Ryński, inni zaś przez swoich Prokuratorów. Zjazd dworów zagranicznych dodał nie małej wspan.

wspaniałości i okazałości temu aktowi 1711.
 między innemi łaskami które nowy Ce-
 sarz przy swojej wyświadczył koronacyi
 różnym osobom, kreował jeszcze dwu-
 dzieśtu kawalerów złotego Runa, między
 ktorými wielu było Xiążąt udzielnych,
 czego nie uczynili byli po śmierci Karola
 II. ani Leopold, ani Józef Cesarze, a to
 iż Filipp V. samemu sobie to był przywła-
 fzczył prawo; lubo ustanowienie tego or-
 deru nayznakomitszego w Europie, za-
 dnego nie ma związku z koroną Hiszpań-
 ską, który ustanowiony był od Xiążąt Bur-
 gońskich.

Cesarz przybywszy do Wiednia po-
 zmniejszał znaczną liczbę Oficyerów, i
 wydatki mniej potrzebne, które za prze-
 szłego panowania wprowadzone były, a
 to dla większego mienia sposobu dostar-
 czania na wydatki wojny, którą prowa-
 dzić był przedsięwziął, gdy Francya nie
 chciała pod temi warunkami pokoju za-
 wrzeć, które on podawał. Jakoż ode-
 brawszy kopią listów okolnych, przez któ-
 re Królowa Wielkiej Brytannii wzywała
 wszystkich sprzymierzeńców do wysłania
 swych pełnomocników do Utrechtu, dla
 traktowania względem pokoju powsze-
 chne.

1711. chnego, i gdy wiadome iż mu były warunki, podług których ten i żądać mieli pokoy, napisał do Stanów Hollenderskich, przekładając im przysięgę, którą mu czyniły te przedugodne punkta, wyzuwające go z prawa do Monarchii Hiszpańskiej: prosił ich ażeby tamże w pierwszych związkach przynależał, i żeby dopomogły mu do skłonięcia Królowy Wielkiej Brytannii, aby odrzuciła propozycye Francyi; albo gdyby konieczność przystąpić potrzeba wymagała do zawarcia Traktatu, tedy aby ten Traktat był zawarty pod warunkami pożądanymi, uczciwymi, i takimi, iakich spodziewać się należało z pomysłnych powódzeń wojny tak długo prowadzoney.

Hollendrowie nie byli dalecy od zamysłów, i żądań Cesarza, względem zawarcia pokoju. Urażonemi zaś mocno się okazali deklaracją, która wydana była Izba niższa Parlamentu Angielskiego dnia 12. Lutego Roku następującego, w której oczywiście obwiniata Hollendów, iż zadosyć nie czynili obowiązkom, które przyjęli byli przez artykuły związku powszechnego; i że przeto Anglicy wolnemi takżę byli nie dotrzymywania z swoy urony zawzię-

wziętych obowiązków, a tym samym że 1710. zupełną mieli już wolność zawarcia Traktatu z Francją osobnego. Wszystkich w Londynie iedno było zdanie, i o niczym bardziey nie mówiono, iak o przyśpieszeniu pokoju. Hollendrowie podali obfiterny wywód, przez który usprawiedliwiali swoje czynności, i że w niczym nie uchylili przyiętych obowiązków przez artykuły związku powszechnego. W drugim zaś piśmie!przekładali Królowy Angielskicy, iż nie można było zawierzać ofiarom, i przyrzeczeniom Króla Francuskiego, które czynił dla otrzymania pokoju; ponieważ zatrzymując Hiszpanią dla swojej rodziny, a tym samym wzmagając swoją potęgę i siły, nowe sobie rościć będzie pretensye do Państw sąsiedzkich, i całą Europę w boiaźni, i zamieszaniu utrzymywać nie omieszka. Mimo tych wszystkich remonstracy, iuż rzeczy udecydowane zostały, i na deklaracyi, którą wydał był Ludwik XIV. z oświadczeniem, iż podane Artykuły, nie iuż za przedugodne uważane bydź powinny, ale za propozycye, na których fundamencie można było Traktat układać, z wolnością zupełną odrzucenia tych, a podania innych, przed-

1711. przedsięwzięto rozpocząć negocyacye pokoju. Wszyscy Xiażęta i Królowie, wpływający, lub nie w wojnę, wysłali swych pełnomocników do Utrechtu, gdzie podług obwieszczenia Królowy Wielkiej Brytanii konferencye się miały otworzyć dnia 6. Stycznia roku następującego, ale dopiero dnia 29. tegoż miesiąca rozpoczęte zostały. Cesarz wysłał był także do Utrechtu swego pełnomocnika po wyszłej deklaracyi, że przedugodne punkta nie będą uważane, tylko iak propozycye względem których, każdy mieć będzie wolność dać swoje zdanie, one odrzucić, jeżeli mu się podobać nie będą, a inne podać. Lecz nim mówić będziemy o tych konferencyach, które Rok cały trwając nic znakomitego nie udecydowały, wprzód krótko mówić będziemy, co się osobliwszego w tym następującym Roku w Europie zdarzyło.

1712. Klemens XI. przaz lat 12. swego panowania, żadnego z swoiey nie promowując familii, ani uczestnikami ich czyniąc korzyści swych wielkich dochodów, nakoniec w tym Roku uczynił Kardynałem swego synowca, a syna brata swego Horacego Albaniego. Smiertelną złożony był
pod

*Stan ko-
ścielny.*

pod ten czas Hoacy Albani chorobą, i wkrótce długi dopełnił śmiertelności, gdy godnością Kardynałską syn jego był ozdobiony, nie mogąc nigdy stać się uczestnikiem żadnych względów Klemensa Papieża brata swego. Don Annibal Albani którego Papież Kardynałem zrobił był to ten synowiec, którego do Niemiec wysłał był Klemens w charakterze Nuncyusza, i który u dworu Wiedeńskiego, Polskiego, oraz i Elektorów duchownych przebywał, który oraz przytomny był koronacyi Cesarza. Rozumiano że Ociec S. Kardynałem nominować go będzie w czasie jego poselstwa, a przynajmniej na Akt koronacyi Cesarza, dla dodania większej okazałości temu aktowi; ale czyli dla uniknienia jakich sporów względem wyższości godności między Kardynałem i Elektorami, czyli dla innych tajemnych przyczyn, Papież zawiesił tę nominacyą aż do powrotu jego do *Urbinu* oyczyzny jego, dokąd posłał mu kapelusze Kardynałski, a potem wezwał go do Rzymu, gdzie był przyjęty z okazałością Kardynałowi synowcowi Papieża przyzwoitą, i w swym umieściwszy go pałacu do sprawowania wszystkich przypuszczeń go interesów.

1712.

Jużeśmy wyżej namienili byli o sporach Stolicy świętej z dworem Wiedeńskim, z okazji *Corinmachio*, które od lat kilku Cesarz Leopold w swoją zagarnął był possessyą, twierdząc, iż do Państw jego to miasto z swoimi przyległościami należało, mimo tego że Klemens VII. na końcu szesnastego wieku pod swoje wziął był to miasto panowanie, iako należące do Xięstwa Ferrary, które tenże Papież przyłączył był do Państwa kościelnego. Prócz tego spora, który dał był okazyą do różnych pism tak za, iako i naprzeciw dworowi Papieskiemu, nową jeszcze miał zatargę Ociec S. z Xiążęciem Sabaudzkim, o której już nie co wyżej wspomnieliśmy; a to z okazji prawa, nazwanego po Włosku *Dillo-Spoglio*, to jest o sukcesyą po zmarłych bez testamentu duchownych. Nakoniec jeszcze jedna zdarzyła się okoliczność, która nowego nieukontentowania dała przyczynę Oycu Świętemu. Zwyczaj jest dworów zagranicznych Wiare Świętą Rzymską Katolicką utrzymujących, iż swe interessa u dworu Rzymskiego polecają jednemu z Kardynałów, który nazywa się Protektorem tego dworu, którego mu są powierzone interessa,

i kto

i który w niebytności Połków, a nawet i ¹⁷¹² w czasie ich przemieszkowania w Rzymie, szczególny interesami duchownemi tego narodu się zatrudnia, którego jest protektorem. Pospolicie zaś ten Kardynał tym tytułem Protektora bywa zaszczycony, który ma wziętość u dworu, i który możniejszy jest do znaczniejszych czynienia wydatków. Ludwik XIV. swej korony nominował był Protektorem Kardynała *Ottoboni*; i lubo chętnie on ten urząd na siebie przyjmował, dopełnienie jednak jego obowiązków, aż do tego wstrzymywał czasu, a to iż Rzeczpospolita Wenecka, której on obywatelem, i której sprawował interesy za życia Aleksandra VIII. wuią swego, nie dozwalała mu, aby będąc wiadomym iey tajemnych interesów w czasie swego poselstwa u dworu Rzymskiego, u obcego Monarchy tenże stan miał sprawować urząd. Nakoniec za naleganiem dworu Francuskiego przedsięwziął publicznie przyjąć tę godność, którą mu Król Francuski ofiarował, i niezważając ani na Rzeczpospolitą Wenecką, ani na interesy swojej familii, która dla tej przyczyny musiała się wyłuszczyć z Weneckiego Państwa do Rzymu,

1712. zawiesił na bramie pałacu swego herb Królestwa Francuskiego, i protektorem korony Francuskiej się ogłosił. Ze zaś takowe kroki ciągną za sobą wzajemne nieukontentowania, Ociec S. krzywem zapatrywał się okiem na ten nowy urząd Kardynała Ottonboniego, który mógł przez to bydź okazją różnych zatargów w samym Rzymie. Bo lubo Rzeczpospolita Wenecka zdawała się z wszelką powolnością przyjmować wielorakie dowody nieukontentowania Króla Francuskiego, które iey okazał, z przyczyny przeciwieństwa okazanego iego woli, w tey sprawie: Przecież nie tajno jest, że Monarchowie nie łatwo zapominają interesów ich honoru się dotyczących, i lubo przez czas nie iaki pokrywają swoje niechęci, za nayszybszą jednak podaną okazją, umieją swą okazać zemstę nad temi, którzy im winnego ubliżyli honoru.

Wśród tych goryczy i trudności, których doznawał Ociec S., niewymownie ukontentowanym został, gdy X. Generał zgromadzenia Xięży Jezuitów, na czele będąc swoich Asystentów, i Prokuratorów ieneralnych całego Zgromadzenia, udał się do Ojca S., i uroczyście u-

czy-

czynił przed nim przyrzeczenie imieniem **1712.** całego swego Zgromadzenia, iż zupełnie przyjmie wszystkie deklaracye, dekreta, i potępienia wypadłe od Stolicy świętej względem czci w Chinach wprowadzoney, i względem sporów przez tak długi czas toczących się, w materyi tak wielkiej wagi w Trybunale świętej Inkwizycyi.

Papież Klemens równie interesowany, jak i inni Monarchowie o doyscie Traktatu powszechnego w *Utrechie*, wysłał iednego z Prałatów do niaśta tego, ażeby wszelkiego przykładał starania w interesach tyczących się Stolicy świętej. Minister ten żadnym nie był ozdobiony charakterem, a to z przyczyny wielkiej liczby proteſtantów, kongres ten składających. A lubo Posła charakteru nieprzywłaszczał sobie, z tym wszystkim od wszystkich dworów katolickich uznawany był za Posła Oycy S., i winne swey godności od wszystkich odbierał uszanowanie.

Klemens w Miesiącu Maiu siedemnastu kreował Kardynałów, z których iedenastu ogłosił, a sześciu do nie iakiegoś zawiesił czasu. Między temi ostatniemi mniemano, iż był pomieszczony l'Abbé *Polignac*, ieden z Plenipotencyaryuszów

1712. Króla Francuskiego; przyczyna zaś zatrzymania tej jego nominacyi nie inna bez wątpienia była, tylko że Król Francuski żądał, aby dopiero po zakończeniu negocyacyi w Utrechcie, i zakończeniu Traktatu, tą był wysoką zaszczycony godnością.

Włochy.

Woienne czynności, i nieprzyjacielstwa nieustawały równie we Włoszech, iak i po innych kraiach mimo rozpoczętych już w Utrechcie konferencyy. Woyska Cesarские usilnie pracowały w podbiściu miast nadmorskich w Toskanii, a przyłączonych do Królestwa Neapolitańskiego. *Porto-Ercole* i twierdza *Philippe* wzięte zostały w miesiącu Maiu. A że woysko to, które te zdobyło miasta, było przeznaczone do Lombardy, i do Pedemontium gdzie ważniejszą spodziewano się prowadzić wojnę, przeto żadnego innego nie przedsięwziawszy oblężenia ruszyło na wyznaczoną mu wyprawę.

*Państwo
Niemieckie.*

Cesarz, który interesami korony Hiszpańskiej nader się trudnił, wysłał tam tak znaczne posiłki, tak w Woysku, iako i pieniądzech, że Hrabia *de Staremberg* mógł nie tylko utrzymać się przy Katalonii, ale nadto mógł w pogranicznych Królestwach znaczne czynić zabory. Fran-
cu-

cużi w przeszłym roku szturmowali *Car- 1712.*
donne, lecz Hrabia *de Starenberg* przy-
 musiał ich do odstąpienia oblężenia. Gdy
 zaś z obojcy strony wojenne czynności
 szły śpieszale, Król Filip, któremu do-
 niesiono, że Anglicy zrobili, albo wkrót-
 ce zrobić mają pokoy, i że już przyjęte
 zostało armistycyum między Anglią i
 Francją; przedsięwziął iak naysilniey się
 wzmocnić, sadząc (co i w skutku samym
 się okazało) że Anglicy którzy znaczną
 część mieli woyska swego w Hiszpanii,
 żadnych nieprzyjacielskich naprzeciw nie-
 mu nie przedsięwzięć kroków. Jakoż
 Hrabia *de Starenberg* widząc, że ta część
 woyska Angielskiego nie była już po jego
 woli, przestał na pozorze oblężenia *Roses*
 i *Gironte*, ale ni pierwszego, ni drugiego
 nie obległ. Wszystkie zatem jego czyn-
 ności zakończyły się na wzięciu miasta
Cruers, które Francuzi opuścili byli, u-
 traciwszy wpród *Tarragonę*, a którą An-
 glicy opanowali.

Król Portugalski do tej samey bez-
 czynności był przymuszony przez nade-
 szłe rozkazy od Królowy Angielskiej do
 iey woysk, aby w zupełney zachowały
 się neutralności, dopoki ich do Anglii nie

1712. przywołaia. Co i nastąpiło wkrótce. Wzwyżkie te kroki Królowy Angielskiej do tego zmierzały celu, aby zniewoliła sprzymierzone z sobą potencye do przyięcia Armistycyum, które iuż zawarła była, mimo ich wiedzy i woli. Cesarz chcąc odwieść Królową Angielską od tego iey ułożenia, wysłał był przed zaczęciem kampanii w Belgium Xiążęcia Eugeniusza do Londynu. Xiąże ten miał zlecenie od Cesarza, aby przełożył Królowy potrzebę, i słuszność dalszey prowadzenia wojny, ieżeli żąda korzyścić z Traktatu pokoju, który iuż rozpoczęła była w Utrechcie, a to iż przez dalszy ciąg wojny, którą tak szczęśliwie i pomyślnie przez lat kilka prowadzono, do tego rzeczy przyiśćby mogły kresu, którego naybardziej żądano, to iest, do zawarcia takiego pokoju, przez któreby Francya dawnemi będąc określona granicami, dała sposobność domowi Austryackiemu, nie tylko do pierwszego powrócić się stanu, ale oraz zachować równość wagi w Europie, i utrzymywać sprzymierzone z sobą potencye w bezpieczeństwie, naprzeciw wielkiej, i zbytney mocy korony Francuskiej; która opanowawszy Monarchią Hiszpań-

szpańską, iedną z nią nader straszną wfty- 1712.
 ftkim składałaby Potencyą. Przekładał
 nadto ieszcze Xiąże Eugeniusz Królowy
 nowe ufiłowania Cesarza, i całej Rzeszy
 Niemieckiey do zakończenia tey wojny
 iak naychwalebniey, oraz dla oddalenia
 wszelkich przyczyn zażaleń czynionych
 naprzeciw niemu od niższey Izby, z tych
 powodów: że Monarcha iego będąc pier-
 wszym, i naywiększy wpływ do tey
 wojny mającym, zdawał się cały zwałąc
 ciężar, na sprzymierzone Potencye, a oso-
 bliwie na Anglią. Królowa okazała na
 pozor Xiążęciu, iż iego przyięła przeło-
 żenia, i że wchodzi zupełnie w układy
 dalsze Cesarza; co było pochopem Cesa-
 rzowi, iż znaczney części woyska dał roz-
 kaz, aby po nad Renem się rozłożyło.
 Lecz potym się okazało, iż tego podziału
 woyska Cesarzkiego Anglia żądała, a to
 aby w Flandryi partya woysk Cesarzskich
 nie tak mocna była, gdzie swoie zamysły
 Królowa uskutecznić przedsięwzięła była;
 o których poniżey mówić będziemy.

Karól Cesarz zupełną w Węgrzech
 przywrócił spokoyność, a to, przez po-
 twierdzenie zupełne tych wszystkich przy-
 wilejów, które im przy końcu życia swo-

1712. iego Cesarz Józef był nabił. Śmierć tego Monarchy (częściem oślibszym żądnych w tym Królestwie niesprawia zamieszek, z przyczyny iż ich pryncypalni dowodczy Xiążę *Rakocy*, i Hrabia *Bevezini* uszli byli za granicę; i że, tak Lud wszystko, iako i pierwsi Panowie w zupełney utrzymywali się spokoyności, i wszelką okazywali gotowość do przyięcia Karola za Króla swego. Cesarz rozrządziwszy wprzód wszystko, co sądził być potrzebnego do uszczęśliwienia swych Państw dziedzicznych; iuż to odmianę czyniąc w Ministrach, iuż znosząc wszelkie bezprawia, które się były zagęściły, a osobliwie czyniąc poprawę powszechną wydatków niepotrzebnych, a niszczących skarb iego, udał się do Węgier na seym, który był zwołał dla zupełnego tego Królestwa zaspokoienia, oraz dla zadosyć uczynienia skargom, i uciążliwościom, które dały okazyą do powszechnego całego narodu wzburzenia. Jakoż wszystko na tym Seymie stało się, z zupełną oboiey strony satysfakcyą. W czasie tego seymu Cesarz koronowanym został z naywiększą okazałością na to Królestwo, i potwierdził wszystkie dawne

wne przywileie narodu, oraz większą na- 1712.
dał wolność Akatolikom. Duchowieństwo
zaniósł swe było zażalenia do Karóla na-
przeciw tym obszernym wolnościom nada-
nym Akatolikom, ale Karól odpowiedział
im, iż pokoy powszechny przywrócony,
i dogodzenie całemu narodowi w wię-
kszey u niego było wadze, niżeli party-
kularne niektórych osób nieukontentowa-
nie, a które gorliwości swoiey częstokroć
nie tak z powodu religii, iako bardziej
z powodu dogodzenia swym prywatnym
używają intereffom.

Cesarz przez szczególne względy
dla domu Bawarskiego, przeniósł syna Ele-
która z miasta *Klengenfurt* w Karynthyi
położonego, do miasta *Gratz* stołecznego
Styryi, które dawniey będąc rezydencyą
Xiążąt z linii od młodszego brata idących
domu Austryackiego, miało pałac, i wy-
gody wszelkie przyzwoite mieszkaniu te-
go Xiążęcia. Brat zaś starszy przymu-
szony do cierpienia, z przyczyny oddale-
nia się oycy jego od intereffów Cesarza,
i całej Rzeszy Niemieckiey, napisał list
do Karóla VI, iuż to z powodu łaski okaza-
ney bratu jego, iuż z okoliczności koro-
nacy i obięcia Tronu Cesarzskiego, z
dzięk

1712. dziękczyniem za pierwsze, i z powinnowaniem wstąpienia na tron, łącząc przytym pokorne prośby, aby mu przewinień oycy iego, za iego nie poczytał, czyniąc nayuroczytsze oświadczenia, i przyrzeczenia wierności swoiey niepoślakowaney, będąc z doświadczenia nauczony, iż ci wszyscy Xiążęta, którzy od wierności Cesarzowi, i Rzeszy Niemieckiey się oddalili, smutnym i nader żalonym podpadli losom.

Szwecya

Karól XII. Król Szwedzki zanioś także do Cesarza swe zażalenia, iż Dania i Elektor Sakski, Król Polski wojnę z nim do Pomeranii Szwedzkiey przenieśli, a która powinna być była poczytana za prowincyą Rzeszy Niemieckiey. Cesarz na te zażalenia odpowiedział Królowi Szwedkiemu, iż tę smutną niedolą którą ponosi, sobie samemu winien przypisać, a to, iż gdy neutralność ofiarowana mu była względem prowincyi, które posiadał w Niemczech, i gdy od iego Regencyi przyiętą została, która w czasie iego oddalenia się z Królestwa rządy trzymała, on iey nie tylko nie przyjął, ale i zupełnie złamał, a tak gdy pragnął wojny, i onę sam rozpoczął, do niego więc samego

go należeć będzie myśleć, i o sposobach 1712.
oney utrzymywania, a do której zakoń-
czenia on żadnego nie chce mieć wpływu.
Wojna ta zaczęła się roku przeszłego, i
prócz Króla Duńskiego i Polskiego, którzy
tę rozpoczęli byli wojnę, Piotr Wielki
Car Moskiewski przyłożył się do niej, po-
stawszy do Pomeranii 20000. woyska
swego. Miasto Stralsund Car Moskiewski
bardziej opasał, niżeli obległ był, a to
iż wielka Artyllerya Duńska przeznaczo-
na na oblężenie tego miasta, zatoneła by-
ła po większey części, a reszta przez na-
wałność która flotę rozpłoszyła, nieuży-
teczną się stała.

Głoszono wprawdzie że Król Szwedzki był w pogotowiu wyiechania z Benderu dla objęcia kommandy nad swoim woyskiem. Jakoż wielką miał nadzieję, powrotu swego do Państw swych dziedzicznych, gdy na jego nalegania, Hana Tatarskiego prośby, który Karola mocno popierał, w roku przeszłym wojna odnowiona została (iako wyżej mówiliśmy) między Carem i Sułtanem; ale ta nowa wojna wkrótce zakończoną została przez pokoy, który nastąpił, a mocą którego Car Moskiewski powrócił Turkom *Azof*,
i in.

1712. i inne fortece, które był zyskał na Turkach w czasie ostatniej wojny. Po zawarciu tego pokoju nad wizerkiem spodziewanie Karola XII., gdy żadnych Karól nie czynił kroków do pogodzenia się z Carem i Królem Polskim, i gdy powracać się do swych Państw nie mógł, tylko albo przez Moskwę, albo przez Polskę, a eskorta, którą mu Sultan ofiarował zdawała mu się nie dość mocna do zrobienia sobie wolnego przejścia przez Państwa swych nieprzyjaciół, przeto musiał pozostać jeszcze w *Benderze* przez znaczną część roku tego. *Potocki* Woiewoda *Kalutki*, i *Grudzieński* Starosta *Rawski*, którzy się jeszcze Karóla Króla Szwedkiego trzymali, pokilka razy na woyska Polskie, i Moskiewskie nacierali; ale nakoniec *Grudzieński* porażony do Śląska pierzchać przymuszony został.

Szwajcary.

Szwajcarowie, którzy od dawnych czasów żadney nie mieli wojny w swym kraju, domową w tym rozpoczęli roku, i lubo krotko trwała, ale niemniej była żwawą, iak i krwawą. Powstały były od niejakiego czasu spory między Opatem *S. Galla*, i iego poddanemi Hrabstwa *de Toukembourg*. Opat *Leodogarius* sądząc że
pro-

protestanci więzcy sobie wolności pozwa- 1712.
lali, niż powinni byli, przedsięwziął zniey-
czyć im ich wolności w obchodach obrząd-
ków ich wyznania, a którą z dawna się
cieszyli. Wielorakie kantony, i pomniey-
sze dystrykta mają między sobą właściwe
związki, dla wzajemnego w potrzebie
siebie wspierania. Kantony katolickie, i
kantony dystrydenckie osobne podług wy-
znania swojej religii mają przymierza.
Między kantonami dystrydenckimi kanto-
ny *Bernński*, i *Zurich* są od innych nie-
równie mocniejsze, a przeto łatwiej i
mocniej popierają interesa dotyczące się ich
religii. Podzieleni obywatele w Hrab-
stwie *Toukenbourg* względem religii, ią-
trząc się na wzajem wzięli się do oręża
w miesiącu kwietniu, i dwa kantony *Ber-
neński* i *Zurich* do tej domowej przy-
łączyły się wojny, niezważając na list,
który pisali Elektorowie Rzeszy Niemie-
ckiej, pobudzeni do ich pisania od Bisku-
pów Konstancyjskiego i Bazylejskiego,
chcąc w początkach zaraz pozar tej do-
mowej przytłumić wojny.

Przyłączenie się tych dwóch kanto-
nów Protestanckich do malkontentów o-
bywateli Hrabstwa *Toukenbourg*, pocią-
gnę-

1712. gnęło kantony katolickie do związku wzajemnego, i iawnie za stronę Opata, i jego poddanych wyznających wiarę S. katolicką deklarowały się, i dobronii się wzięły. Nadaremno różne czyniły się ziazdy, dla zaspokoienia tey burzy, każdy swoje utrzymywał i popierał zdania; interesowania nawet postronnych potencyy w rozuszonych umysłach nie dokazać nie mogły. Kantony *Lucernski*, *Soleurski*, i *Fryburski* swe wysłały woyska, które opanowały niektóre stanowiska, dla przeszkodzenia kantonom Berneńskiemu i Zurich złączenia się ich woyska z partyą mal-kontentów. Woysko kantonów protestanckich obległo stanowiska opanowane od woysk kantonów katolickich. Tentowano ieszcze przez nowe ziazdy o zgodę albo o zawieszenie oręża, ale próżne były usiłowania, a woyska z obu stron codziennie się powiększały. Twierdzą że woysko Protestantów składało się ze 60.000. ludu bitnego. *Grizonowie*, *Geneueńcykowie* i obywatele *Neuchatelscy* i pomniejszy powiaty sprzymierzone z kantonami protestanckimi posilki im posłali każdy podług swey możności. Katolickie zaś woysko w mniejszey nierownie było liczbie.

bie. Nuncyusz Papieſki, i Poſeł Francu- 1712.
ſki z naywiększą pracowali uſilnością w
zagrzewaniu partyi katolickiey, tak dale-
ce, że partya katolików oſwiadczyła ſię,
iż od związku ſię oderwie całeſy Rzeczy-
poſpolitey Szwaycarskiey, i że dalszych
unikając nieſzczęśliwości, iedni Królowi
Francuſkiemu, a drudzy Ceſarzowi ſię pod-
dadzą.

Po tey uczynionej, z ſtrony kantonów
katolickich deklaracyi, woyna domowa ca-
łe ogarnęła Szwaycary. Zaczęto zaraz
znacznieysze oblegać i dobywać miasta; a
że partya dyſſydencka większą miała prze-
wagę, muſiano przyſtąpić do ugody, oba-
wiając ſię, aby partya Katolików znaczney
nie ponioſła ſtraty, Staął więc Traktat
w Arraw dnia 18. Lipca; oſtąpiono zwy-
cięzcom zdobyte na partyi Katolików mia-
ſta, i przyłączono ie do innych powiatów
katolickich, juryzdykcyą mających.

Pokoy ten podpisany przez deputowa-
nych, nie ſpodobał ſię ludowi pomnieyſzych
kantonów, które znowu nieprzyacielſkie
rozpoczęły kroki, i inne ſwym do nich po-
ciągnęły przykładem: wzaiemnie kanto-
ny proteſtanckie pierwszą pomyſłnością
ſwego oręża zagrzane, i zapalone gorli-
wo.

1712. wością o swoiey wiary wolność, na nowo wzięły się do broni. Po zniszczeniu i grabowaniu niektórych miast, po kilku nawzajem krwawych wydanych sobie utarczkach, nakoniec do generalney przyszło rozprawy, którą po czterykroć na różnych wydawano sobie miyscach. Katolicy którzy w tey batali znaczną nader ponieśli byli klęskę, skłonili się nakoniec do pokoju, a który zawarty został w miesiącu Sierpniu w Arraw za medyacyą Kantonów neutralność zachowujących, pod temi warunkami.

„ I. Kantony Zurich i Bern, należęć odtąd będą do Hrabstwa Bade, nie
 „ wyłączając z niego miasta *Bremgarten*,
 „ tudzież do tey części powiatów wolnych nazwanych *Frey-Anter* która
 „ idzie linią prostą od *Lanchosen* do *Farwangen*; Kanton atoli Glaryski, który
 „ się w te ostatnie kłotnie nie mieszał,
 „ przy swoiey części zostanie się, iako
 „ też i inſi drugiey części powiatów wolni dziedzice. Do pełnowładztwa ſiedmiu ſtarych Kantonów, do wspólności naywyższej władzy nad *Thargon*, *Sargans* i *Rheintal*, będzie przypuszczony Kanton Berneński, i będzie
 „ miał

„ miał kolej Regencyi po Kantonie Zu- 1712.
 „ rich. Miałto *Rapperswil*, i jego przy-
 „ ległości, od Kantonów Zurich i Bern
 „ trzymane będą. *Stein* miało nie bę-
 „ dzie odtąd należało do Regencyi Thur-
 „ gowskiej, ale ją będą mieli tegoż mia-
 „ sta obywatele, bez naruszenia jednak
 „ praw Kantonów Berneńskiego, Frybour-
 „ skiego i Soleurskiego.

„ II. Kantony Zurich i Bern przy-
 „ rzekają wolność religii obywatelom
 „ tych krajów, które nabywają, obiecują
 „ nominować na kościelne godności oso-
 „ by koleją z pięciu kantonów katolickich
 „ brać: nie stanowić żadnych podatków,
 „ ani domagać się opłacania, gdyby kto
 „ z obywatelów przeniósł się do innego
 „ kraju.

„ III. W prowincjach podległych
 „ Kantonom nie jednej religii, protestan-
 „ ci w równości będą, co do przywile-
 „ iów z Katolikami. Process spraw fe-
 „ kretny nie będzie miał u nich miejsca.
 „ Sieroty będą miewały opiekunów swo-
 „ iej religii, a z tej jedna będzie nazy-
 „ wana Katolicką, druga Ewangelicką,
 „ bez szczypania, i czernienia oboiej.
 „ Winowaycom osądzonym na śmierć
 „ wol-

1712. „ wolno będzie przyzwać sobie Xiędza
 „ tey religii w której zostaia. Przy ko-
 „ ściółach wspólnych katolikom i prote-
 „ stantom, tanci swoje chrzcielnice i
 „ cementarze, a ci także swoje mieć bę-
 „ dą, którzy do nich pierwsi z rana na
 „ nabożeństwo przydą, obligowani będą
 „ ustępować drugim o godzinie osmey
 „ pod czas wiosny i lata, a o dziewią-
 „ tey w zimie i ielieni. Stawiać nowe
 „ kościoły oboiey religii obywatelom go-
 „ dzić się będzie. Urzędy w tychże pro-
 „ wincyach na Katolików i Ewanielików
 „ podzielone będą. Pisarz w Touargów
 „ będzie Katolik, a Land-Atman, czyli
 „ Prezydent Ewanielik, a zaś w *Rhein-*
 „ *tal* i *Sargans*, pierwszy urzędnik
 „ mieyski będzie Katolik, drugi Prote-
 „ stant, inni zaś urzędnicy pomnieyszy,
 „ z oboiey Religii w równey liczbie bę-
 „ dą. Sekretarzów na Seymie będzie
 „ dwóch ieden Katolik, drugi Ewanielik.
 „ Kommissarze także, gdy będą od współ-
 „ władzców Kantonów wyznaczeni do
 „ nich, będą równą Katolików, i Ewan-
 „ ielików składali liczbę.

„ IV. W krajach wspólnych nie bę-
 „ dzie się godziło samowładnie wysta-
 „ , wiać

„ wiać fortec, a gdy między współ- 1712.
 „ władzcami poróżnienie zaydzie, o-
 „ bywatele ich nie będą na ten czas obo-
 „ wiązani brać się za którą stronę do o-
 „ ręcza. Traktat pokoju w Roku 1531.
 „ zawarty kassie się, a Traktat ten Ara-
 „ wki, za prawo nie wzruszone dla sie-
 „ bie odciąć Kantony mieć będą.

Lubo zaś ten Traktat powołany spra-
 wił pokoy, sprawa jednak Opatu S. Galla,
 która naprzód do wojny, a potem i do
 tego Traktatu dała pochoy, nie była prze-
 zeń zaspokoiona, i dopiero ią Traktat Ba-
 deński w Roku 1718. ułatwił, o którym
 na swoim miejscu będzie mowa.]

Opat S. Galla pierwszy sprawca tej
 wojny domowej, na początku zaraz roz-
 ruchów udał się do *Konstancyi*, a ztamtąd
 do Medyolanu. Spodziewał on się bez-
 wątpienia, iż będąc Xiążęciem Państw
 Rzeszy Niemieckiej łatwo ztamtąd po-
 trzebne zyska posilki. Tym końcem dał
 wiadomość o tym rokoszu Cesarzowi, o-
 raz i seymowi doniósł o nim Ratyżboń-
 skiemu. Dla prędszego zaś zyskania po-
 silku, tę przydał pobudkę, że iż abtwa
 de Tockenbourg dawnieyszymi czasami
 lennością było Państwa Rzymko Nie-

1712. mieckiego. Wprawdzie rzecz to jest nie wątpliwa, jeżeli dawniejsze rozstrzygniemy czasy; ale po ustanowieniu Rzeczypospolity Szwajcarskiej i icy niepodległości, wszystkie Prowincye, które z nią weszły w ligę, sfałszyły się natychmiast równie wszelkiej potencji niepodległemi, iako i sama Rzeczpospolita. I na tym to fundamencie pisały list Kantony Bernenki i Zurich do seymu Raryzbońskiego, chcąc go odwrócić, aby w te między ich aliantami, i niemi zasze nie wdawał się spory. Jakoż stan interesów Państwa Niemieckiego nie dozwolił seymowi Ratyzboskiemu zgłębiać te prawa, które przytaczał Opat S. Galla, i iego interess do pomyslniejszych odłożył czasów.

Moskwa.

Nieszczęśliwa wyprawa Prucka, nie tylko ograniczyła potęgę Piotra Wielkiego, gdy mu odebrała panowanie nad morzem czarnym, ale nadto satygi wojenne, znacznie iego nadwątlily zdrowie. Z rady więc Doktorów wody *Karlsbadzkiej* mu kazano. Piotr Wielki wyjechał do Karlsbadu, z kąd udał się do Drezna, gdzie Carowic Alexy syn iego, oczekiwał go, a którego w *Torgan* zaślubił z Karoliną Chrystyną Zosią córką Ludwika

Ra-

Rudolfa Xiążęcia Brunświckiego i Wol-
fsmutela siostrą Cesarzowy Rzymkiej żo-
ny Karola VI. Nie było żadnego nadto
małżeństwo nieszczęśliwszego.

Car powróciwszy do Peterzburga,
ogłosił uroczyste swoje małżeństwo z
Katarzyną; a tak Katarzyna w nadgrode
swęcy przezorności, roztropności, przez
którą i męża swego, i wojsko jego w
czasie wyprawy Pruckiej z ostatniej wy-
bawiła zguby, publicznie i małżonką i
Carową jest ogłoszona. Prawodawca ca-
łej Rosyi dzieli swój Tron z jedną nie-
wiaścią mniej znaczną, ale ta niewiaśta
prym wzięła dla znakomych swych przy-
miotów, a osobliwie dla wielkiej swej
roztropności, najślawniejszym i najwię-
kszym w tym czasie Damom. Nie mo-
żna tu opuścić historyi brata rodzonego
teyże Katarzyny Carowy.

Jeden z Posłów Króla Augusta u dwor-
u Peterzburkiego, powracając do Drezna
z Kurlandyi, usłyszał w karczmie narze-
kania jednego nędznego człowieka, któ-
ry wyrzekał gorzko, iż się z nim z osta-
tnią obchodzono pogardą. Ten zaś nie-
znajomy biedak oświadczył w śród swych
narzekań, iż większeby mu okazywano

Pa wzglę-

1712. względy, gdyby miał sposobność doyscia do Cara Moskiewskiego, tedy na iego dworze znalazłby taką pomoc, iakiey niktyby się spodziewać nie mógł. Poseł tkięty tym iego wyrzekaniem, wdał się z nim w rozmowę, i mimo odpowiedzi oboiętnych, dłuższy z nim ciągnąc dykurs, postrzegł w nim nakoniec wielkie podobieństwo do Carowy. Poseł napisał o tym swoim przypadku do Peterzburga do iednego z swych przyjaciół. List ten wpadł w ręce Cara, który rozkazał natychmiast Xiążęciu *Repninowi* rządcy *Rygi*, aby tego szukał człowieka. Wyszukanego go, i nazywał się Karól Skawroński, syn iednego Szlachcica Litewskiego, który obumarl był w kolebce iednego syna, i iedną córkę. Sieroty te w uboistwie zostając, żadney nie miały edukacyi. Skawroński od dzieciństwa od swey oddalwszy się siostry, żadney inney o niey nie miał wiadomości, prócz tey, że w Marienburgu od Xiążęcia Menżykossia wzięta była, i spodziewał się, iż u niego losu swego poprawiła.

Xiąże Repnin podług rozkazu Cara, pod pozorem iakiegoś przewinienia rozkazał Skawrońskiego sprowadzić do Rygi, a
ztam.

z tamtą pod znacznym konwoiem do Peterzburga. Gdy go przyprowadzono, oddano go w ręce Schopleffa Marszałka Cara, który mając zlecenie wybadania się z Skawrońskiego, ządoby był, i co porabiał, po długich rozmowach, wiele wziął wiadomości z jego odpowiedzi prostych, a szczerych. Nakoniec rzekł do niego, że oskarżenie, które przeciw niemu uczyniono zdaie mu się bydź nader ważne, ale litując się nad jego stanem, starać się będzie podać mu sposób, aby sam oddał Carowi supplikę, którą on mu ułoży.

Jakoż nazajutrz Car udał się na obiad do Szepleffa, gdzie Skawrońskiego przed nim stawiono. Sam Car zapytuie się go, i sam się zniewala, z odpowiedzi które mu daie Skawroński na jego zapytania, że ieść bratem rodzonym Carowy. Zapewniony już Piotr wielki o prawdzie niezawodney, nazajutrz kazał Skawrońskiemu w sukniach swych podróżnych stanąć przed Carową, do której rzekł Car: *Ten człowiek ieść twoim bratem. Nuże Karolu, zbliż się, pocałuy rękę Carowy, i ściśnij twoie siostrę.* Carowa weyrzawszy na brata, tknęta miłością i radością, zemdlała. Gdy zaś do siebie przyszła, Car

1712. rzekł: *Niewiesz tu o nadzwyczajnego, ten Szlachcic jest moim Szewagrem, jeżeli ma dobre pragnioty, możemy coś z niego zrobić; jeżeli nie, to nie nie zrobimy.* Zdanie, które okazuje wielkość duszy wielkiego Piotra. Skawronski Hrabia jest uczyniony, zaślubił sobie jedną z Dam najgodniejszych, z której miał dwie córki, a które potym wydane były za naysilniejszych Panów Rosyjskich.

Polska.

W Polsce w tym roku Sejm dwu niedzielny nadzwyczajny w Warszawie pod łaską Marszałka konfederacyi *Denhoffa* szczęśliwie doszedł, na którym stany Augusta II. znowu za jedynego i prawego Króla uznały, i woysku Saskiemu w Polsce wyznaczono kwatery. Do tego, poselstwo do Caru wyprawione, z domaganiem się, aby woysko swoje z Polski utępić kazał, a Jullany według Traktatu Działyńskiego Polszcze powrócił. Na tym jeszcze seymie Akt Konfederacyi Sandomirskiej, i Rady wieckiej Warszawskiej potwierdzony; sejm ten nowymcale przykładem był załimitowany, tak żeby co dotad uchwalono moc prawa miało; w roku zaś następującym pod tymże Marszałkiem,

kien, i temiż Posłami znówu seym był 1712, reazuinowany, lecz w tey drugiey części był zerwany, prawa jednak na pierwszej części ustanowione, waler awóy i powagę zachowały.

Nic zaś bardziey w tym roku całą nie zatrudniało Europę, iako konferencye do powszechnego zawarcia rozpoczęte pokoju, które sama tylko Królowa Wielkiey Brytanii w Utrechie rozpoczęła była. Naypierwsi tedy Plenipotencyaryuszowie Królowy Angielskiey przybyli do Utrechtu, iako naywięcey do niego się przykładający, iusi następnie przybywali, po otrzymaney deklaracyi, iż warunki podane [do pokoju powszechnego,] nie będą poczytane tylko za projekt, na którey wolno będzie przyjąć, lub go odrzucić.

Ponieważ Francya pierwsza zdawała się tych żądać konferencyi, przeto iey pełnomocnicy Marszałek *d'Uxelles*, *l'Ab-* 1713.
be Polignac, i Pan *Menager* pierwsi dnia 29. Stycznia roku zaczętego podali warunki, pod któremi Król Francuski chciał pokoy zawrzeć. Te zaś warunki na tym się zasadały: „że Król Francuski przy-
„znaje prawo następstwa na Tron Angiel-
„ski Annie Królowy Wielkiey Brytanii,
„a po

1713. „a po niej Zofii wdowie Elektorowey
 „Hanowerckiej, i tey potomkom, że wię-
 „cey ciępć nie będzie w Państwach
 „swoich X.ążeci Walli syná Jakoba II.
 „Króla Angielskiego; że obowiązue się
 „nie dopuszczać, ażeby kiedy Francya, i
 „Hiszpania pod jednym zółtawala pano-
 „waniem; że twierdze miasta Dunkierki
 „obiecuię Król Francuski zburzyć, i port
 „tamteyszy zasypać: nadto ódnogi mor-
 „skiey w Ameryce Hudson zwaney, ze
 „wszystkiemi do niej należytościami An-
 „glii odstępuie, iako też części wyspy S.
 „Chrystofora i Akadyi; że ościenne i
 „dośćatnie da Hollendrom fortece; że to co
 „Cesarz posiada w Hiszpanii, zaprzeczać
 „mu nie będzie tey iego prawney posses-
 „syi, byle reszta przy Królu Filippie zo-
 „stała. Nadto obiecuię Król Francuski
 „sposobem przyjacielckim umowić się z
 „Królem Portugalskim o wzajemne pre-
 „tensye, które te korony mają do siebie.”
 Plenipotencyaryusze sprzymierzonych po-
 tencyy wziąwszy te warunki dla kommu-
 nikowania ich swym Pryncypałom, doma-
 gali się, aby konferencye zawieszzone by-
 ły aż do 5. Marea, i pókiby oni od swych
 Monarchów nawzajem niepodali czego
 od

od Francyi żądają. Nawzajem Francu-1713.
scy Delegaci domagali się, aby Plenipoten-
cyaryusze Króla Filipa na tych znaydo-
wać się mogli konferencyach, ale tego o-
trzymać nie mogli.

Powiedzieliśmy już wyżej, że Xią-
że Eugeniusz wyłany był do Londynu,
dla nakłonienia Królowy Angielskiej do
dalszego prowadzenia wojny, a która mo-
głaby dla sprzymierzonych użyteczny i
pomysłny przynieść pokoy. Mowiliśmy i
to, że Królowa zdawała się prześtawać na
przełożeniach tego Xiążęcia, iakoż przy-
obiecano mu, że Xiężę d'Ormund, który
na miejsce Xiążęcia de *Malborough* obiał
był woysk kommendę, uda się do Belgi-
um, z rozkazem, aby to wszystko czy-
nił, co sądzić będzie z dobrem woysk
sprzymierzonych. Z tym wszystkim, gdy
Xiążę Eugeniusz rozpoczął był kampa-
nią przez oblężenie, i wzięcie miasta
Quesnoy, i gdy sposobił się do wydania
batalii Marszałkowi de *Villars*, Xiążę d'Or-
mund oświadczył Xiążęciu Eugeniuszowi
iż miał od swego dworu rozkaz od wszel-
kich nieprzyjacielskich naprzeciw Francyi
wstrzymać się kroków, z którą jego Kró-
lowa już armistycyum zawarła była, i wy-
dał

1713. dał ordynans do wszystkich woysk, które na żołdzie były Królowy Wielkiej Brytanii, aby się z nim łączyły, odstępując tych, którzy dalszego, ciągu żądali woyny. Ze zaś większa część tych woysk były Niemieckie, wyłączywszy woysko Xiążęcia Holztyńskiego, i Reymentu awanturzystów, który niepodlegał nikomu, tylko swemu Pułkownikowi nazwiskiem *Walef* który go był zaciągnął, nie uścischały tego ordynansu Xiążęcia *d'Ormund*, ale pod buławą Xiążęcia *Eugeniusza* zostały.

Ze zaś odstąpienie to Angielczyków, partyą sprzymierzonych woysk znacznie osłabiło, przeto Xiąże *Eugeniusz* przedsięwziąwszy oblężenie miasta *Landreci* znaczne osadził korpus w miastach *Depain* i *Marchiennes* dla zastronienia i bezpieczeństwa prowiantów. Marszałek *de Vilar*s nabrawszy śmiałości przez odmianę zdarzoną między sprzymierzonymi, uderzył na te obadwa garnizony, i one zbił, gdy z niskał wsparcia odebrać nie mogły, a tym samym przeszkodził że miasto *Landreci* nie było wzięte. Nieprzeżońce pomieniony Marszałek na tych korzyściach, obległ, i wziął *Douvai*, do czego mu po-

mo-

mogło rozróżnienie między Generałami 1713.
wojsk sprzymierzonych, dla którego Xią-
że Eugeniusz na odświeżenie mógł mu po-
śpieszyć.

Stany Hollenderskie widząc krzywdę,
która ponosił honor sprzymierzonych po-
tencyy przez oddanie się Królowy An-
gielskiej do interessu powszechnego, na-
pisały list do niej w wyrazach naykli-
wszych i nayzdaniejszych do przekona-
nia iey, o krzywdzie, którą sama własne-
mu swemu czyniła honorowi i sławie,
zrzekając się interessu powszechnego w tym
momencie, w którym mogła pokoy zy-
skać dla siebie, i sprzymierzonych z nią
potencyy naychwalebnieyszy. Przekłada-
ły iey; że ugoda o którą rzecz była, za-
dneym sprzymierzonym potencyom nie przy-
nieśli satysfakcyi, że przez nią podała
sposob Francyi wygurowania nad innych,
i powiększenia tey mocy i przewagi, któ-
ra całą Europę sprawiedliwą napęłniła
trwożliwością, a naprzeciw której, sama
pierwsza osądziła nieodbitą być potrze-
bą uzbroienia się, dla zapobieżenia złym
ztańdom mogącym wyniknąć skutkom. Ale
ta Monarchini, która poki słuchała rady
dobrze myślących, i swęycyźnie
szcze-

1713. szczerze przychylnych, nader chwalębnie panowała, i powłzechną w całej Europie ziednała sobie sławę i imię wielkiej Królowy, ale iak tylko na radach tych polegać poczęła, którzy obcym Monarchom za pieniądze niżeli swej oyczyźnie, i Królowy byli przychylnemi, tak zaraz panowanie iey w sławie upadać poczęło, i stany generalne Hollenderskie cale spodziewać się nie mogły, aby co odmienić miała w rezolucyi raz przedsięwziętey. Jakoż na ten list inszey nie dała odpowiedzi, tylko, iż na żadny inny nie zezwoli pokoy, w którymby sprzymierzone z nią potencie nieznalazły sprawiedliwej dla siebie satysfakcyi. Przez ten wyraz *sprawiedliwocy satysfakcyi* rozumiała Królowa Anna bezwątpienia to, co sama osądzi bydz sprawiedliwością. Bo wyiawszy Anglią, Francją, i Xiążęcia Sabaudzkiego, któremu Królowa Anna własną swoją powagą i mocą dała Królestwo Sycyliyskie, odebrawszy go Królowi Filippowi, żaden z sprzymierzonych przez ten pokoy, sprawiedliwej dla siebie nie odebrał satysfakcyi.

Nakoniec pokoy ten podpisany został dnia 11. kwietnią nader skrycie, i po-
ta-

Tajemnie u Posłów Królowy Angielskiej 1713.
 Biskupa Brystolskiego, i Hrabi *de Strafford*.
 Angley najpierwsi podpisali, Ministrowie
 Xiążęcia Sabaudzkiego drudzy, toż Kró-
 la Portugalskiego, potym Króla Pru-
 skiego, a na końcu Ministrowie stanów
 Flomenderskich. Podpisywanie to przez
 kilka dni ich zatrudniło aż do godziny dru-
 giej po pułnocy, ponieważ przed podpi-
 saniem każdego z osobna Traktat każdy
 czytać trzeba było. Powiedziało się, że
 to podpisanie było tajemne i skryte, bo
 nie tylko nikt, ale nawet domowi Mini-
 strów nie wiedzieli co się działo. Wizy-
 ty, i uczty wzajemne które sobie dawali
 Ministrowie codziennie, wszelkiemu do-
 mniemaniu tamę kładły, aby do tych
 przyjsć miało niespodzanie podpisów:
 Zadnych do tego w Utrechcie nie czynio-
 no oznaków radości po zawarciu tego po-
 koyu. i Ministrowie ieden po drugim sekre-
 tnie się roziechali.

Tegoż samego dnia którego ten po-
 koy był podpisany, Francuscy Ministro-
 wie podali warunki Cesarzowi, pod któ-
 remi Monarcha ich chciał z nim zawrzeć
 pokoy, ale Hrabia *de Sinzendorf*, Mi-
 nister i Plenipotencyaryusz Cesarzki przy-
 iąć

1713. iąc ich niechciał, podpozorem, iż nie miał dokładney mocy onych podpisania. Owszem w krótkim potym czasie wydał pismo, w którym swy odmowy dawał przyczyny, oraz dowodził niesprawiedliwość popełnioną w tej mierze: a tak w Utrechie nic nie nłożono prócz armilitey um wyciągnięcia woysk Cesarzkich z Katalonii, i neutralności względem Włoch, co partykularnym umocowano Traktatem.

Woyna zatym w Niemczech nie ustawiała między Niemcami i Francuzami, którzy tak znaczne odnosili korzyści, że nakoniec Cesarz przymuszony był do nowych czynienia negocyacyy. Król Pruski Fryderyk L. umarł dnia 25. Lutego, a syn jego Fryderyk Gwiłhelm tron posiadał oycowski. Monarcha ten, iako Elektor Brandeburski, i który stałe zawsze stronę popierał Cesarza, czyniąc równie iako i Landgraff Heslen-Kasselski pretenzysie do Cesarza, a którym Cesarz zadosyć uczynić nie był w stanie, zakazali swym woyskom, a osobliwie Kawaleryi aby nie popierały zamysłów Xiążęcia Eugeniusza. I toć to było przyczyną że Francuzi oblegli *Landau* i *Fribourg* i one dobyli, nie mogąc bydzć wspartemi od Xiążęcia Eugeniu-

niusza. Dwor Wiedeński widząc ni po-
dobieństwo przeszkodzenia większym ko-
rzyściom Francuzów, skłonił się nakłonić
na nowe propozycye pokoju, które mu
Francya podawała. Xiążę Eugeniusz, i
Marszałek de Villars, którzy wojskami
swoych Monarchów hetmanili, ziechali się
do Zamku Rasztadzkiego należącego do
Xiążęcia Badeńskiego, i spisali Traktat któ-
re zupełnie zakończony był w *Bade* w
roku następującym przez Ministrów obo-
ga koron, a podpisany przez dwóch Ge-
nerałów, którzy tym końcem ziechali by-
li. Najistotniejsze tego Traktatu pun-
kta te były „I. Gruntem tego Traktatu ma
„ bydź pokoy Westfalski, Nimecki i Ry-
„ świcki, chyba żeby się co przeciwnego
„ im terazniejszym Traktatem ustanowi-
„ ło. II. Stosując się do XX. Artykułu
„ Traktatu Ryświckiego, Francya odda
„ Cesarzowi stary *Bryzak* i jego należy-
„ tości leżące z tamtej strony Renu, tu-
„ dzież miasto i zamek *Frybourg*, For-
„ tece *St Pierre*, *l'Etoile*, i insze twier-
„ dze w powiecie *Brigau* i w Lesie *Her-*
„ *cynskim* znajdujące się, z miastem *Le-*
„ *ben*, *Metzhausen*, *Kirchzarth*. ; Ukrąpi
„ także Francya Cesarzowi i Rzeszy
„ Nie-

1713. „ Niemieckiey fortecy *Kell*, i zburzy for-
 „ tecę, *de la Pille* z inszemi wyławio-
 „ nemi na wyspach *Renu*, wyiawszy
 „ twierdżę *Fort-Louis*. III. Francya po-
 „ zwala Cesarzowi dziedziczyć *Niderland*
 „ *Hiszpański*, i następcom iego prawo do
 „ niego uznaie, przyitując na tę umowę,
 „ w którą Cesarz ma wnieść z stanami *Hol-*
 „ *lenderskiemi*, względem wyznaczenia
 „ im ściannych fortec w tymże *Niderlan-*
 „ *dzie*. Król *Pruski* zostanie się przy tej
 „ *Geldryi*, którą teraz trzyma, nie naru-
 „ szając w niey wiary *katolickiey*, i
 „ przywileiów stanów. Król *Francuski*
 „ oddaie Cesarzowi *Menin*, *Tournay*, i ich
 „ należytości. *Furnes*, *Fournerambacht*
 „ z ośmią *Parafiami*, fortecę *Knoque*, *Loo*,
 „ *Dixmude*, *Tpres*, i *Kasztelanią Rousse-*
 „ *laar*, *Poperingue*, *Warneton*, *Comines*,
 „ *Warwik*. Przy *Francyi* zostanie się
 „ *St-Amand*, *Mortagne*, i miasto *Land-*
 „ *dau*. Zegluga na rzece *Lyl* będzie
 „ wolna, i nie będzie się godziło nowe-
 „ go na niey cła stanować. IV. Francya
 „ zostawia Cesarza przy tych wszystkich
 „ krajach *Włoskich*, które teraz trzyma,
 „ i które do Królów domu *Austryackiego*
 „ należały, to jest: przy *Królestwie Nea-*
 „ po-

„ politańskim, przy Xięstwie Medyolań. 1713.
 „ skim, przy Sardynii, przy mieyscach
 „ nadbrzeżnych Tokańskich, przyrzeka-
 „ iąc że wdzierzeniu tych krajów, nigdy
 „ domowi Austryackiemu bądź wido-
 „ cznie bądź tajemnie przeszkadzać niebę-
 „ dzie. Wzajemnie Cesarz JMć obowię-
 „ zuie się spokoyności we Włofzech nie
 „ naruszać. Traktat obojętności w ro-
 „ ku przeszłym 1713. zawarty w Utre-
 „ chcie zachować, który ztwierdza się,
 „ i tey wagi bydz ma, iak gdyby tu był
 „ słowo w słowo położony. V. Fran-
 „ cya przyrzeka powrócić Xiążętom
 „ Niemieckim te wszystkie kraie i miey-
 „ sca, ktore im pod czas tey ostateczney
 „ wojny zabrała, i do których przez
 „ Traktat Ryświcki należeć powinni. Ce-
 „ sarz i Rzesza Niemiecka nawzajem
 „ przywróci Elektorów Bawarskiego, i
 „ Kolońskiego do wszystkich godności,
 „ przywilejów, maiątków, które trzymali
 „ przed tą wojną, których pretensye i
 „ krzywdy, iako też pretensye Cesarza,
 „ i Rzeszy Niemieckiey do domu Ba-
 „ warskiego pochodzące od terażniey-
 „ szey wojny, w zupełne poydą zapo-
 „ mnienie. VI. Francya obiecuie iak nay-
 Tom III. Q „ prę-

1713. „ prędey przyprowadzić do skutku ar-
 „ tykuły Traktatu Ryświckiego tyczące
 „ się Lotaryngii, a Xiążęcia *de Brunświk*
 „ *Hannowere* za Elektora uznać. &c. &c.
 Tym tedy sposobem tak wielka, krwawa
 i długoletnia wojna o sukcesyą Hiszpań-
 ską zakończoną została w Niemczech i
 w Belgium.

Ze zaś Karól VI. ostatnim będąc w
 linii męskiej z domu Austryackiego, a nie
 mając po zamęściu swoim przez pięć lat, to
 jest do tego R. 1713. potomstwa, wszedł
 w to, że gdyby bezpotomnie umarł, mo-
 głoby się w Europie o następstwo jego tak-
 kie wznieść zamieszanie, iakie wybuchnę-
 ło po Karolu II. Królu Hiszpańskim. Zapo-
 biegać więc wczasie niebezpiecznym skut-
 kom ztąd wyniknąć mogącym dnia 19.
 Kwietnia potajemnie roku tego sekretne
 względem Państw swoich dziedzicznych
 uczynił rozrządzenie, które ażeby tym
 ważniejsze było dane mu jest imie *San-
 kcyi Pragmatycznej*, słowa w niej Karola
 są te: „ Sukcesyja Państw naszych tak
 „ w Niemczech, iako gdzie indziej leżą-
 „ cych razem i nierozdzielnie spadać bę-
 „ dzie na synów naszych, a w niedostat-
 „ ku ich na Arcy-Xiężniczki nasze, za-
 „ cho-

„ chowując prawo pierworodztwa, i ża- 1713.
 „ dnym sposobem podziału nie czyniąc.
 „ Gdyby zaś potomków z nas idących o-
 „ boiey płci nie było, dziedzictwo Państw
 „ naszych poydzie do Arcy-Xiężniczek
 „ córek Cesarza Jozefa brata naszego, i
 „ do ich potomstwa oboiey płci, trzyma-
 „ iąc się także i tu porządku pierworo-
 „ dztwa. Agdyby tych dwóch linii nie-
 „ stało, do Państw rzeczonych prawo bę-
 „ da miały Arcy-Xiężniczki siostry nasze
 „ i ich oboiey płci potomkowie, a daley
 „ wszystkie inne dalsze linie domu nasze-
 „ go, nie przestępując nigdy starzeństwa
 „ i pierworodztwa. Rozrządzenie to Ce-
 „ sarza Karola, lubo wielu Traktatami
 „ zabezpieczone było, przecież po jego
 „ śmierci wielu krwawych wojen było
 „ przyczyną, iak to da się widzieć na swo-
 „ im miejscu.

W Katalonii ieszcze oręż nie ustawał *Hiszpa-*
 wojenny. Anglicy oziębłemi okazawszy *nia*
 się przy zawieraniu Traktatu w zachowa-
 niu przywilejów tej prowincyi, Kataloń-
 czykowie po wyjściu woysk Cesarzkich,
 dopóty poddać się nie chcieli, dopóki ich
 wolności warowane imby nie były. Xią-
 że de Berwick, który przybył był ieszcze

1713. Roku przeszłego do Hiszpanii dla hetmanna woyskiem Króla Filipa, przedsięwziął mocą ich przymusić. Tym końcem *Barcellonę* opasał woyskiem przez całą zimę, i przez cały rok następujący szturmowano do niey, aż dnia 11. Września szturmem iey dobył ten Wodz wielki, o czym obszerniey na swoim miejscu mówić będziemy.

Szwecya

Mimo bawienia się ieszcze Króla Szwedzkiego w Państwie Tureckim, woyna którą wzniecił był na północy, przez iego Generałów ieszcze była prowadzona. Hrabia de Steinbock, który Szwedzkim hetmanił woyskiem, roziałtrzył był nader umyśly przez spalenie miasta *Altona*, które nuleżało do Króla Duńskiego, pod pozozem, że iego nieprzyiaciele mieli mieć tam swoje magazyny, i że bombardowali miasto Staden w Pomeranii Szwedzkiej. A że to spalenie zdarzyło się wóśród zimy, wiele familiy przeto ubogich od zimna i głodu powymierało. Generałowie Duńscy, i Sascy wyrzucali *Steinbockowi* to dzikie okrucieństwo, który tyfiącznemi wymawiał go pozorami: ale nie zaſtanawiając się nad temi ſprzeczkami, *Steinbock* woysko ſprzymie-

rzonych zbił pod *Gadebusch*, i aż do Xię- 1713.
stwa go zapędził Holsztyńskiego; lecz w
krótkim bardzo czasie, tak od tegoż woy-
ska był ściśniony blisko miasta *Toningen*;
że Xiaże Holsztyński który w Sztokol-
mie się bawił, pozwolił mu do tego co-
finąć się miasta, lecz nakoniec przymuszo-
ny był poddać się z całym garnizonem
w niewolę. Ten traf zdarzył się dnia 16.
Maja, i zdawało się iż wojnę zakończył
w Pomeranii. Oddalenie się z Pomeranii
woyska Szwedzkiego do Szwecyi, dało
pochop sprzymierzeńcom oblężenia miasta
Szczecina które i dobyto. A że straty
które korona Szwedzka ponosiła, mogły-
by uczynić podeyrzaną Króla Duńskiego
przemoc, przeto Król Duński, oddalając
od siebie to podeyrzenie, umowił się do-
browolnie z sprzymierzonymi potencjami,
aby te nowe zabory w sekwestrze u Kró-
la Pruskiego zostały, a który do tych czas
w zupełney zostawał neutralności.

Piotr Wielki Car Moskiewski pełen u-
kontentowania z chwały, którą sobie woy-
sko jego ziednało przy oblężeniu i doby-
ciu miasta *Szczecina*, przeprowadza toż
woysko do Finlandyi, i mimo mocnego
odporu, opanował miasta *Borgo* i *Abo*, i

1713. znaczną część tey prowincyi. *Abo* miało dość sławną Akademią i Bibliotekę. Piotr wielki całą tę Bibliotekę zabrać kazał, i do biblioteki Peterzbuſkiej przewieść którą zakładał. Ten niespracowany Monarcha widział nieodbitą potrzebę utrzymać potęgę morską ſwoię, w iak naylepszym i najmocniejszy stan: iakoż w tym Roku znacznie ją powiększył. Dwanaście tyſięcy rodziny cudzoziemskich pociągnięte obietnicami tego Monarchy przyszedły rozkrzewiać i zaludniać puſtynie Moskiewskie, za ich przybyciem manufaktury rozkrzewiać ſię poczęły, i gruby Moskal z naukami przyiaźnić ſię począł.

Nie tylko zaś Król Szwedzki nie miał żadnego ſposobu zapobieżenia tym ſtratam które ponosił, ale nadto prześladowanym ſię widział w ſamym Benderze. Miniſtrowie Sułtana z iakich wiedzieć nie można powodów, chcieli go przymusić aby z Państw wyszedł Sułtana, i żeby ſię do Szwecyi powrócił, nie mając zapewnionego bezpieczeńſtwa ſwoiey osoby. Sprowadzono go do *Adryanopola*, gdzie ſię pod ten czas Wielki Sułtan znajdował, a to bez najmniejszey względności na iego

go dostojieństwo. Dwor Wielkiego Suł-
tana, równie iak i inne dwory Mónar- 1713.
chów, podległe są rozliczonym kabałom,
podstępóm i fakeyom, więc dziwić się
nie trzeba że Karól XII. nie iednostayney
od Porty doznawał protekcyi i względno-
ści. Han Tatarski ściśłą stałe związany
przyjaźnią z Karolem XII. nie tylko mo-
cno iego popierał stronę, ale usilnie się u
Porty domagał o przyspieszenie mu iak
nayprędszey pomocy. Król Stanisław Le-
szczyński z Pomorza tajemnie wyiecha-
wszy udaie się do Turek do Karola XII.
lecz w Jassach przytrzymany, potym do
Benderu był odeślany, w ten czas kiedy
Karola z *Benderu* do *Demotyki* prowadzo-
no, w kilka atoli miesięcy Król Stanisław
wolność odebrał.

Woyna ta północna zatrudniała inne
Państwa Europeyskie, iuż się cieszyć zda-
wały pokojem. Królowa Angielska swo-
ię ofiarowała medyacyą dla prędszego
tey woyny zakończenia. Cesarz i Rze-
sza Niemiecka, których naybardziej ta tru-
dniła woyna, próżno usiłowali pokoy
przywrócić: Król bowiem Szwedzki upor-
nie przytym stawał, i za fundament kładł
pokoiu, aby naprzód wszystkie zabory
by.

1713. były mu powrócone. Królowa Angielska z swej proponowała strony, aby to wszystko, co w Pomeranii zabrano Królowi Szwedzkiemu w sekwestr poszło. Jakoż gdyby Karól XII. był nawet w stanie dania odporu swym nieprzyjaciółom, więcę nad to, co Królowa Angielska dla niego wyiednać chciała, żądać by nie mógł. Ale będąc sam pierwszy początkiem tej wojny, i cudzego Państwa naieźdnikiem, będąc w swych zamiarach zuchwałych i zemstą tchnących niebezpiecznym, będąc ogłoszonym z wojska i z pieniędzy, a żądać po tych, którzy wyższość szczęścia i zwycięstw mieli, aby mu wszystko powrócono było, iedno to jest, co nie chcieć pokoju, a chcieć do reszty swe Państwo zgubić, zwłaszcza iż pospolicie moc oręża, i fortuny pomyślność stanowi pretensye między Mocarstwami wojującymi.

Stany Rzeszy Niemieckiej za zezwoleniem Cesarza wyznaczwszy zjazd do *Brunswika* dla wynalezienia sposobów zagodzenia stron poróżnionych, ustanowiły wystawić wojsko z 20000. złożone, dla zobowiązania i przymuszenia mocą tych, którzyby dalej wojnę pro-

wąg.

wadzić chcieli, i nie poddali się pod me- 1713.
dyucją, albo rozsądzenie Cesarza. Ale
że ten środek ułożony nowego wyma-
gał uzbrojenia, na którego utrzymywa-
nie nie wiele znalazło się prowincyy któ-
reby były gotowe do dawania pieniędzy, ch
posilków, przeto środek ten na dalszy
czas odłożono, a nowe przedsięwzięto do
ugody kroki.

Xiąże *Rakotzi* spodziewał się, iż *Węgry*.
w czasie wojny, którą Porta miała wy-
dać Polsce, a którą za czasem i do
Węgier przenieśćby się mogła była, iż
w czasie tej inowię wojny łatwiej swo-
ie mógłby popierać interesa. Wyłączo-
ny od amnestyi, którą Cesarz pozwo-
lił był dla malkontentów Węgierskich, iuż
w Konstantynopolu iuż to w Paryżu prze-
bywał, żebrząc posilków, za których po-
mocą mógłby był wnieść do Siedmiogro-
dzkiej ziemi, którey on czynił się Kró-
lem czyli Panem. Wiadomo iest wszy-
stkim, że Cesarz Leopold pod czas osta-
tniej wojny wieku przeszłego naprze-
ciw Turkom opanował był to Xięstwo za
panowania Xiążęcia Michała Abassy, któ-
ry utrzymywał Węgrów rebellizujących
naprzeciw niemu, i przymusił go do hoł-

da-

1713. downictwa, zwłaszcza iż to Xięstwo dawniey należało do Królestwa Węgierskiego, i wiecznemi w ten czas Cesarz Leopold do Węgier przyłączył go czasami. Syn Abassiego, który także imię nosił Michała umarł w Wiedniu, którego pomieniony Cesarz przymusił był do zrzeczenia się wszelkich do tego Xięstwa pretensy. Xiążę zaś Rakotzi zasadzał swe prawa do tego Xięstwa na tym, iż dawniey przodkowie jego częśćkę jakąś tego dziedziczyli Xięstwa, i że nie którzy malkontenci swoim go wykrzyknęli Królem, o co w podobnych okolicznościach nie jest trudno. Wprawdzie Turcy i Ludwik XIV. uznali go za prawego Xiążęcia tego Xięstwa, ale i to uznanie nieczyniło ważną jego pretensyą, częstokroć bowiem Monarchowie prowadzący wojnę między sobą, szukają sposobów uczynienia zamieszania w Państwach swych przeciwników, wzbudzaia magnatów do rokoszu, obiecuią wsparcie, i utrzymanie mniemanych ich pretensy, łudzą ich wielkimi obietnicami, aż nakoniec przy zawarciu pokoju zapominaią o nich, a trafia się nawet, iż sami przykładaią się do zaspokoienia rebellizuiących swemu Panu,

mo.

mocą oręża. Iasnym tey prawdy dowodem 1713. jest Xiążę Rakotzi: bo gdy Sultan (na którego protekcyi on naywiększe swoje zasadzał nadzieie) skłonił się był do zawarcia pokoju, Xiążę ten który na końcu Roku przeszłego próżno udał się był do Londynu dla szukania wsparcia Królowy Angielskiej, roku tego powrócił do Paryża, gdzie Król Francuski znakomite wprawdzie czynił mu honory, ale żadnego przecie nie uczynił kroku dla ziednania mu iakiey u Cesarza łaski, gdyż iuż był z Cesarzem pokoy uczynił, nic na stronę Rakotzego niewaruiąc.

Dwor Rzymski w tym Roku i po- *Stan ko-*
myslnych i niepomyślnych doznawał po- *ścielny.*
wodzeń. Zabranie *Commachio* przez Cesarza i niemożność odzyskania go niewymownie trapiło Oyca S.; lecz nie mniej był zmartwionym gdy się widział bydź przymuszonym bronięcia powagi i wolności kościelney tak w Pedemoncyum, iako i w Królestwie Neapolitańskim, gdzie zwierzchność kościelna w ułtawney z ministrami Królewskimi zostawała walce.

Klemens Papież po dwakroć iuż potępił był obrządki Chińskie, i X. General
Je.

1713. Jezuicki na czele swych Assystentów i Prokuratorów tegoż zgromadzenia nayuroczyściey roku 1711. przyrzekł był Oycu S. iż iego wyroki względem czci i obrządków wprowadzonych przez Misyonarzy iego zgromadzenia przyimuie, i onym zupełnie się poddaie. Mimo atoli tego publicznego oświadczenia Ociec S. z niewymownym serca swego żalem odbierał doniesienia z Chin, że Xięża Jezuitci po mimo swych obietnic sprawują się cale inaczey, głosząc że Papież Klemens fwe wydał był wyroki tylko *provisionaliter* to iest pókiiby lepszego w tey materyi nie odebrał uwiadomienia; że dokładnie będąc w tey sprawie uwiadomiony i oświecony odwołał przed swoją śmiercią wszystkie swoje wyroki i klątwy; że po iego śmierci następca iego uznał te obrządki za niewinne, i że nie tylko onych używania pozwoił, ale nawet i potwierdził. Klemens Papież takowe odbierając nowiny trapił się niewymownie, iż obietnicami Jezuitów został złudzony. Ze zaś mieysca odległość nieiakąs w nim wzniecała wątpliwość o prawdzie tych doniesień czerniących zgromadzenie Xięży Jezuitów, do którego szczególniey był przywią-

wiązanym, przeto przez dwa lata ieszcze 1713.
w tym niedowierzaniu zostawał, aż na-
koniec przymuszonym byź się widział
ponowić surowsze ieszcze swe wyroki i
klątwy, które przymusiły nakoniec Missyo-
narzów Jezuickich do uskutecznienia obie-
tnic uczynionych przez ich Generała Sto-
licy świętey.

Klemens Papież zatrudniony ieszcze
był wielką sprawą względem uwag mo-
ralnych Xiędza Quesneliusza nad nowym
Testamentem. Mimo approbacyi różnych
Biskupów i Doktorów, mimo wziętości
publiczney którą sobie ziednały były przez
lat 40. uł publiczności, wyrokiem tegoż
Oyca S. potępione zostały. To potępie-
nie wydane dnia 10. Września tyłu za-
mieszkań i złych skutków stało się okazyą,
iż do mówienia o nich kilkakrotnie obszer-
ną podało materyą.

Dwie zaś okoliczności niewymowną
dwor Rzymski napełniły radością. Pier-
wsza, nawrócenie się syna Augusta II. do
wiary świętey Rzymko-Katolickiey: po-
wtóre prośba Patryarchy Alexandryjskiego
zanieśiona do Stolicy S. o Unią z Kościołem
Rzymskim, któremu na znak przyiętey ie-
go prośby Ociec święty Palusz posłał.

Go.

1713. Godność Króla przyznana Xiążęciu Sycylii. Sabaudzkiemu przez Traktat Utrechcki, który przymusił Króla Filipa do odstąpienia mu Sycylii, była przyczyną radości i honoru, tak dla samego Xiążęcia iako i dla całej familii jego. Dnia więc 22. Września, pod czas zgromadzenia najpierwszych osób swego Państwa okazał się Xiążę ozdobiony wszystkimi znakami godności Królewskiej, i natychmiast odmienił tytuły swych synów: starszemu nadał tytuł Xiążęcia Sabaudzkiego, a młodszemu Xiążęcia Pedemonckiego. Wkrótce potem czasie udał się do Nice dla wzięcia posiadłości swego Królestwa, i przybył do Palermu dnia 10. Listopada, gdzie wśród okrzyków od swych nowo nabytych poddanych był przyjęty. Nowy Król Sycylii w wigilię nowego Roku był koronowany uroczystie, i natychmiast posłał do Papieża, prosząc go o zwyczajną inwestyturę; ale że już miał niektóre zatargi z dworem Rzymskim, i że inne potem nastąpiły były, Papież natychmiast jego żądaniu zadosyć nie uczynił. Król ten bawiąc całą zimę w Sycylii, zgromadził stany Królestwa przy końcu miesiąca Marca w roku następującym

cym 1714, i naradziwszy się o sposobie 1713.
ustanowienia najlepszego rządu, usta-
nowił to wszystko co bydź widział po-
trzebnego do rządu. Prawo względem
wolności duchownych, względem opła-
ty podatków, i żądanie Papieża o znie-
sienie Trybunału, który nazywają w Sy-
cylji *de la Monarchie*, a który był od
kilku ustanowiony wieków do iawniey-
szego rozroźnienia między Papieżem, i
tym Królem dały okazyą. Niżej mówić
będziemy, jakie skutki wypłynęły z tych
spórów.

Papież ożeniwszy Don Karola syno- 1714.
wca swego z córką Hrabiego Boromeusza
Medyolańczyka z familii nayznakomitszey *Stan ko-*
i najmocniejszey tego Xięstwa, liczne *ścielny.*
z okazyi tego związku odebrał powin-
szowania. Przybycie także Xiążęcia Ge-
orgii do Rzymu z prośbą otrzymania Mis-
syonarzów dla opowiadania w iego Pań-
stwie wiary świętey katolickiey powię-
kszyło radość Oyca S., a lubo ten Xiąże
bardzo prywatnie bo w sukni zakonney, i
bez wszelkiey parady przybył był do Rzy-
mu, z tym wszystkim Ociec S. przyjął go
wspaniale, i iego zadosyć uczynił prośbie.
Okazałość nadzwyczajna z którą okazał
się

4714. się był w Rzymie Graff de Gallaz Pan Czeski w charakterze Pośła Cesarzkiego napelniła ieszcze radością dwor Rzymski, który tę okazałość i wspaniałość wziął za dowod przywiązania dworu Wiedeńskiego do Stolicy świętey. Jakoż żaden z Pośłów od dawnych czasów z taką pompą i okazałością nie okazał się w Rzymie, iak ten Pan bogaty na swoim poselstwie. Nigdy się nie okazał żeby 100. przynajmniej nie asyştowało mu karet, i wydatk iego tak publiczny, iako i prywatny wyrownywał tey iego wspaniałości.

*Floren-
cya.* Xiężna Beatrix z Medyceuszów wdowa zmarłego Elektora Woiewody Jana Gwilhelma de Neubourg przedsięwziąwszy powrócić do Florencyi, Wielki Xiąże na publicznym zgromadzeniu naypierwszych Panów swego Państwa ogłosił, iż gdyby iego, i brata iego Jana Gastona przeżyć miała Xiężna Beatrix, tedy rządy Xięstwa przez prawo następstwa obiać powinna. To rozrządzenie okazuje dowodnie przywiązanie oycowkie Wielkiego Xięcia ku swoiey córce, ale nie zabezpieczyło następstwa dla iego córki, gdyby następcy iego z linii męskiej bezpotomnie zeyść mieli z tego świata; zwłaszcza gdy

gdy już wieść się rozchodziła o lidze zawartej między Francją, Hiszpanią i Sabsaudją opanowania niektórych Xięstw Włoskich, gdyby w nich następstwo prawe upasć miało. 1714.

I teć to podobno było pocliopem z pomiędzy innych przyczyn, że dwor Wiedeński skłonił się do pokoju, który w Rasztađ ukiadał się między Xiążęciem Eugeniuszem i Marszałkiem *de Villars*, i który skutecznionym został dnia 6. Marca względem partykularnych interesów domu Austriackiego z koroną Francuską. *Państwo Niemieckie.* Bo co się tycze pogodzenia Xiążąt Rzeszy Niemieckiej, to interes ten odłożony został do Traktatu Badeńskiego, który dnia 7. Września stanął, a o którym obszernie mówiliśmy pod rokiem 1713.

Karól VI. Cesarz usilnie pracował o przywróceniu pokoju na północy, ale nieskutecznie wyznaczywszy miasto *Brunświk* do negocyacyi. Posłał on tam Hrabie *de Metch* w charakterze swego kommissarza. Tym czasem wojna z Królem Szwedzkim którą on w Polsce rozpoczął był trwała zawsze. A że Król Polski August II. zawarł był alians z Carem Moskiewskim, i z Królem Duńskim, i że

1714. z drugiej strony Król Szwedzki w Benderze zatrzymany nie chciał słyszeć o pokoiu, przeto nieprzyjaźni nieustawały. Gdy zaś Xiężna Ulryka siostra Króla Szwedzkiego ogłoszona Regentką korony Szwedzkiej, nie miała ni pieniędzy, ni wojska dostatniego do obrony Państwa; gdy Porta odnowiła pokoy z Moskalami, i z Polską przez Homentowskiego Woiewodę Poznańskiego potwierdziła Traktat Karłowicki, nic więcey na Polszcze nie wymagając oprócz wolnego przeyscia Króla Szwedzkiego do swego kraju; gdy oraz stany Szwedzkie usilnie nalegały na Karola, aby powracał do kraju, nakoniec umyślił prosić Cesarza, aby mógł przez kraie jego przebrać się do Niemiec. Cesarz chętnie na tę jego zezwolił prośbę, i pożyczwszy u Bankierów Francuskich i Angielskich 40000. Talerów, któremi swoje popłaciwszy długi opuścił *Demotykę* małe miasteczko blisko leżące Konstantynopola, w którym od niejakiego bawił się czasu. i dnia pierwszego Września udał się do Węgier. Tak zaś spieszo tę odprawił drogę iż w ośmiu dniach sto mil przebył Niemieckich. Przebywszy Węgry przebiechał po pod same mury Widnia nie wstępu.

pując do miasta, i dnia 11. Listopada przy- 1714.
był do *Stralsund*, i to było pierwsze
miejsce w którym publicznie dał się po-
znać. Przebył nie tylko dziedziczne Pań-
stwa domu Austryackiego, ale i znaczną
część Niemiec, a nawet w niektórych
miejscach nieco spoczywał, ale zawsze
incognito, dla uniknienia złych zamy-
słów, które mógł kto na iego wykonać
osobie.

Karól przybywszy do *Stralsundu* za-
czął naradzać się z swoimi Generałami,
jakimby sposobem można powetować tych
szkod, których iego oddalenie się było
przyczyną. Leszczyński Woiewoda, czy-
li Król Stanisław, który dla widzenia się
z Karolem udał się był do *Bendaru* po-
przedził go pierwey z wielu Officerami,
którzy się trzymali byli tego nieszczęśli-
wego Monarchy. Wszyscy przez Państwa
domu Austryackiego za pozwoleniem Ce-
sarza, o które Król Szwedzki dla nich pro-
sił, tę odbyli podróż. Nie wątpliwa zaś
rzecz jest, że Karol XII. miał tajemne z
Cesarzem korespondencye, i że go za-
pewnił, iż się przychyła do czynności
zjazdu Brunświckiego, i że nie chce da-
lekim byź od zawarcia ugody z swoimi

1714. nieprzyjaciółmi. Te wszystkie atoli oświadczenia były nieużyteczne względem ułożenia armistycyum między stronami woiuiącemi, o które domagano się, ażeby w spokoyności ugoda mogła być traktowana; tym bardziey iż nowe znowu przybyły nieukontentowania, gdy Szwedzi pod imieniem *Fraybitrów* i armatorów morskich zabrali byli wiele okrętów Angielskich, Hollenderskich, a nawet i Francuskich, które do portów Szwedzkich zaprowadziwszy, za zabor sprawiedliwy ogłosili. Nie tylko zaś te zabory na morzu nie ustały po pówrócie Karola XII. do Szwecyi, ale z większą jeszcze ufilnością wykonywane były, co nakoniec pobudziło Anglią do przedsięwzięcia mocniejszyh środków, dla zabezpieczenia swego handlu od tych różboyników morskich.

Moskwa

Tym czasem Xiążę Galliczyn Generał Moskiewiki w Finlandyi nieprzerwanie prowadząc wojnę, pomknął się z woyskiem swoim z *Elindorf* wśrzed sam kray aż pod miasteczko *Tawasthus*, które załania *Bothnią*. Dziesięć tysięcy Szwedów strzegło tego kasztelu. Po różnych mnieyszych utarczkach, nakoniec do walney przychodzi sprawy, Szwedzi na głowę

wę są porażeni: Galliczyn aż do *Waza* się 1714.
przerzyna, i osiemdziesiąt mil kraju pod-
biła. Piotr Wielki w nadgodę jego usług
Rządzą go *Finlandyi* kreuje,

Publiczność, i politycy nie dociekli
Roku przeszłego, z iakich powodów Piotr
Wielki tak znacznie siły swoje powię-
kszał morskie, ale na początku tej kampa-
nii ze skutku samego doszli przyczyny.
Szwedzi trzymali pod swoją mocą morze
Bałtyckie, utrzymując na nim znaczne wo-
jsko morskie, a które grożąc zawsze po-
wstającej dopiero potędze Roskiej, było
w stanie wstrzymać jej nagły wzrost, i
zepsuć dzieło kilkoletnie. Piotr Wielki
zebrawszy flotę z kilkunastu okrętów li-
niowych, i sto osiemdziesiąt galer zda-
tnych do manewrów w środku wysp, i
skał morza Bałtyckiego przy lądzie Szwed-
dów: rusza z tą flotą ku wyspie *Aland*,
i spotyka flotę Szwedzką, i pod samem jej
przebywa okiem. Galery przechodzą po
pod same armaty nieprzyjacielskie. Wcho-
dzą do *Aland*; a że te strony napełnione
są różnemi zawalami, Piotr Wielki rozka-
zał osiemdziesiąt pomniejszych galarów na
barkach przenieść przez ieden smyk zie-
mny, które na morze nazwane *Hungo*

1714. spuszczone, gdzie wielka jego flota flota. *Ernschild* Kontr Admiral Szwedzki przybył dla rozpoznania tych małych statków ze swoimi galerami i promami, ale tak gorąco był przyięty, że żołnierze i matkowicze prawie wszyscy, albo ranni, albo na placu zostali, tak dalece, iż nie było komu wziąć się do wiosel. *Ernschild* sam ranami okryty, przymuszonym był poddać się, reszta zaś floty Szwedzkiej cofnąwszy się w wielkim nieporządku, rzuciła wielki postrach w Sztokholmie. Zwycięstwo to Alandzkie, było jedno z naysławiejszych, zwycięzczy pod Puławą. Przyszedł on do tego stopnia chwwały, którego tak usilnie pragnął, iż jego potęga morska mogła się równać z potęgą dawnych Panów morza Bałtyckiego. Powrót Cara do Peterzburga, obchodzony był z wielkimi tryumfami i okrzykami. Armaty i sztandary zabrane w czasie podbicia Finlandyi, ozdobiły ten tryumf. Wojsko weszło do Peterzburga, uszykowane jak do batalii, zwycięzcy maszerowali przez bramę tryumfalną, której sam Piotr Wielki dał abrys, i która ozdobiona była różnemi emblematami, wszystkie jego wyrażające zwycięż-

ciężstwa. Admirał Appraxin na czele 1714. szedł wojska, za nim dopiero sam Car, jako Vice-Admirał: po nim inni Officyerowie podług swoiey rangi. Rozdawano Officyerom medale złote, a maytkom i gemeynom pieniądze. Piotr wielki w nadgrode swoich czynności, kreowany był przez Wice-Cara Wice-Admirałem, po której ceremonii, miał mowę do swoich żołnierzy, w te słowa.

Bracia moi, nie masz tu i jednego z pośród was, któryby przed dwudziestu lat pomyślał o tym, iż wraz zenną na morzu Baltyckim walczyć z nieprzyjacielem będzie na okrętach przez was samych zbudowanych, i żebyśmy panowanie nasze mieli przez nasze falygi, i prace w tych stronach ugruntować... Dawni, Stołecę nauk zakładali w Grecyi, potym też nauki przeniosły się do Włoch, zkąd rozkrzewiły się po innych Państwach Europejskich. Teraz zaś na nas kolej idzie. Jeżeli zechcecie moim dopomagać zamiśłom, tężąc ćwiczenie się w nich, i postuszeńśłwo, tdy tęż nauki równie i u nas zakwitną. Nauki bowiem tak swój biek odprawiają, iak krew w cieie ludzkim: mogą one założyć u nas swoje panowanie,
aż-

1714. ażeby znowu wrócić się do Grecyi, iako
daniency swoy oyczyzny. Ufać mogą brz.
piecznić, że przyjdzie ten dzień, iż zawsty-
dziemy nayspol. rownieysz dziś narody
przez nasze prace, i przez prawdziwą.
a gruntowną chwałę.

Pod czas tych tryumfów ustanowiony
jest order S. Katarzyny, który tak panowie,
iak i Damy noszą, a to na pamiątkę Caro-
wy Katarzyny. Noszą go zaś na szerokiey
wstędze białey na prawym ramieniu. Na
końcu wstęgi wisi medal ozdobiony dia-
mentami, na którym obraz jest S. Katarzy-
ny, na lewym zaś boku noszą gwiazdę
haftowaną, wśród której jest krzyż, z tą
dewizą: *Par l'Amour, Et la Fidelité.*

Lubo Turcy odnowili byli pokoy z
Wenecya Moskałami, i z Królem Polskim Augustem
drugim przecież nie przestali nowych czy-
nić przygotowań do wojny, a tak nie
tylko tym dwom Monarchom byli
przyczyną do mienia się na baczności,
ale nawet i tym potencyom, które z nie-
mi graniczyły; to jest Cesarzowi, i Rze-
czypospolitey Weneckiey. Cesarz, który
iż nie był zatrudniony wojną z Francją,
zakończywszy wszelkie spory z tą koro-
ną przez Traktat Rasztadzki i Badeński
nie

nie miał przyczynić zbyt się obawiać po- 1714.
 tegi Tureckiej. Sami więc tylko Wene-
 towie, tego nowego Turków do wojny
 przygotowania lękać się mieli przyczy-
 nę, gdy zwłaszcza pewnemi byli, iż
 naprzeciw nim te czyniono przysposobie-
 nia, z przyczyny, iż nie mając właści-
 wey pretensyi do Turków, do ostatniej
 i oni przyłożyli się byli wojny, szczegol-
 nie z miłości interesu powszechnego ca-
 łego Chrześcijaństwa, naprzeciw tey po-
 tencyi, która z uienawiści religii Chrze-
 ściańskiej, zupełną iey poprzyśięgła by-
 ła zgubę. Niewiedzano ieszcze dotąd
 właściwego przeznaczenia wojsk Ture-
 ckich, aż dopiero przy końcu Roku te-
 go zamiysł ich odkryty został; gdy Suł-
 tan domagał się od Pośła Rzeczypospoli-
 tey Weneckiej summ, które Hospodar
 Wołoski miał być złożyć w Wenecyi.
 Hospodar ten nazywał się *Konstantyn Bas-
 faraba*. Zebrawszy on znaczne pieniądze
 przez zdzierstwa niewymowne, wzniecił
 chciwość Sultana, iż przedsięwziął te le-
 go zabrać skarby, pod pozorem złego się
 obchodzenia z poddanemi. Sprowadzo-
 ny do Konstantynopola, więziony był w
 zamku siedmiu wież, użyto wszelkich
 spo-

1714 sposobów, a nawet i tortur, chcąc go
 przymusić do wyznania, gdzie swoje o-
 blić pieniądze. Nakoniec dnia 20. Pa-
 ździernika ściętym został przed bramą se-
 raju, w przytomności samego Wielkiego
 Sultana, który żonę jego owdowiałą i
 dwoie małych dzieci które pozostały by-
 ły, na wieczne skazał więzienie. Pozo-
 stała nieszczęśliwa wdowa, znalazła spo-
 sób uścia z niewoli, i w Niemczech o-
 śiadła, iako to widzieć będziemy poni-
 żej. To zapytanie się Poła Weneckiego,
 te magazyny, te przygotowania wo-
 yskowe, które czyniono w Tessalonice, w
 Macedonii, i na pobrzeżach Archipelagu,
 to nakoniec więzienie Poła Weneckiego,
 po odebraney odpowiedzi od niego nie
 dogodney żądaniom Sultana, zapewniło
 już zupełnie Wenetów o zamiarach na-
 przeciw sobie nieprzyjaznych Porty; prze-
 to z iak naywiększą ufilnością gotowali
 się na wytrzymanie usiłowań tak potężne-
 go nieprzyziaciela. Użyli oni wszelkiej
 biegłości i siły; a będąc pewnemi, że
 Turcy naypierwey na Moreę uderzą,
 wszelkiej przyłożyli baczności w usforty-
 fikowaniu wszelkich przystępów, i por-
 tów do tey prowincyi: lubo dobrze rzecz
 zwa-

zwalając, trudno jest bardzo i prawie 1714.
niepodobna utrzymać tak kray cały, żeby
nie przyjaciel nie znalazł miejsca wpro-
wadzenia swego do niego woyska.

Francya do zupełnego już przyszedł-
szy do pokoju, przez podpisanie Traktatów *Francya*
Rastadzkiego i Badenckiego, inney nie
miała wojny, prócz tey, która się zaig-
nęła była między Biskupami i Teologami,
z okazji ostatniey konfytucyi Papieża,
Jedni chcieli aby była przyięta bez nay-
mniejszego iey roztrząsania, inni zaś do-
magali się, aby była roztrząsana, i żeby
Papież swoje dał objaśnienia w tych rze-
czach, ktore zdawały się być wątpliwe,
obrażające, przeciwne pobożności, i pra-
wdziwey moralności. Większa część Bi-
skupów Francuskich zgadzała się, że w
tey bulli Papieża były wyrazy obojętne,
i które wymagały objaśnienia. Kardynał
de Noailles, który głową był tych, któ-
rzy nie chcieli przyjąć bulli Papieskiey bez
objaśnienia, nalegał, aby Papież wszelką
z tey bulli wyrzucił wątpliwość, i żeby
się deklarował, w jakim właściwie wy-
rozumieniu potępił sto i jedna propozycyi.
Dwor zaś Rzymski przeciwnie utrzymu-
jąc swoje władzę i powagę, nie chciał
za-

1714. żadney dopuścić appellacyi, albo iakiego wyjątku z swey bulli. I ta to różność zdań, spor wielki sprawiła w Duchowieństwie Francuskim, do którego nayuczeńsze w Królestwie tym przyłączyły się osoby.

Król Ludwik XIV. uprzedzony przez spowiednika (iak twierdzą Jezuitę) był za przyięciem bulli poprośtu, i rozkazał, aby Biskupi, i Prałaci zgromadzili się do Paryża, i żeby Bullę przyjęli tak, iak była wydana. Ziechali się więc Biskupi i Prałaci, i zjazd ten rozpoczął się na początku roku tego. Kardynał *de Rohan* dał swoje zdanie za Bullą i wielu z Biskupów na swoię przeciagnął stronę. Kardynał zaś *de Noailles* Arcybiskup Paryski z siedmiu tylko Biskupami był przeciw bulli, oświadczając się, iż iey nie może podpisać, bez objaśnienia, i wyrażenia iakie błędy Ociec S. w tych potępia propozycyach. Drugi zjazd a ten liczniejszy bo 70. na nim było Biskupów, złożony był w Miesięcu Lutym, dla ziednoczenia w iedno zdań rozdziwionych. Czterdzieściu ośmiu było za przyięciem Bulli bez wszelkiego iey roztrząsania: a dwudziestu dwóch przy Kardynała *de Noailles*

ailes Arcy-Biskupa Paryskiego stanęli opozycyi. Po zakończonym kongressie, Król zdawał się być już zupełnie nakłonionym, ażeby ta Bulla Papieska w Parlamencie była zarejestrowana, i żeby już ten interes finalnie zakończonym został. 1714.

Papież napełniony radością z przyjęcia iego Bulli, napisał list do Biskupów, którzy tę iego przyjęli Bullę, i oświadczył im swoje ztąd ukontentowanie: potępił oraz w tym samym czasie list Pasterski Arcy-Biskupa Paryskiego, którym zabronił wszystkim Plebanom w swoiey diecezyi publikowania tej Bulli dotąd, dopókiy Papież iawnie nie deklarował, iakie to są błędy które potępił. Nuncyusz widząc iż na stronę dworu Rzymskiego rzeczy poszły pomyślnie, upraszał Króla, aby przymusił Arcy-Biskupa Paryskiego, żeby się w osobie swoiey w Rzymie stawiał dla sprawienia się Papieżowi z swego nieposłuszeństwa, albo żeby mu pozwolił wzięcia go, i do Rzymu zaprowadzenia. Ale Król nie chciał na tę pozwolić gwałtowność, która wolności kościoła Francuskiego wstecz się przeciwiała, którego Biskupi sążeni wprzód
w kra-

1714. w kraju bydz powinni przez Biskupów od Stolicy S. wyznaczonych.

Xiąże de Berry, trzeci syn Delfina, a brat Xiążęcia Burgundy, i Xiążęcia Angedawieńskiego, który Królem został był Hiszpańskim; umarł w Paryżu dnia 1. Maja z indyiołty która ciepło przyrodzone przyclumiła. Wszelkich użyto sposobów lekarickich dla zachowania zdrowia tak szacownego Królowi, który przez tę śmierć widział całe swoje potomstwo zostawione w iednym prawnuku zrodzonym z Xiążęcia Burgońskiego. Ta myśl, zdalna do wzniecenia naywiększego smutku w Królu, z innych miar szczęśliwym, a tak nie-
szczęśliwym w swoiey familii, która cała prawie w oczach iego znikła, była mu powodem do uczynienia testamentu, i oświadczenia woli swoiey, co się tycze rządu Państwa po iego śmierci. Chciał ten Król aby iego testament był zachowany w sądowey Izbie Parlamentu, a co większa, iż dla większego bezpieczeństwa rozkazał zamurować szkatułkę, w której ten testament był złożony pod trzema kluczami, z których ieden miał mieć Prezydent Parlamentowy, drugi Prokurator generalny, a trzeci Pisarz sądowy. Tegoż

żanego dnia w którym testament ten w 1714. Parlamencie był zarejestrowany, Król posłał swoją deklaracją, którą wydał był na stronę Xiążęcia *de Maine*, i Hrabiego *de Toulouse*, którzy dawniey już będąc legitimowanemi, przez tę deklaracją byli porównani z innemi krwi Królewskiej Xiążętami, temież samemi uczczeni honorami, i zdatnemi uczynieni do korony następtwa, po wygaśney zupełnie familii Królewskiej. Przywilej ten, który nigdy nie był dawany dzieciom Królów Francuskich z lewego boku idącym, żadney w ten czas nie miał opozycyi; ale iak niżej mówić będziemy, został potym odwołany na wstawienie się wszystkich Xiążąt familii Królewskiej. Ta bowiem deklaracja nie tylko krzywdę czyniła prawdziwym Xiążętom krwi Królewskiej, ale i wolności całego narodu, który po wygaśney zupełnie familii panującej, miał prawo inną sobie obrać podług swojej woli. Ta zaś deklaracja zgruntu to jego nadwęgryżała prawo.

Roku tego Hiszpania ieszcze różnem i rewolucyami była zamieszana, a które rzuciły nasiona większych rozruchów, które potym nastąpiły. Król Filipp utracił

Hiszpania.

1714. cił swoją małżonkę Ludwikę Maryą Sabaudzką, która umarła z choroby, której osoby wysokiego urodzenia rzadko doznają. Wiedzieć nie można czyli odmiana powietrza, i pokarmu, czyli inna iaka przyczyna w tę ją wprawiła chorobę, bo ledwie co kilką lat zamieszkała w Hiszpanii, wkrótce dostała wolów u garła, które miała aż do śmierci. Czuła nader tkliwie tę swoją niedolę, do której nowa się przyłączyła była po ostatnim pologu, wydawszy na świat Xiążęcia Don Ferdynanda. Choroba ta tak się wzmogła była, iż żadne rady Doktorokie nic nie pomogły, i dnia 14. Lutego, w grób ją wpędziła. Król śmiercią iey tak był tknięty, iż opuścił pałac swój, i przemieścił się do pałacu Xiążęcia *de Medina Sionia*.

Xiężna Ursynska chcąc go pocieszyć nowe mu zaproponowała związki małżeńskie z Xiężniczką Parmeńską, wnuczką Xiążęcia Ranucego II., a córką Xiążęcia Oduerda, i Xiężny Doroty Zofii Neyburskiej siostry Cesarzowy wdowy. Maryaż ten tak sekretnie był układany, iż o nim nie wiadano, dopiero gdy już był ułożony i umowiony. Stan terażniejszy Hiszpa-

szpanii, i wojna którą Król Filipp prowa- 1714.
dził z Karolem Cesarzem, nie dozwalały
mu doniesienia o tym mariażu Cesarzowi
Karolowi. Filipp przełożywszy swój za-
myśl swym Konsyliarzom, którzy gdy go
pochwahli, dał rozkaz Kardynałowi *A-*
quaviva swemu Posłowi w Rzymie, aby
pojechał do Parmy, i imieniem jego upra-
szał o Xiężniczkę, za małżonkę dla nie-
go. Żądanie to Filippa przyjęte było z
wielką radością, i wdzięcznością od Xią-
żęcia Franciszka stryia tey nowey oblu-
bienicy. Papież wysłał natychmiast Kar-
dynała *Koradina*, z powinszowaniem Xię-
żniczce tak wielkiego związku. Prałat
ten ślub dawał, a Xiąże Franciszek o-
debrawszy plenipotencją pełnomocną od
Filippa zastąpił inieysce jego do tey cere-
monii. W kilka dni potym Xiężniczka
Elżbieta puściła się w drogę dla złączenia
się z swym małżonkiem. Piszą niektó-
rzy dzieiopisowie, że Klemens XI. dał
moc Xiążęciu Parmy i Placencyi, z oko-
liczności tego mariażu wyposażenia swo-
iey synowicy na tych dwóch Xięstwach,
i ogłoszenia ją swoją dziedziczką, gdyby
bezpotomnie miał zeyść z tego świata.
Rzecz ta do wiary zdaie się być podpo-

1714. bna, zwazywszy zwłaszcza przywiązanie szczególne tego Papieża do korony Francuskiej, i do tego wszystkiego, co ma związek z tą koroną. Lecz ta deklaracya ieżeli była wydana, cale nie była potrzebna, iuż to że nowych zamieszkań stałaby się była okazyą; iuż że prawo to następstwa na te Xięstwa dane płci niewieściey, iuż się znajduie w inwestyturze Pawła III. Papieża, którą dał tych stanów synowi swemu Piotrowi Ludwikowi Farnezyuszowi.

Nowa Królowa Elzbieta, która wsiadła była na okręt w *Settri*, małym porcie Rzeczypospolitey Genueskiej, czuiąc się bydz słabą z żeglugi, iak tylko do *Marsylii* przybyła, gdzie Król Ludwik XIV. wysłał był znaczniejszych Officerów do iey przyięcia i udarowania, żądała aby resztę drogi ziemią odbyła: a tak całą przebyła Francją, aż do granic Hiszpańskich, gdzie Król Filipp wysłał był dla iey przyięcia Xiążęcia *Medina Sidonia*, który iey przywiozł prezenta ślubne. Od samych granic dwie kompanie Gwardyi konwoiowały Królową aż do samego Madrytu. Spotkała także w drodze Królowa Xiężnę Ursyńską, która pierwszą była

ła autorką tego mariażu. Ze zaś ta Da- 1714.
ma stała się nader sławną przez nieśnaski
których była przyczyną u dworu Hiszpań-
skiego, póki tylko zostawała przy boku
Królowy Ludwiki Maryi, i przez włada-
nie unysłem Królowy, i samego nawet
Króla, który iey wszystkiego pozwalał:
Nowa przeto Królowa dała do zrozumie-
nia Królowi, iż nieradaby widzieć, i mieć
ją przy dworze: iakoż Król Filipp dał
rozkaz odesłania iey do Francyi za pier-
wszym widzeniem się z Królową. Kapi-
tan Gwardyi z rozkazu Króla Filippa przy-
musił Xieźną, do udania się naprzód do
Baiony, a potym do Francyi, dużo będąc
zmartwioną, iż tak niespodzianie utraciła
kredyt u dworu Madryckiego.

A że ta Dama, o której wiele mówiono
tak w Francyi, iako i w Hiszpanii, i która
wielki miała kredyt w Madrycie pełna am-
bicyi zostania udzielną Xieźną, zniewo-
liła była Filippa Króla, iż iey nadał nie-
które włości w Belgium, z dochodem
30000. Talarów, których używać miała
samowładnie z tytułem Xieźny. Filip u-
stąpiwszy tego kraiu Xiążęciu Bawarskie-
mu, Xieźna domagała się, aby Xiąże do-
pełnił rozrządzenia Filippa, lecz ten nie

1714. będąc w possessyi tych Państw, z przyczyny iż przez Traktat Utrechcki Belgium całe dostało się Cesarzowi, przeto Xiężna wszelkich używała środków, aby uczyniona iey przez Filipa donacya swóy skutek wzięła, tym końcem starała się nakłonić Królową Angielską, aby ona swym wstawieniem się, sprawiła to, iżby ta donacya w Traktat umieszczoną została. Jakoż Królowa Angielska ile mogła swego przykładła starania. będąc jeszcze do tego pobudzoną przez Milorda *Lexington*, którego Xiężna uiąć sobie potrafiła, gdy do Madrytu był wysłanym, aby był przytomnym zrzeczeniu się Króla Filipa wszelkich praw do korony Frącuskiej. Ze zaś Cesarz nie zawarł był pokoju w Utrechcie, i że Prowincye ziednoczone za wiadywały Belgium dopóty, dopóki by Cesarz nie zgodził się z Francją, więc Xiężna Ursyńska swe znowu ponowiła żądania do stanów Hollenderskich, ażeby one raczyły ukutecznić donacyą Króla Filipa, i wyznaczyć iey tyle włości, żeby Xięstwo składać mogły: ale zbyły iey politycznie stany Hollenderskie, wymawiając się, iż nie będąc tylko składnikami tego Państwa, nie mogą nic od niego dla niko-

go oddzielać. A tak cały ten interes do 1714. Cesarza był odesłany, iako do dziedzica tego Państwa. Nie zaspokoiona Xiężna w swych pretensyach, nie przestała nalegać na Marszałka *de Villars*, aby on w Traktacie Raszadzkim usiłnie o to się dopominał, żeby nadane iey włości od Filippa, były zabezpieczone; lecz Xiąże Eugeniusz pozbył się krótko tych mniemanych pretensy, odmówiwszy zupełnie nadgrody takiej osobie, która nigdy w niczym domowi Austriackiemu nie była użyteczną. W ten czas dopiero Xiężna zrzekła się swoich pretensy, i ofiarę uczyniła niemożności otrzymania tego, czego tak usilnie pragnęła. Zrzeczenie to swoje pośłała Królowi Francuskiemu, który za iey prawem zdawał się dość szczerze obstawiać.

Podbicie Barcellony, która pod panowanie dostała się Filippa 12 Września, wielką dwor Madrycki nappełniło radością. Przez to bowiem podbicie Barcellony, widział się Filipp uwolnionym od dalszey wojny, a która nie tylko znacznie iego niszczyła skarby, ale nadto w niebezpieczeństwo nowych podawała go zamieszkań, zwłaszcza gdy Cesarz wpływał w tę

1714. wojnę, i dodawał Barcellończykom sposobów do utrzymywania się; a có mu nie był ozabronione Traktatem Utrechckim, w którym nie obowiązywano go tylko do neutralności z Hiszpanią, co się tycze niektórych Państw we Włoszech. Xiążę de Berwick posłany od Ludwika XIV. do Króla Filippa z kondolencją nad śmiercią pierwszey iego małżonki, zatrzymany był od Filippa, i oddał mu rząd zupełny tey wojny. Sprawił się ten Xiążę iak należało na Generała biegłego i doskonałego; i gdy flotta ścisnęła morzem Barcelonę, Marszałek lądem ją obległ; co iednak nie przeszkodziło Barcellończykom do opatrzenia się we wszystkie potrzeby dobrotwienia się długiego. Jakoż mężnie się bronili aż do Września, to jest rok prawie cały. Nakoniec gdy w murach wielkie poczyniono rozwaliny, a oblężeni żadney nie czynili propozycyi o poddaniu się, mimo kilkakrotnego wskazania do nich, aby się poddali: Marszałek drabiny do murów przytawić rozkazał, i one oparowawszy, swoje na nich roztawił wojsko. W ten czas dopiero Barcellończykowie, bojąc się, aby ich miasto na łup nie poszło, i żeby w pień wycięci nie byli, o kapitulacyą

cyą się dopraszali, na którą pozwolono. 1714.
 Darowano ich życiem, i miasto uwolnione
 zostało od rabunku rozruszonego wojska,
 z warunkiem, aby zapłaciło znaczną sum-
 mę pieniędzy, które Marszałek obiecał
 wojsku, w nadgodę nie dozwolonego ra-
 bunku. Znacznieyszy Szefowie Katalończy-
 ków mniemali, iż w tej kapitulacyi i oni
 są umieszczeni, z tym wszystkim zawie-
 dli się, gdy Król Filipp za zdaniem rady
 wskazał iednych do kopania gór kruszco-
 wych, drugich zaś na galery odesłał.
 Mniemał bowiem Filipp, iż dotrzymał sło-
 wa które im dał Marszałek, gdy im życie
 ocalił, z tym wszystkim postępował ten Kró-
 la Filipa, nie od wszystkich był chwalony,
 i większą w Katalończykach wzbudził za-
 ciętość, którzy ieszcze wołowali, i którzy
 przez dość długi ieszcze czas pod imie-
 niem Gorali passowali się z Hiszpanami.
Montjoi forteca bliska Barcellony, i miasto
Kardon które zawarte były w tej kapi-
 tulacyi, poddały się. Ale Barcellończy-
 kowie nie mogli innych nakłonić, którzy
 ieszcze wojnę prowadzili do złożenia orę-
 ża i przywrócenia pokoju tej prowincyi.

Sprawa Kardynała *del Gindice*, któ-
 ry z pierwszego Ministra Króla Hiszpań-
 skie.

1714. skiego. wpadł był w niełaskę u Króla Filippa, dała okazyją do mów rozmaitych politykom, którzy dociec nie mogli zaraz tajemnicy tey nagłej odmiany. Kardynał ten Neapolitańczyk, i którego familia pochodziła z Xiążąt *de Giovannozzi*, i *de Celmar*, był nader przywiązanym do Króla Filippa, gdy Królestwo Neapolitańskie dostało się było Cesarzowi; i na wzajem od Filippa wielkie odebrał dowody szacunku i szczodroliwości. Był on Arcybiskupem w *Montreal* w Sycylii, które znaczne bardzo ma dochody, był wielkim Inkwizytorem w Hiszpanii; godność w tym Królestwie w najpierwszym poważeniu, do tego był nauczycielem Xiążęcia Asturyi, następcy Tronu, i nadto ozdobiony był godnością pierwszego Ministra, sprawując wszystkie rzady Państwa, które mu Król Filipp powierzył był, po śmierci Królowy, nie mogąc się niemi dla wielkiego zatrudniać smutku. Gdy więc Kardynał ten tak wielkimi Króla cieszył się względami, Filipp posyła go w miesiącu Maiu roku tego do Króla Ludwika XIV. Dziada swego, dla rozmowienia się z nim imieniem jego w różnych interesach, a które wiadomości nie doszły publi-
bli.

bliczney. Bawił on u dworu Francuskiego aż do miesiąca Lipca. Pożegnawszy Króla Francuskiego w *Marly* ośmielił się jako Inkwizytor Hiszpański wydać dekret, przez który potępił niektóre wyszłe z druku dzieła, a nawet i rękopisma, które traktowały o władzy kościoła nad władzą doczesną Monarchów. Xiążki te były *Barklawiusza* autora Angielskiego, które on napisał refutując *Bellarmina* w tej pisaćego materji. Traktat jeden o władzy Królów wydrukowany w Hollandyi, i dwa rękopisma, które czytane były w Madrycie, i tam ułożone, dowodziły niepodległości Króla katolickiego żadney iakieykolwiek bądź potencji obcey, w tym co się tycze rządu doczesnego jego Królestwa. Ludwik XIV., który zapewne o tym dekrete nie był uwiadomiony, aż po odieździe Kardynała, nie mu oto nie mówił: ale Król Filip dowiedziawszy się co się stało, wysłał naprzeciw Kardynałowi Xiążęcia *de Popoli*, który go już na samey spotkawszy granicy, imieniem Króla oświadczył mu, iż albo odwołać powinien swój wydany dekret, albo złożyć urząd wielkiego Inkwizytora: Kardynał pomieniony złożył urząd, i na piśmie oddał go Xiążę-

1714. żęciu, który na wzajem oddał mu rozkaz Królewski, aby w Hiszpanii się nie zażydował, i pomyślniejszego dla siebie oczekiwał losu.

Anglia. Anglia nie prześtawiała bydź w zamieszaniu wewnętrznym, w które ją wprawiły ostatnie odmiany, i nowe fawory, i przywiązania okazane od Królowy niektórym faworytom, oraz odinienne sprawowanie rządów Państwa Królowy. A że Angielezycy są z przyrodzenia burżliwi, i że się z osobliwą przywiesznią żwawością do swych zdań; i że ten naród podzielony był na dwie części, przez iawną w zdaniach przeciwność, to iest, na partią iedną *Whigs*, i na *Torrysts* drugą zwane, przeto obranie nowego parlamentu, dało okazyą do wszelkich zdrad, i gwałtów, które pretendenci bezpiecznie mogli byli popełniać, byle tylko swój zamyśl mogli uskutecznić. W Londynie, i po prowincyach same tylko panowały kabały, dla uskutecznienia swoich elekcyi. Ze zaś Partyzanci sukcesyi z linii protestanckiej z iedney strony, z drugiej zaś ci, którzy żądali wywyższenia na Tron syna Króla Jakuba, bez względu na iego religią, przeciwni sobie wstecz byli w zdaniach,

niach, i w sprawie którą obiedwie partye 1714. śadziły bydz kardynałą, przeto widziano codzień nowe wychodzące pisma tak za pierwszą, iako i za drugą stronę, w których szkalowania, i rozlicznych zbrodni nawzałem sobie wymiatania. cale nie oszczędzano, i one za poparcia naydowodnieysze poczytywano. Choroba Królowy którą złożona była na początku tego roku, wiele dopomogła do tych zamieszkań, tym gwałtownieyszych, iż się czas zbliżał oglądania końca sporów, przez ogłoszenie nowego następcy. Partya dworu, równie iak sama Królowa będąc bezwątpienia na stronę pretendenta nakłoniona, wszelkich używała sposobów do utorowania mu drogi do Tronu. Ułatwiono wszystkie trudności, które tamowały wykonanie ostatniego Traktatu, i handlu między Hiszpanią, końcem nakłonienia tego narodu, aby sprawę utrzymywał pretendenta. Minister Hannowerki, podał notę, w której upraszał Królowy, aby gdy ten dom wezwany jest do sukcesyi Tronu Angielskiego przez kilkakrotne wyroki parlamentu, chciała wezwać do siebie Xiążęcia Elektora Hannowerkiego, ogłoszonego już Xiążęciem Kambryjskim, dla poznania

1714. interesów tego narodu, oraz żeby w parlamencie zasiadał. Królowa która już do zdrowia przyszła była, natychmiast oddała tego Ministra z Londynu, iako nadto usłużnego swemu dworowi w terażniejszych okolicznościach; a nie mogąc zaprzecć oczywiście prawa następnika domowi Hannowerskiemu po uczynionej deklaracyi parlamentu na stronę Elektora, napisała list do niego, przyznając mu iego prawo, ale oraz dała mu do wyrozumienia, iż swych Państw dla bytności swojej w Anglii, opuszczać nie powinien, zwłaszcza gdy stan terażniejszy interesów niewymagaia iego konieczney przytomności.

Xiężna Zofia wdowa Hannowerska, a matka Elektora, która najmocniej popierała, aby zupełne otrzymała zapewnienie, że korona Wielkiej Brytannii do iey przeniesie się familii, nagle prawie umarła dnia 8. Czerwca, w wieku bardzo podezłym: mimo tey atoli śmierci, Królowa Anna w równych zostawała trudnościach w uskutecznieniu swych zamyśłów na stronę pretendenta. Ze zaś partya dworu nie zbyt była mocna, więc iak tylko parlament swoje rozpoczął sessye, tak obie-
dwie

dwie zaraz Izby domagały się usilnie, aby 1714. Pretendent z kraiu był wywołany; Głowa jego aby była oszacowana, a co większa wyznaczono 100000. Liwrów Sztetlingów temu, któryby wyzwolił Królestwo od tego kompetytora do korony. Królowa wniesienie to w parlamencie przerobiła, pozwalając na wywołanie, ale że ten tylko spodziewać się może nadgrody, któryby stawiał Pretendenta przed sędzią pokoju; pewną będąc, iż gdyby się miał okazać w Anglii, tedyby w znaczney liczbie przybył, i że nie mógłby być więzonym, chyba przez moc większą liczniejszego woyska. Ministrowie od Królowy przekupieni, nie spodziewając się aby po sobie mieć mogli Parlament, a w przypadku śmierci na Królową, nie chcąc mieć sędziów gotowych do roztrząsania, i sądzenia ich czynów, namowili Królową żeby skałowała Parlament. Rozwiązanie to Parlamentu nie w czasie było zrobione, bo przed dokończeniem tych interesów i rozrządzeń, które uakutecznić miano, śmierć Królowy kilką dniami poprzedziła, która dnia 12. Sierpnia dokonała życia z choroby zastrzaśey, a która nie dała iey czasu rozrządzić wielą rzeczami, kró-

1714. re byłaby była bezwątpienia do skutku przywiodła, gdyby była dłużej żyła.

Tegoż samego dnia w którym Królowa Anna i życie, i panowanie zakończyła, rada stanu na mocy deklaracyy po kilkakrotnie powtorzonych w Parlamencie, przez które dom Hannowerki wezwany był do następstwa na Tron Angielski, ogłosić kazał Królem Wielkiej Brytanii Jerzego, Elektora Hannowerkiego, i cała administracya Państwa, pod jego imieniem sprawowana była. Mimo zaś znaczney liczby malkontentów, ogłoszenie to stało się bez wielkiego zamieszania: w dalszym dopiero czasie bunt, i zamieszki okazały się na stronę Pretendenta, i to tak słabe, iż nic dla Pretendenta pomyslnego uskutecznić nie mogły. Nowina o śmierci Królowy, i o ogłoszeniu Króla Jerzego Elektora gdy doszła do Hannoweru, natychmiast Król Jerzy posłał ważniejsze swe do Londynu rozkazy, czyniąc przygotowania do objęcia korony, i do sprowadzenia całej swojej rodziny do Londynu. Przybył nakoniec do Anglii dnia 30. Września, i natychmiast swe obrotki starania do wprowadzenia porządku i pokoju w Królestwie. Odebrał u-
rząd

rząd sekretarza stanu, Panu *St. Jean*, któ- 1714.
ry z łaski zmarłej Królowy Hrabią zo-
stał był *de Bolinbrock*, a dał go Milordo-
wi *Townsed*: przywrócił Xiążęciu *de Mal-*
borough godność Generała woysk An-
gielskich, która mu odebrana była za ży-
cia Królowy Anny. Jerzy odbiera koro-
nę dnia ostatniego miesiąca Października,
resztę zaś dni roku przepędza na odmia-
nach, które zwyczajnie dziać się zwy-
kły, gdy nowy Monarcha nastaje, i gdy
iego ułożenia nie są zgodne z ułożeniami
iego poprzednika.

Zamieszania we Francyi z okazji 1715.
konstytucyi, czyli bulli, i klątw w niey
rzuconych od Papieża, na xiążkę pod ty- *Francya*
tułem *Reflexions Morales du P. Quesnel*
sur le nouveau Testament: czyli reflexye
moralne Xiędza Kwesneliusza nad nowym
Testamentem, w rozdwoieniu utrzymy-
wały Duchowieństwo Francuskie. Król
Ludwik XIV. chcąc kontentować Papieża
ile tylko mógł, bez naruszenia praw swej
korony; niechcąc oraz naglić swych Bi-
skupów do musowego zezwolenia; przed-
sięwziął wysłać do Rzymu jaką osobę dla
rozmowienia się w tey okoliczności z Pa-
pieżem, i wybrał na to Mr. *Amelet*, któ-

1715. rego charakterem zaszczycił Połta. *Amelot* wyjechał do Rzymu w miesiącu Styczniu, i z wielkimi przyjęty był honorami u dworu Papieskiego, ale wiednych-że zdaniach zaślął Oyca S., względem swoiey bulli wydanej do Biskupów Francuskich. Przekładał on Oycu S. rozliczne ślad dla Kościoła wyniknąć mogące złe konsekwencye, i na stronę Biskupów wiele mówił. Mówił, że Biskupi Francuscy nie chcą się tak upodlać, aby wszystko ślepo przyjmowali, i do skutku przyprowadzali, cokolwiek dwór Rzymski im do wykonania przysyła; Mówił, że Biskupi są od Boga wybrani, i że mają ścisły włożony obowiązek, aby pilnie wszystko roztrząsali, ieżeli to, co ludowi się nakazuje przez nich, jest czystym słowem Bożym, czyli też tylko mniemaniem ludzkim, zwłaszcza gdy co się nakazuje w wyrazach obojętnych, i które różnemu podpadać mogą tłumaczeniu. Papież zaś z swoiey strony twierdził, że iego bulla, i iego cenzury były iasne, i tłumaczenia nie potrzebujące, że to wszystko co potępił, było w sobie arcy złe i bezbożne: i że posłuszeństwo, które mu jest od wszystkich bez najmniejszey różnicy winne,
nie

nie powinno być ograniczane. będąc za- 1714.
wsze niebłędnym i nieomylnym.

Co zaś tę jedność czyniło trudniejszą, to było, iż większa część Biskupów Francuskich wszelką okazywała gotowość być posłusznemi Papieżowi, i przyjąć jego bułe bez wszelkiego iey objaśnienia: druga część nie równie mniejsza, a na której czele był Kardynał Arcy-Biskup Paryski, nie była tak mocna mimo swego przeciwieństwa, żeby mogła być przymusić Papieża do odwołania swoiey buli. Ta większość Biskupów utrzymujących Bullę Papieską, zdawała się być dla dworu Rzymskiego nader podchlebną, zwłaszcza gdy we wszystkich obrotach ludzkich większość zdań ciągnie za sobą pospolicie u powszechności approbacyą; ale ta sprawa inną cale trzymała koley. Kardynał i iego adherenci nie zaprzeczali władzy i powagi Kościoła głowie, ale domagali się, aby Papież objaśnił wyrozumienie prawdziwe, w którym potępia sto i jedna propozycyi; a które podług ich zdania bardziey na dobrą, niżeli na złą mogły być brane stronę. Zdaie się że Ludwik XIV. chciał poyść za zdaniem powszechnym, to jest: iż w tak wielkim

1715. zdań rozdzieleniu, do większości zdań chciał się przychylić. Gdy bowiem widział, że jego Poseł w Rzymie nie wsko- rać nie mógł, i że nie było nadziei roz- dwojone zdania do jedności przywieść, umyślił nakoniec zwołać sejm narodowy ze wszystkich Biskupów, Prałatów i Do- ktorów świętej Teologii swego Kró- lestwa, na którym ci mieli być poczytani za wyklętych, którzyby nie chcieli pod- pisać zdania, większością zdań udcydo- wanego. Przedsięwzięcie to Króla Lu- dwika XIV. lubo nie mało zatrudniło Pa- pieża, przecież do skutku przyszło przed samą śmiercią Ludwika.

Ludwik przywróciwszy pokoy Eu- ropie, nie długo się nim cieszył. Zacho- rowawszy bowiem, umarł dnia pierwsze- go Września z gangreny, wieku swego 77, panowania 72. Panowanie jego by- ło najdłuższe ze wszystkich Królów Fran- cuskich, i wstawione wielkimi dziełami, a to iż za swego panowania we wszystkie Europy wpływał intereś. Imię wiel- kiego nosił, iakoż podług powszechnego wszystkich dziełopisów zdania, wielkim był w swoich zamyślach, wielkim w cza- sie wojny, wielkim w czasie pokoju, wiel-

wielkim w przenikłości, wielkim w 1713. zdatności panowania nad tak obszernym narodem przez siebie samego. Wprawdzie okoliczności do tego wiele mu pomogły, gdy bowiem inni Monarchowie współcześni mało przykładali starania w kierowaniu interesów swoich, i prawdziwey nabywania chwały, przez utrzymywanie dobrego rządu: Ludwik wszystkie obrócił starania, aby i granice swego Państwa rozprzestrzenił, i w kraju tak najlepszy rząd wprowadził. Jakoż wiek Ludwika XIV. może się bezpiecznie z wiekiem Augusta Cesarza porównać, i dla sławy narodu, i dla nauk kwitnących, i dla mnogości ludzi chwalebniemi ozdobionych przymiotami. Za iego panowania umiejętności, sztuki, rzemiosła, rękodzieła we wszystkim rodzaju rozkrzewione, i wielkimi nagrodami zachęcone były. Wprawdzie w ostatnich latach panowania swego fortuna zdawała się nieco mu mniej sprzyjać; już to że zasada największa wszystkich zamyśłów ludzkich to jest pieniądze, nie były dostarczające, co łatwo wnosić sobie można z długów niezmiernych, któremi skarb iego znacznie był obciążony po iego śmierci; już że Monar-

1715. chowie Europejscy widząc się być przynaglonymi przerwać bieg jego pomyślności, znaleźli w związku który między sobą zawarli byli sposób umniejszenia jego potęgi. Zakończył on był przed śmiercią swoją wojnę najkosztowniejszą, i najuciążliwszą dla swego narodu przez pokoy bardziey pozorny, niżeli gruntowny, i zostawił Filippa wnuka swego w poróżnieniu z domem Austryackim, któremu chcąc pokoy zabezpieczyć, nową iak twierdzą, przed samą śmiercią gotował wojnę.

Ludwik XIV. innych nie miał dzieci zdolnych do następstwa, tylko Delfina, lubo z Maryi Tereffy Austryaczki córki starszey Filippa IV. Króla Hiszpańskiego miał dzieci oboiey płci, ale młodo letniemi pomarły. Miał on ieszcze z Markizowy *de Montespan* dwóch synów naturalnych, których niewymownie kochał, i przeto nie tylko ich legitymował, ale nadto nominował ich Xiążętami krwi Królewickiey, a kilku mieściami przed śmiercią (iak już wyżej mówiliśmy) deklarował ich sposobnemi do następstwa. To rozządzenie jego, iako i inne wyrażone w Testamentie (a który był złożony w

Izbie sądowej Parlamentu) nie utrzymało 1715^o się: Xiążęta bowiem krwi Królewskiej sprzeciwili się onemu po jego śmierci, i od młodego otrzymali Króla deklaracją, że legitymowani Xiążęta Parów tylko zaszczyścić się mogli przywilejami, tak jak wzięły inni synowie naturalni Królów poprzednich. Ludwik przed swoją śmiercią wielkim ścisłonym był smutkiem, gdy mu śmierć zagarnęła nie tylko jedynaka syna jego Delina, ale oraz dwóch synów jego Xiążęcia Burgońskiego, i Xiążęcia de Berri, to jest trzech Xiążąt, których urodzenie następcami prawem czyniło Tronu Francuskiego. Z tak pięknego potomstwa nie został tylko drugi syn Xiążęcia Burgońskiego. Tego więc umierając Ludwik wezwawszy do siebie, te do niego wyrzekł słowa: *Wkrótce Panem zostaniesz Królestwa wielkiego, to co ci nausilniwy polecam, i śl, abyś nigdy nie zapomniał obowiązków, któreś winien Bogu. Staraj się zachować pokoy z sąsiedami, ia nadto lubitem wojnę, nie naśladuj mnie w tym, iako podobnie w wielkich wydatkach i kosztach, które czyniłem. Zasięgaj rady wszystkich, a chwytaj się najlepszey. Ratuj, i wspomagaj naród*

1715. *twój, i czyn to, czego ja uczynić nie miałem szczęścia.* Młody ten Xiążę, iak tylko wieść się rozeszła o śmierci Ludwika XIV., Królem był ogłoszony, i uznany pod imieniem Ludwika XV.

Zmarły Król ustanowił był przez swój Testament radę rządową, na czele której postanowił Xiążęcia Orleańskiego. Wszystko na tey radzie powinno być być stanowione większością głosów, co mogło szkodliwą być przyczyną zamieszeków, z przyczyny różności zdań. Zaledwie więc Xiążę Orleański wziął się do sprawowania rządów Państwa, Parlament przez uroczystą deklaracyą uznał go za jedynego tylko Regenta całego Królestwa Francuskiego, dając mu władzę wezwania do rady tych, których sam sobie wybierze, gdy mu się podobać będzie.

Okazał się był w Paryżu mniemany Minister, czyli Poseł Króla Perskiego, który przez szczególniejszy sposób postępowania sobie, bawił ciekawość Paryżaninów przez niełaki czas. Z tym wszystkim Ludwik XIV. taki mu uczynił honor, iakiego od lat 50. nikomu nie uczynił, a ten był iż siedząc na Tronie publiczną dał mu audyencyą. Cel cały iego posel-

stwa

stwa był, dopraszanie się przyiaźni imie- 1715.
niem *Sophi* czyli Cesarza Perckiego. Przy-
wiozł był z sobą niektóre prezenta nie
zbyt szacowne, Ludwik kosztownemi
go opatrzył, gdy już powracać do swe-
go zamysłał kraiu. Co większa kilka
wyznaczył Panów, aby go do Marsylii
doprowadzili, ale on inszą przedsięwziął
drogę, i udał się do Portu *St-Malo*, zkąd
do Niemiec przebrał się, i już żadney o
nim nie było wiadomości, co dało oka-
zując do porozumienia, iż ten mniemany
wielki Poseł był awanturzystą, który
wziął maskę Ministra dla odprawienia wo-
jażu z worka tych, którzy go za Posła u-
znają Cesarza Perckiego, tak iak we Fran-
cyi zrobiono, gdzie kosztem Króla cały
czas był utrzymywany.

Ludwik XIV. zdawał się iż w taio-
mne wszedł był związki z Karolem XII.
Królem Szwedzkim, iak tylko Monarcha
ten powrócił był z Turcyi. Wyśłał do
Sztokolmu Ludwik Hrabie *de Croissi* w
charakterze Posła, żeby mógł mu wyie-
dnać pokóy uczciwy z nieprzyjaciołmi ie-
go, którzy naprzeciw niemu powstałi by-
li po przegraney pod Pułtawą, albo dla
wspierania go swoiemi radami, ieżeli
był-

1715. byłby przymuszony dalszą z niemi prowadzić wojnę. Nie tajno nikomu o związkach od dawnego czasu korony Szwedzkiej z Francuską, i te w nayprzykrzejszych okolicznościach winzied się dały. Przekonana, zupełnie była publiczność, że Ludwik XIV usilnie pracował przez swój kredyt u Porty o ulatwienie powrotu tego Monarchy nieszczęśliwego do swych Państw. A że prócz wstawienia się, trzeba było jeszcze i pieniędzmi szafować dla zaspokoienia długów, które Król Szwedzki w Turczach był zaciągnął, a Francya przez wydatki wojenne wyczerpana z pieniędzy, nie będąc w stanie onych szafowania, przeto też dopóty powrót Karola był wstrzymany, dopóki zkad inąd posilków nie zafignął pieneznych. Gdy zaś Karól nie chciał słyszeć o pokoju, i gdy przedsięwziął był dalszą prowadzić wojnę, mniemano, że Ludwik pośle mu swe do Pomeranii woysko, ale i to do skutku nie przyszło.

Zburzenie Dunkierki zaręczone przez Traktat Utrechcki, czyli w uskutecznieniu zatrudne się zdawało Ludwikowi XIV, czyli też że nie chciał zupełnie danego słowa uścić Angielczykom, mimo nalegania

nia o to Hrabi *de Stairs* Posła Angielskie- 1715.
go. Angliacy o dwie się żalili rzeczy:
pierwsza że zburzenie fortyfikacyi miasta
Dunkierki i i portu nie było zupełne; po-
wtóre że Francya nowy kanał zaczęła ro-
bić, któryby mógł być żeglowny, i zda-
tuy do zrobieni nowego portu w *Mardik*,
a który zburzenie portu Dunkier-
skiego uczyniłby bez skuteczne. Hrabia
de Stairs podał na piśmie Ministrom Fran-
cuśkim swe w tej mierze remonstracye,
na które odpisano, ale dwor Londyński
nie będąc kontent z odpowiedzi, Hrabia
de Stairs zaprzestał swej funkcyi sprawa-
wać poselskiey:

Nadto Ludwik XIV. nakłonił kanto-
ny Katolickie do odnowienia z nim przy-
mierza, mocą tego przymierza kantony
katolickie ogłosiły Króla Francuśkiego za
arbitra w sporach i zatargach, które tra-
fiły się mogły między ich kantonami, i
diocydenckiem, a na wzajem Król Fran-
cuśki obowiązywał się bronić ich, gdyby
w przypadku ich przeciwnicy na jego
przestać nie chcieli decyzyi. Traktat ten
w wielkim był utrzymywany sekrecie, i
dla tej też podobno przyczyny zgoda i ie-

1715. dność między kantonami Szwajcarskiemi do tych czas trwa nienaruszenie.

Jle zaś Ludwik XIV. okazał się ławym do skazania na wygnanie, i na inne kary tych, którzy byli przeciwnemi w przyięciu bulli Papieskiej, tyle nowy Regent Xiążę Orleański okazał ławości w przywołaniu wygnańców, i w przywróceniu innych do swych dawnych godności, które postradali byli za swoje sprzeciwienie się w przyięciu bulli. I tak nie tylko żadnego nie ukazał nieukontentowania Kardynałowi *de Noailles*, ale nadto z tych wszystkich, którzy nie byli przywiązani do dworu, naypierwszy był Kardynał, którego Regent prezentował młodemu Królowi, dając mu zalecenia, iako Prałatowi wielkiej cnoty, i załug znakomitych tak w Kościele, iako i w Królestwie. X. zaś *Teblier* Jezuita i jego współtowarzysze, którzy urząd spowiedników Królewskich sprawowali, a na który pomieniony X. *Teblier* przez Testament Ludwika XIV. młodemu Królowi był wyznaczony, odebrał rozkaz wyiechania z Paryża. Nuncyusz Papieski który do utrzymania bulli mocno się interessował, częste w pałacu swoim miewał konferen-

cye

cye z temi Biskupami, którzy Bulli sprzy- 1715.
iali Papieskiey. A że stąd mogły być
jakie niepomyślne wynikać skutki, prze-
to Regent Królestwa przestrziedz kazał
Nuncyusza, iż miłaby mu rzecz zrobił,
gdyby tak częstych wizyt, i konferencyi
nie miewał z Biskupami, zostawiając im
wolność czynienia podług ich zdania i
przekonania. Gdy zaś sobor narodowy
iuz przez długi czas się odprawował w
Paryżu, a Biskupi nic nie czynili, i na ie-
dno zgodzić się nie mogli zdanie; rozka-
zał, aby go zakończyli, zwłaszcza gdy
iuz ułożyli byli szafunek sum pieniędzy
do skarbu, których Król od nich się doma-
gał na potrzeby Państwa.

Przybycie Królowy Jzabelli, czyli *Hiszpa-*
Elzbiety do Madrytu przy końcu roku *nia*.
zeszłego, napełniło radością Króla i pod-
danych. Xiężna *de Piombino* która iey
towarzyszką była w drodze, nie mając
chęci zostania się przy dworze Hiszpań-
skim, powróciła się do Włoch, obficie bę-
dąc nadgrodzoną za staranie które podey-
mowała w czasie podróży około Królo-
wy. Filipp chcąc powszechne wszystkim
sprawić ukontentowanie, umyślił na wszy-
stkich swoje wylać łaski; a zaczynając od

Kar-

1715. Kardynał *del Gindice*, którego był od swego oddalił dworu, iak się wyżej powie-
działo, z okazyi rzuconych kłatw na pe-
wne pisma, tyczące się władzy Papie-
skiej, nad władzą doczesną Królów, przy-
zwał go na powrót do dworu swego. Wy-
gnanie tego Kardynała zdawało się gwałt
czynieć powadze Trybunałowi Inkwizy-
cyi, którey on był głową, iako wielki In-
kwizytor. Król przeto Filipp wydał pu-
bliczną deklaracyą odwołującą swoją czyn-
ność, protestując się, iż to uczynił z rady
niektórych osób, które nie dobrze uwia-
domione były o prawach tej S. Juryzdy-
kcyi, i że zawsze, i wszędzie odtąd po-
wżać ją będzie; to zaś co zrobił naprzę-
ciw iey prawom, nie tylko sam ma, ale i
chce aby wszyscy mieli za nieważne, i
najmniejszego wdalsze czasy nie mogące
czynieć ubliżenia prawom teyże magistra-
tury. Kardynał powróciwszy do Madry-
tu, obiał swoją na powrót godność wiel-
kiego Inkwizytora, która że nigdy nie
wakowała, publicznie Król oświadczył;
do tego, do dozoru edukacyi Xiążęcia
Asturyi był przywrócony. Zeby zaś z
większą wygodą, i dozorem mógł ten u-
rząd sprawować, dany mu iest apartament
obok,

obok Xiążęcia Asturyi: nadto ogłoszo- 1715.
ny był ministrem stanu, i głową rady Kró-
lewskiej, co wziętoko zapewniło mu zau-
fanie, i łaskę Królewską, do której po-
wróconym został. Xiążę *de Medina Celi*
syn owego, który w Segowii w więzie-
niu umarł był, powróconym został do
wszystkich dóbr, które familia iego w Ka-
talonii dzierżyła. Wyznaczenie tego
młodego Xiążęcia do oddania kleynotów
nowey Królowy, było dobrą wieszczbą
tego powrotu małątku oycy iego. Jezuita
Danbaton, którego Król Filipp sprowadził
był z Francyi na spowiednikostwo, a któ-
rego odeśłać był przymuszony na powrót
do Francyi, dla nie obrażenia zakonu S.
Dominika, do którego spowiednikostwo
Królów Hiszpańskich iest przywiniżane,
znowu przywołany został na tenże sam
urząd. Naywiększą zaś sprawiła radość
w tych, którzy wszelkiey nowości są
nieprzyjaciółmi, owa deklaracya, którą
Filipp wydał dnia 12. Czerwca, a przez
którą wszystko do dawnego przywracał
trybu, rozkazując, ażeby w całym Kró-
lestwie Hiszpańskim rzędy sprawowane by-
ły tak, iak były za panowania Karola dru-
giego.

Wy-

1715.

Wyspa Majorka, naprzeciw której gotowano wyprawę, poddała się nakoniec dobrowolnie, nie czekając ostatecznej ruiny, tak jak Barcellończykowie, zwłaszcza gdy obywatele miasta *Palma* (które iedno tylko jest ufortyfikowane,) przymusili garnizon do poddania się. Wszystkie te pomysły które się zdarzyły Królowi Filipowi, skłoniły go, iż powszechną dla tych wszystkich ogłosił amnestyą, którzy przeciwney iemu trzymali się partyi. To ogłoszenie przywróciło pokoy, i spokoyność w całej Hiszpanii, i wspólne zaufanie między Królem i poddanemi panować poczęło.

*Stan ko-
ścielny.*

Klemens XI. Papież, który dosyć już miał zatrudnienia, nowemi w tym roku widział się być obarczonym przykrościami. Wszedł on był w zatargi z Królem Sycylijskim, a to z bagateli, która potym nie małego zmartwienia była mu przyczyną. Biskup Liparski rozkazawszy swoje wiktuały sprzedać, gdy one na publiczny targ wywieziono, Oficjalisści skarbu Królewskiego podług swoiey powinności domagali się akcyzy od sprzedającego, pod którą te wszystkie wiktuały podpadały. Biskup powziąwszy o tym
wia-

władomość, odwoływał się do praw wolności duchowieństwu pozwolonych, i lubo natychmiast wszelką mu uczyniono satisfakcyą, oddając mu podatek, który na sprzedającym wymogli, przecież on udał się do Rzymu z wielkimi zażaleniami, rzuciwszy wprzód w pierwszym zapale klątwę na tych poborców. Papież od Biskupa o tey gwałtowności uwiadomiony, zaniósł do Króla swe zażalenia, o zgwałcenie praw wolności stanu Duchownego. Lecz to tylko pierwsze było hasło dalszych ważniejszych rozterek. Królowie pierwsi Sycylijscy zdobywszy na Saracenach tę wyspę, i ustanowiwszy po całej wyspie kościoły, przywróciwszy prawdziwą cześć Boga prawego, otrzymali od dawnych Papieżyów władzę sprawowania juryzdykcyi Papieskiej przez delegowaną osobę z tytułem i władzą delegata Apostolskiego, któremu wszyscy Biskupi tey wyspy, i całe duchowieństwo podległym bydź było powinno; i który miał moc rezeznawania, i rozsądzania wypadłe przez nich dekreta. Sam Król był tym ozdobiony tytułem, i tą powagą legata apostolskiego, i wykonywał go przez iednego Duchownego, którego ślad

1715. miał tytuł *de Monarchi* czyli Monarchiczny. Ze zaś zdania ludzkie się odmieniają, i że często to ganią w iednym, co w drugim chwałą czacie, stąd Papież ostatnich wieków chcieli, owszem niekiedy się kufili, znieść ten Trybunał. Ale że Królestwo Sycylii, jakie mocni zawsze od dawnych czasów posiadali Monarchowie, przeto ich usiłowania nie miały tego skutku, którego pragnęli. Klemens XI. widząc Sycylią zostającą pod panowaniem Monarchy nie zbyt jeszcze mocnego, osądził tę porę za najprzyzwoitszą do zwałenia tego, czego iego poprzednicy dokazać nie mogli. W miesiącu więc Marcu roku tego wydał Bullę kassującą Trybunał Monarchiczny w Sycylii, na iakimkolwiek bądź on zasadzał się fundamencie; czyli to na mocy pozwolenia dawnych Papieżów, czyli na posłeszyi nigdy niezaprzeczoney, którey dawni używali Królowie. Rzucił do tego interdikt, i kłatwy na tych wśzytkich, którzyby się ważyli sprzeciwiać temu zniesieniu. A że w tey okoliczności rozdwoione były umysły, iak pospolicie bywa, iż iedni poddają się łatwo pod rozkazy, drudzy zaś cale im nie chcą być posłusznemi: widziano zatym wiel.

wielką liczbę Duchowieństwa tak Świeckiego, iako i Zakonnego wychodzących z Sycylii, a udających się do Oyca S., i dopraszających się o subsystencyą, a którą musiał im Oyciec S. opatrywać.

W tym niezawodne odebrano wiadomości, że Sultan gotował się na wojnę naprzeciw Wenetom. A że ta wojna zbliżyć miała Turków do stanów Papieskich, do których szkodliwe mogliby czynić wycieczki, zatem Papież był przynaglony myśleć o sposobach ubezpieczenia swego Państwa, i wyiednania pośilków dla Rzeczypospolitey Weneckiey, której zguba nie orzynał całych Włoch i Stolicy świętey Religii pociągnęłaby za sobą ruinę. Zaczął więc Klemens XI. po wszystkich dworach katolickich przez swych Posłów mocno pracować dla sklonienia Monarchów do dania pomocy Wenetom, i tym końcem pozwoilił im włożyć na Duchowieństwo pieniądze pośilki w Państwach swoich. Do tego ile mógł stany swoje w wszelkie opatrzył bezpieczeństwo, a w szczególności przedsięwziął ufortyfikować male miasteczko *Lorit.* dla zabezpieczenia tego nieysca od całego świata katolickiego czczonego, i gdzie z

1715. pobożności wiernych i hojności Monarchów katolickich znaczne znajdują się skarby.

Wenetowie, których najwięcej interesowały przysposobienia Turczyna na wojnę, będąc uwiadomionemi, iż Wielki Wezyr powiedział, że Sułtan Achmet III. domaga się powrotu pieniędzy zesłanego z świata Hospodara Wołoskiego, wiedząc oraz że ich Posel już do Zamku siedmiu wież był wsadzony, wszelkiey przyłożyli staranności i bacności do dania odporu. Znaczne zatym w swych Państwach porobili werbunki, u różnych Monarchów i Xiążąt dość liczne zaciągnęli woysko, którego najwyższym Wodzem nominowali Hrabie de Szulembourg, a który dał był liczne dowody swej waleczności i znajomości sztuki wojenney pod czas innych wojen. Uzbrowili u siebie okręty, i skupili inne po portach Włoskich, aby byli w stanie stawienia się flotcie Ottomaniskiey. Papież, Xiążę Toskański, i Kawalerowie Maltańscy przyobiecali im swe posilki do ich woysk przyłączyć. Cesarz, którego także wzywali pomocy, tkliwy na oczywiste Rzeczypospolitey niebezpieczeństwo, postanowił podług obowiązku o-
sta-

statniego związku wszelkiemi . wspierać ich sposobami. Naprzód więc przyiaciel-
skie sąsiedztwa okazując dowody, perswa-
dował Sultanowi, ażeby tej zaprzestał
woyny, i tym końcem swoje mu ofiaro-
wał medycyną dla zaspokoienia i zakoń-
czenia pretensy, które sobie rościł do
Rzeczypospolitey Weneckiey, a oraz i to
uczynił oświadczenie przez swego Posła,
iż jeżeli Porta chce koniecznie prowadzić
woynę, tedy byłby przymuszony posił-
kować wszystkiemi swoiemi siłami Wene-
tów, a którzy jego byli sprzymierzeńca-
mi, a tak zamiast jednego dwóchby miał
naprzeciw sobie nieprzyjaciół. Wielki
Wcyr, i Achmet III. Sultán słuchali tej
protestacyi bez najmniejszey trwożliwo-
ści, i bez odstąpienia pierwszych swoich
układów: dali oni do zrozumienia Cesa-
rzowi, iż nie mają żadney myśli iemu
szkodzenia ani go nagabania, ale jeżeliby
chciał oręż podnieść naprzeciw Państwu
Ottomańskiemu dla obrony Rzeczypospo-
litey Weneckiey, która ostatni złamała Tra-
ktat wypowiedaiac woynę tym, którzy
im nic złego nie zrobili, tedy ufność po-
kładają w sprawiedliwość Niebios, iż ich
nie opuszczą. Cesarz w tym roku iawnie

1715. się-naprzeciw Porcie nie deklarował, ale na następny wielkie czynił przygotowania, aby mógł być w stanie nie tylko do obrony swych Państw, ale atakowania nieprzyacielskich.

Tym czasem Turcy weszli do *Morci*, lubo Wenetowie wszelkich użyli środków do zabezpieczenia tego kraju. Turcy przez wzięcie jednego miasta *Napoli di Romanie* całego tego Królestwa itali się Panami. Cała Europa zadziwiła się, że Wenetowie tak słabo bronili tej prowincyi; ale oni którzy pod czas przeszłej wojny (a która po Włosku nazywała się wojną cudów) a to iż Chrześcianie w czasie tej wojny więcej zaborów na Turkach zyskali, a niżeli się spodziewali, Wenetowie także tę zdobywszy na nich prowincyą, poznali z doświadczenia, iż nader słaba im się uciążliwą przez utrzymywanie garnizonów, które ich więcej kosztowały, niżeli z niej mieć mogli korzyści. Do tego spodziewali się, że Sułtan ukontentowany tym zaborem, prędzey przyjmie propozycyę pokoju, które mu podadzą, i że ich przy pokoju zostawi. Jakoż w rzeczy samey Turcy którym w Dalmacyi rzeczy nie najlepiej po-

poszły, nie więcey w tym roku nie do- 1715.
kazali, nawet flotta Turecka nigdzie się
nie okazała, i żadney sprawy z flotą We-
netów nie miała.

W tym roku Elektor Bawarski zu- *Bawa-*
pełnie do swych Państw dziedzicznych *rya.*
ieść przywrócony. Bo lubo przez Tra-
ktat Badeński miał warowane, aby do
swych Państw [był przywrócony; że ie-
dnak jeszcze niesnaski między Francją i
Cesarzem zupełnie nie były przytłumio-
ne, przeto umowiono się, ażeby Elektor
nie wprzód znaczniejsze miasta i fortece
odzyskał, aż Francya powróci. Cesarzo-
wi te miasta, do których powrócenia obo-
wiązała się była. Tegoż samego więc
dnia, którego Francuzi swoje wyciągnęli
garnizony z *Frybourg* i *Brizgau*, garni-
zon CesarSKI wyciągnął z *Ingolsztad*:
gdy Francuzi ustąpili ze starego *Brizaku*,
Cesarscy ruszyli z *Munich*, i zamiana po-
dobnym stała się sposobem fortecy *Kehl*,
przy *Strazburgu*, na miasto *Artemberg*,
w tymże dniu w którym Elektorowi by-
ło oddane. Elektor ten, który po zakoń-
czoney wojnie bawił się we Francyi, i
w zakupionym domu w mieście *St. Cloud*
wspaniale dla dworu Francuskiego dawał

1715. bale i rozrywki, umyślił nakopiec do swych powrócić się stanów, do których syna jego z *Gratz* Cesarz odwieść kazał, a Elektorowa żona jego z Wenecyi tamże się udała.

*Hollan-
dyi.*

Sprawa o fortece pograniczne w której Polłowie Cesarscy. rok prawie cały rozpierali się ze stanami Hollenderkami, i w której 48. w Antwerpii odprawiono konferencyy, zakończyła się nakoniec 17. Listopada z zupełną satysfakcyą obojczy. Ugodzono się, że Hollendrzy swe mieć będą garnizony w *Namur*, w *Fourrai*, *Menin*, *Spres*, *Furne*, i w fortocy *Knocke*, i że z tych miast mieć powinni dochodów 600000. złotych Niemieckich, dla utrzymywania swych garnizonów; a że Hollendrzy odstąpią od administracyi Belgium, którego zupełna władza i Zwierzchność przywrócona została Cesarzowi.

Polska.

W Brunświku pracowano, ale bezskutecznie względem zaspokoienia północnych krajów, gdy Król Szwedzki powróciwszy z Turcyi wszelkich używał sposobów do odnowienia wojny, którą żądano zakończyć. W tym samym czasie w Polsce domowe wyniknęły kłótnie, z okazji wojsk Sakskich nieznosnie oby-

obywatelów Polskich na kwaterach uciągających. Przyczyna zaś utrzymywania w Polsce woyska Saskiego, ta była; iż August nowey od Szwedów spodziewał się wojny, a oraz Turkom i Tatarom nie zupełnie dufał. Gdy więc Sasi znacznie naprzykrzać się poczęli Polakom, przez znaczne z nich wybieranie kontrybucyi i furażów, naprzód woysko Polskie dnia 10 Października w Wielkiej Polsce uczyniło związek pod łaską *Władysława Gorzyńskiego*, a w małej Polsce stanęła *Konfederacya Tarnogrodzka* pod *Stanisławem L. duchowskim* Podkomorzym Krzemienieckim. Ztąd wielkie w Polsce powstało zamieszanie, i często między Polakami i Sasami rozmaite bitwy i gonitwy. Sasi Zamość opanowali. Wzruszeni publicznymi nieszczęściami, i krwi rozlaniem niektórzy Senatorowie, i obadwa woysk Polskich Hetmani, radę o przywróceniu publiczney spokojności składają, i miejsce obudwom stronom do rozprawy *Rawę* w Województwie Bełkim wyznaczają; lecz do tey rozprawy w tym roku nie przyszło. August II. odnowił swoje związki iako Elektor Sasi z Królem Wielkiej Brytannii, iako Elektorem Hannover.

1715. werskim, z Królem Duńskim, i z Królem Pruskim. Monarchowie ci przedsięwzięli toczyć wojnę z Królem Szwedzkim, który na żaden nie chciał zezwolić pokoy. Król Duński rozpoczął pierwszy przez deklaracyą wydaną, a przez którą 191. Officerów Szwedzkich na szubienicę okazał, którzy byli w niewolę zabrani ostatniego roku, iż otrzymawszy wolność, z warunkiem nie wychodzenia z Danii pod słowem kawalerskim, wszyscy poumykali do Szwecyi do obozu Królewskiego.

Szwecya Karól XII. zaślubił był siostrę swoją Ulrykę Niemiecką, Xiążęciu dziedzicznemu Heslenkasselskiemu, a którego wódzem generalnym swych woysk postanowił, chcąc sobie przez to zobowiązać Landgrafa, którego Państwa ztykały się z Państwem jego Bipskim. W ufności więc podobno tego związku, i posłtów których się spodziewał od Francyi, domagał się od potencyy z nim wojnę toczących, ażeby mu powrócono Szczecin, i to wszystko co było od jego Państw oderwane, z tym oświadczeniem, iż pod tym jedynym warunkiem skłoni się do pokoiu, który mu osiarują. Ale nieprzyjęto tego oświadczenia, zwłaszcza gdy Karól roz-
boy.

bayników morskich filnie wspierał, któ- 1715
 rzy wszystkie okręty bez względu na
 morzu Bałtyckim napadali i zabierali. Nie
 mając więc nadziei odzyskania zgodnym
 sposobem tego, czego żądał, sam pier-
 wży rozpoczął wojnę z Królem Pruskim,
 któremu sprzymierzeńcy w straż oddali
 byli *Szczecin*. Wyspa *Usedom*, i forteca
Penamunde jako dependująca od *Szczeci-*
na, zabraną została od sprzymierzonych,
 i pod fraż także Królowi Pruskiemu ad-
 dana była. Karól XII. w myśli większych
 uczynienia progressów, napadł na tę wy-
 śpę, i fortecę *Penamunde*, i one opanował,
 w tym samym czasie, w którym eskadra
 iego z kilku okrętów złożona, zbitą zo-
 stała do szczętu przez Generała *Gabel*,
 który flotą hetmanił Duńską. Reszta tej
 eskadry będąc w niebezpieczeństwie w
 padnienia na bak przy brzegach Jutlandyi,
 i ścigana od floty zwyciężskiej, przy-
 muszoną została poddać się nieprzyacie-
 łowi. Na początku tej rozpoczętej woj-
 ny Hrabia *Croissi* Posel Francuski przy
 dworze Króla Szwedzkiego będący, usilo-
 wał jakiś ułożyć traktat pokoju, i tym
 końcem osiarował medyacyą Monarchy
 swego, który podeymował się przyłożyć
 swe-

1715. swego starania, aby ta jego medyacya swóy pomysły wzięła skutek. Z drugiey strony Król Pruski, i inni sprzymierzeńcy, żądali aby Cesarz był Medyatorem; który też pisał do Karóla XII. i wysłał do niego *Mr. de Bentenwider* z perswazyą, aby się chciał skłonić do pokoju. Gdy zaś Karól stale przy swym stał zdaniu dalszey prowadzenia wojny: Potencye naprzeciw niemu sprzymierzone złączyły swe nakoniec siły, i mocą oręża przymusić go do zawarcia pokoju przedwzięły.

Miasto *Stralsund* wielkie, obronne, bogate, z tey tu strony morza, było iedno, które Król Szwedzki posiadał. Woyską sprzymierzone ułożyły atakować go, i lubo zamiśl zdawał się bydź przytrudny, gdyż wprzód trzeba było opanować wyspę *Rugen*, którey brzeg nie zbyt oddalony od tego miasta, gdy go mały tylko przedziela kanał; z tym wśzystkim oblężenie przedsięwzięto, i zamiśl rozpoczęty przez wtargnienie na wyspę. Król Szwedzki z naywybrańszym woyskiem na tey znaydował się wyspie dla przeskodzenia w targnienia woysku nieprzyacielskiemu; ale nieprzyjaciele tą weszli stró-

stroną, która nie była obwarowana, i 1715: Szwedów spędzili, i zbili blisko *Pathus*, gdzie sam Karól XII. był lekko raniony, co go przymusiło do cofnienia się do *Stralsundu*. Dwa tysiące pozostałego wojska Szwedzkiego, na wyspie w niewolę się dostały, miasto obleżone, a sprzymierzeńcy wojska swoje w iedno złączyli. Lubo zaś wojsko Króla Szwedzkiego było okopane po pod samemi armatami fortecy, te jednak okopy przełamano; ogień z bomb część znaczną spalił magazynów obleżyców, a gdy nakoniec wielkie w murach okazały się rozwaliny, nieprzyjaciele przez krwawe ataki one opanowali. W ten czas Król Szwedzki który swoją przytomnością zagrzewał swoich do walecznego bronienia się, uszedłszy, zostawił miasto na łup nieprzyjacielowi, a które we dni kilka po oddaleniu się Króla kapitulowało, to jest dnia 23. Grudnia. Garnizon pozostały dostał się w niewolę. To obleżenie było iedno z naykrwawszych, i nayważniejszych w wieku naszym; trwało trzy miesiące od zaczęcia dobywania okopów. Miało samo oprócz ordynaryjnych fortyfikacyi było bronione od całego wojska, które wprzód znieść było potrze-

1715. trzeba, chcąc pod same zbliżyć się mury. Ale i oblegający miasto nie mniej byli za-
grzewani przytomnością Królów Duńskiego i Pruskiego, którzy uczestnikami będąc prac i niebezpieczeństw oblężenia, wiele dodawali serca swą walecznością żołnierzom.

Wyspa *Usedom*, i forteca *Penamünde* będąc jeszcze odebrane przed oblężeniem *Stralsunda*, Karól XII. widział się być wyzuty z tego wszystkiego, co w tych stronach posiadał. Nadto dwa Biskupstwa; czyli Xięstwa *Bremenskie*, i *Wertheimskie* w ręku już zostawały Króla Wielkiej Brytanii, iako Xiążęcia Hanowerckiego, które mu Król Duński stawszy się ich Panem mocą oręża oddał, oblężenie zaś miasta *Wizmar*, które się zaczęło pierwszych miesięcy tej kampanii, zakończone jest nakoniec na początku roku następującego przez poddanie się garnizon zaś jego zdał się na dyskrecyą zwycięzców.

Karól XII. po tylu stratach umyślił nakoniec pisać do Cesarza z oświadczeniem, iż się skłania do pokoju, byleby nie w *Branswiaku* mieście należącym do jego nieprzyjaciół, ale w *Wrocławiu* w mieście

ście i Prowincyi do Cesarza należącej. 1715. Cesarz odpisał mu, i posłał nowego Po-
 ścia dla rozmowienia się z nim. Co jednak
 wszystko żadnego nie przyniosło skutku,
 gdy jednych pomyślna fortuna, drugiego
 nadzieia lepszych losów wzbudzała do
 dalszey prowadzenia wojny.

Przez cały rok ten Anglia na różne *Anglia.*
 była podzielona partye. Pierwsze mie-
 ście roku tego przeszły na tyśiącznych in-
 trygach w obieraniu Deputatów na Par-
 lament, który Król zwołał był. Je-
 dni chcieli żeby sądzono, i karano tych,
 którzy ostatni w Utrechcie zawarli traktat,
 a który poczytywano za przeciwny hono-
 rowi, i zawziętym obowiązkom od naro-
 du; drudzy zaś usiłowali ich uwolnić od
 tej napaści. A że nie można ich było
 ocalić, tylko mocą, przeto zaczęto mówić
 o jakimś rokoszu, i wzburzeniu w Pro-
 wincyach, osobliwie w Szkocyi; gdzie
 zawsze panuje przywiązanie do rodziny
 Sztuartów. To zaś przywiązanie bar-
 dziej jeszcze wzniecone zostało przez
 dawnych Ministrów, którzy mając przy-
 czynę obawiania się prześladowania, kró-
 re im ich nieprzyjaciele gotowali, umó-
 wili się między sobą wyrobić powrót na

1715. na Tron Pretendenta, który zostawszy Królem, i umocowawszy się na Tronie, nie tylko imby życie i majątki ich ocalił, ale nadto obfitemi obdarzyłby ich łaskami. Dwa były środki wyrobienia tey odmianny, ieden przez moc oręża, a drugi przez zabicie Króla, który Tron posiadał. Środki których pospolicie chwytają się ludzie tacy, którzy od wszelkiej odstępili moralności, którzy najświętsze prawidła religii i społeczeństwa, (zwłaszcza gdy nie są dogodne ich rozhukanym namiętnościom) za czeze, próżne, i za płod fanatyzmu poczytują, i te tylko wielbią, tych się chwytają, które ich ambicyi, zemście, i zagożzałym zdaniom pochlebiają. Zdaie się, iż w Anglii tentowano obudwóch tych bezbożnych użyć środków: ale obadwa były nieskuteczne. Gdy bowiem wieść się rozeszła była po Londynie, iż spisek uknowano na życie Jerzego Króla, natychmiaś Król wniosł do Parlamentu, aby mu wolno było aresztować sprzyśiężonych iakążkolwiek byliby ozdobieni godnością: na co gdy zupełne odebrał pozwolenie, wielu powsadzał do więzienia, których miano w podeyrzeniu, iż w ten dziki i haniebny wchodzili spisek

sek. Miałto *London* w tey okoliczności 1715
 fzcześniejsze Królowi Jerzemu oświad-
 czyło przywiązanie do zachowania iego
 życia, i wszelką przyrzekło dać ba-
 czność, i pomoc dla uwolnienia go od za-
 sadzek iego nieprzyjaciół, gdyby przyść
 miało do iakiegoś zuchwałego naprzeciw
 iego życia zamyśłu. Za przykładem mia-
 sta Londynu, inuych wiele miast z podo-
 bnaż ku Królowi oświadczyło się życzli-
 wością. Jerzy nie opuszczając nic z te-
 go, co iego osobę zabezpieczyćby mo-
 gło, dopraszał się od stanów Hollender-
 skich o ośm tysięcy woyska, które mu o-
 statnim Traktatem przyrzeczone było, gdy
 będzie onego potrzebował; iakoż Hollen-
 drzy natychmiast dali rozkaz woysku swe-
 mu, ażeby ośm tysięcy pod rozrządzenie
 Króla Wielkiey Brytanni poszło.

Dogodny, i w sam czas przyszedł
 ten posilek Królowi Angielskiemu, gdy
 malkontenci w Szkocyi chorągiew bunto-
 wniczą podnieśli byli, i iuż poczęli kilka
 znaczniejszych zabierać miast, w których
 obwieścić kazali pretendenta za iednego
 prawego Króla Wielkiey Brytannii. Hra-
 bia *de Mart* był pierwszy, który na cze-
 le stanął rebelliżantów, i odkryto potym
 że

1715. że Pretendent nmocował go do tego przez patent, czyniąc go swoich woysk Generałem. Widziano także woysko krążące po nad brzegami Szkocyi, pod komendą Xiążęcia *d'Ormund*, i które różne dawało znak^o o swoim przybyciu dla uwiadomienia tych, którzy im przyobierali ułatwić wkroczenie do Szkocyi. Ale że Król Jerzy wysłał tam był swe woysko, zdátne do dania odporu, pod kommendą Xiążęcia *d'Argile*, przeto Szkotowie nie mogli nic na ich odpowiedzieć im hasła; sam nawet Pretendent, który iak twierdzono, wszedł był inż naokręt w *St. Malo*, wrócił się do *Barle Duc*, żadnych dalszych nie uczyniwszy kroków.

Xiąże *de Gordon*, i Hrabia *de Srafort*, którzy pierwszemi byli z partyi malkontentów, widząc się bydź ściganemi od woyska Króla Jerzego, oszańcowali się blisko miasta *Perth*, równie iak i Xiąże *d'Argille* przy mieście *Stirling*, w myśli spotkania się z rebellizantami, gdyby pomyślał do tego podał mu się poraża oraz aby tam oczekiwał przybycia woyska Hollenderskiego. Z tym wszystkim rebellizanci, którzy chcieli zapal wojny wprowadzić do Anglii, i którzy widzieli się

się bydz w liczbie większey od woyska 1715.
Królewkiego, opuścili okolice miasta
Perth, chcąc się udać do *Dumblain*,
dla łatwieyszego przebycia rzeki *Leith*.
Tu to Xisze d'Argil odważył się attako-
wać blisko miasta *Prifion*, i lubo trzy ra-
zy mnieysze miał woysko od malkonten-
tów, przecież pomyślnie z tey wyszedł
rozprawy: zbil rebellizantów, znaczną
ich liczbę wziął w niewolą, resztę zaś
do ucieczki przymusił.

Przegrana ta tak znakomita, pomię-
rzała tak malkontentów, iż zaledwie przy-
szli do siebie. Jakoż lubo wkrótce Pre-
tendent przybył był do Szkocyi, gdzie
wszystko zdawało mu się sprzyjać; lubo
Szkotowie po niektórych miastach za Kró-
la go uznali byli, i iuż chcieli go koro-
nować; Król atoli Jerzy tak dobrze był
od swych poddanych usłużony, i z taką
gorliwością i pomyślnością z rebelizanta-
mi potykał się, że w każdej niemal
akcyi iego nieprzyjaciele zbici zostali, a
wielu z ich Szefów przymuszeni byli pod-
dać się na dyskretyą, i iego żebrać miło-
sierdzia. Król ten użył wszelkley naprze-
ciw nim wspaniałości, wielu odpuścił ich
przewinienie, i tym krokiem łagodności

1715. wielu pociągnął do siebie z malkontentów. Do tego Pretendent przybywszy do Szkocyi, poprzyśiął był wprowadzić w Dundee utrzymywać wszystkie prawa, i przywileje Szkotów, ale najmniejszey o religii nie uczynił był wzmianki; co za złę sobie wzięli byli wieszczbę, i stąd wielu naygorliwszych partyzantów jego w swey ku niemu przychylności flygnąć poczęli. Ale co jest naygodniejszego podziwienia, to to, że adherenci sekty Biskupiey wyznania kalwińskiego, którzy oddalili się byli od społeczności Kościoła Rzymskiego, spodziewali się od tego protektora obrony, i pozwolenia wolnego wyznawania swey Religii. Późniejsze wieki wiary temu dać nie zechcą, lubo nie ma takiego przeciwiństwa, którego by rozum ludzki nie był sposobny przyjąć, zwłaszcza gdy nienawiść, i złość między partye się wmięsza.

Moskwa. Piotr Wielki w tym roku nayzupełniejszą cieszył się chwałą, gdy widział całe Inflanty, Estonią, Karelią, i Ingryą pod swoje zawoiowane panowanie. Z ukontentowaniem zapatrywał się na siły swoje morskie, jako owoc dwunastoletniej pracy swoiey, który już do tey przyszedł był

był dojrzałości, iż był w stanie dawania tonu Mocarstwowi morza Bałtyckiego. Do tego całej Finlandyi widział się Panem, w której Xiążę Galliczyn zdobył mu dwie jeszcze pozostałe fortece w mocy Szwedów do tej pory będące, to jest *Waza*, i *Kajanienburg*. Ta zdobyta Prowincya zbliżała mu pokoy zyskowny, którego pragnął. Będąc zaś spokojnym od Turczyn, żadney już nie miał przeszkody do wykonania swych zamiarów. Szwecya upokorzona, inni mocarze północy, albo jego byli sprzymierzeńcy, albo jego kreatury. Osimnaście tysięcy woyska Moskiewskiego, nieprzyjaciół Króla Augusta II. wstrzymywało zapędy. Będąc więc zewnętrznie bez wszelkiej obawy, rzucił swe oko na wewnętrzne interesa Państwa swego, o których w szród największych wojen nie zapominał. *

Admirał *Wander-Cruys* Hollenderczyk, i inni Oficcyerowie morscy, którzy znaczne uczynili byli przyługi, oskarżeni iż swej powinności nie dopełnili w czasie ostatniego wtargnienia do Finlandyi, skazani są od Piotra Wielkiego na wygnanie do Syberyi.

Wz.

Wie.

1715.

Wielu Panów administracją skarbu trzymający, oskarżeni o zdzierstwa i łupieństwa, sądzeni byli przez nowy Departament sprawiedliwości, który wielu z nich śmiercią ukarał. Każdego dnia Piotr Wielki nowe wydał rozrządzenia, co się tyczy marynarstwa, woyska, i handlu. Sam układał regulament woyskowy, i gdy kartę powszechną rozkazać robić całego swego Państwa, muruje zamek, ogród wspaniałą zakłada w *Petersstaff* blisko *Peterzburga*

W tym samym czasie Hannowerczykowie i Duńczykowie w oblężeniu trzymali miasto *Wizmar*, położone w Xigstwie Meklemburckim nad wielkim wybrzeżem morza Bałtyckiego. Piotr posyła tam 20000. woyska, ale przed jego przybyciem już Hannowerczykowie toż opanowali byli miasto, Traf ten nieosłabił gorliwości Piotra Wielkiego w sprawie powszechney. Wprawdzie nie tylko zamysłał on z *Wizmaru* zrobić sobie port dla swych okrętów w potrzebie, ale nadto ułożył był powrócić go Xiążęciu Karolowi Leopoldowi Meklemburkiemu Schwerynowi, dając mu w dożywotnią przysiażną cór-

córkę starszą zmarłego Cara Jwana Ale- 1715.
xiewiczza.

Roku tego Carowa Katarzyna powi-
ła syna, którego do Chrztu trzymali Kró-
lowie Duński i Pruski, ale radość którą
był dwór Rosyjski napełniony, wkrótce
w smutek się przemieniła, gdy młody no-
wo narodzony Xiążę wkrótce żyć prze-
stał. Xiężna małżonką Carowica Alexego
wydała na świat syna, który na chrzcie
odebrał imię Piotra, i któremu Car nadał
tytuł Wielkiego Xiążęcia. Xiężna wkrót-
ce po położeniu dui życie swego skończyła.
Pani ta pełna dobroci, łagodności i cnoty,
nie mogła przemienić charakteru dzikie-
go, i niełagodnego męża swego. Umar-
ła mając lat 21, od wszystkich żalowa-
na, będąc podobno w takim postanowie-
niu ze wszystkich Dam najnieszczęśli-
wszą.

Regent Królestwa Francuskiego, kró. 1716.
ry konieczną miał potrzebę utrzymywa-
nia pokoju, i jedności z Anglią, nie chciał *Francya*
się wdawać w wojnę otwartą na stronę
Pretendentu. Rozkazał owszem, ażeby
ten Xiążę, i jego kreatury Hrabia d'Or-
mond i wice-Hrabia Bolinbroock dokąd
im się przenieśli, a to dla zapobieżenia

1716, ustawnym zażaleniom Angielczyków, na-
 przeciw ich przebywaniu we Francyi za-
 noszonym. Ludwik XIV. który się był
 obowiązał przez Traktat Utrechcki nie
 trzymania w swych Państwach Pretenden-
 ta Angielskiego, ustąpić mu tylko kazał
 do *Barle-Duc* miasta, Xięstwa *de Bar*,
 które należy do Xiążęcia Lotaryńskiego,
 ale które dependowało od korony Francu-
 skiej; tak dalece że Pretendent miał wszel-
 ką sposobność utrzymywania koresponden-
 cyi ze swoimi partyzantami, i czynienia
 wszelkich przygotowań, którychby nó-
 wa wojenna wymagała wyprawa, naprze-
 ciw Wielkiej Brytanii. Lecz ledwie co
 Ludwik XIV. dni życia swego dokonał,
 aż natychmiast Jerzy Król Angielski nale-
 gał, aby Pretendent ustąpił z *Barle-Duc*,
 i aby gdzie indziej był odesłany. Ode-
 ślano go więc do Awenionu, gdzie aż do
 końca roku 1715. przebywał, i wsiadł-
 szy na okret w *St. Malo*, udał się był do
 Szkocyi. Widzieliśmy już, że zamysł
 ten nie najlepiej mu się udał, iak i po-
 przedzający, i że przymuszony był po-
 wracać się iak najszybciej. Papież,
 mając wolę przyjąć go do swego Państwa,
 wyznaczył mu miasto *Urbino* na jego mie-
 szka-

izkanie, oraz wszystkie potrzeby wyró- 1716.
wnywiające godności jego Królewskiej,
którą Rzym zawsze mu przyznawał.

Papież nowe miał zatrudnienia, i fa- *Stan ko-*
ma Bulla *Unigenitus* nie mało go tru- *ściuły.*
dziła. Codziennie równie w Rzymie od-
prawowały się konsultacye, jako i w Pa-
ryżu, dla zakończenia rozterekw których
była przyczyną. Papież pragnął mocno,
aby Regent korony Francuskiej naślado-
wał był przykładu zmarłego Króla, i
żeby wdał był swoją powagę dla przy-
muszenia do posłuszeństwa tej Bulli się
opponujących: ale on widząc znaczną
część Duchowieństwa, Akademią Sorboń-
ską, i inne Akademie Królestwa żądają-
cych, aby Papież dał potrzebne objaśnie-
nia względem wyrozumienia zdania ka-
cerńskiego zamykającego się niby w propo-
zycyach od niego potępionych, chciał,
ażeby ten interes zakończony był drogą
oświecenia, a nie przez gwałt i powagę.
Tym końcem gdy Pan *Amelot* nie w Rzy-
mie w czasie swego nie wskorał posel-
stwa, umyślił wysłać roku tego w Posel-
stwie l'Abbé *Chavalier* wielkiego Wikary-
usza Kościoła Metzkiego; który dobrze
wiedząc przyczyny, i fundamenta oppo-

1716. nuiących się, złożył ich prośby Oycu S., i one iak nymocnicy popierał. Biskupi nawet ci, którzy byli przyięli Bullę, złączyli się z niemi, i dojeżdżali się także Papieża o objaśnienie; sądząc iż ten ieden był sposób do zakończenia tego rozróżnienia.

Zamyślano ieszcze o nowym sposobie dla prędszego otrzymania zaspokoienia, a ten był. Chciano ułożyć treść nauki nad artykułami potępienemi od Stolicy Rzymskiej, albo dawszy pokoy tym artykułom, chciano wytłomaczyć i objaśnić wiarę Kościoła świętego, a w przypadku, gdyby to wszystko było potwierdzone od świętej Stolicy, tedy opponujący się Bulli *Unigenitus*, przyięliby ią stosownie do ułożoney nauki. Ale stolica Święta odrzuciła tę propozycyę, i *Abbé Chevalier* tłumacząc się Kardynałom, i Biskupom z przyczyn i fundamentów opponujących, nie mógł ich skłonić na ich stronę; a tak równie iak i Pan *Melot* próżno kilka miesięcy strawił w Rzymie.

Papież, który różnych szukał sposobów aby jego we Francyi przyjęta była Bulla, przedsięwziął nakoniec, żadney nie wydawać Bulli na żadne Biskupstwo

Franc.

Francuskie w nadziei: że ten krok iego 1716.
 przyniósł upornych do pośluszeństwa. Ale
 gdy dwor Francuski oświadczył się, iż
 względem beneficjów wakujących, które
 Król rozda, podąpi sobie podług dawnych
 ułożonych konkordatów z dworem Rzym-
 skim, tedy Papież odłąpił swego przed-
 sięwzięcia, i w Roku następującym przy-
 stał Bulle dla tych, którzy ich żądali.

Prócz przeciwności których władza
 Papieża doznawała we Francyi, inne ie-
 szcze okoliczności zatrudniały Oyca S.
 Turcy którzy roku zeszłego opanowali
 byli Moreę do Wenetów należącą, i któ-
 rzy grozili się na całe rzucić Włochy,
 wielkie Oyca Świętemu sprawili zatra-
 duczenie. Korsarze Dukynosey stawszy
 się zuchwałemi przez to podbicie Morei,
 ustawne czynili wycieczki pod nadbrzeżi
 Królestwa Neapolitańskiego, i stanów Pa-
 piejskich, tym bardziey, że Cesarz Panem
 będąc Królestwa Neapolitańskiego, był w
 pogotowiu zerwać pokoy z Portą. W ten
 czas podług zwyczaju wielkie w Rzymie
 czyniono konsulacye, i projekta do uzbro-
 ienia się dążące. Podobno między inne-
 mi projekt krucjaty dla obrony Państw
 kościelnych, i Stolicy S. Religii, ale Mo-
 nar-

1716. narchowie nie będąc z sobą wiedności, projektu tego nie przyjęli. Trzeba więc było innych szukać sposobów. Udał się więc Papież dla oddalenia bliższego niebezpieczeństwa do Królów Portugalskiego i Hiszpańskiego, prosząc ich, aby Wenetom też same w posilkach, co przedtem przyśłali woyska i okręty, owszem aby one powiększyli, co też obadwa Monarchowie uczynili. Do tego Klemeus Papież nalegał na Cesarza, aby się naprzeciw Turkom deklarował, otrzymał od Króla Filipa V. przyrzeczenie na piśmie, iż neutralności nie będzie mięszał Włoskiej, i że żadnego z Państw Cesarzkich niezaćpie, póki wojną naprzeciw Turkom będzie zatrudniony. Pobudzając zaś Papież Cesarza do tej wojny na przeciw Porcie, pozwolił mu włożyć podatek na summy Duchowne, z warunkiem ieśliby tę wojnę prowadził. Cesarz urażony tym warunkiem, kazał odpowiedzieć Papieżowi, iż w przypadku bronienia Świętej Religii naprzeciw niewiernym, zawsze będzie gotów okazać swoją gotliwość, aby się okazał prawdziwym obrońcą wiary Świętej i Stolicy Apostolskiej; ale że jego godność będąc niepodległą

wszel-

wszelkiej władzy ludzkiej, przeto też ¹⁷¹⁶ żadna prawa nie ma iemu rozkazywania, i że podobne Pąpieża rozkazy, nieskłonilyby go do determinacyi na stronę iakiegożkolwiek mocarstwa.

Zatargi Pąpieża z nowym Królem Sycylii i iakim w tym samym zostawały stopniu, co i roku przeszłego, to jest bez finalnego iey zaspokoieniu. Z obu dwóch stron ustawne groźby, i exekucye się działy. Rzym cenzury i klątwy rzucał; a Król wydawał rozkazy, aby ich nie słuchano. Z tym wżyskim wielu Buchownych wyszło z tego Królestwa, udując się do Pąpieża o pomoc. Francya nawet w te zatargi z boku się wmięszała, gdy w iednym monitorium, czyli dekreście Pąpieńskim to było wyrażone; że cenzury wszelką swoją moc zachowują iakimkolwiek sposobem przychodzą do wiadomości tych, którzy są w nich umieszczeni; tak dalece iż niepotrzeba tego co nazywają *Exequatur*, czyli zezwolenia państwowego na ich uskutecznienie. Parlament Paryski naprzeciw temu monitorium deklarował, iż ta pretensya Stolicy Apostolskiej, jest nie prawną. i zdadną do zamieszania spokoyności publiczney, i że

stał

1716. stąd wieleby mogło wypłynąć zdrożności, gdyby dekreta obce miały być przyjmowane bez rozeznania sprawy od Monarchy panującego, a któremu od samego Boga powierzona jest obrona swojego państwa.

Król Portugalski prosił i otrzymał od Papieża ustanowienie Kościoła Portugalskiego w kaplicy pałacowej, którego Biskup miał mieć połowę dycezyi i dochodów z Arcybiskupstwa Lizbońskiego, z tytułem wspaniałym i daleko się rozciągającym Patriarchy Indyjskiego. Kanonicy zaś tej nowej Kapituły mieli mieć suknie purpurowe, tak jak Kardynałi, i wszyscy mieli być ozdobieni tytułem Grandów Królestwa, a to w zamysle, że synowie najpierwszych rodziny chwytac się będą tego tak zwykłego powołania.

Papież uroczył w Rzymie, odprawił kanonizacyą S. Franciszka de Regis, Xięża Jezuiti akt ten odprawili z największą wspaniałością, i uroczyłością ciesząc się iż nowy list przybył ich zgromadzenia. Wielu dziełopisów twierdzi, że Franciszek de Regis był wprawdzie Jezuitą, ale potem z tego wyszedł zgromadzenia, i był plebanem we wsi niedaleko

w Delfinacie, gdzie osobliwszą pracą Apostolską, i gorliwością znakomitą wstąpił się w nawróceniu kalwinów do wiary świętej Rzymsko-Katolickiej, i że w śród tych prac Apostolskich tamże świętobliwe zakończył swoje życie. Gdy tę Papież odbywa kanonizacyą, przykre nader odbiera zażalenie zult Kardynała *Schrot nbach*, który miejsce zastępował Hrabiego *Galaz*, Posła Cesarzkiego w Rzymie po jego wyjeździe do Wiednia. Cesarz miał w porozumieniu Papieża, iż przyłączył się do ligi, która się sekretnie układała we Włoszech, na wyzucie Cesarza ze wszystkich Państw, które w nich posiadał. A lubo wielkie okazywał nieukontentowanie Papież na przedsięwzięte od Króla Filipa kroki, z tym wszystkim pewną miano wiadomość, że Nuncyusz *Aldovrandi* w Madrycie wezwany był na tajemniejsze konferencye; że z Madrytu świeżo powrócił dla negocjacyi wielkiej wagi, i że wkrótce powracał do Hiszpanii. Papież iak tylko mógł najlepiej z tego się wymawiał podeyrzenia, ale wiele okoliczności to Cesarza porozumienie usprawiedliwiał. Jakkolż w roku następującym dużo był sam Pa-

1716. Papież zmartwiony, gdy dawszy słowo Cesarzowi, i zapewnienia nayuroczywsze, że póki wojnę prowadzić będzie z Turkiem, póty od Hiszpanów Włotkie iego Państwa nie bęga nagabane, gdy tym czasem Król Filipp wpadł do Sardynii, i o nią opanował, grożąc, iż i inne pozabiera prowincye Włotkie, które do iego niegdyś należały korony.

*Państwo
Niemie-
ckie.*

Gdy Cesarz Karól VI. zatrudnia się przygotowaniami na przeciw Turkom, synu się rodzi, któremu on nadał tytuł Xiażęcia Asturyi, a to dla uwiecznienia pamiątki swey pretensyi do korony Hiszpańskiej. Syn ten urodził się dnia 12. kwietnia, ale nie żył tylko do 4. Listopada. Chorobę iego przypisują zmartwie- niu mamki, przez które icy pokarm był zepsuty, to zaś umartwienie pochodziło, że guwernantka tego Xiażęcia uczynio- ney od mamki pewney prośbie zadosyć nie uczyniła. Zamiast więc nowey obmy- lenia mamki, ułożono samą go papką karmić, co mu biegunkę sprawiło. Ale inni twier- dzą, że gdy go exenterowano, znale- żli w ciele iego pewne defekta, które długiego mu niedozwalały życia.

Ce-

Cesarz utracił jeszcze 8. Lipca Ele- 1716.
ktora Woiewodę Jana Gwilhelma de Neu-
bourg swego wuia. Xiążę ten dwoisto-
złeczony z domem Austryackim, iuż to,
iż się zosiabił był z Maryą Anną Jozefą,
córką Ferdynanda III., iuż że siostra jego
była małżonką Leopolda Cesarza, wszy-
stkiemi siłami swoiemi wspierał zawsze
dom Austryacki, i nic go tak od interes-
sów Rzeszy Niemieckiej, iako i od Cesa-
rza oderwać nie zdołało. Ze zaś bez po-
tomnie zszedł z tego swiasta, lubo po
dwakroć śluby ponawiał małżeńskie, raz
z Maryą Anną Jozefą, drugi raz z Xię-
żniczką Toskańską, i lubo z pierwszą
dwóch miał synów, a którzy wkrótce
pomarli byli, przeto brat jego Karól Filip
pod ten czas rządcą Tyrolu na Elektorstwo
naśtąpił.

Dway znaczni burzyciele, którzy
z rozkazu Cesarza byli schwytni, jeden
w *Stadin* w Pomeranii, a drugi w *Oryk*
w Ost-Fryzyi uczynili z siebie widowisko
publiczności pełne hańby i wzgardy. Mar-
kis *de Langalerie* który we Francyi był
Generalem Lieutenantem, roszcząc sobie
iakiś do Ministrów pretensye, przeszedł
był do wojsk Cesarzkich we Włoszech, a
stam-

1716. stamtąd do Króla Pruskiego, gdzie odmienił Religiją katolicką na kalwińską. Tam tak się wdał w prózne spekuły w różnych materyach iego przewyższające rozum, że nakoniec umyślił zrobić się szefem zamysłów szalonych. To jest przedsięwziął stać się głową nowej Religii we Włoszech, i wydać Państwo Papieskie na łup niewiernym Turkom. Tym końcem udał się do Hollandyi gdzie poznawszy się z iednym Agą Turkiem wszedł z nim w umowę, od którego znaczne wzięwszy pieniądze, obowiązał się prowadzić wojnę, sko Sultana na wykonanie tego zamysłu, a który wystawiał mu nader łatwy w skutecznieniu. Przybrał sobie jeszcze podobnego sobie wartogłowa, który się mianował Hrabią *de Linange*, a który był ubogim szlachcicem z *Perigordu*, i który różnego chwytając się sposobu utrzymywania się przyszedł był także do Hollandyi robić fortunę. Kontenci obadwa z tej nowej sceny, którą grać przedsięwzięli, gdzie o nic więcej nie chodziło tylko, (że ich słów własnych zażyje) *Onustanowienu Trokracyi Słowa Wcielonego*: Paradny uformowawszy sobie ekwipaż, zaciągnęli nieco biedaków, którzy sposobu

ba do życia nie mieli. Lecz cò tylko z 1716.
Amsterdamu ruszyli, obadwa schwytani
zostali. Markis *de Langalerie* do Wiednia
zaprowadzony, do więzienia wtrącony w
nim życia dokonał; a jego towarzyszy tak-
że w innym miejscu w więzieniu był osa-
dzony.

Cesarz widząc, że Turcy jego przy-
iąć nie chcieli medynacyi, którą im ofiaro-
wał dla zaspokojenia zatargów z Rzeczą-
pospolitą Wenecką, wydał im wojnę, i
przy otwarciu tey kampanii znaczne nad-
niemi odniósł zwyciężstwo. Gdy Turcy
przebyli rzekę *Sawę* i zbliżyli się ku
Salankemen, dnia 4. Sierpnia Xiążę Eu-
geniusz odłączył nieco woyska swego pod
kormendę Grafa *Patfi*, dla rozeznania o-
bozu nieprzyjacielskiego. *Patfi* od wię-
kszey nierównie siły Turków atakowa-
ny, którzy tymże końcem znaczną część
woyska swego wysłali byli, przymuszony
był cofnąć się ze swoich statą. Tru-
dna rzecz była, ażeby dwa woyska tak
blisko siebie obozujące, nie miały były
przeiść do sprawy między sobą. Jakoż
Xiążę Eugeniusz wsparty pod wieczor
przez mocny sukurs, który mu przypro-
wadził był Xiążę Würtemberki, przed-

1716. sięwziął wydać batalią nazajutrz, lubo infanterya Turecka wożani się opasała była. Atrak Cesariki nader był mocny i żwawy, ale i odpor nieprzyaciół nie był mniejszy. Turcy już na różne rozbiegłszy się strony, kupili się znowu, i z wielką na Cesarzkich uderzali natarczywością. Po długiey nakoniec i krwawey nader bitwie, infanterya Turecka z placu ustąpić przymuszoną została, zostawivszy na placu całą Artylleryą, bagaże, które na łup oddał Xiążę Eugeniusz woysku zwyciężkiemu. Twierdzą że 30000. Turków na placu legło z wielkim Wezyrem, i Agą lanczarów. Znaleziono na placu 150. armat kalibrowych, 170. chorągwi, które z buńczukami, i innemi znakami zwyciężkiemi przelano są do Wiednia, a stamtąd część do Rzymu, a część na różne święte miejsca.

Dziewiątego dnia tegoż samego miesiąca Xiążę *Eugeniusz* wysłał Grafa *Palsi* z woyskiem do oblężenia miasta *Tairswar*, które iedno tamowało handel z Siedmiogrodzką ziemią. *Palsi* przyniósł pod *Tairswar* dnia 18. a Xiążę *Eugeniusz* z całym woyskiem swoim dnia 26. i rozpoczął zaraz pracować około koszar i szan-

có w,

ców, tak dalece, że okopy pierwszego dnia Września już były otwarte. Generałowie Tureccy którzy zebrali byli do 80000 woyska, kufili się po kilkakrotnie dać pomoc oblężeniom, ale nadaremnie: drugiego bowiem dnia Paździeruika *Palanka* czyli miasto Temeswar przez szturm gwałtowny dobyte zostało pod ich okiem, a dnia 12. zamek, i forteca poddały się przez kapitulacyą, reszta garnizonu, który się składał z 12000. żołnierza regularnego, wyszedł z bronią do Belgradu, zostawivszy całą artylleryą, i każdy żołnierz nie miał tylko po jednym naboju..

Równey niepomyślności Ottomańskie woyska doznały i z Wenetami, gdy przymuszone były do odstąpienia oblężenia *Korsu*, które przedsięwzięły. Nadejści podbiciem Morei, mniemali iż łatwo tego ostatniego przedmurza staną się Panami, a które broni całe Włochy od ich niażdżów. Udali się więc w kanał między ziemią stałą, i tą wyspą będący z całym swoim woyskiem dnia 8. Lipca, i wytrzymawszy kilka ogniów armatnych wydanych naprzeciw nim, weszli na wyspę o kilka mil od miasta *Korsu*, a zbliżywszy się ku miastu zaczęli tę atakować forte-

1716. cę. Hrabia *d. Schultembourg*, który tey fortecy trzymał kommandę, to wszystko czynił, czego się tylko od biegłego spodziewać można było Generała. Obłężenie nader żwawo popierane było, i na wzajem z równą odwagą, i męstwem aż do dnia 20. Sierpnia urzynywane, gdy tym czasem wódz Turecki uwiadomiony nieochybnie o klęsce, którą woyska Muzułmańskie poniosły w Węgrzech, i mając rozkaz, aby tam swe prowadził woysko, uczynił przygotowania do odwodu. Chciał iednak ieszcze ostatni przypuszcic szturm gwałtowny z naywybrańszemi rycerzami. Przedsięwziął, ale odpędnym zosił z taką stratą, że nazad się ku okrętom, tak cicho, i tak spieszenie cofnął, iż całą Artylleryą, i znakomitą amunicyą wojenną, oraz mnostwo rannych, i chorzych żołnierzy na płacu obłężenia zostawił.

Polska.

W tym roku do Gdańska Piotr Wielki, August II. Król Polki, przybyli, i przytomni byli weselu Xiążęcia Meklemburskiego na Szwerynie panującego, za którego Xieźniczka Katarzyna synowica Cara była wydana. Wśród naywiększych festynów Car tajemnie z Gdańska wyjeżdża do Królewca, dokąd 45. galerie.

iego przybyło, zabiera je, i pod Gdańsk 1716.
podstępnie, i przymusza miasto do zapła-
cenia mu summy 150000. Talarów, pod
pozorem, iż powinno się przyłączyć do
woyny naprzeciw Szwedom.

Zamieszki w Polsce nie ustawały.
Rozpoczęte na początku roku tego konfe-
rencyje do pokoju dążące między związko-
wemi i Sasami, przy staraniu i pieczoło-
witości Stefana Humieckiego Podolskiego,
Franciszka Załuskiego Czarniechowskiego
Woiewodów, i Hrabi Fleminga Feld-Mar-
szalka Saskiego przyniosły skutek, ale nie
stateczny. Umówiony jest pokoy w nastę-
pujących warunkach: aby woyska Saskie
przed przyszłym seymem, czasu od Króla
wyznaczonego z Polski wyszły, tym cza-
sem zaś, aby im Woiewództwa skonfede-
rowane prowianty, lub zamiast tych poda-
tek pieniężny, podymne zwany, 17 Tyn-
fów z każdego dymu dawały. Nie była
do smaku konfederatom ta ugoda, miano-
wicie dla tey przyczyny, że czas woysku
Saskiemu od woli Królewskiej miał zale-
żeć; że kontrybucyi tak znaczney na to
woysko domagano się, kiedy Woiewódz-
twa dosyć podatkami obarczone, ledwie
na obmyślenie zapłaty własnemu woysku

1716. swemu wystarczyć mogą; kiedy żadney od Sasów pomocy nie potrzebują w powszechnym Krolestwa uspokoienu. A zatem znowu się do oręża zwiększą żwa-wością, i zapalczywością obiedwie wzię-ły siłony, zwłaszcza ze i Litwa do zwią-zku przystąpiła była. Król te kłótnie wszelkimi sposobami uspokoić usiłował, obiecując iż wojaka Saskie w czasie któ-ry przez ugodęznaczony będzie ustą-pią. Piotr Wielki odebrawszy od Kon-federatów upewnienie, iż w tym swoim związku bynajmniej Szwedom sprzyjać nie myślą, swoje im ofiaruie posrzedni-ctwo. Ziażd potym w Lublinie wyzna-czony na dzień 12. Czerwca dla uspokoi-enia ponowionych zamieszeków, dokąd się udali Xiążę Dolgornki Posel Rosyjski, Szaniawski Biskup Kniawski, Hrabia Fle-ming Felmarszałek Saski, i Posłowie od Konfederatów. Już powtorna stała by-ła zgoda. Miano więc na mocy tej ugo-dy poprzestać nieprzyjacielskich kroków, pod warunkiem, aby Sasi kontrybucyi wy-bierać przestali, i żeby nieodwłocznie ze Lwowa, i Zamościa ustąpili, ale ta u-goda próżną się stała, gdy Sasi mimo u-mowy z Zamościa, i Lwowa ustąpić nie chcie-

chcieli, a oraz ciężkie prowianty i kon- 1715.
trybucye wybierali.

Alano wszelkiey ufilności którą czy- *Szwecya*
niono, aby skłonić Karola XII. do pokoju,
nie wykorzystać nie zdołano, gdy zawsze na
tym stawał, aby mu powrócono to wszy-
stko, co mu zabrano. Król Pruski nay-
znakomitsze miała w swej trzymał mo-
cy, to jest *Szczecin* i *Stralsund*. Król
Angielski, iako Xiążę Hannowercki, za-
brał był Xięstwo *Bremenskie* i *Werdońskie*,
a które utąpił mu był Król Duński, za
znaczną sumę pieniężną, którey mu
pożyczył. Ze zaś morze Bałtyckie pira-
tami napelnione było, a których Król
Szwedzki utrzymywał przez publiczne
swoie deklaracye, przeto Król Wielkiej
Brytanii wysłał swoię eskadrę, dla zabez-
pieczenia handlu od tych rozbojników
morskich dla swoich poddanych. Co wię-
ksza dał rozkaz swojemu Wice Admirało-
wi, ażeby swoje okręty złączył z Duń-
skimi, gdyby tego było potrzeba, i że-
by wraz z Duńczykami odpor dawał ar-
matorom Szwedzkim. Piotr Wielki z swo-
iey stróny, którego także poddani cierpie-
li, przez zatamowany handel na morzu
Bałtyckim, obiecał był Królowi Duńskie-
mu

1716. mu złączyć swoje z jego eskadrą, w zamysle wkroczenia do Skanii w tajemnym kosztem, tak szczęśliwie położoney dla Szwedów, iż sami prawie tą Panami morza Bałtyckiego. Wielkie więc na skuteczenie tego zamysłu czyniono przygotowania; ale gdy już do skutku miał być przywieziony, Car nie chcąc powiększać mocy Króla Duńskiego, na przód oziębłe rzeczy robić, toż różne trudności wynajdować począł, a nakoniec odstąpił od ułożonego zamysłu. Ta obojętność i oziębłość między Piotrem Wielkim, i Królem Duńskim, łatwo posłrzeżoną została od sławnego Barona *de Goertze*, ministra zaufanego Karóla XII. Biegły ten polityk widział i poznał, iż nie masz podobieństwa do traktowania z prawodawcą Monarchii Rosyjskiej. Jakoż za staraniem tego ministra, Piotr wielki dał się nakłonić, iż ściągnął woyska swoje z Danii, i one na leżce zimowe rozłożył w Xięstwie Meklemburskim, pod pozorem zaspokoienia zatargów wszczętych między Xiążęciem, i szlachtą kraiową.

Tatarowie roku tego wpadli byli do *Moskwa* Królestwa Kazańskiego, i zabrali plonu do sześciu, lub siedmiu tysięcy ludu. Sześćset

set dragonów Szwedzkich zabranych w 1716. niewolą od Moskali, uzbroiwszy się, w pogon za nimi poszli; dopędzają Tatarów, i w pień wycinają. Pięćset koni, i znaczne łupy nadgroda im się stały ich waleczności. Syn Hana Tatarów wzięty, na placu obieszony,

W tym samym czasie Piotr Wielki, wraz z Carową Katarzyną był w *Kopenhadze, Lubeku, Szwerynie, Altonie, Szladzie, Bremie*, a stamtąd udał się do *Amszterdamu*. Tam przyjęty od Holendrów z największą okazałością i wspaniałością, odwiedził owę małą chatę, w której uczył się sztuki budowania okrętów, a która odmienioną została w dom bardzo piękny i miły, i po dziś dzień nazywa się domem Piotra Wielkiego.

Król Hiszpański dostawszy syna, którego mu nowa małżonka na świat wydała dnia 20 Stycznia roku tego, zdawał się o niczym nie myśleć, tylko o radości, i chciał aby cały naród iey był uczestnikiem. Poszedłszy zaś za radą iednego swych poddanych, którego wkrótce swym zrobił Ministrem, i którego wszytkimi ozdobił honorami i względami, które tylko mogą nasycić ambicyą partyku-
ku-
Hiszpa-

1716. kularnego człowieka; chciał aby wszelkich szukano sposobów, do wskrzeszenia chwały korony Hiszpańskiej, i żeby w tym stała stopnia pomyślności, mocy, i sławy, w którym dawniej widzieć się dała. I aby dał poznać całemu światu, że ten zamiar jego nie był dziwaczny, rozkazał ażeby nowo narodzonemu Xiążęciu, którego nazwano Don Karlos, dać tytuł Xiążęcia Toskańskiego Parmy, i de Castro; przez co chciał dać do zrozumienia, iż ma prawo do następstwa na te Xięstwa, lubo Cesarz przyznał sobie prawo do Xięstwa Toskanii, którego Karól V. dał był pierwszy inwestyturę domowi Medyceuszów, i że także przyznawał sobie prawo do Xięstwa de Castro, które Innocenty X. przyłączył był do Państw kościelnych. A że podobne zamiary pomyślnego brać nie zwykły skutku bez sekretnych intryg, i kabał, wkrótce więc wieści się rozchodząc poczęły o nowych spiskach w Królestwie Neapolitańskim i Sycylijskim, gdzie wiele się oświadczało, iż radziłyby powrócić się pod panowanie Hiszpanów. To wszystko na to się przydało, że jednych do więzienia pobrano, drugich z kraju wywołano. Do te-

go Filipp wsparty pozwoleniem Papieża, 1716. względem nałożenia pieniężnego podatku na duchowieństwo we wszystkich swoich Państwach, a osobliwie w Ameryce, które jest w dochody bogate, użył tego pozwolenia, pod pozorem uzbrojenia eskadry, którą miał posłać w umowionych posilkach naprzeciw Turkom, Wenetom, w rzeczy zaś samey dla wzmocenia i zażlenia skarbów swoich, a to aby miał o czym nową przedsięwziąć wojnę. Z tego samego powodu Król ten, wiele znacznych i majątnych bannitował familiy, które okazały się przywiązane do domu Austryackiego, a z których iedne przymuszone zostały udać się do Medyolanu, drugie zaś do Wiednia, dla ziednania sobie sposobu utrzymywania się.

Wiedzieć nie można było, czyli z powodu podeyrzenia, czyli z inney przyczyny, że Król Filip Kardynała *del Gindici*, od swoich powtornie oddalił względów. Naprzód 11. Lipca oddalił go od edukacyi Xiążęcia Asturyi, pod pozorem iż więcej mieć będzie czasu zatrudnienia się interesami narodu; lecz gdy chciał bydź przytomnym na radzie stanów, nowy odebrał rozkaz, aby na niey się nie
znay-

x716. znajdował. Kardynał przeświadczony iż go się chciano pozbyć, złożył natychmiast urząd wielkiego Inkwizytora, i wszystkie inne urzędy, któremi u dworu Hiszpańskiego był ozdobiony. To iego złożenie chętnie przyjęte zostało, a Kardynał począł się wybierać do Włoch, dla dopomagania w interesach Papieżowi, które mu był zlecił.

Gdy się dowiedziano o oddaleniu Kardynała *del Cindice*, bez najmniejszego do tego pozoru, domniemywać się zaraz począł, że to był skutek intryg tego, który piął się na ministerium, i do samowładnego kierowania wszystkiemi Państwa interesami. Gdy bowiem ten nowy polityk nie mógł sobie podchlebiać, żeby Kardynał, a do tego Xiążę przy talentach, i zdaniach zgodnych iego wysokiemu urodzeniu chciał się z nim równać, który nic nie miał takiego, co by go równym iemu czyniło, przeto chcąc iego zastąpić miejsce, musiał się postarać o oddalenie iego od dworu. Oczywista Kardynała *del Cindice* była Królestwo Neapolitańskie, i ta była przyczyną i pozorem iego oddalenia, a którey iego przeciwnik *l'Abbé Albroni* użył bez wątpienia za największą

po-

pobudkę dla Króla, podając go w podey- 1716.
rzenie nieprzychylności, iako Neapolitań-
czyka ku Królowi. Filipp po oddaleniu
się Kardynała *del Gindice*, urząd wielkie-
go Inkwizytora dał *l'Abbé Molin*, który
od lat kilku był Audytorem w Rzymie Ro-
ty dla narodu Hiszpańskiego, i który w
wielu okolicznościach dał był znakomite
dowody swej gorliwości, i przywiza-
nia do interesów Monarchii Hiszpańskiej.
Lecz gdy chciał z Rzymu przebierać się
do Hiszpanii, dla objęcia nowey godności,
nie wiedzieć, czy przez nierótlropność,
czyli dla inney przyczyny udał się do Me-
dyolanu, nie mając paszportu od Cesarza,
albo od którego z iego ministrów, i przeto
tamże zatrzymany, i do zamku wsadzo-
ny, zostawał w nim, aż do zawarcia po-
koju, który nie zaraz nastąpił.

Roku tego Filipp naprzeciw Sardy-
nii wyprawę zrobił z flotą, która mia-
ła być przeznaczona dla Wenetów.
Podniesienie oręża przez Króla Filippa
tym sposobem, nie tylko cały świat w po-
dziwienie wprowadziło, ale i samych nawet
Hiszpanów zadziwiło, którzy się nigdy
tego nie spodziewali, wiedząc dobrze, że
Filipp Król ich dał był uroczyste na pi-
smie

1716. śmie zapewnienie Papieżowi, iż żadnych Państw Cesarza we Włoszech dopóty nie będzie napastał, do póki wojnę z Turkami prowadzić będzie. Złamanie tej publiczney wiary przypisują *l'Abbé Alberoniemu*, dla którego Filipp usilnie o Kardynałski starał się kapelusze, pobudzony będąc do tego przez Królową z powodu wdzięczności, iż on wiele tej dopomógł do zamęścia z Królem Filippem; i lubo Xiężna Ursyńska pierwszy krok uczyniła była do tego ślubnego związku, ale Alberoni najpierwszy Xiążęciu Parmeńskiemu tę uczynił pomysłą dla Xiężniczki Parmeńskiej propozycyą. Co się zaś tyczy flotty Hiszpańskiej, ta ruszyła na morze dnia 27. Lipca, pod pozorem złączenia się z flotą Wenecką, a dawszy różne obroty dla nie dania poznaki prawdziwego swego zamiaru, nakoniec przybiła do lądu o milę od miasta *Cagliari* stołecznego Sardynii, i tam swe na brzeg wysadziła woysko. Miasto to, iako i inne, które się nigdy takowey niespodziewały wizyty, w którym czasie od woysk Hiszpańskich oprowadane zostały.

Jak tylko Papież Alberoniemu Kardynałki dał kapelusze, natychmiast Filipp
pier-

pierwszym go swym ogłosił ministrem, i 1716, wydał go na wszelkie szemrania, i nieukontentowania, które powstały z okazji opanowania Sardynii. Poseł Cesarzki najwyższe, i najtkliwsze swe złożył zażalenie przed Papieżem; oskarżał jawnie Kardynała Alberoniego, iż on był sprawcą złamania danego słowa, i że swoimi namowami skłonił do tego Króla. Te skargi tak mocno Papieża wzruszyły, iż pogroził Królowi Filippowi, iż swoją z nim zerwie przyjaźń, i że odwoła Nuncyusza swego z Madrytu, oraz wstrzyma pozwolenie, czyli indult mu dany, na wybieranie podatku pieniężnego od Duchownych, a który nie inszym był mu dany celem, tylko na prowadzenie wojny z Turkiem. Do tego Kardynał *Paoluci* miał od Papieża zlecenie pisania do wszystkich Nuncyuszów Stolicy świętej, którzy przy dworach Monarchów byli katolickich, z oświadczeniem, iż Oyciec S. czułym jest nader na ten postępek Króla katolickiego, i że nie tylko go nie aprobuje, ani żadnego do niego nie ma wpływu, ale iż przeciwne natychmiast bierze kroki tej przyjaźni, którą dotąd zachował z dworem Madryckim. Filipp
 chcąc

1717. chcąc nieco uśmierzyć te zażalenia, które zewsząd dały się słyszeć, a oraz usprawiedliwiając swoją czynność, rozkazał przez swych ministrów publikować manifest, z protestacją przed kilką dworami; że Król Hiszpański przestaie już na tym pierwszym zaborze; i że więcej we Włoszech żadnych nieprzyjacielskich nie weźmie przedsię kroków. Przyrzeczenie, które równie było dopełnione, iako i wysłanie floty na pomoc Wenetom.

*Wene-
cya*

Wenetowie pokrzepieni przez dywersją, którą wojska Cesarskie uczyniły Turkom, dwakroć ich zbiłi tej kampanii. Pierwsza batalia trwała prawie dwa dni, to jest przez 13, i 14 dzień Czerwca, i flotta Ottomańska która z Dardanellów ruszyła dnia osmego tegoż miesiąca, nie nappomyślniey z flotą Wenecką się potkała. Druga batalia stoczona jest dnia 16. Lipca blisko *Coron*, przy brzegach *Morei*, i Turcy cięższą jeszcze niż w pierwszey wzięli plagę. Wenetowie po odłapaniu Turków od oblężenia *Corfu*, odebrali byli *Butrinto*, i znaczną liczbę amunicyi wojenney, które Turcy tam przeprowadzili byli, dla łatwiejszego, i prędszego ich użycia pod czas oble-

że-

żenia. Zabrali także wyspę, i fortecę S. 1717. Maura, którą Turcy uchodząc, także opuścili byli.

Woyska Cesarskie większe nierównie *Państwo* tey kampanii miały korzyści. Pomimo *Niemie-* wielkich wieści, które puszczał Turcy o *ckie.* wielkich przygotowaniach, i nieodmien- nym przedsięwzięciu pomszczenia się ro- ku tego, nie zatamowali jednak woysk Cesarzkich od zabrania *Banjou*, fortecy położoney na drodze od Temezwaru do Belgradu. Nadto powziąwszy wiado- mość, że Hospodar Wołoski *Niccolo*, syn Maura Kordata, który był przedtym tłu- maczem Porty, i ieden z Deputatów, czy- li plenipotentów do traktatu Karłowickie- go, wszystkiemi przeciwiał się siłami za- myśłom Wołochów, którzy żądali poddać się pod protekcją Cesarza, przeto Gene- ral Hrabia *de Steinvill*, który rządy trzy- mał w Siedmiogrodzkiej ziemi, przedsię- wziął wziąć go w *Bucharest* mieście ie- go rezydencyonalnym, i ten swój zamiar uskutecznił przez trzyśta wybranych żoł- nierzy, którzy wpadłszy do *Bucharest*, sa- mego Hospodara, i czterech synów iego zaprowadzili do *Hermenstad* w Siedmio- grodzkiej ziemi, żadnego odporu niedo-

1717. znawszy w drodze. Wołochowie zajątrzeni naprzeciw Sultanowi, że kazał przeszłemu ich Hospodarowi głowę uciąć, z chciwości i chęci przywłaszczenia sobie jego bogactw, pory tylko czekali pomyślney do wybicia się z podiarmza jego. Jakoż w czasie tey wojny wysłali oni Posłów do Cesarza, ofiarując mu zwierzchność nad tą Prowincyą, z obietnicą, iż mu płacić będą co miesiąc 50000 złotych, które dawali Porcie, z warunkiem, aby mieli wolność sami obierania sobie Hospodara. W ten czas owa wdowa Hospodara, który głowę był utracił w Konstantynopolu, a która była z familii Kantakuzeskiej dawnych Cesarzów Konstantynopolskich, prosiła Cesarza, ażeby iednego z synów iey Hospodarem zrobił: lecz czyli dla lat ieszcze młodych, czyli dla inney iakiey zawady, prośba ta nie była skuteczniona, a Cesarz Wołochów przyjął ofiarę, których los dalszy pod czas Traktatu Passarowitzkiego był udecydowany.

Tym czasem woyska Cesarzkie opusciwszy leże zimowe, udały się do *tutach* na granice Węgierskie, gdzie ściga całego miał bydź woyska. Wielka sława Xiążęcia Eugeniusza sprowadziła do obo-

bozu iego wielu Xiążąt Niemieckich, i 1717.
z innych Państw zagranicznych. Procz
bowiem brata rodzonego Króla Portugal-
skiego, który już na ostatniej znajdował
się był kampanii, widziano tam Hrabiego
de Charolois, który mimo przeszkód od
dworu Francuskiego, udał się do Widnia
z jednym tylko paziem i lokajem; podo-
bnież Xiąże *de Dombas*, i dwaj synowie
Elektora Bawarskiego. Wszyscy ci Xią-
żęta przyjeździ są iak naylepiey od Cesa-
rza, i iak nayspieszniey udali się do obo-
zu. Pierwsza proba nieprzyjaciół udała
się po części na lekkich nawach, które
żywność prowadziły do obozu Cesarskie-
go. Baron *Petrasch* wyznaczony do
konwoiowania tego furaju, Turków do
ucieczki przymusił; ale sam się w niewo-
lę dostał, zbyt daleko zapędziwszy się za
nimi.

Gdy Turcy swych woysk przybycia
z Azji oczekiwali, Xiąże Eugeniusz
przedsięwziął obledz *Belgrad*. Jakoż
dnia 14. Czerwca oblężenie rozpoczął, i
woysko ze wszystkich stron oszańcował,
żeby nieprzyjaciel nie mógł go podeyść,
lub cofnąć od oblężenia. Mimo atoli tych
wszystkich przezorności, Turcy zwolna,

Y2 i nie-

1717. i nieznacznie się pomykali, i blisko obozu Cetarskiego równie się oszańcowali. Xiaże Eugeniusz całe się tey ich nie przeciwiał robocie, co żugwałszemi Turków uczyniło, mniemając, że wielka bojaźń opanowała Chryścian. Aż oto 15. Sierpnia, Xiaże Eugeniusz zgromadza wszystkich Generałów, i donosi im, iż przedsięwziął teyże nocy atakować nieprzyaciela. Każdemu na piśmie swe wydał rozkazy, i różne powyznaczał stanowiska, który gdzie z swoją dywizyą miał stać. Przy pomocy wielkiej i grubey mgły wszystko uskutecznione zostało, tak że całe tego nieprzyaciela niepostrzegł. Mgła jeszcze trwała, gdy znak dano do ataku. Turcy którzy się tak nagley niespodziewali rozprawy, mniemali, iż to iakaś tylko dywizya na harc wyszła, ale gdy dzień zaiasnał, i gdy zoczyli całe wojsko na nich się walące, wzięli się do bronni, i bronili się, ile pomieszanie w którym byli, im dozwalało. Ze wszystkich stron atakowani, nie wiedzieli w którą zwrócić się stronę; lecz nakoniec nabrawszy przytomności, naksztalt lwow się potykali, aż gdy z okopów ich wyparowano, przymuszeni nakoniec zostali opuszczać

ścić zwyciężcom znaczną liczbę ammu- 1717
 cyi wojennej, i różnego gatunku żywno-
 ści; prócz tego 136 armat, wszystkie ba-
 gażę, uzbrojenie wodne na Sawie i Du-
 naju, oraz wszystkie baterye, które koło
 Belgradu powystawiali, Cesarscy zabrali.
 Xiążę Eugeniusz sam był wszędzie przy-
 toczny, i Xiążęta zagraniczni swoją się
 wstawili walecznością: brat zaś Króla
 Portugalskiego w ramię ranionym został.

Nazajutrz miało *Belgrad* kapitulo-
 wało, a wkrótce potym Turcy opuścili
Semendryę nad Dunajem, i *Sabatę* nad
 Sawą. Słowem można powiedzieć, że
 Chrześcianie chwalebniejszey nad tę nie-
 odprawili kampanii naprzeciw Turkom,
 a która wiekuiſtey pamięci poda panowa-
 nie Karola VI. oraz imię sławnego wojsk
 iego wodza Xiążęcia Eugeniusza.

Dnia 24 Lutego stany Hollenderskie
 oddały Belgium katolickie Cesarzowi,
 który natychmiast wzięwszy iego posles-
 syą, nazwanym został Xiążęciem Braban-
 ckim. Dnia zaś 23, Maia urodziła mu się
 Arcy-Xiężniczka, lubo nie pocieszyła go
 w smutku po śmierci syna, nadzieję atoli
 mu uczyniła, iż może Cesarzowa drugie-
 go na świat wyda mu syna.

1717.

O włoś ieden że Anglia domowey nie podpadła wojnie. Odkryto bowiem, *Anglia.* że ieden Monarcha zagraniczny szukał okazji wzniesienia w Anglii zamieszania i wspierania tych, którzy sprzyjali Pretendentowi. Hrabia *de Gilmberg* Poseł extraordinaryny Króla Szwedzkiego w Londynie wpadłszy w podeyrzenie, iż w tę wpływał intrygę, aresztowanym był dnia 9. Listopada. Baron *de Görtz*, który w podobnym także był charakterze u stanów Hollenderskich, i który pierwszą był sprężyną tej fakcyi, iak tylko dowiedział się o wyiawionym sekrecie, tak zaraz z Hagi wyiechał, ale pogoń która za nim poszła, zatrzymała go w *Aruhem* w Geldryi. Różne listy tych dwóch Ministrów, które znaleziono między ich papierami, i które Król Angielski podał publiczności do wiadomości, iawnie okazały, że porozumienie które miano, nie było próżne. Parlament tak był o tym przekonany, że natychmiast zezwolił na wszelkie posiłki dla Króla, potrzebne ku jego obronie, i umocował go do czynienia związków, któreby sądził bydź iemu, i narodowi potrzebne, tak do ocalenia równie swej osoby, iako i całego Państwa. Twierdzą że Ka-
ról

ról XII. Król Szwedzki miał udać się do Anglii na poparcie partyi Pretendenta, ale Jerzy Król Angielski wysławszy swoją eskadrę pod kommandą Admirała *Bing*, wstrzymał te jego zamiary. Karól XII. widząc że jego ułożenia są odkryte, zaparł się ich, a na wzajem aresztował dwóch Ministrów Angielskiego i Hollenderskiego, którzy przy jego dworze zostawali. Z drugiej strony Król Angielski zrobiwszy związek z Francją i Hollandją zaczepny i odporny, był w stanie nie bania się nieprzyjaciół tak zewnętrznych jak i wewnętrznych. Związek ten zawarty jest w Hadze dnia 4. Stycznia, który traktatem tegoż przymierza jest nazwany, że weń trzy wchodziły mocarstwa. Artykuły tego przymierza te były znakomitsze.

„ I. Kawaler, dawniej Xiążęciem Wallii, a potem Jakubem III. Królem Angielskim nazywający się, z *Awentonu* za Alpeyskie góry wyniesie się, którego Francya zupełnie odstąpi, ani mu żadnego ocznego i zaocznego da posilku, przeciwko panującemu w Anglii Jerzemu I, i nie pozwoli mu nigdy postać w kraju swoim, lub przezeń przecho-
„ dzieć. II. Każdę z trzech mocarstw

„ sprzy-

1717. „ sprzymierzonych , bierze na siebie, nie
 „ trzymać u siebie Rokoszanów sprzymie-
 „ rzoney strony, ogłoszonych za takich,
 „ skoro to od niey domaganie zaydzie. III.
 „ Francya zburzyć każe port i kanał w
 „ *Mardick* stosując się do umowy da-
 „ wnieyszey IV. Wszystkie mocarstwa
 „ warują sukcesyją Tronu Francuskiego,
 „ oraz sukcesyją Tronu Angielskiego w li-
 „ nii Protestauckiey, do myśli Traktatów
 „ Utrechtskich, iako też to wszystko co tam
 „ jest rozporządzone; tudzież bezpieczeń-
 „ stwo i całość tych wszystkich krajów,
 „ które teraz dzierżą w Europie. V. Je-
 „ żeliby które z tych trzech sprzymie-
 „ rzonych mocarstw od innego iakiegó-
 „ kolwiek zaczepione było, drugie dwa
 „ o zupełną dla niego starać się będą sa-
 „ tysfakcyą, nawet woyskiem ie wspie-
 „ rać będą, którego Francya 10,000,
 „ Anglia tyleż, a Holandya 5000 na-
 „ tenczas obiecuie przystawić. A gdyby
 „ sprzymierzona strona wołała raczej po-
 „ silki moriكية, lub pieniądze, wolno iey
 „ będzie ten wybór uczynić, przy zacho-
 „ waniu tey proporey, ażeby za tysiąc
 „ piechoty 10,000. Liwrów, a za tysiąc
 „ iazdy 30,000 Liwrów monety Hollen-
 „ der.

„ derskiej płaciło się, też same posiłki stro- 1717.
 „ ny kontraktujące przystawia tę stro-
 „ nie, któraby była przez domowy ro-
 „ kosz napastowana w Europie, obiecu-
 „ iąc i więcej przystawić, nawet i woy-
 „ nę takowym napastnikom wydać, gdy
 „ tego potrzeba wyciągać, będzie. Po
 „ skończonym zaś takowym nie pokoju,
 „ strona wsparta wydatki sprzymierzni-
 „ kom swoim, którzy ją wspomagali ło-
 „ żone na posiłki, w przeciagu roku ma
 „ „ wypłacić.

Parlament urażony o te bezprawia
 które się działy, powstał naprzeciw Hra-
 bi *Oxford*, którego za najznakomitszego
 sprawcę wszystkich złych czynności mia-
 no, które zrobione były ostatnich lat pa-
 nowania Królowy Anny, a szczególnie
 co się tycze pokoju Utrechtskiego niesła-
 wnego dla narodu, a szkodliwego dla po-
 tencyy z nim sprzymierzonych. Izba niż-
 sza uformowała naprzeciw niemu proces,
 i podług wszelkich prawideł oskarżyła
 go o różne bezprawia, a nawet o zdradę
 całego narodu. Na tym więc fundamen-
 cie Hrabia osadzony jest w więzy; lecz
 gdy przyszło dowodzić te wszystkie kry-
 minały, o które był oskarżony przed są-
 dzia-

1717. dziami, kommissarze obudwóch Izb nie mogli się zgodzić jakim kształtem mieli tę wprowadzić sprawę, tak dalece że niezgoda między dwoma wszczęła się Izbami, tak iż iedna drugiej nie ustąpić nie chciała, każda z nich do swego odwołując się prawa. Czyli ten spor między Izbami był sprawiedliwy, lub nie, wiedzieć nie można, zawsze iednak przyczyna była domniemywania się, jakiś tajemney intrygi, która zmieniła zdanie iednego z pierwszych kommissarzów z Izby niższej, i która na tronę go Hrabia *Oxford* zwróciła. Lud gminny rozjątrzony, że zbrodzień tak wielki i zdrayca oyczyzny, którego za jurgieltowego mieli Francuskiey korony, miał zostać bez karny, podał memoriał do Króla, w którym upraszał go, ażeby Hrabia *Oxford* wyłączony był od amnestyi, którą ogłosił był dla rebellizantów, co i otrzymał bez trudności. Nakoniec okazało się z rachunków podanych od Pana *Desmaretz*, Xiążęciu Orleańskiemu Regentowi korony Francuskiey wydatku pieniężnego, za panowania Ludwika XIV, iż przez ostatnie sześć lat wojny, a osobliwie w roku 1713 znaczne

wy.

wydano summy pieniędzy dla kupienia fo. 1717;
bie pokoju.

Mimo wszelkich ufilności które sobie *Szwecya* zadawał Cesarz, i Francya w przywróceniu pokoju na północy, Król Szwedzki nie dał sobie o nim wspomnieć, pod pozorem że dwóch jego Posłów w więzieniu trzymano. I toć to było pobudką Królowi Angielskiemu, że ich ku końcu roku tego wypuścił. Ale Karól XII. niestał się przeto łatwiejszym do pokoju. Hrabia *de la Mark*, który nastąpił był na miejsce Pana *Croissi* na poselstwo Sztokolmskie próżno go straszył, że Francya go odstąpi, jeżeli woyny nie zaprzestanie, ale Karól stałym zawsze przy swoim był uporze. Uludzony on zyskiem który z rozboystwa swych armatorów ciągnął, mniej zważał, iż swe pogrążał Państwo w przepaść ruiny wycieńczone z pieniędzy i ludzi. Tym czasem flotta Duńska i Angielska razem złączone przy wyspie *Bornholm* trzymała na wodzy tych rozbojników, i nieco zabezpieczyła morze Bałtyckie.

August II. Król Polski znowu pełno-*Polska.*
mocnych swych wysłał Ministrów do Konfederatów. Ziechawszy się tedy z obu stron porządnie postanowieni Plenipoten-
cy-

1717. cyaryuszowie i kommissarze, naprzód do Kazimierza, a nakoniec do Warszawy się przenieśli, zaczęty ieszcze w roku przeszłym Traktat reazumowali. Z strony JKMc i wojska iego ci byli kommissarze: Jaśnie Wielmożni Ichmość: JX Konstanty Felicyan Szaniawski Biskup Kujawski i Pomorski. JPan Stanisław Chomentowski Woiewoda ziem Mazowieckich. J. Pan Jakob Henryk Hrabia Fleming Koniuszy W. X. Lit: wojsk Saskich Felt-Marszałek naywyższy. Z strony zaś skonfederowanych stanów Rzeczypospolitey wojsk koronnych i W. X. Lit. Jaśnie Wielmożny i Wielmożni Ichmość, JMć Pan Stefan Humiecki Woiewoda Podolski, JMć Pan Józef Potocki Starosta Bełski, JMć Pan Mikołaj Olszański Chorąży Wołyński, JMć Pan Franciszek Ponjński Starosta Kopanicki &c. &c. ci więc zawdaniem się Nayiaśnieyszego Cara JMc i przez JO. Xcia Dolhorukiego wielkiego extraordynaryinego Pośta, ugodę spisali i podpisali, a która potwierdzoną została przez seym Pacifikacyi pod laską Leduchowskiego, Marszałka konfederackiego, który to seym nie trwał nad godzin siedm, ponieważ na nim ugoda, czyli Traktat uczyniony przez
wzwyż

wzwyż wzmiankowane osoby tylko był przeczytany, bez dopuszczenia żadnych nad nim czynienia uwag, lub sprzeciwienia się. Na mocy tego to traktatu na tym feymie woysko koronne do 18,000, a Litewskie do 6000 nowym cale kształtem rozrządzone było. Ze zaś od dawnego czasu nie w Polsce zwyczajnieyszego nie było, iak związki woyskowe, z niedostatku żołdu wynikające: woysko albowiem dla otrzymania płacy czekać feymu musiało, któryby pewne ktemu podatki wyznaczył; a te często zrywane bywały, zwłaszcza gdy materya podatku na nich udecydowana bydź miała, żołnierz przeto swej pozbawiony płacy, kray własny, kościoły i współ-ziomków rabował i niszczył; zapobiegając więc na dalszy czas tym bezdrożnościami wszystkie konfederacye szlacheckie, a mianowicie Sandomierska, i Tarnogrodzka rozwiązane na tychmiałt zostały, i wszystkie na potym związki zakazane pod karami prawem opisanimi. Król zaś August II. w tym traktacie przyrzekł, iż po podpisaniu i ratyfikowaniu tego Traktatu, woyska Saskie czterema kolumnami przy dwóch kommisarzach Polskich do każdej kolumny wy-

zna-

[1717. znaczonych, wynieść mają we 25 dni, żądnych od nikogo nie biorąc furazów, tylko za pieniądze, i to żyta korzec w małej Polsce płacąc po Tynfów 5. a w Wielkiej-Polszcze po złotych 8. Owies zaś korzec po złotych 4. Także toż woysko stać nie będzie po wsiach szlacheckich i duchownych, a tém bardziey po dworach, ale że zawsze obozować w polu będzie. Gwardyą zaś JKMc i żołnierzy narodu Saskiego częścią z konnych, częścią z pieszych złożoną, swoim kosztem Król JMć utrzymywać będzie, i to nie więcey iak 1200. zamykać ma w sobie taż gwardya żołnierzy, wraz z Officyerami, oraz że Pułkownik tą gwardyą pod ten czas kommandujący, wykona przyśięgę wierności Królowi i Rzeczypospolitey. Przyrzekł ieszcze tym Traktatem Król JMć, iż nigdy woyna *Offensive* bez wiadomości, i rady całej Rzeczypospolitey podnoszoną nie będzie, że w Saxonii więcey nad trzy miesiące w każdym roku bawić się nie ma; że nigdy w Saxonii wakansów rozdawać nie będzie, i że przez poselstwa Ministrów Saskich sprawy Polskie nie będą traktowane, i że nikogo prawem nieprzekonanego

imać

imać nie będą czego wszystkiego dopilnowanie i dozor Kancelarzom, i Podkanclerzym mocą tego Traktatu jest zlecone. Cena Tynfów która dotąd była groszy 30. podniesiona jest do groszy 38. a czerwony złoty do zł: 18. a to dla pędzszego niepłatnego woyska zaspokoienia.

Piotr Wielki, który dnia 17 Grudnia *Moskwa.* przybył do Hollandyi roku zeszłego, dosyć długi czas bawił się w Amssterdamie. Wizytował wszystkie rękodzieła, które się w tym znayduią mieście, i w okolicach jego. Wiele sobie zadał pracy w nabywaniu wiadomości nauk mechanicznych, które tam kwitną, końcem sprowadzenia ich do swego Państwa. Carowa która za nim zwolna podróż odprawowała, będąc brzemienną, zatrzymać się musiała w *Wessel* gdzie dnia 15. Lutego syna mu powiła. Piotr Wielki iak tylko tę pomyślną odebrał wiadomość, natychmiast doniósł o tym Stanom generalnym, żądając, aby tego młodego Xiążęcia krzesnemi były oycami, ale w tymże samym momencie, smutną odebrał nowinę, iż młody Xiąże w sam dzień narodzenia swego żyć przestał. Udał się potym Piotr Wielki do Belgium katolickiego, gdzie
Mar.

1717. Markiz de Prié, który tam był rządzoną na mieyscu Xiążęcia Eugeniusza, wsfyftkie mu honory przyzwoite iego czynił godności. Zwiedziwfzy znakomitsze miasta, udał się do Paryża, i przybył do niego dnia 7. Czerwca. Natychmiast od młodego Króla był wizytowany, i wzięwszy go z sobą do karety pierwsze dał mu mieyfce, i odprowadził go do wyznaczonych mu apartamentów. Piotr Wielki na wzajem oddał wizytę Królowi z podobną dla niego grzecznością. Nic nie zaniedbano coby mogło mié i rozkoszne uczynić bawienie się w Paryżu Carowi. Xiążę *d'Antein* wspaniałą dał mu ucztę w domu fwoim nazwanym *P'tit bourg*: przy końcu stołu z wielkim podziwieniem Cara, nagle sfwy postrzegł portret w fali zawieszony. Był w mennicy gdzie bią medale, i w przytomności iego, gdy kilku ich bić zaczęli, w tym ieden upadł, Piotr Wielki z wielkim pośpiechem chciał go podnieść i podnosi, ogląda i widzi fiebie wybitego, trzymającego nogę na globie, z tym z Wirgiliusza napisem, nader sfosownym do Piotra Wielkiego: *Viris acquirit eundo*. Odwiedza Akademie, sfam własną ręką poprawia błędy kraiopisofwa

stwa na mappach, które w iego Państwach 1717.
 porobiono, a osobliwie w tych, które są
 położone nad morzem Kaspijskim. Od-
 wiedza gabinety naysciekawsze, udaie się
 do warsztatów różnych rzemieślników, i
 z nimi długo rozmawia. Dziwi się szpi-
 talowi Królewkiemu inwalidów, na sefisyą
 przybywa Parlamentu, i w przytomności
 iego, dwóch adwokatów w jedney sta-
 wali sprawie, po której zakończeniu Pan
 Lamoignon adwokat generalny mowę miał
 na pochwałę tego Monarchy, i tym zakon-
 kludował, aby Izba Parlamentowa zare-
 gestrowała zaszczyt ten, który dziś Piotr
 Wielki uczynił Izbie Parlamentowey. U-
 dał się potym do Sorbony, gdzie mu wska-
 zali nadgrobek sławnego Kardynała Ri-
 chelieu, tego to Ministra, który przywro-
 cił sławę Francyi, po śmierci pamięci go-
 dnego nieśmiertelney chwały Henryka IV
Ah (zawołał Piotr Wielki ściskając statwę
iego) wirtki mężu! dalbym ci potowę Pań-
stwa mego, żebyś się tylko nauczył od
ciebie drugą rządzić potową. W czasie
 tej to wizyty, Sorbóna podała Pio-
 trowi Wielkiemu memoryał, względem
 ziednoczenia Kościoła Greckiego z łaciń-
 skim. Przed wyjazdem z Paryża propo-

1717. nował Xiążęciu Regentowi, ażeby Francya pośredniczką była między nim i Szwedami, żeby te obadwa Państwa uczyniły między sobą związek zaczepny i odporny, do którego i Hiszpania, aby się przyłączyła. Xiążęć zaś Orleański zezwolił tylko na Traktat związkowy odporny, do którego i Król Pruski miał przystąpić. Traktat ten związkowy odporny podpisany był w Amsterdamie, dnia 4. Sierpnia przez Posła Francuskiego nazwiskiem *Chatouneau*, przez który nawzajem obowiązywali się dawać sobie pomoc w przypadkach napadci od nieprzyjaciół, według ułożonej wprzód na ten koniec umowy; przyrzekli jeszcze sobie utrzymywać publiczną spokojność, przywrócić przez Traktaty Utrechtski i Badeński, a sekretnemi artykułami warowali sobie o skuteczenie rychłe wżyskich traktatów, iako i tych, które miały nastąpić na przywieśnienie spokojności w krajach północnych. Szczególniey zaś Francya przyięta warownictwo tych Traktatów, któreby Rosya, i Król Pruski zawarł z Karolem XII. Królem Szwedzkim. Piotr Wielki w miesiącu sierpniu opuszcza *Paryż*, dla brania wód w *Spa*, które bardzo mu by-

były skuteczne, toż do Hollandyi powrócił, gdzie z Carową się zicchał, i udawszy się do Niemiec, powrócił do Petersburga. 1717.

Klemens XI. szukając różnych sposobów, żeby jego Bulla *Unigenitus* we Francyi była przyięta, napisał był na końcu zeszłego roku cztery listy, jeden do Xcia Orleańskiego, drugi do Biskupów przyimujących bullę, trzeci do Kardynała *de Noailles*, a czwarty do Sorbony. A lubo zwyczaj jest, ażeby w podobnych okolicznościach Nuncyusz wprzód uwiadomił co się w tych zawiera listach, ten, który pod ten czas był w Paryżu, nie chciał się do tego stosować zwyczajem; przeto Xiążę Regent dnia dziewiątego Grudnia zakazał wszystkim Biskupom Królestwa Francuskiego, aby żadnych listów od Papieża nie odbierali, bez wyraźnego na to pozwolenia. Zeby zaś ten zakaz był ważniejszy, Parlament ponowił wszystkie edykta wyszłe w tej mierze, i na nowo zakazał odbierania wszystkich w powszechności jakichkolwiek pism, listów, i bull od Papieża przyślanych, iako też aby żaden nie ważył się drukować, lub publikować żadnego z tych pism pod żadnym pozorem.

1717.

Xiąże Orleański Regent przekonany, iż póty zamieszkania trwać będą w Królestwie, póki Biskupi na jedno nie zgodzą się zdanie, usilnie przeto prosił wszystkich Biskupów, aby się o jedność między sobą starali, a to aby łatwiej można z Rzymem traktować imieniem całego duchowieństwa Francuskiego, które zapewne w większym będzie poważeniu, gdy w jedności swoje Stolicy świętey oświadczą zdanie, niżeli kilku partykularnych Biskupów przy swym obśtaiających zdaniu; a którzy zawsze zażalenia zanoszą, że gwałt ich dzieie się prawom. Tym więc końcem, nowe zwołał zgromadzenie Biskupów, ale i natym zdania nie były zgodne, tak dalece, że nic nieudecydowawszy, Biskupi do swych roziechali się dyecezyi. Kardynał *de Noailles* Biskup Paryski nalegał, ażeby przynajmniej 25. propozycyi wyłączone były od cenzury, które w wyrozumieniu swoim zgadzały się z pismem świętym, i z nauką Ojców świętych, inne zaś podług rozumienia Papieża mogły bydz potępione, ale nie podług wyrozumienia X. *Quesnel*, pod tym więc warunkiem oświadczył się, iż przyimuie bullę, poznawszy wprzód istotę sprawy, nie

zaś z ślepego posłuszeństwa, i niewolniczego, a godności Biskupiey cale przeciwnego. Lecz ci Biskupi, którzy Bullę przyimowali, a których dwa razy większa była liczba, nie chcieli podpisać tych żądań, i warunków Biskupa Paryskiego, i rozjęchali się, a opponuiący się do powszechnego odwołali się soboru, i uroczyste zanieśli protestacye, Sorbona, całe prawie Duchowieństwo dyecezyi Paryskiej, i wielu z zgromadzeń zakonnych przywiązawszy się do appelluiących, też swoją appellacyą Nuncyuszowi oświadczyli, który wielkie przed Xiążęciem Regentem naprzeciw niey uczynił zażaleń, ale żadney na nie nie odebrał rezolucyi.

Papież uwiadomiony o tey appellacyi, ośądził ią nie tylko za zuchwałą, ale ieszcze za buntowniczą, herezyą i odszczepieństwem tchnącą; co większa kopią iey kazał spalić przez kata przed Kościołem Minerwy, gdzie się sądzi Trybunał świętey Inkwizycyi. Xiąże Regent nie chcąc zupełnie zerwać związku z Papieżem, rozkazał Biskupom appelluiącym oddalić się do swoich dyecezyi, i na nieiaki czas szkoły Sorbony zamknął. Zakazał przy-

1717. tym wszelkich sporów, i pism naprzeciw Bulli, i zakazał Biskupom, aby nikogo nie prześladowali czyli za, czyli przeciw iest Bulli dopóty, póki nie pośle Xiążęcia *Fouillade* do Rzymu, dla skłonienia Papieża do iakiegoś tego interesu umiarkowania. Kardynał *de Bissi*, który chciał aby Xiąże Regent wszystko poświęcił był dla Papieża, nie pochwalił tego postępku Xiążęcia, i napisał do kilku Biskupów, chcąc ich na swoją przeciągnąć stronę. Xiąże znowu z swej strony starał się swój krok usprawiedliwić przed publicznością, i fałsz okazać tych zarzutów, które mu Kardynał *Bissi* czynił.

Departament sprawiedliwości, który ustanowił był Regent Królestwa roku zeszłego, dla examinowania tych, którzy skarbem żawiadowali, tego roku był ikaflowany. Obawiano się zapewne, iż gdyby przystąpić miano do ścisłego wybadywania się, tedy wieleby osób powołanych być musiało, a coby całe Królestwo zamieszać mogło. Z tym wżyskim znaczne summy do skarbu Królewskiego powrócono; i przestano na tym, iż kilku arendarzów skarano na galery, na postrach drugich na dalsze czasy.

Spra-

Sprawa Xiążęcia *de Maine*, i Hra- 1717.
biego de Toulouse, w wielkim oczekiwaniu iey końca, całą trzymała Francją. Powie królowy wyżej, że Ludwik XIV, nie przestając na tym, iż ich legitymował, ale chciał jeszcze ażeby pierwsze miysce przed Parami Królestwa trzymali, a nakoniec uznał ich za Xiążąt krwi Królewskiej, i mających prawo do korony po zgaśnięciu familii Królewskiej. Wszyscy Xiążęta krwi Królewskiej, i parlament nie będąc w stanie przeciwienia się woli Ludwika XIV, Monarchy nayabsolutniejszego, i iakiego dotąd nie miała korona Francuska, podpisali poniewolnie to iego samowładztwem telnące rozrządzenie nadzwyczajne, i cale przeciwne prawom Francuskim, i którego podobnego przykładu w całym dzieiopisostwie korony Francuskiej nie znaydowali. Ale po śmierci tego Monarchy, Xiążę Burboński, i inni Xiążęta krwi Królewskiej, podali memoriał Królowi młodemu, w którym upraszali go, aby zniósł tę wypadłą deklaracyę na stronę Xiążąt legitymowanych. Różne oboiey strony wyszły pisina, aż nakoniec Regent Francyi nominował kommissarzów z Parlamentu Paryskiego do za-
 koń-

1717. kończenia tej sprawy. Xiążęta legitymowani nie chcieli tego przyjąć sądu, pod pozorem nierówności. Miano wzgląd na tę ich excepcyą, i innych na ich miejsce wybrano, a naprzeciw którym nie było nic do zarzucenia. A lubo ci sędziowie nie mieli sądzić, tylko o mocy i ważności przyczyn, które ta, i owa sirona przytoczyć miała na swoją obronę, a rozsądzanie sprawy w całości odłączone bydl miało do tego czasu, w którym Król młodoletni wyszedłszy z opieki, mógł sam już w osobie swojej rządu Państwa sprawować; z tym wszystkim ciż wyznaczeni kommissarze swóy wydali wyrok, przez który deklarowali, że Xiążęta legitymowani nie mogli bydl uczestnikami przywileiów Xiążąt z krwi Królewskiej pochodzących a tym bardziey nie mogą mieć żadnego prawa do następstwa korony, ani ich potomstwo. Wkrótce potym Xiąże Burboński podał notę, dopraszając się, aby mu był powierzony dozór edukacyi Króla, a który iż mu się należał jako pierwszemu Xiążęciu z krwi Królewskiej, twierdził niezawodnie. Ludwik XIV dozór ten zlecił był przez swóy testament Xiążęciu *de Maine*, ale za podanym

nym memoryałem Xiążęcia *de Bourbon* 1717. był od niego oddalony. Te dwie okoliczności nader przykre dla Xiążęcia *de Maine*, przymusiły go do złożenia wszystkich innych godności, i do oddalenia się zupełnie od dworu.

Roku tego nie równie trudniejsza 1718. wypadła okoliczność dla Xcia d'Orleans Regenta Francyi, a która wiele mu sprawiła zatrudnienia. Wielkie i zbyt zuchwale projekta Kardynała *Alberoniego*, a które już się wydały były przez wtargnienie i opanowanie Sardynii, przymusiły Francją i Anglią, które obowiązały się utrzymywać w całości Traktat Utrechtski, oraz neutralność we Włoszech, iawne tym zamiśłom korony Hiszpańskiej okazać sprzeciwienie się. Dwie te więc korony dały poznać przez swych Posłów Królowi Hiszpańskiemu swoje nieukontentowanie, z rozpoczętey przez niego wojny we Włoszech; ale nowy Minister Kardynał *Alberoni* nie dozwolił Królowi wchodzić w remonstracye, które Anglia i Francya przez swych czyniła Posłów. Gdy więc Hiszpania za podniętą *Alberoniego* w swym upornym trwała zapale, Anglia i Francya przedsięwzięły

mo-

1718. mocniejszych użyć kroków nad remon-
stracye. Król Angielski swym Miniſtrom
przy Cesarzu będącym rozkazał, aby
wszelkich używali sposobów, do nakło-
nienia Cesarza, żeby przestał na Króle-
ſtwie Sycylijskim, a że Xciu Sabaudzkie-
mu nadgródzą, gdy mu Sardinia w wie-
czną oddadzą poſeſsya. Niedość na tym,
ale jeszcze chcieli, żeby iego Cesarſka
Mość inwestyturę zabezpieczyła Xięſtwa
Toſkańskiego oraz i Xięſtw Parmy i Pla-
cencyi synowi Króla Filippa, którego z pło-
dził był z Xiężniczki Elżbiety dziedziczki
tych Xięſtw. Wprawdzie wiele użyto
trudności w nakłonieniu Cesarza na pozwo-
lenie na te dwa artykuły, który jednak z
chęci przywrócenia pokoju w Europie,
na nie przyſtał. W ten czas to dopiero
Jerzy Król Angielski, i Xiążę Orleański
swe powiększyli nalegania na Króla Ka-
tolicckiego, aby do swych skłonił go my-
śli. Ale Kardynał *Alberoni*, na nie nie
chciał wprzód przyſtać, póki by nie po-
zwolono na ten pierwszy punkt preliminar-
ny, iżby Królestwo Neapolitańskie Króło-
wi Hiszpańskiemu było oddane, a oraz
warowane ſpokoyne dzierżenie Sardynii.
Takowe pretensye nadzwyczajne przy-
mu-

musiły Anglią do złączenia się ściśle 1718. z Cesarzem, i do wysłania eskadry na morze śródziemne dla sprzeciwienia się zamysłom Hiszpanów, spodziewając się iż Królestwo Neapolitańskie zechcą opanować. Cesarz z drugiey strony miał ładem bronić tego Królestwa, i zabezpieczyć Xięstwo Medyolańskie naprzeciw napaściom Xiążęcia Sabaudzkiego, który znaczne zebrał był woysko, i którego w podeyrzeniu miano, iż z Królem Hiszpańskim w sekretnym jest porozumieniu. Xiążę Orleański z swey strony obiecał tak Anglików, iako i Cesarza wszelkimi wspierać siłami, choć nie iawnie, aby Francuzów na siebie nie roziały, którzy do rodziny Królewskiej oślepi byli przywiązani. Zawarto więc w Londynie dnia 2. Sierpnia Traktat, który przymierzem czworzystym nazwano, a to iż cztery w weń wchodziły potencye: to jest, Cesarz, Anglia, Francya i Hollandya. Cel zaś tego przymierza nie inny był, tylko przymuszenie Hiszpanii do zawarcia pokoju, i caley zaspokoienia Europy. Lubo zaś Hiszpania cale do tego nie wpływała przymierza, i żaden z pełnomocników Króla Hiszpańskiego nie był przy-

przy-

1718. przy układaniu tego Traktatu; naypierwey iednak na nim ułożono artykuły dla Króla Hiszpańskiego, i dla Cesarza. A te były oelnieysze.

„Król Hiszpański oddaie Cesarzowi Sar-
 „dynią w tym stanie, w któryu ją wziął,
 „i zrzeka się wszelkiego prawa do niey.
 „Cesarz ztwierdza to wszystko, co Tra-
 „ktat Utrechtski względem sukcesyi Tro-
 „nów Hiszpańskiego i Francuskiego roz-
 „porządził; wyzuwa się z wszelkich pre-
 „tensyi do Hiszpańskich krajów, których
 „Panem uznały Traktaty Utrechtskie Kró-
 „la Katolickiego, i na ten koniec uroczy-
 „sły akt renuncyacyi uczyni. którego
 „instrument publikować będzie, i tak Kró-
 „lowi katolickiemu, iako i sronom kon-
 „traktuiącym prześle. Uznaie oraz za
 „Króla Hiszpanii i Jndyi Filipa V., obie-
 „cuie dawać mu tytuł tey iego godności
 „przyzwoity, ani kiedy widocznie, lub
 „zaocznie, tak iemu, iak i następcom ie-
 „go do posiadania spokojnie tych krajów
 „przeszkadzać będzie, które mu Trakta-
 „ty Utrechtskie przyznały. Wzajemnie
 „Król Hiszpański swoim i potomków swo-
 „ich imieniem odstępuje Niderlandu, i
 „wszystkich Państw Włoskich do Monar-
 „chii

„chii Hiszpańskiej przedtym należących, 1718.
 „między któremi liczyć się ma Margrab-
 „stwo Finalskie przedane od Cesarza w ro-
 „ku 1713. Rzeczypospolitey Genuen-
 „skiej, co aktem renuncyacyi ztwierdzi,
 „a instrument iey publikować, i równie
 „Cesarzowi, iako i stronom w to przy-
 „mierze wchodzącym prezentować bę-
 „dzie. Pozwala ieszcze Król Hiszpań-
 „ski w tym Traktacie, żeby się Króle-
 „stwo Sycylijskie nigdy nie powracało
 „do Hiszpani, do którego to Królestwa, ia-
 „ko też i do innych Państw terażniejszych
 „Austryackich wszelkie prawo umarza i
 „niszczy. Strony kontraktujące będą za-
 „wsze uznawać lennością męską Państwa
 „Niemieckiego, Xieństwa Hetruryi, Par-
 „meńskie, i Placencyi. Jeżeliby zaś
 „dzisieysii w tych Xieństwach panujący
 „Xiążęta bezpotomnie umarli, zgadza się
 „na to Cesarz i zezwala iako głowa Pań-
 „stwa Niemieckiego, ażeby się dostały
 „synowi pierworodnemu terażnieyszey
 „Królowy Hiszpańskiej, a urodzoney Xię-
 „żniczki Parmeńskiej i potomkom iego,
 „a gdyby tego nie było, inszemu nastę-
 „pującemu synowi z podobnymże prawem
 „dla iego potomków, obiecuie oraz wy-
 „ro-

1718. „robić na to zezwolenie u Rzeszy Niemieckiej, i [wczesną na też Xięstwa patentem *Expektatywy* inwestyturę rzeszonemu Królowy Hiszpańskiej synowi, lub synom ubezpieczyć, i wygotować; który to patent ma być iak nayprędzey Królowi Hiszpańskiemu posłany; to jednak wszystko dzisieyszym Hetruryi, Parmy, i Placencyi Xiążętom do spokojnego swych Xięstw dzierżenia przeszkadzać nie powinno. Rzeczzone Xięstwa nigdy być nie mogą przy Królu Hiszpańskim, ani będzie mógł mieć opieki kiedy nad ich młodemi Xiążętami. Cesarz i Król Hiszpański warują sobie całość i bezpieczeństwo tych Państw, które teraz dzierżą, i do których przez terażniejszy Traktat należeć mają. Gdy Cesarz z Królem Hiszpańskim osobny pokoy czynić będzie, obadwa pozwolą na amnestyą dla tych, którzy pod czas terażniejszey wojny do stron przeciwnych przywiązali się.”

Do póty celnieysze artykuły umowy między Cesarzem i Królem Hiszpańskim. Ze zaś Xiąże Sabaudzki przez Traktat Utrechtski Królestwo Sycylijskie odziedziczył, a potencye sprzymierzone u-

łożyły były między sobą, toż Królestwo 1718.
powrócić Cesarzowi, a Sardynią wie-
cznemi czasy domowi Sabaudzkiemu od-
dać z tytułem Króla, przeto mimo tego,
że w czasie układu tego traktatu niezna-
dowali się pełnomocnicy Króla Sycylijskie-
go, cztery potencye w ten układ traktatu
wchodzące względem Króla Sycylijskiego
Książęcia Sabaudzkiego, te celnieysze uło-
żyły artykuły.

„Krol Sycylijski ustępuje Cesarzo-
wi, i potomkom iego oboicy płci Kró-
lestwa Sycylijskiego, w tym stanie, w
którym jest teraz, przy tym warunku,
ażeby się nigdy do Hiszpanii nie po-
wracało. Wzajemnie Cesarz swoim i swo-
ich następców imieniem daie Królowi
Sycylijskiemu i iego potomkom Sardy-
nią w tym stanie, w którym od Króla
Hiszpańskiego odebrana będzie, ażeby
ją z tytułem Króla Sardyńskiego dzier-
zył warując powrót oneyże do Króle-
stwa Hiszpańskiego, gdyby linia męska
domu Sabaudzkiego wygasła. Temuż
Królowi przyznaie Cesarz własność czę-
ści Montferratu, i kraiów Medyolańskich
ustąpionych mu w roku 1703. Trakta-
tem Turyńskim, który to Traktat tyczą-
cych

1718. „cych się tych Państw, ponawia i stwier-
 „dza, przysądza mu także prawo do Kró-
 „lestwa Hiszpanii i Judyi, jeżeliby kiedy
 „potomków Filipa V. nie stało, i przy-
 „rzeka swoim, i potomków swoich imie-
 „niem, że na ten czas dom jego, domo-
 „wi Sabaudzkiemu do korony Hiszpań-
 „skiej w niczym przeszkadzać nie bę-
 „dzie, ostrzega się atoli, że w ten czas
 „pod jednymże panowaniem Sabaudzkim,
 „Hiszpania, i kraje Włoskie zoltawać
 „nie będą mogły, a zatym w tym razie,
 „kraje Włoskie do inżey poboczney nay-
 „bliższej linii Sabaudzkiej należeć będą.
 „Tak Cesarz, iako i Król Sycylii przy-
 „mą na siebie warownictwo tych krajów
 „Włoskich, które teraz dzierżą, i które
 „im ten Traktat wyznacza.

Gdy tak Potencye wchodzące w tra-
 ktat czwornego przymierza ułożyły arty-
 kuły ugody między Cesarzem i Hiszpa-
 nią, oraz między Królem Sycylijskim i
 Cesarzem, przytąpiły potym do ułoże-
 nia innych między sobą artykułów które
 te były celnieysze.

„Między Cesarzem, Francją, An-
 „glią, i Hollandją zawiera się ściśle przy-
 „mierze do bronienia się wzajemnego.
 „Tra-

„Traktaty Utrechtski i Badeński, (wyią- 1718.
 „wszy to, co się w Utrechtskich Trakta-
 „tem Badeńskim, a w tychże i Badeń-
 „skim, Traktatem terazniejszym uchyli-
 „ło) stwierdzają się, jako też Traktat West-
 „minsterski roku 1716. i Hageński ro-
 „ku 1717. Królowie Francuski, An-
 „gielski, i Stany Hollenderskie obowiąz-
 „ują się żadney nie czynić przeszkody Ce-
 „sarzowi, i dziedzicom po nim w dzier-
 „żeniu tych krajów, które mu się Tra-
 „ktatami Utrechtskim, i Badeńskim nale-
 „żą, i które mu Traktatem terazniejszym
 „przysądzaia; owszem też trzy mocar-
 „stwa obiecują Cesarzowi te Państwa i
 „prawa jego utrzymywać, tych zaś pod-
 „danych jego w krajach swoich niecier-
 „pieć, którzy są, lub będą, ogłoszeni za
 „buntowników. Cesarz także Anglia i
 „Stany Hollenderskie nie będą nigdy
 „wzruszać spokoyności w krajach do ko-
 „rony Francuskiej teraz należących,
 „przysięgając bronić ich przeciw napa-
 „stnikom. Obowiązują się jeszcze pra-
 „wo sukcesyi na Królestwo Francuskie
 „do myśli Traktatów Utrechtskich utrzy-
 „mywać, i niestrzymać w krajach swoich
 „poddanych Króla Francuskiego, za bun-

1718. „towników ogłoszonych. Wzajemnie
 „Cesarz wraz z Królem Francuskim, i
 „Stanami Hollenderskimi przyjmują na
 „siebie warownictwo, i utrzymywanie
 „sukcesyji Tronu Angielskiego przysądzo-
 „ney prawem narodu tegoż, domowi dziś
 „w Anglii panującemu, tudzież bronienie
 „tych wszystkich królów, które dziś Król
 „Angielski trzyma. Też trzy dopiero
 „wzmiankowane mocarstwa nie dadzą za-
 „dneć widoczney, ani zaoczney pomocy,
 „wsparcia i ucieczki osobie, dawniey
 „za życia Jakuba II. Xiążęciem Wallii, a
 „potym po śmierci jego Królem W. Bry-
 „tannii zowiącemy się, iako też potomkom
 „jego, lub komukolwiek od niego na mie-
 „szanie spokojności w Królestwie W. Bry-
 „tannii nałożanemu; tych zaś poddanych
 „Króla Angielskiego w Państwach swoich
 „cierpieć nie będą, którzy w Anglii bun-
 „townikami ogłoszeni będą. Królowie
 „Francuski i Angielski przyrzekają Sta-
 „nom Hollenderskim, iż będą warowni-
 „kami i obrońcami Państw ich, i praw
 „ściągańcych się do nich, ani dozwolą,
 „ażeby ich poddani za buntowników ogło-
 „szeni, mieli schronienie w Państwach
 „swoich. Gdy która z czterech stron kon-
 „tra-

„traktujących będzie napałowana od nie-
 „prziaciela, a inne trzy strony przyja- 1718.
 „cielskimi umowami odwrócić tey za-
 „czepki nie będą mogły; na ten czas też
 „trzy strony obowiązane będą przystawić
 „czwartey, w przeciągu pół roku od za-
 „niesienia do nich rekwizycyi woysko,
 „którego Hollandya 4000. piechoty, a
 „2000 jazdy, inne zaś strony poiedyń-
 „czo każda od siebie 8000 piechoty, a
 „4000 jazdy.

„Wyznacza się przeciąg trzech mie-
 „sięcy od terminu podpisania tego Trakta-
 „tu dla Królów Hiszpańskiego i Sycylii-
 „skiego, ażeby się w nim namyślili, i na-
 „radzili względem przystąpienia do tego
 „Traktatu, i pogodzenia się z Cesarzem,
 „do czego staranności swoiey, zażyją An-
 „glia, Francya i Stany Hollenderskie.
 „Jeżeliżby zaś po wypłynieniu tego czasu
 „jeszcze się nie nakłonili na to, na ten
 „czas wszystkie cztery sprzymierzone
 „strony wezmą się za ręce, ażeby ich do
 „przyjęcia artykułów tego Traktatu przy-
 „musiły, i na ten koniec Cesarzowi też
 „same posiłki dadzą, które się wyżej wy-
 „znaczły. &c. &c.

1718. W roku przeszłym rozeszła się by-
Włochy. była wieść, że Xiążęta Włoscy zrobili
 byli między sobą ligę, na wypędzenie Niem-
 ców z Włoskich Państw; że Król Hiszpań-
 ski miał być ich związku głową; i że
 Papież miał im sprzyić sekretnie. Lecz
 czyli Papież wpływał, lub nie w tę zmo-
 wę, w roku tym jednak był przymuszo-
 nym pozwolić kilku regimentom Cesar-
 skim, które szły do Królestwa Neapolitań-
 skiego przejścia przez swoje stany, i do
 dowania im wszelkiej żywności. Do te-
 go Cesarz naglił na Papieża, aby się de-
 klarował naprzeciw Hiszpanii, który zer-
 wał był neutralność we Włoszech, i iego
 Nuncyuszowi *Wincentyniemu*, który korre-
 spondencye utrzymywał w Neapolu szko-
 dliwe, z tegoż Królestwa ustąpić kazał.

Podobnież dano rozkaz od Cesarza
 i Nuncyuszowi *Wiedeńskiemu*, aby z Wi-
 dnia wyjechał, z pogroźką iż żadnego w
 swych Państwach odtąd ciepiec Cesarz nie
 będzie Pośła Papieskiego. Wszystko to
 na zmartwienie Papieża się działo, a na
 którego Król Filipp nieprzestawał nalegać,
 ażeby Kardynałowi *Alberoniemu* dał sa-
 krę na Arcybiskupstwo Sewilskie. Wpra-
 wdzie Papież się wymawiał oddania mu
 tey

tey sakry, z przyczyny iż inż był Bisku- 1718
pem de Malaga, i że nie wolno podług da-
wnych kanonów przenosić Biskupa z ie-
dney, do drugiey dyecezyi, ieżeli dwóch
lat przynaymniej swego w niey paster-
skiego nie sprawował urzędu. Prócz te-
go prawa kościelnego, miał inne Klemens
XI przyczyny polityczne, dla których żą-
daniu Filippa nie chciał zadosyć uczynić.
Filipp tą odinową Papieża urażony, na-
tychmiaś Nuncyusza *Aldovrandego* ode-
śłał do Rzymu, i całemu duchowieństwu
Państw swoich zakazał wszelkiego z Rzy-
mem związku, w jakieykolwiek bądź
sprawie, lubo od tegoż Duchowieństwa
znaczne pieniądze wyciskał posiłki, na któ-
re Papież dał mu był pozwolenie. Co
większa wszystkim Hiszpanom w Rzy-
mie będącym kazał ustąpić do Marchii
Ankonitańskiej, chcąc ich użyć do dopeł-
nienia pewnego замыслу, który się w tam-
tych knował okolicach.

Chcąc Xiążę Orleański Regent Kró-
lestwa Francuskieo wstrzymać spory, i *Francysa*
rozprawy ustawne o Bullę *Unigenitus* Pa-
pieką, a które coraz bardziey się wzma-
gały, i roziaływały umysły, zakazał pod
karowemi karami wszystkim w powsze-

1718. chności bez najmniejszey excepcyi wydawania wszelkich pism na publiczny widok tey materyi się dotyczących. Papież tym wyrokiem Regenta wzbudzony, wydał *Brève* do wszystkich wiernych, w którym ogłosił, iż się oddala od obcowania, i społeczności tych wszystkich, którzy iego nie chcą przyjąć bulli, czyli to są Kardynałi czyli Królowie, czy Xiążęta &c: Rzecz ta całę nowa, wielkie wszystkim sprawiła podziwienie, a żadney w umysłach spornych nie sprawiła odmiany.

Turcyja. Wielki Sułtan, który przy końcu roku zeszłego okazał był nie jakąś łatwość do pokoju, pobudzony przez mocne zapewnienia Xiążęcia Rakociego, że Hiszpania mocną uczyni dywersyą, wszelkiego przyłożył starania do powiększenia sił swoich. Jakoż do dwukroć przeszło tyficy powiększył swoje woysko. Cesarz także z swoiey strony nie opuścił do ubezpieczenia sobie swoich nad Turczyнем zaborów, i onych powiększenia w czasie tey kampanii. Xiążę Eugeniusz gdy odbył rewiją swego woyska, znalazł 140000. białego żołnierza, który niczego bardziey nie pragnął, iak potkania się z Turczyнем. Porta powziąwszy wiadomość o
tak

tak licznym, i do boiu gotowym woysku, 1718. boiaznią przerażoną, umyśliła nakoniec, nie chcąc na batalią z Cesarскими się azardować, prosić o pokoy pod medyacyą Króla Wielkiej Brytanii, i Stanów Hollenderskich. Po długich z tey i owej strony umowach o miejsce, na którym traktować ten pokoy miano, nakoniec obrano miasto *Passarowitz* położone za Belgradem, a które nie jest oddalone od Morawy. Zgodzono się oraz aby Ministrowie użyci do tey negocyacyi, stali pod namiotami. Z strony Cesarza byli pełnomocnicy Hrabia *de Virmond*, i Pan *Dalman*: z strony Króla Angielskiego, był kawaler *Sutton*, który powracał z swego poselstwa u Porty, i Pan *Stanian* Posel pod ten czas w Widniu będący, który miał miejsce zastąpić *Suttona*. Pan zaś *Colliers* od Stanów był Hollenderskich, który pod ten czas poselstwo u Porty sprawował.

Turecy nalegali zaraz aby naprzód arnistrycyum stanęło, i żeby nie przerwanie trwało, póki umowy pokoju czynić się będą; ale Cesarscy nie chcieli o tym słyszeć, stanęło nakoniec na tym, iż oznaczyli znaczne okolice około miejsca, mających się czynić negocyacyy da
po.

1718. pokoju, iż tam żadnych z obojey strony nieprzyjacielskich kroków na wzajem czynić nie będą. Zgodzono się także na pierwszy punkt preliminarny, iż każdy to będzie trzymał, co w aktualney pod ten czas dzierży possessyi; tak dalece, iż już nie chodziło tylko o umiarkowanie pretenzyi obudwóch stron, i o ustanowienie granic między temi dwoma Państwami. Cesarz domagał się, ażeby Wołoschy i znaczna bardzo część Serwii, i Bośni Porta mu odstąpiła; i otrzymałby był bez wątpienia czego żądał, gdyby Król Hiszpański wojny we Włoszech z nim był nierozpoczął, i nie zatrwożył pogroźką, iż w tym roku całe Królestwo Neapolitańskie opamię, i gdyby Wenetowie nie tak gorąco pragnęli byli pokoju. Lecz gdy przyszło do roztrząsania pełnomocney plenipotencyi Ministrów Ottomańskich, okazało się, iż od Sułtana nie mieli daney sobie mocy, tylko do traktowania z Cesarzem, żadney zaś w tey ich plenipotencyi nie było o Wenetach wzmianki, a którzy na mocy danego im przyrzeczenia od Cesarza, że pokoju bez ich wiedzy i spółnictwa, z Turkami nie zawrze, wysłali byli Pana Karola *Ruzzini* do *Passa-*

rowił za, ażeby w czasie negocyacyi tra- 1718.
ktatowey ich utrzymywał interesa. Sub-
telność ta Muzułmanów na nic im się nie
przydała, gdyż na pierwszej zaraz kon-
ferencyi, postrzegłszy plenipotencyaryu-
szowie potencyy pośredkuiących, nie do-
kładną plenipotencyą Tureckich Ministrów,
przymuszono ich do wysłania kuryera do
Adryanopola, z dopraszaniem się u Sułta-
na o inną zupełniejszą plenipotencyą,
którą im iak nayprędzey przyślano z mo-
cą nieograniczoną.

Mimo tego wszystkiego, Xiążę Ra-
kocy podwoił swoje starania, i usilności
w zerwaniu tey negocyacyi; i już nie-
wątpiono, iż z namowy Kardynała Alber-
roniego to czynił, gdy dowodnie dowie-
dziano się, iż z Xiążęciem *Palmar* Po-
flem Hiszpańskim pokilka razy w Paryżu
się widział, i sekretnie z nim miewał kon-
ferencye. Wieści także chodziły, iż ten-
że Minister Alberoni nową robił intrygę,
która ze wszystkich miar pełna była nie-
sprawiedliwości, i nie ludzkości; ale Kar-
dynał ten chcąc się usprawiedliwić publi-
czności, różne wydał pisma usprawiedli-
wiające iego czynności, ale to nic nie po-
mogło. Już bowiem przekonana została pu-

1718. publiczność z poprzedzających czynności tego Kardynała, że jego polityka nayszer-niejsze, i nayszkodliwsze gotowa była przedsięwziąć zamyśli. Mimo więc wszelkich tajemnych intryg iego, negocjacye pokoju z naywiększą popieraną uślisznością, tak dalece, że dnia 25. Czerwca naywiększe trudności ułatwione zostały, a ten Traktat pokoju podpiano dnia 21 Lipca, na lat 24. Tego Traktatu te były znakomitsze i celniejsze punkta.

„I. Porta Cesarzowi ustępnie Tepe-
 „swaru, i tey strony Wołoszczyzny opa-
 „nowanej od woysk Cesarzkich, która się
 „rozciąga do rzeki *Aluty*, którey to rze-
 „ki brzeg od zachodu do Cesarza, a od
 „wschodu, do Porty należeć ma. Taż
 „rzeka będzie odgraniczała Państwo Ce-
 „sarskie od Ottomańskiego. II. Wołochy-
 „wie którzy przeszli na stronę Cesarza, po-
 „wrócą się do swych majątków, z bez-
 „pieczeństwem wszelkim dla siebie. III.
 „W Kroacyi, które kraie teraz trzyma
 „Porta, lub Austrya, te na potym trzymać
 „będzie, gdzie wolno będzie oboiey stronie
 „twierdze poprawiać, wśie nowe zakła-
 „dać, byleby nowe fortece tamże stawio-
 „ne nie były. Kommissarze z oboiey stro-

„ny wyznaczeni będą, dla ułatwienia gra- 1718.
 „nie w przeciągu dwóch miesięcy. Przy-
 „wilecie dawne nadane wierze katolickiej
 „od Porty, Sułtan stwierdza. Niewolni-
 „cy z obu stron wypuszczeni będą, a za
 „*Maurz Kordata* Hospodara Wołoskie-
 „go, i jego familią, Baronowie *Petrasch*,
 „i *Stin*, w zamianę na wolność wypu-
 „szczeni zostaną, ze wszystkimi wraz z
 „niemi będącemi aresztantami w Konstan-
 „tynopolu. VI. *Kakocy, Eslerchazy, For-*
 „*gatsch, Wuy, Czaki*, nie będą mogli
 „przy granicach Austryackich mieszkać,
 „ale głębiej w Tarczech; żonom zaś ich
 „wolno będzie przyjechać do nich. i z
 „niemi mieszkać. V. Jeżeliby Król i
 „Rzeczpospolita Polska miała do Porty
 „pretensye iakie, gdy ie przez Polaków
 „swoich albo przez listy przeloży, aby
 „sprawiedliwe ich otrzymała zaspokoie-
 „nie. Pokoy ten, trwać ma do lat 24.
 „a po ich upłynieniu, wolno będzie tym
 „dwóm Państwom o przeciągnięcie jego
 „umówić się.”

Pod tymże samym aktem, i z We-
 netami Portą zawarła Traktat w tey o-
 fnowie.

For-

1718. „Forteca Jsmochi zostanie się przy
 „Rzeczypospolitey Weneckiey, a *Morca*
 „przy Porcie. Do teyże Rzeczypospoli-
 „tey należeć będzie w Dalmacyi, i Alba-
 „nii *Tiscovats, Sternizza, Unista, Pro-*
 „*loch, Erxano* i te wszystkie mieysca,
 „które woyskami icy są osadzone. Od nich
 „prowadzić się będzie linia prosta, a co
 „za tą linią, i między morzem będzie, to
 „wszystko Wenetowie opamię. Na fun-
 „damencie Traktatu Karłowickiego,
 „Rzeczpospolita Ragusańska z Państwem
 „Tureckim mieć będzie komunikacyą;
 „a zatem Wenetowie wyprowadzą się
 „z *Popob Zarine, Ottovo, Sabzi*, i ze
 „wszystkich tam przyległości. Wyspy
 „*Cerigo* wzięte na Archipelagu Wenetom,
 „onymże oddają się. Twierdze także
 „*Butrinto, Provesa, Voinzza*, opanowa-
 „ne od Wenetów, przy nich zostaną się.
 „Na rozporządzenie granic obojga stron
 „kontraktujących w Dalmacyi, Albanii,
 „i na Archipelagu, kommissarze wyzna-
 „czeni będą, a to w przeciągu czasu
 „dwóch miesięcy, lub prędzey. W Bo-
 „śnii, Albanii i Dalmacyi po dniach 30.
 „w Kandyi, i innych krajach po dniach
 „40. od podpisania tego Traktatu niepo-
 „koy

„koy z obu stron zakończy się. Jeżeli 1718.
 „zaś na potym błotnie się wzniecą mię-
 „dzy Ottomańskim, i Weneckim krajem,
 „a tych kommissarze nie będą mogli uła-
 „twić, w ten czas Ministrowie Cesarzski,
 „Angielski, i Hollenderski u Porty zosta-
 „niący, wnidą w nie, i one uspokoią. Nie-
 „wolnicy i aresztanci z obu stron wypu-
 „szczeni będą. Tak Porcie, iako i We-
 „netom wolno będzie te, które teraz bio-
 „rą fortece naprawiać, byleby nowych
 „nie wystawiali, tych zaś które Wene-
 „towie znieśli, Porta wznowiać nie bę-
 „dzie.”

W kilka dni po podpisaniu tego po-
 koiu, na tymże samym mieyscu Pan
Fleishman drugi kommissarz Cesarzski za-
 warł z Portą wolny Traktat handlowy.
 Tym traktatem umowiono się, iż wszy-
 skie statki i okręty Cesarza Rzymskie-
 go mogą wolno, i bezpiecznie żeglo-
 wać po wszystkich morzach, portach, rze-
 kach, należących do panowania Ottomań-
 skiego; że od towarów nie będzie płaco-
 ne cło tylko po trzy od sta, tak od wcho-
 du, iako i wychodu; że poddani Cesar-
 sey nie będą obowiązani do żadnych czy-
 nienia darów Ministrom Porty Ottomań-
 skiej:

1718. skiey; że ciż poddani będą mogli bez najmniejszey przeszkody odwiedzać grób Zbawiciela Pana, i że z oboikey strony ustanowieni będą konsulowie, dla dania baczenia na potrzeby, i interesa handel prowadzących.

*Hiszpa-
nia.*

Zakończenie wojny z Turkiem, uczyniło sposobnym Cesarza do dania odporu Hiszpanii, która go napastowała. Hrabia *Stanhope* którego Król W. Brytanii wysłał był do Madrytu, dla skłonienia Króla Filipa, aby przyjął warunki czworzyńskiego przymierza, nie nie okazawszy, rzekł nakoniec przy pożegnaniu do Kardynała Alberoniego: *Jż ci którzy teraz nie chcą przyjąć tego co im ofiarują w Madrycie, sami w Londynie prosić się będą o tę samą ofiarę.* Mimo tej zapowiedzi Ministra Angielskiego, Kardynał Alberoni wysłał flotę na morza Włoskie około końca miesiąca Czerwca. Z drugiey strony Admirał *Bing* przybywszy pod *Malagę* z eskadrą, złożoną z dwudziestu dwóch okrętów liniowych, nie nie opuszczając z tego wszystkiego, coby pędzsy przyspieszyć mogło pokoy, napisał list do Kardynała, w którym mu donosił, iż miał rozkaz od Króla swego utrzy.

utrzymywania pokoju we Włoszech, i 1718. dawania odporu tym, którzyby go mięszać chcieli. Kardynał odpisać mu kazał, iż równie rozkazy swego Monarchy pełnić jest obowiązany, tak iak on swego stara się uskutecznić.

Wszyscy mniemali, że flotta Hiszpańska na Królestwo uderzy Neapolitańskie, gdzie Hrabia *de Thaun* wice-Król uczynił był wszelkie przygotowania do obrony najmocniejszey. Ale w podziwieniu wszyscy zostali, gdy się dowiedziano, że pierwszego Lipca woysko Hiszpańskie wysiadło na ląd w okolicach Palermu. Obywatele miasta tego nie będąc w stanie wytrzymania oblężenia, nie mając tylko 500. Pedemończyków na garnizonie, po krótkich rozważach, przedsięwzięli posłać klucze od miasta Markizowi *de Lede* Generalowi Hiszpańskiemu, z oświadczeniem powolności wszelkiej jego rozkazom. Markiz *de Lede* przyjął chętnie tę ofiarę, i swym woyskiem wzmocnił to miasto, co przymusiło Hrabiego *Maffey*, wice-Króla tej wyspy, do cofnięcia się iak najszybciej z swym garnizonem do zanku. General Hiszpański co tylko zabezpieczył swoje stanowiska, natychmiast ogło-

1718. ogłosił swój patent na wice-Króla, od Króla Hiszpańskiego sobie dany, i natychmiast dał rozkaz wojsku swemu do atakowania zamku: ale Hrabia uszedł szczęśliwie z zamku z kilku kawalerami, i udał się do Messyny, po mimo pogoni za nim Hiszpańskiej. Co tylko wojsko Hiszpańskie pod zamek podstępowało, natychmiast Pedemonńczykowie poddali się, a Markis *de Lede* po wzięciu tej twierdzy, wszelkiey przykładał staranności, aby całe Królestwo na stronę Króla przeciągnął Hiszpańskiego. Szlachta prawie wszystka była nakłoniona do uznania Króla Filipa za Króla swego, a to iż on tych wszystkich, których Karól II. wywołał był z Państwa, na powrót przywoływał, i powracał im dobra, i wszystkie honory, a nawet swym kosztem domy tym stawiać kazał, którym zwałono, i zburzono z rozkazu Karóla.

Admirał Bing, powziąwszy wiadomość o obrotach floty Hiszpańskiej, udał się do Neapolu, gdzie się rozmówił z wice-Królem. Gdy się więc zbliżała flota Angielska, Hiszpani mając dwadzieścia sześć okrętów liniowych, i siedm galer, oprócz galer do bomb i zapalaczów, rozpu-

puściwszy żagle, cofać się poczęli, ale 1718.
 ścigani od Anglików, do sprawy z niemi
 przyiść musieli. Iedenastego Sierpnia o kil-
 ka mil od Syrakuzy. W tey bitwie Hi-
 szpani utracili czternaście okrętów, trzy
 im spalono, część do *Malty* uszła, a re-
 szta aż w *Korsu* się schroniła. Co się ty-
 cze okrętów kupieckich Angielskich, któ-
 re w Hiszpanii przymuszono, aby służy-
 ły do przewozu woysk, ich właściciele
 przed samą batalią zwrótnie z niemi uszli,
 i do *Regio* w Kalabryi się udali. Hiszpa-
 ni w tey batalii do pięciu, lub sześciu ty-
 sięcy stracili woyska, gdy Anglicy nader
 małą ponieśli stratę. Opisanie tey wygra-
 ney które Admirał *Bing* uczynił był dwo-
 rowi swemu, w miesiąc dopiero przez Kar-
 dynała Alberoniego było zaprzeczone,
 w liście pisanym od niego do Markiza *de*
Montelon, którego z poselstwa Londyń-
 skiego odwoływał, a który on publiczno-
 ści do wiadomości podał. W tym liście
 Kardynał wyśławia waleczność Hiszpa-
 nów, a obwinia Angielczyków, czyli ra-
 czej bardziey Admirała samego o zdra-
 dę. Ale te wszystkie kroki Kardynała,
 ani w publiczności, ani w ludziach oświe-
 conych żadney nie uczyniły impressyi.

1718. Cały świat uznawał, iż im więkzey Król Angielski używał powolności dla Króla Filipa, tym mniej Kardynał okazywał względności na usilne remonitracye monarchstw sprzymierzonych. I jeżeli w swych wielkich pełnych ambicyi i pychy upadł zamyślach, tedy samemu sobie ten winien przypisać upadek.

Rozproszenie floty Hiszpańskiej, lubo nie przeszkodziło Markizowi *de Le- de* kontynuowania oblężenia Cytadelli miasta *Messyny*, ale dało czas Admirałowi *Bing* do ściągnięcia niektórych wojsk Niemieckich z Królestwa Neapolitańskiego, na to Król Sycylijski zezwolił przez Traktat przedugodny z Cesarzem zawarty. Posilek ten nadesłany wraz z garnizonem, przedłużył wprawdzie oblężenie, ale nie dopomógł do uwolnienia Cytadelli, która nakoniec poddać się musiała dnia 25: Września.

Z drugiey strony Król Sycylijski prze- strzeżony od *l'Abbé del Mar*, Posła swe- go w Madrycie, o wszystkich zamachach które Kardynał naprzeciw temu knował Królestwu, przedsięwziął szczerze złą- czyć się z Cesarzem, i odstąpić mu tego Królestwa, przy którym trudno mu się by-

żo utrzymać. Tym końcem rozkazał swym Generałom wojsk, i fortec komendantom w Sycylii, ażeby rozkazem Cesarza byli powolnemi, i posłał Markiza *de St. Thomas* pierwszego swego Ministra do Wiednia, ażeby tam negocyował zamianę w Xięstwie Medyolańskim. Wyśłał także i do Londynu drugiego swego Ministra, z zaleceniem Królowi Angielskiemu swoich interesów, oraz z oświadczeniem przymierzenia swego do czworoskiego przymierza, pod warunkami które za sprawiedliwe sprzymierzone osądzą potencye.

Filipp roku tego pomnożoną widział swoją familią, przez wydaną na świat dnia 31. Marca Xiężniczkę, której nadał imiona Marya, Anna, Wiktorya. Radość, którą ślad powziął był Król Filipp, pomniejszaną została przez bunty Biskupczyków, Nawarczyków i Arragonsczyków, z przyczyny wielkich podatków, które Kardynał po całym Królestwie był powprowadzał. Lecz jeżeli z iedney strony Minister ten uciążał lud podatkami, dla wsparcia wojennych wydatków, z drugiej usiłował wszelkiemi sposobami zachęcać do pracy, i do czwi-

1718. czenia się w rękodzielach. Między innemi nayechniejsza, i znakomitsza fabryka którą Filipp wprowadził do swego Królestwa z powodu tego Kardynała, była fabryka sukna, a którą utrzymują fabrykan-ci z Belgium sprowadzeni.

Francya

Xiąże Orleański, który w początkach swoiey Regencyi przyrzekł był Parlamentowi Paryskiemu, iż wszelkich wolno używać będzie praw swoich i przywilejów, za złe nader poczytał, gdy mu to zgromadzenie swe podalo uwagi, gdy chciał monetę przebić, i iey podwyższyć cenę. Mimo tego iednak Parlament ten wydał trzy dekreta naprzeciw iednemu Szkotowi, nazwiskiem *Law*, który bank założył był w Paryżu, i którego Xiąże generalnym tegoż banku uczynił Dyrektorem. Wyśłani od Parlamentu deputaci, dużo zmartwieni zostali, gdy im od Króla powiedziano, iż ich powinność jest pełnić wolę Królewską, a nie zatrudniać się podawaniem remonstracyi. Zeby zaś ta wola Krelewska im ogłoszona, większą moc i wagę miała, Xiąże ponowić ją starał się na festiui solenney Parlamentu, w przytomności Króla, a którą Francuzi nazywają *Lit de Justice*. Jakoż dnia

dnia 26. Sierpnia w Pałacu *Tonilleries* zło- 1718.
żył Król tę feśtyą w przytomności wszy-
stkich Xiążąt, Parów, i Marszałków Kró-
lestwa. Pomimo tego uczynionego kro-
ku, parlament nie zaprzestał swych czyn-
ności prawnych, co pobudziło Xiążęcia
Regenta do porwania w nocy Prezydenta,
konsyliarza, i adwokata generalnego, i o-
nych wygnania. Gdy zaś deputaci Parla-
mentu przyzli do Króla z uzaleniem się na
tę gwałtowność, odpowiedziano im, że to
była sprawa stanu, która wymaga milcze-
nia i sekretności. Prożno Parlament swych za-
przeżał schadzek, i nadaremno odgrążał
się, iż żadnych sądów sprawiedliwości
czynić nie będzie, gdyż kilka regimen-
tów, które Xiąże Regent około Paryża
zgromadził, pod pozorem odprawienia re-
wii, przeraziły bojaźnią parlamentowych,
i skłoniły ich do ślepego posłuszeństwa,
którego samowładztwo wymaga. Nic po-
dobnego nie zdarzyło się na początku,
ani nawet w czasie małoletności Ludwi-
ka XIV.

W porę lata roku tego, Xiąże Lota-
ryński z swoją małżonką udał się był do
dworu Francuskiego, iuż to aby małżonka
iego swoię odwiedziła familią, iuż dla za-

1718. spokoienia niektórych pretensyy, które za
przeszłego panowania nie mogły bydz u-
łatwione. Przyięto ich w Werfalu z wszel-
ką okazałością i ludzkością, i wszystko
po przyiacielsku zagodzono, poczym Xię-
stwo napełnieni honorami i łaskami, do
swego powrócili się Xięstwa.

Anglia. Spokoyność wewnętrzna którą An-
glia się cieszyła, nieco była przzerwana
przez niesnaski, które się zaięły były
między Królem, i synem iego Xiążęciem
Wallii. Publiczność prawdziwych przy-
czyn tych niesnasków dociec nie mogła,
i cale nie iest też rzecz przyzwoita przy-
taczać tu rozliczne mniemania, które pu-
bliczność zatrudniały; dosyć na tym, że
Xiążę Wallii od dworu oddalić się, opu-
ścić swe potomstwo a o utrzymywaniu o-
negoż wiedzieć był przymuszonym. Ię-
kano się mocno, ażeby to zayście między
synem i. oycem szkodliwych dla obu-
dwóch nieściągnęło skutków. Roztro-
pność atoli Króla, i dobroć zapobiegła
wszystkiemu, gdy nakoniec w roku 1720
pogodził się z synem, po odebraney od
niego nayżywszey i najczulszey reko-
gnicyi.

Co się tycze interesów północnych, 1718. spodziewano się jeszcze przy końcu roku zeszłego, iż woyska Moskiewskie wyciągną z Polki, z tym wśzytkim, jeszcze w niej przez cały ten rok bawiły, i to jeszcze w większey niż przedtym liczbie. Seym więc w Grodnie złożono, dla obmyślenia sposobów na oddalenie Rossyiskiego woyska od granic Polkich, uchwalono zatém na nim po długich deliberacyach, a-żebym imieniem Króla i Rzeczypospolitey list był pisany do Cara Moskiewskiego, upraszając go, aby woyska swoje z granic Polkich wyciągnął. Negocyacye sekretne które się między Karolem XII. Królem Szwedzkim, i Piotrem Wielkim Carem Moskiewskim, na wyspie Aland czyniły, a mocą których Piotr Wielki miał odstąpić Augusta, a 80000. woyska użyć na odnowienie i wskrzeszenie Traktatu Alt Rasztadzkiego, w jednym prawie mgnieniu oka speliły przez śmierć niespodzianą Króla Szwedzkiego.

Karól XII. pełen zawsze wielkich zamysłów, i tchnący zawsze zemstą naprzeciw Danii, umyślił w tym roku w Norwegi Duńczyków atakować. Zeby zaś od Piotra Wielkiego jakiey nie miał wtey mie.

1718. mierze przeszkody, wprzód z nim na wyspie *Aland* sekretny czyni Traktat, który gdyby był do skutku przyszedł, tedy pościć całej byłby odmienił Europy. Będąc więc już bezpieczny od Moskwy, wielkie zaczął czynić przygotowania; nie tylko bowiem przeszło trzydzieści tysięcy wybornego uzbroił wojska pieszego, ale i kawalerią znacznie powiększył, której iedna część rozłożona była nad brzegami *Swinsund*, gdzie się aż pod same oszańcowwała głowy. Nad to flotę ze 26. liniowych okrętów uzbrajać rozkazał, prócz wielkiej liczby statków transportowych, mając jeszcze do tego w rezerwie do szesnastu tysięcy wojska. Duńczykowie o tych uwiadomieni przygotowaniach, nie nieomieszkali w zapobieżeniu ułożonym naprzeciw sobie nieprzyjacielskim Karola zamysłom: Ale nader wielka fuzja która w tym zdarzyła się roku, tak mocno osuszyła była wszystkie bagniska, że Szwedzi wynaleźli iedno przeyscie przez nayblotnistsze micy-sca, a przez ktore od wieków nie pamiętano, żeby który człowiek przez nie przechodził. Dziejąc więc tysięcy Szwedów pod kommandą Generała *Arenfeldt* wśrząd
mie.

miesiąca Października wkroczywszy 1718.
 przez te bagniska w kray, po dwakroć z
 Duńczykami rozprawę mieli. Karól wspie-
 rając czynności swego Generała, przebył
 przez *Swinsund* w 10000. i jednego nie
 straciwszy żołnierza, i obległ *Friderik-
 schall* w Nowergii, w miesiącu Grudniu.
 Już szturmem odebrał był zamek *Gulden-
 low*, i już z szaleńców znacznie pod samę
 fortecę wyparował był nieprzyjaciela, i
 już bliżim bardzo widział się wzięcia fa-
 mey fortecy, gdy o godzinie osmey wie-
 czorney Karól sam tylko z Indynerem
 poszedłszy oglądać okopy nieprzyjaciel-
 skie, z półdziałka śmiertelny odebrał raz
 w głowę, który dni życia jego, i wszy-
 skie wielkie jego zamyśli, w iednym za-
 kończył momencie. Co tylko wieść do-
 szła do Sztokolnu o śmierci Karola XII.
 natychmiast Stany wzięść kazały do wię-
 zienia pierwszego jego, i nayponfalsze-
 go Ministra, Henryka Barona *de Görtz*,
 którego skazano, aby pod szubienicą był
 ścięty, za złe zażywanie zaufania Króle-
 wskiego, i za podwodzenie swoim krady-
 tem Króla do zbytney uciążliwości naro-
 du. On sam tylko wiedział tajemnice ne-
 gocacyi na wyspie *Aland* zrobioney; ale
 śmierć

1718. śmierć Karola onę bezskuteczną uczyniła. W Peterzbргу z początku po odebraney wiadomości o zeyściu Karola, dosyć wiele dowodów okazywano smutku, a to iż nie miano iuż nadziei zyskania onych wielkich korzyści, które im Baron de Görtz na Szwedach obiecywał; ale gdy za czasem zaſtanowiono ſię nad oplakany m ſtaniem Królestwa Szwedzkiego, w którym go Karól zoſtawił; gdy zważono iego ze wſzytkich ſtron wyniszczenie, oſądzono nakoniec, iż to była pora naypomyślniejsza dla Roſſyiczyków, do zgnębienia do ſzczętu tego Królestwa. Tym więc końcem Piotr Wielki niezmierne zaczął czynić przygotowania, ſpodziewaiąc ſię, iż ſamym poſtrachem zawojuie Szwedów, i takie pokoju poda im warunki, iakie ſam nayzyskownieysze dla ſiebie bydz oſądzi.

Francya

Gdy w Peterzbргу te ſię układaią proiekta, aż oto we Francyi nowy odkryto zamyſł, zdalny do wzburzenia całej Francyi, a ten był uknowany ſpisek przez Kardynała Alberoniego na zrzucenie Xiążęcia Orleańskiego z Regencyi Królestwa Francuſkiego, a oddanie oney Królowi Hiſzpańskiemu. Zuchwałe to przedſiewzięcie;

cie; okropne skutki które mogły być 1718.
wyniknąć tego gwałtownego projektu,
gdyby był uskuteczniiony, zapalczywe
rozkazy na piśmie, ręką własną Kar-
dynała Alberoniego Xiążęciu de Celmar-
dane, Posłowi i dworu Francuskiego pod
ten czas będącemu, są to zdarzenia roku
tego między innemi nie mniejszey wa-
gi; a których pomysły uskutecznienie
zasadzano na rozterkach, które pod ten
czas panowały we Fran-yyi. Filipp chcą-
swe zamyśły prędzey i łatwiey uskute-
cznić, starał się te niesnaski domowe po-
większyć, tym końcem wydał był w mie-
sięcu Grudniu deklaracyą, w której Xią-
że Regent, lubo pierwszy Xiąże z krwi
Królewskiej i mieysce młodoletniego Kró-
la zastępujący w sprawowaniu rządów
Państwa, był w niej wzmiankowany, ia-
ko człowiek nayprywatnieyszy, i cale nie
w koronie nie znaczący. Postępek ten
Króla Hiszpańskiego, tym bardziey całą
publiczność zadziwił, iż w tym samym
prawie czasie był uczyniony, w którym
Xiąże Orleański wraz z Królem W. Bry-
tannii starał się zawrzeć ugodę między
Cesarzem, i nim, a która miała zabez-
pieczyć Królowi Filippowi spokojne dzie-
dzi-

1718. dziętwo Monarchii Hiszpańskiej, wraz z innemi znacznemi korzyściami.

1719. Ta sama niechęć, która burzyła Mi-
Szwecya nistrą Hiszpańskiego naprzeciw Xiążęciu
 Orleańskiemu, była powodem Carowi
 Rosyjskiemu, iż niechętnym patrzył o-
 kiem na wywyższenie na Tron Szwedzki
Ulryki El onory, siostry zmarłego Króla
 Karola XII. Chciał on być na tym Tro-
 nie osadzić Xiążęcia Holsztyńskiego, w
 zamysłu złączenia go z jedną z córek swo-
 ich. Był to wielki projekt Barona *de*
Görta dla którego uskutecznienia tyśiąc
 użył intryg. Ale rezolucya Stanów ge-
 neralnych Szwedzkich, przez którą na-
 stępstwo Tronu ustanowione zostało; na-
 stąpienie wkrótce koronacyi Królowy i od-
 dalenie się z Sztokolmu natychmiast Xią-
 żęcia Holsztyńskiego nie dały czasu Ca-
 rowi do innych przedsięwzięcia kroków,
 prócz wkroczenia do Szwecyi. Mimo
 tego wszystkiego nie zerwano negocyacyi
 Alandzkiej, przeciwnie użyto oney do
 zastraszenia Szwedów, wydawszy dekla-
 racyą, iż ieżeliby w czasie dwóch mie-
 ścy nie przyjęli Szwedzi warunków,
 które im Car podaie, tedy spodziewać się
 mają czterdzieści tyśięcy Plenipotencya-
 ry.

ryuszów, którzy ich już nie pioresm, lecz 1719. orężem do ich przyięcia zniewolą. Groźby te wzbudziły uwagę mocarstw granicznych na tę przemoc Rosyjskiego Monarchy. Póki Karól XII. żył, zawsze ościenne mocarstwa obawiały się jego umyśłu wyniosłego, i wszystko przedsiębiorącego; ale śmierć jego wszelkie od tych Państw oddaliła niebezpieczeństwa. Niełękano się już, aby Państwa Niemieckie przez Szwedów były zamięszane, ani żeby Norwegia, Szkocya i Polska ustawnym przez nich podlegały rozruchom. Cała więc rzecz na tym zależała, żeby potencye ościenne zgodziły się między sobą, czyli z dobrem ich będzie dać Carowi zawoiować to Królestwo, które im już szkodliwe bydź nie mogło, i czyli mają ofiarę z niego uczynić temu Monarsze, który już opanował był *Inflanty, Esłonią, Ingryą, Karelią, i Finlandyą*, czyli też dać pomoc Szwedom dla zastępienia ich od przemocy tak potężnego Monarchy.

Aleć nie trudna rzecz była przekonać się, iż ostateńey chwycenie się rezolucyi, dla nich samych było zyskowniejsze. Naypierwszy więc Król Angieliki
ia-

1719. iako Elektor Hinnowercki, dnia pierwszego Maia wysłał do Sztokolnu Lorda *Charter* t. Pośła swego, dla ułożenia traktatu obron nego z nową Królową. Minister ten nader pomyślnie wykonał swoje posłanie, zawarł on w miesiącu lipcu dwoiły traktat, ieden między koroną Szwedzką, i koroną Wielkiej Brytannii; drugi między Królem Angielskim, iako Elektorem Hinnowerckim i Szwecyą. A naprzód co się tycze traktatu między Elektórem Hinnowerckim, i Szwecyą te były celnieysze artykuły.

„ I. Szwecya ustepnie Elektorowi
 „ Hannowerckiemu i następcom jego w
 „; zupełności wszelkiej Xięstwa *Bremenskie*, i *Ferdelskie* z temi wszystkimi prawnami, z któremi ie trzymali na fundamencie traktatu *Westfalskiego* Królowie Szwedzcy, i zrzeka się oraz praw lenności ściągających się do tych Xięstw, a nabytych od Cesarzów, i Rzeszy Niemieckiey. Elektor zaś obowięzuie się nie naruszać im tych praw wolności, i przywilejów, których zażywały dotąd, i które im ptzez traktat *Westfalski* służyć powinny. II. Król Angielski iako Elektor Hinnowercki, odnawia wszystkie

„ fikie przymierza zawarte dawniey od 1719.
 „ przodków iego z Szwecyą, iako i wa-
 „ równictwa traktatów ściągających się
 „ do domu Holsztein-Gottorpkiego, o-
 „ biecując przytym Nayiaśnieyszey Kró-
 „ lowy Szwedzkiej wypłacić pięć milio-
 „ nów reichstalarów, których część przed,
 „ a reszta po ratyfikacyi tego traktatu w
 „ sześć tygodni oddana bydź powinna.

Traktat zaś między W. Brytannią,
 i Szwecyą zawarty, te znakomitsze w so-
 bie zawierał artykuły.

„ I. Naprzód Przymierza roku 1665.
 „ i roku 1700. zawarte między Anglią,
 „ i Szwecyą stwierdzaia się. II. Obadwa
 „ te narody pokoy między sobą zacho-
 „ wać, i wzajem bronić się przyrzekaia
 „ sobie. Mianowicie zaś gdyby nieprzy-
 „ iaciel iaki iedno z tych Państw w kra-
 „ iach iego własnych napałtował, tedy
 „ drugie obowiązane będzie pość mu na
 „ pomoc z 6000. piechoty. Te zaś po-
 „ siłki trwać będą póki strona w woynie
 „ trwać będzie. III. Prócz tych wzaie-
 „ mnych posilków, Anglia obowięzuie się
 „ posłać naprzeciwno Carowi Moskiewkie-
 „ mu eskadnę moriską, przychylaiąc się do
 „ traktatu 1700. a tym czasem dołoży

„ sta-

1719. „ starania, ażeby między Szwecyą, i Mo-
 „ skwą pokoy iak nayprędzey stanął, IV.
 „ Porty Angielskie dla Szwedów, i wza-
 „ jemnie Szwedzkie dla Anglików wolne
 „ będą. V. Choćby Anglia zaktoconą by-
 „ ła iaką wojną obcą, wzmiankowanych
 „ wyżey posilków, i eskadry nieodwoła,
 „ do póki Szwecya z Carem Moskiewskim
 „ mieć będzie wojnę. Ustłować także
 „ Anglia będzie, ażeby Car Moskiewski
 „ nie miał panowania nad morzem Balty-
 „ ckim, i gdyby się Car uspokoić nie
 „ chciał, tedy iuż siłami własnymi, iuż
 „ negocyacyami z sprzymierzonymi po-
 „ tencyami poskramiać go będzie. VI.
 „ Gdyby Król Duński przyciskał ieszcze
 „ Szwecyą, tedy Anglia obowięzuie się
 „ dać Szwecyi posilki lądowe. VII.
 „ Szwecya zaś nie będzie się łączyła do
 „ interesów Hiszpanii, w szczególności
 „ zaś bierze na siebie warownictwo nastę-
 „ pstwa W. Brytannii w domu dziś tam
 „ panującym, przyrzekając nie dawać za-
 „ dney pomocy w Państwach swoich, ani
 „ ucieczki osobie, która za życia Jakoba
 „ II. wzięta była na siebie imię Xiążęcia
 „ Wallii, a po iego śmierci Króla W. Bry-
 „ tannii, i tak iemu, iak i iego potom-
 „ kom

„ kom w niczym do tronu Angielskiego, 1719.
 „ i do zakłócenia w tym Królestwie nie
 „ dopomagać; i owszem przeciwko tym,
 „ którzy tę sukcesyją, czy to dzisieysze-
 „ mu Królowi Angielskiemu, czy następ-
 „ pcom jego przeczyć chcieli gotową
 „ zawsze będzie wzwyż wzrażone da-
 „ wać posiłki.”

Trzeci jeszcze przedugodny między
 Szwecyą, i Królem Pruskim stanął traktat
 w tey osnowie.

„ Szwecya zawierając pokoy z Kró-
 „ lem Pruskim, i zapominając wszelkich
 „ uraz do niego pod czas ostatniey woy-
 „ ny, ustępuje mu, i następcom jego wie-
 „ cznemi czasami miasta *Szczecin*, i powia-
 „ tu leżącego między *Odrą* i *Pechną*,
 „ z wyspami *Wollin* i *Usedom*, a z tam-
 „ tey strony *Odry* miasta *Damm* i *Goł-
 „ nów* ze wszystkimi ich należytościami.
 „ Król zaś Pruski z swej strony obiecuje
 „ w Hamburgu wyliczyć koronie Szwed-
 „ zkiej dwa miliony reychstalarów trze-
 „ ma ratami, oraz zrzeka się wszelkiego
 „ związku z Carem Moskiewskim, dopó-
 „ ki z nim, i z Szwecyą woyna trwać bę-
 „ dzie, i owszem wszystkie dawniejsze
 „ przymierza między nim, i Królem

1719. „ Szwedzkim zawarte wznawia, obiec-
 „ iąc warownictwo tego wszystkiego co
 „ się na pożytek dworu Holsztyńskiego
 „ w traktatach z północnymi mocarstwa-
 „ mi ustanowi. Do tego, Król Pruski,
 „ wraz z Królem Angielskim, biorą to na
 „ siebie, ażeby Dania oddała Szwedom
 „ wyspę *Rugin*, i tę część Pomeranii
 „ Szwedzkiej którą opanowała.

Nakoniec i Dania poszła za przykła-
 dem Anglii, Króla Pruskiego, i także swój
 ze Szwecyą zawarła traktat pod temi wa-
 runkami.

„ Królestwo Duńskie, i Szwedzkie
 „ zawierają z sobą pokoy wieczny, i pu-
 „ szczają w niepamięć krzywdy wzai-
 „ mne pod czas ostatniej wojny ponie-
 „ sione, zrzekając się wszelkich przymie-
 „ rzów terażniejszemu traktatowi, i o-
 „ becując nie wchodzić w żaden związek
 „ takowy, któryby mógł szkodzić stronie
 „ drugiej. Król Duński nie da żadnego
 „ wsparcia Carowi Moskiewskiemu, póki
 „ będzie w wojnie z Szwecyą. Ani Mo-
 „ skiewska zdobycz nad Szwedami ani
 „ Szwedzka nad Moskwą zyskana, nie bę-
 „ dzie miała przystępu do portów Duń-
 „ skich, mianowicie zaś okrętom wojen-
 „ nym

„ nym Moskiewskim, tak Duńskie, iako 1719:
 „ i Norwegiańskie porty nie dadzą schro-
 „ nienia. Szwecya przyrzeka nie sprze-
 „ ciwiać się temu, co Francya i Anglia u-
 „ łożą względem Xięstwa *Sleświckiego* na
 „ stronę Króla Duńskiego, ani Xiążęciu
 „ Holztyńskiego będzie dopomagać, ie-
 „ śliby z tey przyczyny opierał się Danii.
 „ Korona Duńska oddaie Szwecyi Pome-
 „ ranią, aż do rzeki *Pechny*, miasto i for-
 „ tecę *Stralsund*. Wyspę *Rugen*, mia-
 „ sto *Marstrand* i to wszystko co Szwecyi
 „ zabrala, Artyllerya i magazyny odda-
 „ ne iey będą w tym stanie, w którym
 „ były przy ich zabraniu, a miasta i forte-
 „ ce w tym, w którym były pod czas
 „ przerwy wojny. Szwecya zapłaci za
 „ wszystkie pretensye Królowi Duńskie-
 „ mu 600000. reichstalarów w sześć ty-
 „ godni po podpisaniu tego traktatu. Co
 „ się zaś tycze miasta *Wismaru* i powia-
 „ tu iego, ten od Króla Duńskiego zaraz
 „ Szwecyi powrócony ma być, iak tyl-
 „ ko ratyfikacya tego traktatu nastąpi. Na
 „ rozgraniczenie Laponii Norwegiańskiej
 „ od kraiu Szwedkiego, kommissarze z
 „ oboihey strony wyznaczeni będą. Wszy-
 „ ńskie dawniejsze traktaty zawarte mię-

1719. „dzy Szwecyą, i Danią w tych wszy-
 „stkich artykułach, w których się tera-
 „źniejszy traktatowi nie sprzeciwia-
 „ią, stwierdzaia obiedwie korony &c.”

Nie bez ważnych przyczyn Królowa Szwedzka rezolwowała się na te tak zna-
 czne odstąpienia Prowincyy od swoiey ko-
 rony. Nie podobieństwo odzyskania Pro-
 vincyy w Niemczech zabranych, a nągła
 potrzeba prędkich, a mocnych posiłków
 zniewoliły ją, do tych uczynienia ofiar.
 Prócz wtargnięcia Duńczyków, którzy
 już kilka miaśł znacznych w Norwegii za-
 brali byli, ieszcze bardziey się lękała potę-
 gi Moskiewskiej, którzy wkroczywszy
 w granice Szwedzkie fraszniemi się czyni-
 li przez palenie wsiów, miaśł i inne barba-
 rzyńskie excessa. Z samych ich własnych
 raportów daie się widzieć, że Admiral
Apraxin spalił, zrabował, i zruynował
 sześć dobrych miaśł, iedenaste zamków,
 czyli domów murowanych, sto dziewięć-
 dzieśiat drewnianych dworów należących
 do szlachty, osmset dwadzieścia sześć
 wsiów, trzy młyny, dzieśięć magazynów,
 i znaczną liczbę fabryk żelaznych i mie-
 dzianych. Generał zaś major *Lesley* sam
 wyznae, iż on dwa miaśła zruynował,

dwa-

dwadzieścia i jeden zamków do Panów 1719:
 znacznieszych należących zburzył, pięćset
 trzydzieści pięć wsiów, czterdzieści mły-
 nów, szesnaście magazynów, dziewięć
 fabryk żelaznych spalił; nie wspominając
 o zbożu i sierażach zniszczonych przez
 żołnierzy, o niezliczoney liczbie różnego
 rodzaju bydła, które Ryśliczykowie po-
 zabili nie mogąc ich zabrać z sobą. Czas
 więc był wstrzymać te barbarzyńskie, i
 wszelkiej ludzkości wstecz przeciwne ex-
 cessa, i zapobiedz najsukuteczniej, ażeby
 ten okrutny naród, daley swej nierozsze-
 rzał dzikości. Admirał *Norris* już był
 na morzu Bałtyckim, i pod Sztokolmem
 z swą stanął był flotą w miesiącu wrze-
 śniu, ale Rosyicykowie nie śmiejąc z
 Anglikami się potykać, mając wiatr po-
 myślny cofnęli się do brzegów Szwedkich
 bez najmniejszey zaczepki.

Gdy to się dzieie na północy, woj. *Hiszpa-*
 na w stronach południowych Europy nie *nia. i*
 ustawała, którey (jako się wyżej powie- *Włochy.*
 działo) Kardynał Alberoni najpierwszym
 był sprawcą. Opieszałość którą okazał
 Kardynał ten w wyrobieniu uwolnienia
 Pana *Molinez* wielkiego Inkwizytora Hi-
 szpańskiego, który był aresztowany w Me-

1719. dyolanie, z rozkazu Cesarzkiego, i który roku zeszłego w styczniu z tym się rozstał był światem, iawnie przekonała publiczność, że przypadek ten, był tylko pozorem wtargnienia Hiszpanów do Sardynii roku 1717. i do innych kroków nieprzyjacielskich w następnych latach. Zamysł Alberoniego dalej nierównie sięgał, iako się to okazało z przygotowań niezmiernych lądem, i morzem czynionych, a które całą prawie Europę w podziwienie wprawiły. Jeżeli zaś kiedy układano projekta nader śmiałe, i granic żadnych nie mające, tedy nigdy tak niepodonych do wykonania, i ruinujących Monarchią Hiszpańską nie przedsięwzięto, iakie Kardynał Alberoni ułożył był na zamieszanie całej Europy. I tak, wypędzić z Włoch Cesarza i Niemców; zważyć Xiążęcia Orleańskiego z Regencyi Królestwa Francuskiego, a oddać ją Królowi Hiszpańskiemu; osadzić na tronie Angielskim Pretendenta, pomimo już panującego na nim domu Hannoverkiego, pobudzić Portę Ottomańską do ponowienia wojny z Cesarzem; nakłonić Cara Moskiewskiego, aby on z swej strony onemuż woynę wypowiedział; wzburzyć kró-

Króla Szwedzkiego naprzeciw Królowi 1719.
 W. Brytannii, i po innych Państwach ro-
 zliczne wzniecić zamieszania, te to były
 projekta nadto śmiałe tego Ministra, przez
 które chciał w potomność swoje uwie-
 cznić imię. I teć to projekta Kardynała
 dały pochop mocarstwom innym do czwo-
 rzystego zawarcia między sobą przymie-
 rza, o którym już wyżej mówiliśmy.
 Król Sycylijski wkrótce do niego przy-
 stąpił, i ustąpił Sycylii Cesarzowi, wzię-
 wszy w zamianę Sardynią. Jeżeli Stany
 Hollenderskie, i Król Portugalski nieco
 sive do tegoż traktatu odwołczyli przy-
 stąpienie, to było z powodu neutralności,
 i że swoje Królowi Hiszpańskiemu ofiaro-
 wali medyaeyą. Porta zaś stałe odrzuciła
 wszystkie ofiary, które iey Hiszpania z swey
 czyniła strony. Piotr Wielki publiczną wy-
 dał deklaracyą, że w żadne z Hiszpanią nie
 wchodził zmowy. Jeżeli zaś prawda jest,
 że Król Szwedzki Karól XII. wszedł był
 w iakieś zamachy naprzeciw Królowi An-
 gielskiemu, zwłaszcza gdy Baron *de Görtz*
 równie w swych projektach zuchwały, iak
 Kardynał Alberoni, mógł był do nich skło-
 nic Karola, przecież Kardynał Alberoni nie
 z nich nie korzystał dla Pretendenta.

1719.

Cóżkolwiek bądź Sycylia, i granice Hiszpanii teatrem stały się wojny nader płocho i zuchwale rozpoczęły, Markiz *de Lede*, który w miesiącu listopadzie w roku zeszłym przed miastem *Meluzzo* szańce był usypał, i to miasto w oblężeniu trzymał; w tym zaś roku w miesiącu kwietniu za przybyciem Hrabi *de Merce* Generała wojsk Cesarzkich z znacznym nader wojskiem posiłkowym, od oblężenia odstąpić musiał. Po zwyciężstwie mniemanym nad Cesarzskimi przy *Francaivil*la, Cesarscy w miesiącu sierpniu *Messyng*e odebrali, i iczeli Cytadella do miesiąca Października jeszcze się utrzymywała, to nie przy pomocy Markiza *de Lede*, który nie był w stanie dania pomocy oblężoncom, ale że Cesarscy nie chcieli iey szturmem dobywać.

Jeżeli zaś w Sycylii odmienne szczęście służyło zamysłom Kardynała Alberoniego, nie mniej w Hiszpanii niepomyślne powodzenia Króla, dwor cały, i samego Kardynała trapiły. Xiążę Orleański urażony o wzburzenie naprzeciw niemu malkontentów, i o spisek uknowany przez Alberoniego na wyzucie go z Regencyi, wydał Królowi Filippowi wojnę, i natch.

tychmiał do Biskajii Marszałka Francuskie- 1719.
go *de Brawich* wysłał, którego wojsko
znaczne miasta *Fontenabie*, Stęgo *Sebastya-*
na, zamek *Urgel* i Prowincye *Gvipu-*
scona w Biskajii, i *Alawa* opanowały: ma-
gazyny po różnych miastach, i szesnaście
woiennych okrętów spaliły. Z drugiey
strony wyprawa Pułkownika *Stanhope* do
portu *S. Antoniego*, i Lorda *Colham* do
Gallicyi, lepiej się udała Anglikom, niżeli
Hiszpanom do Szakocyi, gdzie wszyscy
w niewolę się dostali. Prożno Kardynał
Alberoni rozrzucić kazał po Francyi pi-
śma bantownicze, gdyż Parlament one
wyrokiem swoim potępił. Prożno dwie
fregaty pod kommandą Xiążęcia *d'Ormond*
ku brzegom Angielskim się zbliżyły, w na-
dziei, iż wsparte będą, przez niektórych
malkontentów, lecz nader się zawiodły,
gdy wszystkich obywateli znalazły wier-
nych swemu Królowi i Regencyi. A tak
wszystkie zamysły, podstępny, intrygi speł-
zły tego Ministra, burzyciela publiczney
spokojności, i innego niesprawili skutku,
tylko, że niektóre osoby mnieyszey wagi
z swey oyczyzny uciekać były przymu-
szone; że drugie znakomitsze do więzie-
nia pobrano; że nakoniec w caley Anglii
po-

1719. powszechną wznieciły nienawiść ku złośliwym Kardynała podstępom. Pretendent z Rzymu przybyły do Madrytu w miesiącu marcu, przyjęty od dworu Hiszpańskiego z honorami winnemi godności Króla W. Brytanni, odesłanym został na powrót do Włoch, koło końca miesiąca sierpnia, będąc już niezdatnym do uskutecznienia zamysłów burżliwych Ministra, który w ten czas tylko tego niefortunnego do swych projektów używał wygnańca, póki go widział do ich uskutecznienia być mu dogodnym.

Ale nie dość na tém. Autor tych wszystkich szkodliwych spokojności publiczney projektów, stał się sam ich ofiarą. Czyli to przez politykę dworu, który chciał okazać publiczności, iż do tych fatalnych dla Monarchii swojej nie wpływał projektów, czyli też z prawdziwego nieukontentowania ku Ministrowi, który o włos ieden całego nie zgubił Królestwa; Filipp zupełnie oddalił od siebie Kardynała Alberoniego. Wydał on w grudniu wyrok własną ręką napisany, przez który zakazał Kardynałowi w żadne nie wdawać się interesa Monarchii Hiszpańskiej, oraz ażeby ani w pałacu, ani gdzie

indziey nie ważył się prezentować tak 1719.
 Królowi, iako i Królowy, ani ani nawet
 żadnemu Xiążęciu krwi Królewskiej, ani
 rozinawiać z którymkolwiek Ministrem,
 w iakieykolwiek bądź materyi, oraz su-
 rowo mu przykazując, ażeby z Madrytu
 w ośm dni, a we trzy niedziele ze wszy-
 stkich Państw do Monarchii Hiszpańskiej
 należących wyjechał. W tym dekreście
 Filipp iawnie wyraził, iż tę rezolucyą
 wziął przedsię względem Kardynała dla
 tego, aby wszelką do zawarcia pokoju
 oddalił przeszkodę. Kardynał błakając
 się poróżnych mieyscach, przymuszony
 był nawet ukrywać się. Napisał on był
 Apologią tłumacząc się ze wszystkich
 czynności swoich, końcem otrzymania
 wolnego przejazdu do Włoch przez Pań-
 stwa tych Monarchów przeciw którym
 pełne niesprawiedliwości w czasie swego
 ministrowstwa przedsięwziął był kroki. Ja-
 koż pełni wspaniałości ci Monarchowie,
 a szczególniey Xiążę Orleański nie tylko
 w *Russionie* przyiąć go wspaniale, ale i
 swoim kosztem do *Antibes* odprowadzić
 rozkazał.

Papież w miesiącu grudniu roku ze- *Stan ko-*
 szlego, zakazał był wszelkiey korrespon- *ścielny.*
 den-

1719. dencyi z Kardynałem *de Noailles* z przy-
 czyni jego nieposłuszeństwa w przyięciu
 bulli Papieskiej, owszem obwieścił był
 wszystkich przełożonych Zgromadzeń za-
 konnych, iż chce, i wymaga tego po nich,
 aby tego Kardynała mieli za oddalonego
 od społeczności Stolicy świętej. Do tego
 Oyciec święty wydał dekret osobny,
 przez który pod karą klątwy zakazał mieć,
 lub czytać iakiekolwiek pismo naprzeciw
 bulli *Unigenitus*, rozkazując oraz, ażeby
 donoszono do S. Inkwizycyi wszystkich
 tych, którzyby pisać się ważyli naprze-
 ciw tej bulli. Dwóch na Biskupstwa no-
 minowanych, to jest *l'Abbé de Lorraine*,
 na Biskupstwo *de Bayeux*, i *l'Abbé de Ca-*
stries, na Biskupstwo *de Tours*, potwier-
 dzić nie chciał, z przyczyny: że *l'Abbé*
de Lorraine, i Kapituła *de Tours* naprze-
 ciw bulli podpisali się byli. Urażony
 dwor Francuski tą odmową, zakazał tak-
 że wszystkim bankierom wypłacania pie-
 niędzy do Dataryi, i żeby żadney Rzym-
 skiej nie przyjmowali ekspedycyi. Już
 myśl była dworu Rzymskiego odebrać ka-
 pelusz Kardynałki Arcy-Biskupi Paryskie-
 mu; tym więc końcem udał się był Pan
Riviera sekretarz kolegium Kardynałkie-

go, i strażnik archiwum zamku S. Anio- 1719:
ła, dla roztrząśnienia, iak sobie z Kardy-
nałami postępowano, gdy osądzonemi zo-
stali za nieposłusznych Stolicy świętey.
Ale sprzeciwił się temu Kardynał *Albani*,
synowiec Papiński, dając swoje zdanie pu-
blicznie, iż żadnym prawem nie można
odbierać kapelusza Arcy-Biskupowi Pary-
skiemu.

W śród tych zmartwień Oyca świę-
tego, niewymownie był ukontentowany,
gdy mu doniesiono, że Doktorowie S. Teo-
logii, odebrawszy rozkaz od Króla Fran-
cuskiego, ażeby udali się z swoimi pro-
tokułami do Kanclerza wielkiego, i że ci
poważni mężowie wraz z sekretarzem
stanu z rozkazu wyraźnego Królewskiego
wymazali z tychże protokółów wyrok,
który iednego Doktora teyże S. Teologii
exkludował za to, iż utrzymywał, *Ze
nie ma błędu utrzymywać, iż Papież jest
nie błędny* czyli iak mówią po łacinie *In-
fallibilis*. W tymże samym czasie, Kar-
dynał *de Noailles* ogłosiwszy pierwszą
swoię instrukcyą pasterską dla Duchowień-
stwa świeckiego, i zakonnego swej dy-
cezyi, względem bulli *Unigenitus*, Pa-
pież na kongregacyi swej, którą złożył
był

1719. był w miesiącu sierpniu, potępił tę instrukcyą pasterską iak nayuroczyściey. Dnia zaś piątego tegoż miesiąca odebrał Oyciec Święty z ukontentowaniem kopie nakazów Xiążęcia Klemensa Bawarskiego, przez które nakazywał, ażeby w iego Państwie z wszelką powolnością iego poddani Monasterscy, i Paderbornenscy przyjęli bullę *Unigenitus*. Honory które czynił Papież Pretendentowi Angielskiemu, i zawarte ślubne związki z Królewicową Klementyną Sobieską, nowe naprzeciw Klemensowi XI. tak w Cesarzu, iako i w Królu Angielskim sprawiły nieukontentowania, które aż do samey śmierci tegoż trwały Papieża.

Moskwa. W Moskwie rok ten przez smutną nader epokę wstawionym został w wieki niezamierzone. A ta jest, osądzenie na śmierć Carowica Alexego następcy prawego tronu Ryssyjskiego.

W roku 1689. Piotr pierwszy wziął był sobie za żonę *Eudoxyą Fedrownę Lapukinową*, z której miał Alexego Petrowicza. Eudoxya napełniona przesadami swego kraju, i pełna zabobonności, nie przedstawiała sprzeciwić się nowościom nader użytecznym krajowi, które nowy
pra-

prawodawca Rosyi usilnie starał się wprowadzić, dla dobra i uszczęśliwienia ludu 1719:
swoiego. Znużony Monarcha ten, ustaw-
nemi sarkaniem Eudoxyi, a które party-
zantów dawnych zwyczajów zachęcały
do rokoszu, przedsięwziął rozwieść się
z nią, co i uskutecznił w roku 1790, i
zamknąwszy ją w iednym klasztorze
Susdal/skim, przymusił ją do wzięcia we-
lum zakonnego pod imieniem *Heleny*.

Carowicz Alexis urodzony roku
1690, zdawał się bydz nader podobnym
w charakterze swej matce nieszczęśliwey.
Napełniony zdaniami Xieży swoiey re-
ligii, a osobliwie *Dozyteusza* Biskupa Ro-
stockiego, ośmielił się mruczeć iawnie na
przeciw nowościom wprowadzonym od
oyca swego. Do tego powtorne związki
małżeńskie Cara z Katarzyną, i potomstwo
które mu wydała, zaiątrzyły ieszcze bar-
dziej umysł młodego Xiążęcia. Z tym
wszystkim Piotr Wielki chcąc go do zdro-
wszych zdań skłonić, uczynił go Prezy-
dentem przez rok ieden Regencyi, wy-
słał go potym do cudzych krajów, a na-
koniec ożenił go z Xieźniczką Brunświ-
cką, która smutkiem i zgryzotą zniszczo-
na, umarła w roku 1715. Po zeyściu
swey

5719. swęy małżonki z tego świata, Alexis na wszelką puścił się rozwiołość. Otoczony nieszczęśliwie złeimi poradcnikami, a osobiłwie uwięziony miłością swoięy nałożnicy nazwukiem *Ajrozyny*, rodem z Finlandyi, nie przestawał coraz bardziey rozpalać gniew oycy swęgo naprzeciw sobie. Piotr utraciwszy corkę swoię, którą niewymownie kochał, a widząc z wielkim swoim żalem, że owoc prac ięgo na wiatrby poszedł, gdyby syn ięgo nie miał się poprawić, przedsięwziął napisać list do niego, który temi pamiętnemi zakończył słowy: *Jeszcze nieco poczekam dla doświadczenia, ieżeli się chcesz poprawić; ieżeli nie, wiedz że cię oddaę od następstwa tronu, tak iak odcinaia członek nieużyteczny, i zarazę w całym ciele robiący. Nie sądzę że to są próżne strachy, i groźby; nie spuszczaę się na to, że ięsteś moim iedynakiem: bo ieżeli moiego własnego nie oszczędzam życia dla oyczyny, i dla uszczęśliwienia ludu moiego, iakoż mógłbym tobie podchl. biad! Wierzaę mi, iż wolatbym przenieść tron ten, który masz posiadać po mnie, w ręce iakiego cudzoziemca byle cnotliwego, niżeli zostawić go tobie, który się ięgo czynisz nie-*

ni godnym. Alexy na te mocne uwagi, 1719, i przestrogi oycy swego, ułożył się nieco obłudnie, i wielką chęć okazał zostania mnichem. W tę właśnie samą porę czasu Piotr Wielki z swą małżonką wyjechał do Kopenhagi; Alexy po wyjeździe oycy składa radę z swoimi faworytami, którzy nie widząc sposobu wzniesienia rokoszu w Państwie, poradzili mu na fundamencie przepowiedzeń *Dozytusa* Biskupa Rostockiego, że Piotr Wielki za trzy miesiące miał umrzeć, aby udał się do Karola VI. Cesarza swego kuzyna, i tam się bawił, aż do śmierci oycy swego. Wyjechał więc Alexis pod pozorem, iż do *Kopenhagi* iedzie, przybywa do Widnia, ale mu tam nie pozwolono długo się bawić, udał się zatem do Neapolu z swym spowiednikiem, koniuszym, marszałkiem, i iednym Polakiem, który był iego tłumaczem, oraz z swoją nałożnicą, i czterema służącemi. Piotr Wielki powziąwszy wiadomość o ucieczce syna swego, i o mieyscu iego schronienia, wysłał *Tolszowego* i *Romanzoffa*, aby go sprowadzili. Przybywa, natychmiast w wielki dzwonnica rzucono w Moskwie stołecznym mieście. Wojsko pod bronią stanęło, Boiarrowie,
 Tom III. Dd Mi-

1719. Ministrowie, Duchowieństwo zgromadzili się. Alexego przyprowadzono bez szpady przed oycą. Natychmiast Piotr ogłasza go niegodnym panowania, i rozkazuje mu podpisać wyznanie swoich występków, i zrzeczenie się tronu. Całe zgromadzenie podpisać przyśięgę, przez którą obiecuje nigdy nie wspierać pretensyi do tronu Carowica Alexego. Te obadwa pisma czytane były potem publicznie w katedralnym Kościele, które zaiste żadnego by nie miały być waloru w innym kraju; ale u Rosłyńczyków, tak iak u dawnych Rzymian, oyciec każdy miał prawo wydziedziczenia syna swego. a to prawo mocniejszym się stało w ręku Monarchy, tak samowładnego, iak był Piotr Wielki.

Wszyscy mniemali, i spodziewali się iż Piotr Wielki przestanie na wyzuciu syna swego z następstwa po sobie, i że go życiem daruje; ale *Menzikoff* który był naygłówniejszym nieprzyjacielem Alexego, i Carowa Katarzyna obawiając się, ażeby po śmierci tego prawodawcy, nie-szczęśliwy Alexy nie znalazł partyzantów, i żeby mimo swego zrzeczenia się, nie piął się do korony, z oddaleniem od
niey

niey Piotra Petrowicza syna Katarzyny, 1719. nie przestali nalegać na Cara z przyrodzenia mściwego i okrutnego, do wzięcia kroków ludzkości, i miłości wródszoney przeciwnych. Jakoż w krótkim bardzo czasie kazał sądzić syna swego, i sędziowie na śmierć go skazawszy, łaskawości go oycy polecili. Gdy czytano ten okropny i pełen dzikości wyrok Alexemu, wpadł w wielkie konwulsye, z których w kilka dni umarł. Zaden z dziełopisów nie może zapewno twierdzić, czyli Xiążę ten nieszczęśliwy umarł z bojaźni kary, czyli też skrocono dni życia iego truczną, którą mu zadano, czyli z inney iakiey niewiadomey przyczyny.

Lubo zaś ościenne potencye z Szwecyą swe już szczególne pozawierały były traktaty, Piotr Wielki, który w swych notach niczego bardziey pragnąć nie zdawał się iak pokoju, przecieź naytrudniejszym się okazał w iego zawarciu pod temi warunkami, które mu proponowano. Król Angielski szczerze pragnący pokoju przywrócenia na północy, swoię mu ofiarował medyacyą, ale Car iey nieprzyjął, i kongres Alandzki rozszedł się. Król Duński wchodząc lepiej w interesa Pań-

1719. *stwa swego, mimo pomyślnych powodzeń*
naprzeciw Szwecyi, i które znaczne mu
obiecywały korzyści, przecież nie chciał
dłużej tak kosztowney, i uciążliwej dla
swego kraju prowadzić wojny; zezwolił
więc naprzód na armistycyum, a potem i
pokoy zawarł, iak iuż wyżej mowili-
śmy, za medyacyą dworu Angielskiego.
Nie trzeba było więcey do wzburzenia
zapalu w Piotrze Wielkim naprzeciw na-
rodowi Angielkiemu. W tym zapale roz-
kazał znaczniejszych kupców zatrzymać
Angielskich, którzy w iego znaydowali
się Państwach, i oraz pogroził, iż wszy-
stkic skonfiskuie ich towary, wynoszące
do 50 milionów złotych, ieżeliby Król
Angielski wojnę mu wypowiedział. Ze
zaś przypisywano usunięcie się flotty ie-
go od brzegów Szwedzkich, złączeniu
się eskadry Angielskiej z flotą Admirala
Szwedzkiego, rozkazał przeto wydruko-
wać relacyą tego powrotu swey flotty,
dla przytłumienia wieści rozchodzących
się, a krzywdzących sławę iego woyska.
Lecz iakizkolwiek był cel wydania tey re-
lacyi, to pewna iest iednak, że Piotr wiel-
ki mocno tym tknięty był, iż się widział
zupełnie opuszczonym od wszystkich
fprzy-

sprzymierzonych z sobą potencyy; sam na- 1719.
wet Król Poliki iak tylko nowy rząd na-
stał w Szwecyi, wszedł z tą koroną w u-
godę, i General Poniatowski ułożył przed-
ugodne punkta między temi dwoma ko-
ronami, tak długo nawzajem sobie zawi-
stnemi. Tak tedy zakończył się rok 1719,
nie równie pomyślniey niżeli się był zaczął.

Piotr Wielki osądził był za rzecz 1720.
potrzebną usprawiedliwić swoje przedsię- *Moskwą*
wzięcie prowadzenia dłużey wojny. Ja- *i Szwec-*
koż obezerną wydał był notę, którą po- *cya.*
dał dworowi Angielkiemu przez swego
Rezydenta *Wessolniewskiego*. Król Angiel-
ski kazał na tę odpowiedzieć notę, raz
iak Król Angielski, drugi iak Elektor Han-
nowerki. Na te dwie odpowiedzi dwor
Rosyjski replikował przez nowego rezy-
denta swego, nazwiskiem *Bislusziff*, któ-
ry w takich tę replikę ułożył był termi-
nach, iż Regencya przymuszoną była,
dać mu rozkaz, ażeby w ośmiu dniach
z Królestwa wyjechał Angielskiego. A że
ta nowa nota nie inny cel miała tylko zwa-
śnienie ministerium Angielskiego, z mi-
nisterium Niemieckim, przeto za sprawie-
dliwą rzecz osądzono oddalić takiego Mi-
nistra, który szkodliwe, i do zamieszania

1720. dążące robił intrygi. Co tym łatwiej uczyniono, im większą upatrywano trudność w nakłonieniu Cara do pokoju. Wiedzano dobrze wszystkie jego związki z Xiążęciem Holsztyńskim; wiedzano, że zamyślał wydać za niego jedną z córek swoich. Młody ten Xiąże przez spokrewnienie się z Carem, chciał swoją w Szwecyi zmocnić partyą, któraby nie tylko powróciła go do jego Państwa, ale któraby mocną była wspierać go w pretensyach jego do korony Szwedzkiej, po śmierci Królowy Eleonory Ulryki. W tym zamysle, już tytuł Królewica był sobie przywłaszczył, i posłał był do Sztokolmu jednego z swych oficyerów, umocowanego instrukcyami do tego służącemu. Ale że te instrukcyje wstecz były przeciwnie rezolucyom ostatnim stanów Szwedzkich, Królowa za rzecz przyzwoitą uważała, nie tylko nie dać temu posłańcowi Holsztyńskiemu audyencyi, ale do tego zapowiedzieć mu kazała, aby bez odwłoki z iey Państw się wynosił, a to dla zapobieżenia rozdwojeniu i intrygom, któreby mógł wznieść na zgromadzeniu stanów, które napoczątku marca naznaczyla była.

Czas ten gdy nadszedł, Królowa 1720. naywiększą swoją ku swemu małżonkowi okazała miłość, gdy chciała go wszelkimi sposobami tronu swego zrobić uczestnikiem. Dla ułatwienia więc wszelkich trudności, posłała do stanów zgromadzonych swoją deklaracyą, przez którą odstępowala Regencyi Państw Szwedzkich, jeżeli Xiążę mąż iey obranym będzie Królem. A że Xiążę ten wszystkie miał w sobie przymioty dobrego Króla, nie było przeto trudności w obraniu go, byleby na te przystał warunki, które mu stany podać przedsięwzięły. Między innemi te były. I. Ażeby wyznanie uczynił Religii ewangeliczney, śtosownie do wyznania Auzpurckiego. II. Zeby wyrzekł się iednowładztwa, którego naród doznał skutków nayfatalniejszych. Pierwszy artykuł żadney trudności nie uczynił Xiążęciu, który był Religii kalwińskiej. Co do drugiego, tak był całę przeciwny temu wszystkiemu, co się nazywa *Władzą iednowładną*, że zezwolił chętnie być raczey oycem, aniżeli tyranem ludu swego. Pod temi to więc warunkami obrany był Królem, pod imieniem Fryderyka, i uznany za Króla wolnie obranego od stanów Królestwa.

Xiąż.

1720.

Xiąże Holztyński mimo nastąpiący już Elekcyi, i potwierdzenia nowego Króla, nie tracił jeszcze serca. Żądał on przyraymniey, ażeby mu stany zabezpieczyły nalieptwo do korony, w przypadku śmierci Króla, i Królowy bezpotomnie. Ale to żądanie Xiążęcia było przeciwne aktowi Elekcyi Króla, który to w sobie szczególniey zawierał, iż w tym przypadku, korona Szwedzka przestaje być dziedziczną, i że znowu podpada Elekcyi; przeto większością głosów odrzucone zostało. A tak Piotr Wielki wraz z Xiążęciem, i w tym upadł projekcie. Co większa z nieukontentowaniem swoim widział, iż nowe panowanie w Szwecyi utwierdziło się przez pokoy gruntowny, zawarty z przymierzonymi ościennemi potencyami; że tego pokoju publiczne stało się ogłoszenie, nie tylko z Anglią, z Prusami, z Polską, ale nawet i z Danią,

Cesarz chcąc zupełny na północy przywrócić pokoy, proponował kongres w *Brunświku*, gdzie miano rozstrząsać pretensye między stronami. Piotr Wielki długo się wzbraniał nań zezwolić, ale nakoniec obawiając się, aby gdy sam tylko będzie pod orężem, żeby wszystkich

potencyy świeżo między sobą sprzymie- 1720.
rzonych na siebie nie sprowadził, przyo-
biecał posłać swych pełnomocników na
ten kongres, ażeby się uwiadomił, czego
od niego żądają. Hiszpania także przy-
jęła ugody, którą iey ofiarowały potencye
woynę z nią prowadzące. A że nic już
niebrakowało, tylko wyznaczenie kongre-
su, przeto miało *Kamerak* obrane zostało
do zupełnego zawarcia pokoju.

Pobudka szczególna do przyśpiesze- *Hiszpa-*
nia tej ugody, była nowa woyna, o któ- *nia.*
rey Hiszpania zamyślała, a z której wiel-
kich nader spodziewała się korzyści. Mó-
wi się tu o tej o woynie, którą rozpo-
częła była w Afryce, i dokąd znaczne
swe przeprowadziła była woyska, mimo
gwałtownych wiatrów i nawałności, któ-
re się zdawały iey przeciw zamyśłom.
Chciała Hiszpania walczyć naprzeciw
Maurom, i powetować dawnych klęsk i
zaborów, przez nich na Hiszpanach zys-
kanych. Po trzykroć woyska na okrę-
tach przeprawiano, po trzykroć wracać
się były przymuszone, Nakoniec przy-
były na miejsca piaszczyste i suche, gdzie
nieprzyjaciel wszystkie przeciąwszy im
rzeki, do ostatek przywiódł ich rozpa-
czy.

1720. czy. Stoczono więc bitwę, i Hiszpani potrzykroć zupełne odnieśli zwycięstwo. Uwolnienie *Centy* od oblężenia zakończyło tę wyprawę.

Gdy to się dzieje w Barbaryi, *Pro-Francya* wincye południowe Francuskie doznały naysroźszego spustoszenia, przez nacyjęszą dla narodu ludzkiego plagę. Jedna galera zarażona powietrzem przybywszy od wschodu, zapuściła toż powietrze w Marsylii, które w krótcie miało cale w sinu-tny odmieniło cmentarz. Nędza ostatnia, i niedostatek którym lud był ściśniony od dawnego czasu, przysposobiły lud nędzny do tej okropney plagi. Z miasta, do miasta zaraza przechodziła, i wszędzie okropne spustoszenie sprawowała.

Nędza ta, która przed czasem przysposobiła była ciała do morowej zarazy, była owocem drugiej, która umyśły opanowała. Mówię o konfraternii *Misipienów* w Francyi założoney, a stamtąd rozkrzewioney w ościennych Państwach. Potrzeba zgładzenia długów niezmiernych Królestwa, była powodem do szukania naykrótszych drog, i sposobów bez kosztu najmniejszego Króla. Kompania *Jądów zachodnich*, pod imieniem cudownym

whym *de Missisipi*, nowym stała się *Peyron*. Skąd niezmiernie miały wpływać bogactwami do banku ustanowionego w Paryżu, w roku 1717. Te bogactwa prawdę mówiąc, na papierowych asygnacyach się zasadzały, ale nabyte przez te asygnacye rzetelne i prawdziwe summy przez *Jana Lavo* Szkota, dyrektora tego nowego banku, a potem kontrolora generalnego skarbu Królewskiego, wyperswadowały Francuzom, iż w krótkim czasie i oni podobną jemu zrobią sobie fortunę. Wprowadzona gra na te asygnacye przez tego sławnego gracza, zupełnie ich omamiła; rozumieli, że papier odmieni się w sztabę złota w ich ręku, dla którego nabycia znosili swoje sprzęty najbogatsze do banku. Cała Francya w graczy się odmieniła przez łatwość grania, i powszechność gry. Rzemieślnik, nieszczanin, poborca, szlachcic, i xiądz wszyscy tę grę przenosili nad swój stan, który im tak wielkiego nie obiecywał zysku. Ah jakich powinszowań nawzajem sobie nie czyniono, gdy kto co niespodzianie zyskał!

Ale nie sama Francya tym duchem czarnym łakomstwa zarażona była. Duch ten przeszedł do innych ościennych narodów, *Anglia* i po-

1720. i podobnemiż ich napełnił zdaniami, któremi już Francuzi przepełnieni byli. Narody nawet nieprzyjazne wszelkiey nowości, temu podpadły szaleństwu. Nigdzie nic więcej i pospoliciey widzieć się nie dało, tylko kompanie, negocyacye, assekuracye, odmiany papierów asygnacyjnych za sprzęty bogate, nawet tam, gdzie nie było nic do negocyonowania, i assekrowania. Słowem gra na asygnacye wszyskie opanowała była umysły; biegano zatem tak, iak dzieci za bułką z mydła zrobioną, nie zważając iż za pierwszym iey się dotknięciem zniknie. Nie rozsądni ci byli, którzy ie kupowali, ale nierozsądnieysi ci bardziey byli, którzy one od drugich odkupowali. Póki te bulki czyli asygnacye swoię miały existencyą, winszowali sobie, gdy kto mógł ich dostać, ale iak tylko zniknęły, ci którzy widzieli się bydź oszukanemi, starali się nawzajem drugich oszukiwać: tyfiącezne zatem wypłynęły niesprawiedliwości, podstępny, oszukania z tego szkodliwego handlu. Stąd ruina wielka nastąpiła znacznych bardzo domów, które się miały za bardzo bogate, a to iż wiele miały tych papierow asygnacyjnych, Gdyby to przynajmniej utracili byli te
mnie-

mnierne bogactwa, któremi się zmamili 1720.
byli, mnieyby ich ta strata dolegała była,
ale dawszy prawdziwe złoto, pieniądze,
i dobra ruchome, za papier tyle znaczący,
co i para, która prędko niknie, wielu z nich
w ostatek wpadło rozpacz, z których iedni
w głowę sobie strzelali, drudzy topili się,
inni nakoniec różnemi sposobami życie so-
bie odbierali.

Kompania południowa Angielska, któ-
ra zdawała się bydź w całym świecie nay-
pewnieysza, upadła ze wśzech miar przez
złe się sprawowanie iey rządzców. Uwie-
dzeni oni zyskiem wielkim, nie myśleli
tylko ozbogaceniu się przez wszelkie spo-
soby nayniegodziwsze, a tak naród cały
przez swoją chciwość do ciężkiego przy-
prowadzili upadku. Nieprzytomność Kró'a,
który pod ten czas znaydował się w Han-
nowerze sprawiła, iż prędkiego tak wiel-
kiemu złemu nie można było uczynić za-
radzenia. Za powrótem Króla, rządcom
rachunek dać nakazano, i za nader win-
nych ich znaleziono. Im bardziey zgłębia-
no ranę zadaną kraiowi, tym ją głębszą
bydź widziano; tak dalece, iż wszystkie
flany narodu były nią zarazone. Nowy to
był rodzaj zarazy, od której nawet sam
dwor

1720. dwor Królewski nie był wolny. Trzeba było niektórych winowayców oszczędzić, ażeby przy nich niewinni karani nie byli, albo raczey, liczba winowayców tak wielka była, iż chcąc wszystkich karać, trzeba było cały naród karać. Przestano więc na złożeniu z urzędów dyrektorów, i na ścisłym roztrząsaniu ich administracyi. Sekretna na ten koniec ustanowiona deputacya, nowe codziennie odkrywała bezpawia, a które odzyskanie strat, czyniły prawie niepodobne. Prożno dwie Izby Parlamentu domagały się o przystawienie jednego świadka najpotrzebniejszego, a który ucieczką się salwował; gdyż ci którzy podali mu sposób do ucieczki, użyli także bezwątpienia skutecznych środków, aby się więcej nie powracał. Tym czasem cała Europa interessowana do tak niezmiernych strat oczekiwiała z niecierpliwością lekarstwa, nad którym usilnie pracowano dla podźwignienia podupadłej kompanii, gdy tym czasem handel upadał, dla kredytu upadłego, a który w handlu, najpierwszą, najmocniejszą, i najpotrzebniejszą jest sprężyną.

Pretendent Angielski baczny zawsze na zamięszania tego Królestwa rozdwojonego, rozlicznych używał kroków, do
zie-

ziednania sobie partyzantów. Już to o. 1720,
 świadczał narodowi, iż niewymownie nad
 iego ubolewa upadkiem; iuż gdy Królowa
 małżonka iego bliska była połogu, upra-
 szał Parlamentu, ażeby wyznaczył kilku
 Panów do Rzymu, którzyby przytomnemi
 byli rozwiązaniu iego żony, podług zwy-
 czaju monarchów, tym sposobem chciał za-
 pewnić następstwo tronu W. Brytanii
 dziecięciu narodzonemu przez świadectwo
 godnych, i niepodeyrzanych osób. Jakoż
 Królowa małżonka iego dnia 31. Grudnia
 powiła syna w przytomności wielu bardzo
 godnych świadków. Z tym wszystkim
 póki konстыtucya nowa trwać będzie An-
 gielska, póty Pretendenci gdyby i do dzie-
 śiątego pokolenia byli, niczym więcej
 w tym Królestwie nie będą, tylko Preten-
 dentami.

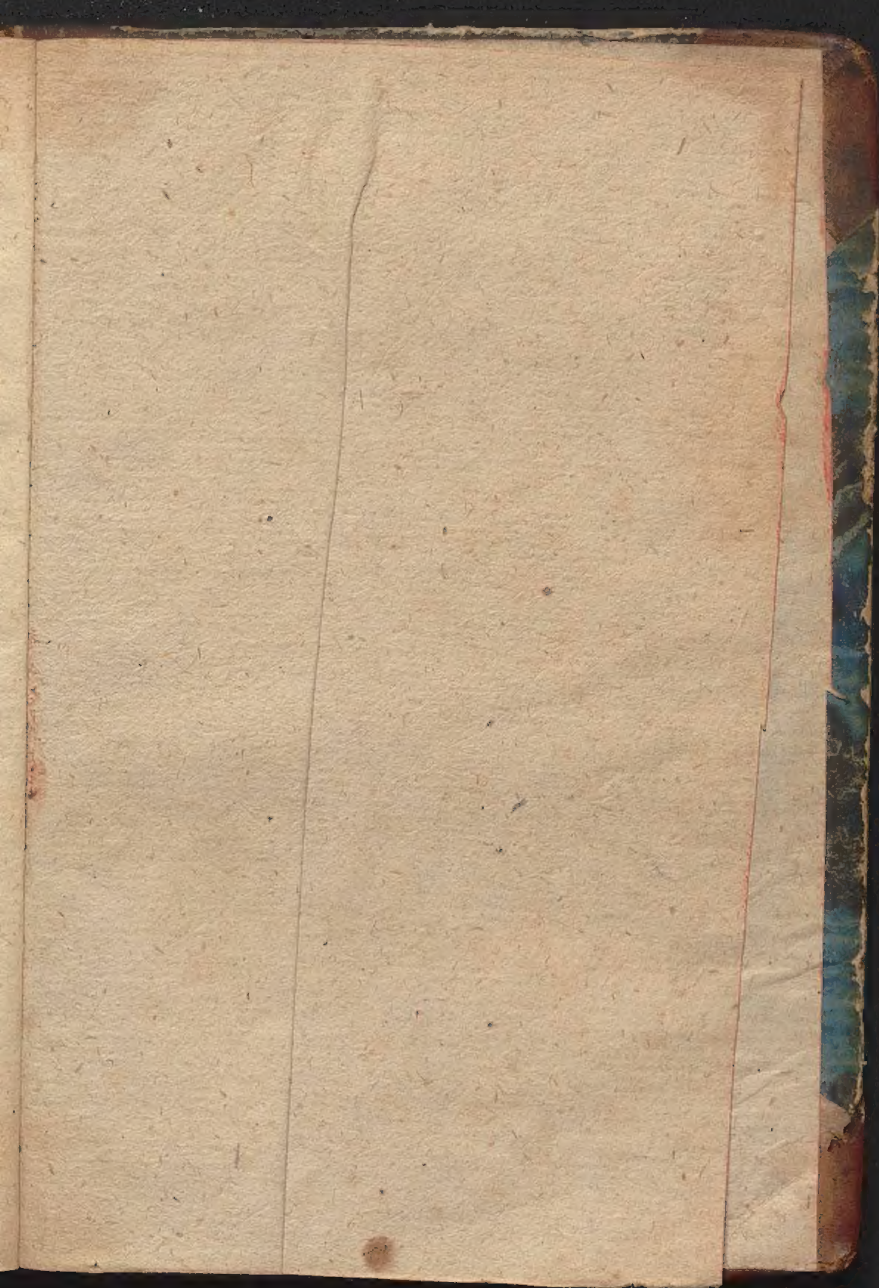
Polacy z okazji zaślubienia Królowi-*Polsku*
 ca z Arcy-Xiężniczką Maryą Jozefą, cór-
 ką najstarszą Cesarza Jozefa, Królowi Au-
 gustowi swoje oświadczyli ukontentowa-
 nie, i uroczyste złożyli mu powinszowa-
 nie. Wyłany *Homentowski* Woiewoda
 Mazowiecki w poselstwie do Piotra Wiel-
 kiego, z prośbą aby swe woyska wycią-
 gnął z kraju Polskiego, skutecznie swe od-
 pra-

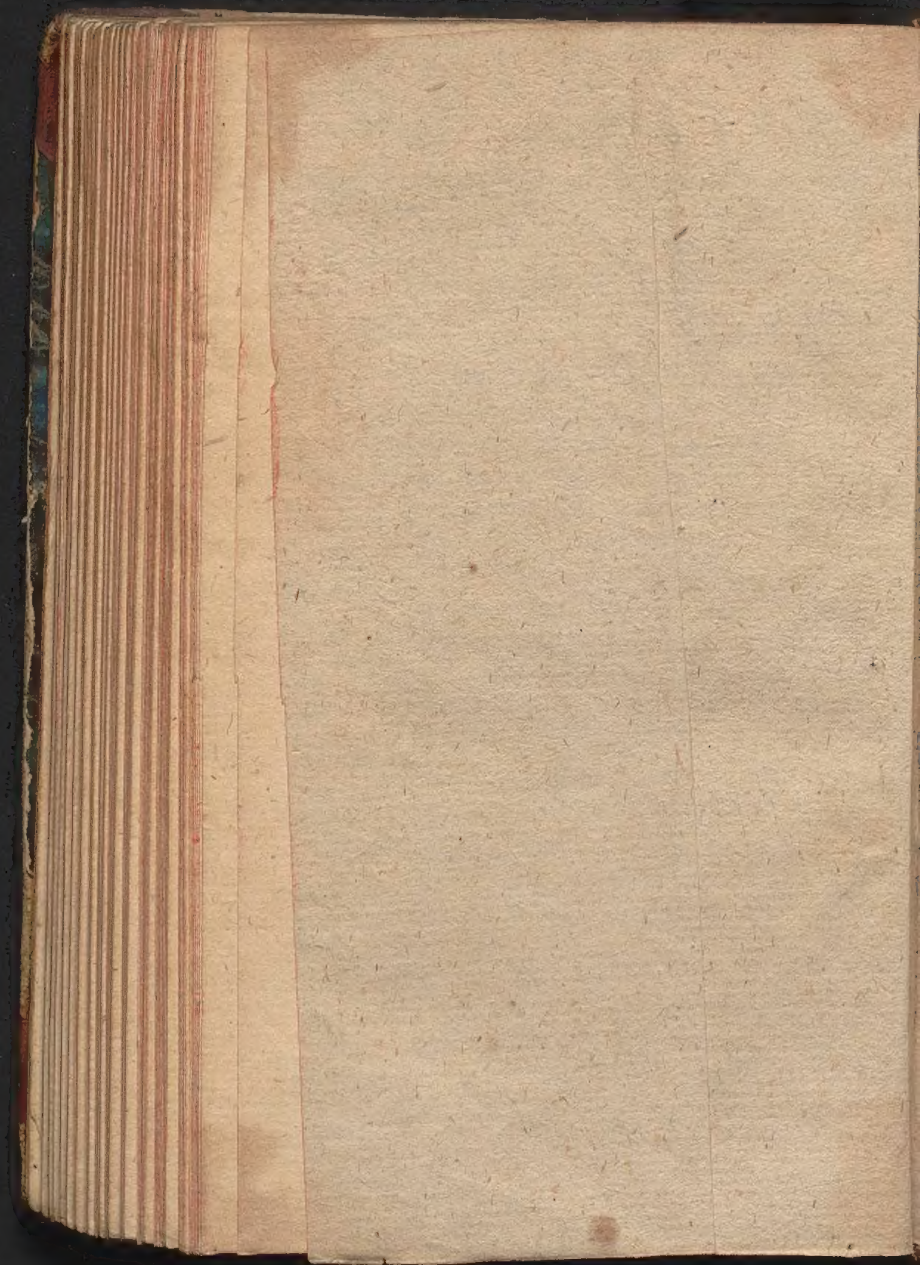
1720. prawil pofelstwo, gdy w tym roku toż woyko z całego kraju z ukontentowaniem narodu uftąpiło. Tegoż roku traktat przedugodny między Polką i Szwecyą zawarły. Przez ten traktat Eleonora Królowa Szwedzka, a fioftra Karóla XII. uznala Augusta II. za prawego Króla Polfkiego, a Stanisławowi Lefzczyńskiemu żadney wiecey przyobiecala nie dawać pomocy. Traktat ten w roku 1732. za Fryderyka Króla Szwedzkiego, przemieniony zoftał w traktat pokoju wieczystego.

Jeszcze rok ten wftawiony zoftał w Polszcze przez unią Kościoła Greckiego z Łacińskim w *Zamościu* potwierdzoną, za wftawieniem fię i pieczołowitością *Leona Kiszeki* Metropolity Ruffkiego, Biskupa Włodzimirskiego, i *Grymaldego* Nuncyusza Papielskiego pod ten czas w Polszcze będącego, i na fynodzie prezydującego.

KONIEC TOMU III.

WAGELLANICAE





Biblioteka Jagiellońska



stdr0026246

